~~Teol. 3769~~

St. Dr

IX. 4. 18.

~~X. e. 42~~

O BOSTWIE PANA IEZVSA CHRISTVSA,

Kśięgá nápiſána,

Przez
WALENTEGO SMALCIVSA,
Zboru Rákowſkiego Miniſtrá.

I przezeń, z Łáćińſkiego ięzyká ná Polſki, przełożona.

Drukowano w Rákowie, od
SEBASTIANA STERNACKIEGO,
Roku 1608.

Ex libris Jacobi Sieniensk Palatini Podol. in Rakow

311300
II St. dr.

Bibl. Jag.

Naiáśnieyſzemu y Namożnieyſzemu
Xiążęćiu y Pánu, Pánu

Zygmuntowi Trzećiemu,

z Bożey łáſki Krolowi Polſkiemu, Wielkiemu Xiążęćiu Litewſkiemu: Ruſkiemu, Pruſkiemu, Mázowieckiemu, Zmudzſkiemu, Inflandtſkiemu, &c. Y Szwedſkiemu, Gotſkiemu, y Wándálſkiemu dźiedźicżnemu Krolowi,

Pánu ſwemu wielce Miłośćiwemu.

WOddánym poſpolićie / rzecz to ieſt przyzwoita / Naiáśnieyſzy M. K / Iż co máią naprzednieyſzego / y nakoſztownieyſzego / to chetnie rádźi Krolom y Pánom ſwym ofiáruią. Przykłádow tego ták wiele w Hiſtoriách mamy / że / ktoby ie chćiał zebráć / kśięge nie máłą muśiałby ſpiſáć. Ia też / iż znam ſię być iednym z liczby wiernych poddánych W. K. M. / y odzywam ſię ſługą W. K. M. naniżſzym / Przeto tenże ieſt vmyſł we mnie / y wrodzony poddánym / przećiw

 oſobie

oſobie W. K. M. / nałog. Iż tedy temi czáſy / nápiſána mi ieſt kſiążeczká / o Boſtwie Páná y Zbáwićielá náßego Chriſtuſá Jezuſá / od Páſterzá mego / człowieká / ile baczyć mogę / y pobożnego y vczonego / w ktorey / wedle wielkośći rzeczy ná krotce / iednák iáſnie doſyć / w czym znáiomość Chriſtuſá Páná y Zbáwićielá náßego zależy / pokazał: á iam nád to nic v ſiebie przednieyßego / y koßtownieyßego náleść nie mogł / zdáło mi ſię one / W. K. M. Pánu memu Mśćiwemu / ofiárowáć / áto / ábym y chęći moiey ku W. K. M. Pánu memu Miłośćiwemu / y nałogowi przećiw Pánom ſwym / w poddánych wrodzonemu / dogodził. Do czego nietylko rzecz tá mnie pobudziłá: ále y to oſobliwie przywiodło / żeby W. K. M. / tę kſiążeczkę przeczytawßy / ueby iedno napoważnieyße Krolewſkie y Rzeczy Poſpolitey zabáwy y zátrudnienia dopuśćiły / obaczyć raczył / iáko my od bluźnienia Chriſtuſá Páná y Bogá náßego / w czym nas ádwerſarze náßy záwße pomawiáią / dálecy ieſteſmy; y o nas ná potym / wiernych poddánych ſwoich / ináczey rozumieć raczył / á niż W. K. M. ádwerſarze náßy podwodzą. A teć ſą przyczyny / dla ktorych W. K. M. / Pánu me(mu) Miłośćiwemu / tę kſiążeczkę ofiáruię / oddawam / y conſecro, y proßę iák naunizeniey / ábys ią W. K. M. odemnie miłośćiwie / iáko od nanizßego ſługi ſwe(go) y wiernego poddánego / przyiąć raczył. Vpewniam ſię o łáſce W. K. M. przećiw ſobie / że W. K. M. / Pan moy Mośćiwy / to vczynić raczyß. Bo ieſliż to ieſt w v-

mysle

mysle moim mocno záwárto y postánowiono / áby wiára / powinnośćią / chećią / do postug żadnemu / áni z poddánych / áni sług W. K. M. / przed sobą nigdy nie dał : iákoż sie o ták Miłośćiwey łásce / ktorą W. K. M. wszytkim tym / ktorzy chęć swoie do posługi W. K. M. / z dobrego ánimusu / oddáią / záwsze pokázowáć raczysz / ia też vpewniáć rowno z drugimi nie mam : Owszem im w ánimusie moim tákową chęć / ku W. K. M. / Pánu memu Mośćiwemu / wietsza iest: tym wietsze vbespieczenie o łásce W. K. M. / Páná mego Mośćiwego / w nimże rośćie. Pánu Jezusowi zá tym / Krolowi Krolow / y Pánu Pánow / W. K. M. / y Pánowánie szczesliwe W. K. M. oddawam / iego prosząc / áby iáko naszczesliwiey ku chwale swey / y dobremu Rzeczypospolitey / á sławie niesmiertelney / W. K. M. / Páná nászego Mośćiwego / chowáć raczył / á służby swoie naniższe do Miłośćiwey łáski W. K. M. zálecam. W Rákowie / 1. dniá Września / Roku Páńskiego 1608.

W. K. M. Páná me° Miłośćiwego wierny poddány / y naniższy sługá /

Jakub Sienienski z Sienná, Woiewodźic Podolski.

O BOSTWIE
Páná Iezusá Chriſtuſá.

Przedmowa.

TAK rozumiem, że żadnego niemáß, ktoryby tego przeć miał, iż miedzy wßytkimi táiemnicámi, ktore Nadobrotliwßy Bog y Oćiec náß niebieſki, Chrześćiáńſtwu obiáwił, tá, ledwie nie nawietßa ieſt, ktora do oſoby y vrzedu Páná náßego Iezuſá Chryſtuſá należy. W tey bowiem táiemnicy nawietßa chwałá Boża, y wßytká pewność zbáwienia náßego záwiſnełá. A nád to oboie, coż człowiekowi Chriſtyáńſkiemu może być milßego, ábo wdźiecznieyßego? Dobrze tedy ći wßyſcy czynią, y zacną poſługę odpráwuią, ktorzy w pokázowániu prawdźiwey zacnośći y Boſtwá Páná Chriſtuſowego według możnośći prácuią.

Pożytek znáiomośći Páná Chriſtuſowey.

Lecz táka ieſt, czego ſię Boże pożal, dźiśieyßych czáſow złość, y táka dźiwna chytrość ßátáńſka, że ći, ktorzy o P. Chryſtuśie bárzo świętobliwe wyznánie máią, y ktorzy dla niego wßytko czynić y ćierpieć gotowi ſą, dla tego ſámego, iż ináczey o nim rozumieią, niż do tąd, przez długi czás, máło nie wßyſcy ogułem rozumieli, zá nieprzyiaćioły Chriſtuſowe, y bluźnierze iego poczytáni, y wßelákich nagorßych mąk, y śmierći godnymi oſądzeni bywáią.

Prawdźiwi Chriſtyánie poſpolićie od tych, ktorzy profeßią tylko Chriſtyány ſą, ućiśnieni bywáią.

Acz záſię w tey ſámey rzeczy zchodźi ßátánowi ná chytrośći iego, y nie do końcá dobrze ſobie porádza, gdy te, ktorzy imię Chriſtuſowe iáwnie wyznawáią, y onego, y naświętße nabożeńſtwo iego nád żywot ſwoy miłuią, ták iáwnie vdáie, iákoby iego, y nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego zdraycámi byli. Tym bowiem ſpoſobem, (zá opátrznośćią Bożą, ktora ſię w ſpráwie nabożeńſtwá nawięcey vkázuie) temu, coby dyabeł chćiał, áby ſię ſtáło, v wßytkich rozſądnych, y pobożnych nawięcey ſię przeßkadza, że to, coby on chćiał, do ſkutku nie przychodźi. Zaden bowiem, oprocz żeby był zły, y wrozum obrány, ábo rozumu źle vżywáiący, nie śmie tego zá nieprzyiaćielá Chriſtuſowego poczytáć, ktory ſię vſtáwicznie zá nanižßego ſługę y chwalcę Iezuſá Chriſtuſá ma. A to my, ktorzy dźiśia ták ſrodze potwarzáni bywamy, dobrym tylko ſumnieniem náßym do

tąd ſámi śiebie ćieſzymy; occaſii przytym pilnuiąc, żebyſmy wßytkim ludźiom rozſądnym, y bogoboynym, ktoregokolwiek ſą ſtanu, ſpráwę tę náßę przekłádáli. Y teraz vmyślnie náto tę xiąſkę ná świát wydáiemy, w ktorey, choć nákrotce w prawdźie, doſyć iednák doſtátecznie, opiſuiemy to, co my, y wßyſcy, ktorzy z námi wiednym zborze ſą, o zacnośći, y Boſtwie Páná Chriſtuſowym trzymamy.

Dlaczego tá kśiąſká ma być od inßych czytána.

Do wßytkich, ktorzy Jmię Chriſtuſowe z námi wyznawáią, áppelluiemy, onych przez ſámę chwałę Bogá prawdźiwego, y Syná iego Iezuſá Chriſtuſá proſząc, y oświadczáiąc, żeby ią ćierpliwie czytáć chćieli, áby, iesliby ſnadź tego náßego wyznánia zá doſkonáłe y doſtáteczne vznáć nie mogli, (czego im iednák z ſercá życzymy) przynamniey áby ie zá prawdźiwe vználi; ták, iesliby nas iáko prawdźiwych Chriſtian miłowáć niechćieli, przynamniey áby nas nienawidźieć, y mieć zá nieprzyiaćioły Páná Chriſtuſowe poprzeſtáli; y iáko ſię oni, że Chrześćiány ſą, przechwaláią, áby też to wiedźieli, że my nie mniey nimi ieſteſmy.

Diviſia tey kśiąßki Generálna.

A iżby ſię tá praca náßá tym lepiey podáć mogłá, y żeby ſię tym łácniey to, co o zacnośći y Boſtwie Páná Chriſtuſowym mowić bedźiemy, poiąć mogło, tedy naprzod vważáć bedźiemy, iáka y iák wielka tá zacność byłá przed tym, niż ſię Pan z Pánny Máryey vrodźił: potym iáką y iák wielką od tego czáſu ieſt, iáko ſię z niey národźił.

Rozdzial I.

O Przeyźrzeniu Iezuſá Chriſtuſá Páná náßego.

Diviſia pierwßey częśći ſpeciálna.

CO ſię dotycze tey zacnośći Páná Jezuſowey/ ktora on miał przed tym/ niż ſię z Pánny Máryey národźił/ tá dwoiákim ſpoſobem vważoná być może. Abowiem w Piśmiech ś. wzmiánká ſię czyni/ y tey zacnośći iego/ ktora przed ſtworzeniem świátá/ y tey/ ktora po ſtworzeniu świátá miał.

1 Pet. 1. 20.

Zacność Páná Jezuſowá/ ktora miał przed ſtworzeniem świátá/ ieſt tá: Że on od ſámego Bogá przeyźrzány był/ iáko mowi Piotr ś. A to przeyźrzenie ták ſię ma: Bog/ ktory miał człowieká ſtworzyć/ y onego z máteryey martwey/ to ieſt/ z źie-

mie/ żywym/ y rozumnym vczynić/ poſtánowił był/ że tegoż człowieká ták miał vczćić/ żeby czáſu ſwego z tego doczeſnego żywotá do inßego/ to ieſt/ do onego wiecznego/ y nieśmiertel-telnego droge wiedźiał/ y przyſtep áby miał. Obiecał bowiem był Bog żywot wieczny przed czáſy wiecznymi/ y dána nam ieſt łáſká przed czáſy wiekuiſtymi/ iáko Apoſtoł mowi. Do tey tedy ták Boſkiey ſpráwy obrał Bog Jezuſá Chriſtuſá Páná náßego. Tego przed założeniem świátá ták vmiłował/ że iego/ á nie żadnego inßego/ chćiał mieć ták wielkiey rzeczy y obwoływáczem/ y wykonáczem: Przez tego/ á nie przez żadnego inßego/ poſtánowił wßytki te zbáwić/ ktorzyby kolwiek iemu poſłußni byli: Temu/ á nie żadnemu inßemu tákową też ku temu końcowi chwałe ná on czás náznáczył/ iákową iż teraz ma/ wiemy/ y wßyſcy ſie z tego weſelimy/ y przechwalámy. A iáko wielka zacność Páná Chriſtuſowá/ w tym ſie pokázuie/ widźieć ſie z tąd może/ że Bog nie zwykł/ iedno bárzo oſobne/ y bárzo Boſkie ſpráwy od ták bárzo dáwnych wiekow poſtánawiáć. Bo záiſte/ kiedyby Bog káżdą rzecz y námnieyßą przed wßytkimi wiekámi/ ábo przed ſtworzeniem świátá pewnie poſtánowił/ y náznáczył/ nie mogłby Piotr ś. z tego/ iż Chriſtus przed założeniem świátá przeyźrzány był/ ták bárzo go zálecáć/ iáko go záleca. Bo z tego/ co wßytkim rzeczom należy/ żaden nie może zálecony być zoſobná.

Ná co Chriſtus od Bogá przeyźrzány był.

Tit: 1. 2.

2 Tim: 2. 9.

Ioh: 17. 24.

Ioh: 17. 5.

Przeyźrzenie nie należy, iedno do oſobliwych rzeczy.

A ieſliby kto ſnadź rzekł: Coż ty zá zacność Páná Jezuſowe w tym vkázuieß/ co wßytkim też wiernym ſpolnie z Chriſtuſem należy: ponieważ oni też wybráni ſą przed założeniem świátá/ y łáſká im ieſt dána przed czáſy wiekuiſtymi: Temu odpowiedamy. Naprzod/ że chwałá tá/ ktora Pánu Jezuſowi przed założeniem świátá przeyźrzána byłá/ ták dáleko rozna ieſt od tey/ ktora inßym wiernym przeyźrzána ieſt/ że oná zá oſobna/ y ledwie nie zá inßą poczytána być może. Abowiem Chriſtus ná to przeyźrzány był/ żeby był pierwßym dźiedźicem Bożym/ Krolem/ y Zbáwićielem doſkonáłym wßytkich wiernych: Lecz wßyſcy wierni/ wßytkiego od Chriſtuſá wyglądáią/ y po długim czáśie niekiedy od tegoż Krolá y Zbáwićielá ſwego/ do oneyże w prawdźie wieczney ßcześliwośći doprowádzeni będą/ ktorą

Zárzut.

Epheſ: 1. 4.

2 Tim: 2. 9.

Odpowiedź nań troiáka.

I.

 dą/ ktorą

dá/ ktora teraz P. Chriſtus ma; ále przedſie w niey pierwſzy/ y
naprzedniey ſzy záwſze bedźie Pan Jezus Chriſtus. O czym niżey
2. wiecey nam mowić przyidźie. Potym/ ſpoſob przeyźrzenia/
ktory Pánu Jezuſowi należy/ ták bárzo rozny ieſt od ſpoſobu/
ktorym wierni przeyźrzeni ſą/ że ſłuſznie ow przed tym czym o-
ſobnym poczytány być ma. Abowiem Jezus Chriſtus Pan náſz
ták do tey chwały ſwoiey przeyźrzány był/ że mu żadna miára
odieta być nie mogłá/ ále ia koniecznie mieć miał: Lecz wſzyſcy
wierni ták do chwały Bożey przeyźrzeni ſą/ że im oná odieta być
może/ y ták iey doſtapia/ żeby iey też byli mogli nie doſtapić/ to
ieſt/ z tym dokłádem/ ieſliby wierni byli/ y wiernymi zoſtáli/ co
wſzytko záſie w ich właſney mocy ieſt/ potym/ iáko im wola Bo
za obiáwiona bywa. Aleć y o tym niżey wiecey.
3. Náoſtátek/ choćiaby wierni Páńſcy do ſzczeſliwośći
ſwey/ ábo podobnym/ ábo też rownym ſpoſobem/ ktorym Chri-
ſtus/ náznáczeni byli/ przedſie by ſie przez to nic chwale y za-
cnośći Páná Chriſtuſowey nie vielo. Abowiem Pan Chriſtus
y iego wierni/ zá iedno máia być poczytáni; y z tego/ co ludowi
iego dano być ma/ mamy vważáć/ iáko wielki ten muſi być/ kto-
rego ten to lud ieſt. A ták vkazawſzy ná krotce zacność Páná
Chriſtuſowe/ ktora miał przed ſtworzeniem świátá/ poſtap-
myſz dáley ku vkazániu tey zacnośći iego/ ktora po ſtworzeniu
świátá miał.

Rozdział II.

O Obietnicy o Pánu Iezuśie vczynioney.

WSzytká tedy zacność Páná Chriſtuſowá/ ktora po ſtworzeniu świátá miał/ w tym należy/ Że ten/ ktory od ſámeo Bogá ná ták wielka ſpráwe przed tym przeyźrzány był/ ták wiela ſpoſobow oznáczony/ y przez ták wiele wiekow opiſány/ y od ták dawnych wiekow obiecány był. A muśi tá rzecz mieć názbyt oſobliwa zacność/ y godność/ ktora wſzytkie wieki od poczatku świátá ſwym ſpoſobem zábáwione były; y ktorey iáka nádźieia ták wiele ludźi z dawná podpártymi mieć Pan Bog chćiał; y ktora máło nie wſzytki oſobliwe

Obietnicá byłá w rzeczách oſobliwych.

y Boſkie

y Boſkie ſpráwy / ktore ſie od poczatku świátá dźiały / poniekąd figurowáły.

Co ſie wiekow onych dotycze / ktore dánie Zakonu vprzedźiły / może ć zá nieiákie rzeczy tey oznáymienie poczytano być ono / co w pierwßych kśiegách Moyzeßowych czytamy / *Naśienie niewieśćie zetrze głowę wężowi*, ile przez Jezuſá Chriſtuſá / chytrość y moc ßátáńſka ſtárta / y podeptána ieſt. Lecz iż żaden z ludźi świetych pod nowym Przymierzem / ktorzy obietnice Boże zdawná vczynione przypomináią / tych ſłow / iákoby obietnicą być miáły / wzmiánki nie czyni; y one obietnice dopiero od Abráhámá poczynáią / tedy te ſłowá zá obietnice poczytáne być ledwie mogą: chybá ſnadź duchownym wyrozumieniem / ktore námći teraz iáwne ieſt / gdy ie nam Bog przez Jezuſá Chriſtuſá obiáwił. Lecz pierwßym rodźicom ná on czás ledwie / á ledwie iáwne być mogło; á do tego / żeby im iáwno było / żadna miárą potrzebá nie było. W czym też nam mniey potrzebá prácowáć / dla tego / iż wiele zacnych Theologow ták dawnieyßych iáko y nowotnieyßych toż zgołá o tym mieyſcu rozumieią. Obiecány tedy był napierwey Meſyaß Abráhámowi Pátryárße / ktorego dufność w Bogá ták wielka byłá / że wßyſcy / ktorzykolwiek po nim w Bogá dufáli / od niego poczatek ſwoy máią / y plemieniem iego názwáni ſą. A temu obietnicá o przyßłym Meſyaßu / w tych ſłowiech ſie ſtáłá / kiedy mu Bog rzekł: *W plemieniu twoim błogosłáwione będą wßytki narody.* Ktora obietnicá iáſna w prawdźie ieſt / ieſlibyś ná czáſy nowego Przymierza / ktorych oná obietnicá obiáśniona ieſt / pátrzał: ále zás / ieſlibyś ią przez ſie vważał / dośyć ieſt ćiemna. Abowiem mogą ſie one ſłowá o potomſtwie Abráhámowym ćieleſnym rozumieć / y ták / że ſie przez nie wßytkim narodom dobrze dźiać miáło. Y podobna ieſt / że ią ták poſpolićie rozumieli / ieſli nie ſam Abráhám y inßy iemu podobni ś. ludźie; (bo ći ábo Prorokámi / ábo Prorokom podobni byli) tedy przynamniey wßyſcy iego inßy potomkowie. Lecz my rádźi wyznawamy / że ſie w tych ſłowiech obietnicá o przyßłym Meſyaßu zámyka / przywiedźieni do tego / miedzy wielą inßych / tymi świádectwy Piſmá ś. *Przyiął* (mowi mátká Páná Jezuſowá) *Izráelá ſługę ſwego, pámiętáiąc ná miłośierdźie, iáko*

Obietnicá o Meſyaßu przed Zakonem.

Gen: 3. 15.

Co mamy rozumieć o mieyſcu, Gen: 3.

Obietnicá o Meſyaßu ſkąd ſię ma począć.

Co zá moc ieſt obietnice Abráhámowi uczynioney.

Luc: 1. 54, 55.

 mowił

mowił do Oycow náßych Abráhámowi, y naśieniu iego náwieki. Co też
℣ 72, 73.
potwierdza Zácháryaß Oćiec Janá Ponurzyćielá / gdy w pie-
śni ſwoiey ták mowi: *Aby vczynił* (Bog) *miłośierdźie z Oy-
cy náßymi, y wſpámiętał* (ná) *Przymierze ſwoie świętey* (ná) *przyśię-
gę, ktorą przyśiągł Abráhámowi Oycu náßemu, że dáć nam* (miał) A to
od Páwlá ś. w liśćiech do Rzymian / y Gálátow ták oworzy-
ście powtorzono / y ták tym vgeßczono bywa / że to żadnemu
rzeczy Boſkich by namniey świádomemu / táyno być nie może.

Odnowienie obietnice.
Tá záśię obietnicá odnowiona nie iákim ſpoſobem Izáákowi/ y
Jákobowi byłá/ ktory ią też do potomſtwá ſwego przenioſł / y
Gen: 26. 3.
o przyßćiu onego przyßłego Meſyaßá / w błogoſłáwieńſtwie/
y 28. 14.
ktorym ſynowi ſwemu Judźie błogoſłáwił/ nieco dotknał. A
y 49. 10.
iáko obietnicá o Meſyaßu od czáſu Abráhámowego prawdźi-
wie ſie poczełá: ták też ſłußnie od onego czáſu tylko te ſpráwy
ráchowáne być máią/ ktore go nie iákim ſpoſobem figurowáły.

Figury Meſyaßowe przed Zakonem.
Miedzy tymi ieſt oná oſobliwa: Że Bog Abráhámowi ſpoſo-
bem nieprzyrodzonym ſyná dárował: Że on ſam po wyrzuceniu
Gen: 17. 15. &c.
Izmáelowym dźiedźicem zoſtał: Że on od Abráhámá Bogu o-
Gen: 21. 9. &c.
fiárowány był. Abowiem beſpiecznie ſie temu wierzyć może/
Gen: 22.
że te wßytkie rzeczy oſobliwe y Boſkie vrodzenie/ y pánowá-
nie/ á k temu y śmierć Páná Jezuſowę figurowáły. Co ſie dá-
Gen: 37.
ley z Jozefem ſtáło / że Egyptczyánom przedány był/ w wie-
y 39.
źieniu przez nie máło lat trzymány / y náoſtátek z niego wybá-
y 41.
wiony/ pierwßym po Krolu Fáráonie zoſtał/ to męke/ śmierć/
zmartwychwſtánie y wywyżßenie Jezuſá Chriſtuſá znáczyło.
Gen: 46.
Iż Jákob do Egyptu ſie przeprowádźił / y támże potomſtwo
Exod: 12.
iego przez kilká ſet lat mießkáiąc/ w oſtátnią niewolą wpádło/
y potym cudownie od Bogá przez Moyzeßá z támtąd wywie-
Mat: 2. 15.
dźione było/ to/ duchownym ſpoſobem/ vćiekánie Jezuſá Chri-
ſtuſá w dźiećińſtwie iego / to/ vrząd iego/ ktory w wybáwieniu
nas od grzechu/ y śmierći záwiſnął/ przed oczy wyſtáwuie.

Obietnice o Meſyaßu po dániu Zakonu, w Zakonie.
Co ſie dotycze tych wiekow / ktore ſie po dániu Zakonu li-
czą/ obiecány/ y przedtym opowiedźiány był Chriſtus/ y w Moy
Luc: 24. 44.
zeßu/ y w Prorocech/ y w Pſálmiech/ iáko ſam Pan o ſobie świád
czy. Co ſie dotycze ksiąg Moyzeßowych/ ieſt ono bárzo wybor
Act: 3. 22.
ne świádectwo/ ktore Piotr ś. przypomina tymi słowy: *Moyzeß*

do Oycow

do Oycow mowił, iż Proroká wzbudźi Pan Bog wáß z bráciey wáßey, iáko mnie: onego ſłucháć będźiećie, wedle wßytkich rzeczy, ktorebykolwiek mowił do was. A iż ſie to o Chriſtuśie rozumieć ma / oprocz tego / że ſie to ná powadze Apoſtolſkiey / od ktorey ſie nie godźi dáley áppellowáć / záſadza: tym ieſzcze oſobliwym ſpoſobem dowiedźiono być może / Iż żaden Prorok po Moyżeſzu nie był / iáko Moyżeſz / oprocz ſámego Jezuſá Chriſtuſá. Abowiem wßyſcy inßy Prorocy dla tego od Bogá poſłáni byli / żeby Zakon Boży ludowi powtarzáli / y on ku záchowániu podawáli. Sam tylko Jezus Chriſtus Poyśrzednikiem był nowego Przymierza / iáko Moyżeſz ſtárego / y náukę Ewánieliey ludźiom obiáwił / ktora / iáko dáleka zacnieyſza y doſkonálſza ieſt / niż Zakonna / o tym niżey nam przyidźie mowić.

Czemuſię to miey ſce Devteron: *o Pánu Iezuśie rozumieć ma.*

Co ſie Piſm Prorockich dotycze / ktoż ieſt / ktoryby nie wiedźiał / iáko czeſto przez Ezáiaßá / y Jeremiaßá / Dánielá / y inße Proroki przyßćie Jezuſá Chriſtuſá opowiedźiáne było / ták / że zgołá nie potrzebá ieſt tego wyliczáć. Tylko to przydáiemy / iż iáko wßytkiemu ludowi / ták oſobliwie ſámemu Dawidowi Krolowi ludu Bożego oſobnemu Meſyaß od Bogá obiecány / y od tegoż Dawidá też opowiedźiány był. O czym wzmiánká ſie dźieie ná wielu mieyſcách Piſm ś. nowego Przymierza / y względem tego / mowi ſie też o Pánu Chriſtuśie / że wedle ćiáłá był z plemieniá Dawidowego. Aby ták iáwna byłá / że tenże Meſyaß dány był / ktory był obiecány. Co záſie o Meſyaßu wiedźieć / czaſtka ieſt tych rzeczy / ktore koniecznie o nim potrzebá wiedźieć / ábo táka / bez ktorey Pan Jezus / zá Meſyaßá vznány być nie może. A náoſtátek / rzec ſie to może / co Piotr ś. rzekł: *Temu wßyſcy Prorocy świádectwo wydáią.*

Obietnicá o Meſyaßu przez Proroki.

Rom: 1. 3. 2 Tim: 2. 8.

Act: 10. 43.

Jáko zás rozmáićie przeznáczony y opiſány był przez te rzeczy / ktore ſie po czáśie dánia Zakonu / przez wiele ſet lat w poyśrzodku ludu Jzráelſkiego dźiały / to ledwie powiedźiano być może / y nie potrzebá też żadnym ſpoſobem / áby powiedźiano było. Abowiem ledwie co ieſt / w czymby ſie nieco o przyßłym Meſyaßu / y o tych rzeczách / ktore przezeń obiáwione być / y ktore go potkáć miáły / nie znáczyło: iáko / Zárzezánie Báránká wielkonocne: Wywyżßenie wężá miedźiánego ná puſzczy:

Figury o Meſyaßu, po dániu Zakonu.

vſtá-

vstáwiczne ofiar przynoszenie. Ale coż wiele mowić? Wszytek zakon Moyzeszow ćieniem był tych rzeczy/ktore przez Christusá ludziom obiáwione / y sáme° Pánu Jezusowi dárowáne być miáły/ták/że śie rzec może/że nietylko ogułem wszytko to/co do Christusá należy/nárážono; ále też/że káżda rzecz z osobná/ktorákolwiek do nie° iákimkolwiek sposobem należy/ opisána iest/ y niemász niczego zgołá ze wszytkich rzeczy/ktore śie Pánu przytráfiły/ choć śie bárzo máło być zdádzá/ o czymby śie mowić to nie mogło : A to śie wszytko stáło/áby śie wypełniło/ to co powiedźiano przez tego / ábo owego Proroká/ ábo co tákowego. Co iż wszytkim dobrze wiádomo/ teraz wyliczáć zániechamy.

Iáko śię dáleko rozćiaga obietnicá o Mesyaszu w Zakonie, y w Prorokách.

Lecz tu / żeby káżdy zostáł przy swey zacnośći y przodowániu/rozumiemy / że to osobliwie potrzebá pámietáć: Jż choćiaż Zakon / y Prorocy świádczyli o przyszłym Mesyaszu / y o dobrodźieystwie/ktore przezeń lud Boży potkáć miáło/że przedśie dáleka rozność w tym iest stárego y nowego Przymierza. Bo wszytkie Pismá stárego Przymierza świádczyłyć w prawdźie/ że Mesyasz miał przyść: ále tego/ iákim / y iák wielkim ten to Mesyasz miał być/niepokázowáli/chybá skrytie. Tákże też świádczyłyć/ że wielkie przezeń dobrodźieystwo dáne być miáło: ále iákie/y iák wielkie to dobrodźieystwo być miáło/nie pokázowáły chybá ćiemno/y mysticè. Abowiem áni o żywoćie wiecznym wzmiánki czyniły/ábo go obiecowáły/ktory iest włásna obietnicá Mesyaszowá/ o czym niżey ná swym mieyscu bedźie : áni iáwnie to vkázowáły/ żeby to dobrodźieystwo / ktore Mesyasz przynieść miał/ do wszytkich w obec ludźi zgołá/to iest/y do obcych Pogan należáło. Bo tym Zydowie przechodźili Pogány/ że Zydow były obietnice/ á Pogánie byli bez nádźieie obietnice. Christus sługa był obrzeski/ áby vtwierdźił obietnice Oycom vczynione;á Pogánie zá miłosierdźie Bogá powinni byli chwalić. A ták to/ co śie z inszey miáry o wszytkich obietnicách Bożych mowić może/ tu też słusznie śie mowić mogło; Ze Bog choćiaż wiele obiecuie/przedśie záwsze wiecey czyni/niżeli obiecuie

Rom: 9. 4. Eph: 2. 12.

Rom: 15. 8, 9.

A iáko wielka zacność / y osobliwa godność Páná Christusowá w tym iest/ że ták zdawná / y ták czesto / y ták rozmáićie obiecány/ opowiedźiány / figurowány był / káżdego to náu-

czyć może / iż choćiaż wiele inßych ſpraw Boſkich było / ktore Bog chćiał/áby pierwej/niżſie ſtáły/opowiedźiáne były/wßákże ſłußnie ſie rzec może / że o wßytkich/ ták wiele Proroctw / y ták wiele figurowánia/ nie było/ iáko o iednym Pánu Jezuśie Chriſtuśie. Ztad bowiem pokázuie ſie / że ſie w tey wßytkiey ſpráwie nic inßego nie ſtáło / iedno to / co był ſam Bog vpátrzył/ y pewnie/ á pewnie przeyźrzał/ że miáło być. Czego záſie iż Bog nie czyni / iedno w rzeczách bárzo oſobnych / iużeſmy przedtym raz powiedźieli.

Rozdział III.

O poczećiu y národzeniu Iezuſá Chriſtuſá.

Ale iuż czáśieſt dáley poſtapić do tey zacnośći/y do tego Boſtwá Páná Chriſtuſowego / ktore ſie od tego czáſu/ iáko ná świećie począł być / iáwne ſtáło. Gdźie nam znowu te zacność/ y to Boſtwo ná dwoie trzebá dźielić. W pierwßym zámknie ſie to / co ſie w nim Boſkiego pokazáło / poki śmiertelnym był: W wtorym to / co ſie w nim Boſkiego pokázuie od tad/ iáko nieśmiertelnym być począł. *Diwiſia wtorey częśći ſpeciálna.*

To co ſie w Chriſtuśie Boſkiego pokazáło/ poki śmiertelnym był/ częśćią do iego poczećia y národzenia należy / częśćią do iego vrzedu.

Co ſie poczećia/ y národzenia iego dotycze/ może ſie tu naprzod vważáć zacność tego/ktory gońcem Páńſkim był/to ieſt/ Janá Ponurzyćielá. Abowiem z zacnośći gońcá/ łácno bedźie dochodźić zacnośći y Boſtwá tego / ktorego on gońcem był. A Janá Ponurzyćielá ták wielka zacność byłá / że y cudownym ſpoſobem poczety / y od żywotá mátki Bogu poświecony/ ná pußczy od Bogá wychowány/że wßytkich ktorzy ſie z niewiaſt vrodźili/ to ieſt/ z Prorokow/ ktorzy przed nim byli / nawietßy y Proroká Eliaßá náśládowcá był: Od niego ſie Ewánielia poczełá/ dla tego / iż napierwey grzeßnikom káiacym ſie/ grzechow odpußczenie obiecował. A ten ták wielki mąż/względem Páná Jezuſá Chriſtuſá / ktorego był gońcem / ták niſkim był/ że ſie też zá niegodnego miał / ktoryby iego trzewiki noſił/ y

Co národzenie Páná Chriſtuſowe cudownym czyni.

1. Zacność gońcá, Iáná Ponurzyćielá.

Matth. 3. 11.

Ioh: 3. 31. wßytká náuká iego/ zá cos źiemſkiego/ względem náuki Jezuſá Chriſtuſá/ ſłußnie poczytána być może/ choćiaż przez ſię y on ſam prawdźiwie Boſkim człowiekiem był/ y náuká iego prawdźiwie niebieſka. Jákoż tedy ten wielce Boſkim być muśi/ ktorego względem/ y to/ co ieſt Boſkiego/ źiemſkim názwano bywa.

2. Spoſob národzenia. Potym ſámo też poczęćie y vrodzenie Jezuſá Chriſtuſá wielką zacność y Boſtwo w ſobie zámykáią. Abowiem naprzod od ſáme° Bogá przedni Anioł poſłány był/ ktory to Pánnie Máryey zwiáſtował/ co ſię w iego poczęćiu y národzeniu ſtáć miáło. A tácy Aniołowie nie bywáią od Bogá/ iedno do ſpráwowánia rzeczy bárzo zacnych y oſobnych/ obrácáni. Potym ſpoſob/ ktorym Pan Jezus poczęty y národzony był/ ták był zacny y Boſki/ że ſię ie° nic podobne°/ od początku świátá/ nie ſtáło. Abowiem poczęty ieſt z Duchá ś./ y národzony z Pánny Máryey. dla ktorego ſpoſobu poczęćia y národzenia/ Synem Bożym też od ſámego Aniołá názwány był; y ták przyrodzonym Synem Bożym (dla tego/ iż ſię tákim vrodźił) ſłußnie názwányby być mogł. Wßyſcy inßy ludźie ſpłodzeni bywáią od ludźi; rodzą ſię ze krwie/ z woley ćiáłá y mężá: Sam tylko Jezus Chriſtus od Bogá Oycá ſwe° bez pomocy mężá vrodzony ieſt. Wßyſcy Aniołowie od Bogá ſtworzeni byli; ále Pan Jezus od niego vrodzony ieſt/ żeby ták oſobnośćią y tey rzeczy wßytkie inße ſtworzenia przechodźił.

Luc: 1. 35.

Pan Chriſtus może być názwány Synem Bożym przyrodzonym.

A ten ſpoſob poczęćia y národzenia Páná Chriſtuſowego/ dla tego też ták wielce poważony być ma/ iż/ choćiaż zdawná obiecano było/ że Meſyaß miał być ſynem Dawidowym/ y że z iego biodr miał być wywiedźiony/ co zgołá zdáło ſię/ że potrzebowáło tego/ áby Meſyaß/ z tego/ ktoremu Márya poślubioná byłá/ národzony był. (Bo ten był z domu Dawidowego/ á Márya nie byłá:) wßákże wolał Bog/ áby P. Jezus ſpoſobem nie iákim oſobnym (iednák w Piśmiech ś. nie niezwyczáynym) ſynem Dawidowym názwány był/ choćiaż z Jozefá vrodzony nie był/ niżli dopuśćić/ żeby ſię poſpolitym biegiem ludzkim począł y národźił. A ten ſpoſob oſobny/ ktorym Chriſtus ſynem Dawidowym bywa názwány/ ieſt: Ze ſię z tey białeygłowy

Czemu P. Chriſtus ieſt ſynem Dawidowym.

wy vrodźił / ktora byłá poslubiona tákiemu mężowi / ktory po⸗
ſzedł z domu Dawidowego. A nie bywáią ſynowie ſzácowáni z
máćierzyſkego domu / ále z Oycowſkiego. Tym ſpoſobem też / 5 Mo: 25. 6.
choćiaż nie ták doſkonáłym / był ten / ktory ſię z czyiey żony / po
śmierći mężá iey pozoſtáłey / y od brátá mężá iey poiętey / vro⸗
dźił / zá ſyná miány / y ták názwány / nie tego / ktory go ſpłodźił /
ále onego / z ktorego pozoſtáłey żony od brátá iego ſpłodzony
był. Jáko tedy dáleko więcey zá ſyná Dawidowego ten miány
y ták názwány być ma / ktory ſię z żony mężá tego / ktory z domu
Dawidowego poſzedł / y ktoremu oná poslubiona byłá / náro⸗
rodźił; á to ták / że żadnego inſzego mężá ſpráwá do tego nigdy
nie przyſtąpiłá.

A ieſli ſię komu zda / że w tym ieſt co nieprzyſtoynego / (cze
go iednák w ſámey rzeczy niemáſz) ten niechay pomyśli / że ono
dáleko mniey nieprzyſtoyna rzecza ieſt / niżliby to było / kiedyby
ſię był wſzytkiego świátá Zbáwićiel / tymże ſpoſobem / ktorym
wſzyſcy inſzy poſpolići ludźie / począł / y národźił.

Rozumiem iednák / że Pan Bog / przez to cudowne y Bo⸗
ſkie poczęćie y národzenie Páná Chriſtuſowe / chćiał też nieiá⸗
kim ſpoſobem dáć znáć / iáko cudowne y Boſkie miáło być ono
odrodzenie / ktore Jezus Chriſtus świátu miał przynieść. A
to / że ći / ktorzy pod nowym Przymierzem żywa / máia być / ile
iedno może być / nadoſkonáley odmienionymi / y nowymi ludź⸗
mi; y że oni czáſu ſwego z łáſki Bożey zgołá inſzymi ſię ſtána / iá⸗
koby ſię znowu vrodźili / gdy im Pan Bog nieśmiertelność dá⸗
ruie. Abowiem żywot też ludźi Chriſtyáńſkich / ktory w tym Ephes: 4. 24.
teráźnieyſzym żywoćie wioda / nowym człowiekiem / vrodze⸗ Ioh: 3. 3.
niem znowu / y nowym ſtworzeniem názwány bywa; y on też Gal: 6. 15.
żywot / ktorego w przyſzłym wieku doſtąpia / słowem tym *odro-* Mat: 19. 28.
dzenia czáſem wyrážony bywa.

Lecz potrzebá y to vważáć / iż Jezus Chriſtus / choćiaż ták
cudownie poczęty / y vrodzony był; przedſię / co ſię dotycze ie⸗
go przyrodzenia / ktore z onego poczęćia / y vrodzenia miał / ćiá⸗
ło miał / náſzym ćiáłom we wſzytkim podobne / co ſię / mowię / ſłá⸗
bośći y vtrápienia / y śmiertelnośći dotycze. Abowiem ták też
ſámá rzecz potrzebowáłá / ieſli náſzá nádźieiá zgołá pewna być

Pan Chriſtus ile w przyrodzeniu ſwym, ludźiom inſzym podobny był.

 miáłá.

miáłá. Jnáczey gdyby był Pan Jezus roznego przyrodzenia od náſzeᵒ był/záwſzebybyłá iáka ſłuſzna wątpliwość w ſercách náſzych zoſtáć mogłá/o tym/ieſli nieśmiertelnośći/ktora Chriſtus obiecał/ y otrzymał/ my też doſtąpimy. ktora wątpliwość áby nie byłá/ Pan Bog z pilnośćią przeſtrzegał.

Opátrznośc Bożá nád Pánem Chriſtuſem W iego młodośći. Luc: 2. Matth: 2.

A niemáſz tu potrzeby/ wſzytkichtych rzeczy zacnych y Bożſkich/ktore ſie po národzeniu Páná Chriſtuſowym ſtáły / wyliczáć. ábowiem te wſzytkim ſą wiádome: Przez Anioły oznáymione było páſterzom: Od Aniołow rozſławione: Przez medrce/ ktorzy od wſchodu słońcá przyſzli/ pokłonić ſie nowo národzonemu dźiećiećiu/rozgłoſzone:Sámo dźiećie Jezus od Bogá cudownie z reku Herodowych wyrwáne/ y w Egiptćie do czáſu pewnego przechowáne było:Dźiećiećiem będąc Pan Jezus

Luc: 2. 41.

we dwunaśćie lećiech / gdy z rodźicámi do Jeruzalem ſzedł/ oſobliwy znák zacnośći ſwoiey/y Boſkiey nie iákiey indolis po ſobie pokazał / gdy w Kośćiele śiedząc w poyśrzodku Doktorow / onych ſłuchał / y pytał / ták że ſie wſzyſcy / ktorzy ſłyſzeli/ zdumiewáli nád wyrozumieniem y odpowiedźiámi iego.

Pan Chriſtus nie począł urzędu ſWego Prorockiego roku 12. Wieku ſWego.

Wſzákże nie trzebá tych ſłucháć / ktorzy twierdzą / że Pan náſz Jezus ná ten czás vrząd ſwoy Prorocki záczął/y że ledwie nie był ſámą rzeczą Zbáwićielem / kiedy w Kośćiele Jerozolimſkim w poyśrzodku Doktorow śiedźiał/y z nimi rozmawiał. Abowiem máło zgołá ieſt do ſtánowienia ták wielkiego vrzędu Páná Jezuſowego/to/ że śiedźiał miedzy Doktorámi / y onych ſłuchał/ y pytał. Y owſzem to oboie/zá co nie przyſtoynego ná vrząd Prorocki Páná náſzego Jezuſá/poniekąd ma być poczytano.Abowiem może inſzych ſłucháć/y pytáć ich ten/ktory ich Náuczyćielem/ y Zbáwićielem nie ieſt: A vrząd Prorocki Páná Chriſtuſá nawiecey w náuczániu należy;y ná on czás/ kiedy Pan Jezus vczyć począł/ on ſie też vrząd począł. Y choćiaby ſie pozwoliło / że Pan Chriſtus ná ten czás iuż nieco onych Náuczyćielow vczył / przedſie by ſie z tąd to nie záwárło/ o czȳ ieſt prza. Abowiem trzebáby pokázáć/ że ná on czás tego vczył/ czego potym/ gdy mu było trzydźieśći lat vczył/ ieſliby kto z tego chćiał dowieść / że ná on czás vrząd ſwoy Prorocki záczął. Lecz iáko ſie to może twierdźić/ ponieważ po ſkończeniu

czeniu opiſánia tey hiſtoryey Lukaſz s. przydáie/ że ſie Pan Jezus pomnażał w mądrości: ktora mądrość żadna inſza nie mogłá być/ iedno znáiomość rzeczy/ nie tylko iákimkolwiek ſpoſobem Boſkich/ále tych/ktore ludźiom wieczne zbáwienie przynieść miáły.

Pan Chriſtus nie począł urzędu Krolewſkiego, roku 12 wieku ſwego.

Lecz y to/ zdá ſie názbyt/że niektorzy twierdzą/że Pan Jezus y vrzędu Krolewſkiego ná on czás początki pokazał/ dla tego/iż mátce ſwoiey ták odpowiedźiał/*coż izeście mię ſzukáli? zazeście nie wiedzieli, iż w tym, co ieſt Oycá mego, potrzebá być mnie?* Abowiem izali nie mogłá być inſza przyczyná/oprocz tey/ktora ſie o początku Kroleſtwá iego przynoſi/ dla ktorey Pan ták mowił: y coż z początkiem Krolewſkim ſpolnego ma táka odpowiedź Chriſtuſowá: Chćiał ſie tám tylko wymowić Pan Jezus/ że nic z zuchwálſtwá dźiećinnego był nie vczynił/ kiedy w Kośćiele pozoſtał; á przytym chćiał mátkę vpomnieć/ że nic tákowego o nim pomyśláć nie miálá/ z czego zdálá ſie/ iákoby go oſkarżálá. Co iż Pánu Chriſtuſowi wolno było/ y też ták nań przyſtało/káżdy widźi; zwłaſzczá że mátká iego dobrze wiedźiáłá/ iáko on poczęty/ y vrodzony/ y iáko cudownie záchowány był. Mamy ſie tedy tym rzeczom w Pánu Jezuſie w prawdźie dźiwowáć/ ktore czytamy/ że w młodym wieku ſwym vczynił: ále nie záraz potrzebá to twierdźić/ co dawnym ieſt mniemániem ludzkim. Nowſzem odłożywſzy ie ná ſtronę/ potrzebá vważáć/kiedy to czytamy/ iákim od początku P. Jezus był/ y iákim ſie po woli ſtawał/ ábyſmy tákim ſpoſobem do poznánia y oſoby/ y vrzędu iego przyſzli. Abowiem to wſzytko/ choćiaż wielkie/ y ſwym ſpoſobem Boſkie rzeczy ſą/ będźie ſie zdáło coś máłego/ y ludzkiego/ gdy ſie to będźie vważáło/ co do vrzędu iego należy/ dla ktorego też właśnie Chriſtuſem y Zbáwićielem názwány ieſt. do ktorego opiſánia teraz przyſtępuiemy.

Luc: 2. 49.

Rozdział IIII.

O poświeceniu Páná Iezuſowym ná vrząd Prorocki.

Vrząd Páná Chriſtuſow troiáki.

TEn iuż vrząd Páná Chriſtuſow troiáki ieſt/ iáko Piſmo s. świádczy/ y iáko ſie w tym zgadzáią wſzyſcy Theologowie

gowie

gowie Chrześćiáńſcy/ Prorocki/ Krolewſki y Ofiárowniczy/ z ktorych pierwßego Pan Chriſtus dokończył/ poki śmiertelnym był: á do drugich dwu przyſtep mu był vczyniony.

Zkąd ſię pokázuie zacność vrzędu Prorockiego Páná Chriſtuſá.

Zacność y Boſtwo Jezuſá Chriſtuſá z vrzedu iego Prorockiego vkázuie ſie/ gdy ſie vważa/ naprzod ſpoſob/ ktorym Pan Chriſtus ná ten Vrzad poświecony był. Potym to/ co ſie w tym Vrzedźie zámyka.

Chriſtus z niebá zálecony był.

Luc. 3. 22.

Do ſpoſobu/ ktorym Chriſtus ná Vrzad Prorocki poświecony był/ należy naprzod to/ iż Bog v Jordanu/ kiedy Pan Chriſtus od Jana woda ponurzony był/ głośno o nim świadczył/ że ieſt ieo Syn/ w ktorӯ ſie iev vpodobáło; y że Duch świety nań własnym kßtałtem ſtapił iáko gołebicá. Co wßytko dla Janá Ponurzyćielá ſie ſtáło/ áby ten/ ktory goncem Páná Chriſtuſowym miał być/ nie tylko mniemał/ że Chriſtus iuż prawdźiwie obecny był; ále żeby też od ſámego Bogá náuczony/ pewnie go znał/ y tym ochotniey w Vrzedźie ſwoim poſtepował. Potym/ y to do ſpoſobu poświecenia Páná Chriſtuſowego Boſkiego należy/ iż nie tylko oſobliwym ſpoſobem do podiećia ſie Vrzedu ſwego/ gdy czás przyßedł/ od Bogá poſłány; ále też od ſámego punktu národzenia ſwego nań náznáczony był/ iáko ſam Pan mowi/ że ſie ná to národźił/ y ná to przyßedł ná świát/ áby świádczył o oney prawdźie. Abowiem inße Proroki Bog poſpolićie z inßych condicey ná Prorocki Vrzad obierał.

Chriſtus od vrodzenia ſwego ná vrząd ſwoy náznáczony był

Ioh. 8. 37.

A ieſliby kto zádał/ że też Jan Ponurzyćiel w żywoćie mácierzyńſkim poświecony był/ tedy to wßytko ku obiáśnieniu y rozßyrzeniu zacnośći Páná Chriſtuſowey zgołá należy. A to/ iż nie tylko ſam Pan Jezus tákim był; ále że też Bog chćiał/ żeby iego goniec tákim był. Abowiem záwżdy/ cokolwiek godnośći ma goniec/ to ieſt ku czći poſłá wielkiego.

Pan Chriſtus w niebie ſię Ewánielieyi náuczył.

Ioh. 6. 46.
Ioh. 8. 28.

Ná oſtátek y to do ſpoſobu/ ktorym Chriſtus ná Vrzad ſwoy Prorocki/ poświecony był/ należy/ iż nie był/ iáko inßy przed nim Prorocy/ y ſam Moyżeß/ przez Anioły/ ábo przez widzenie/ wyuczony tego/ czego inßych vczył; ále ſam obecnie/ człowiekiem iuż vrodzonym bedac/ Oycá ſwego widźiał/ y od niego wßytkiego tego/ co nam potym wyłożył/ náuczył ſie.

Abowiem

Abowiem názbyt ſą iáwne świádectwá Piſm świetych/kiedy Pan Chriſtus mowi. *To was gorßy? gdy tedy vyrzyćie ſyná człowieczego, wſtępuiącego gdźie był pierwey? A záſie: Wyßedłem od Oycá, y przyßedłem ná świát: záśię opußczam świát, á idę do Oycá.* Ioh. 6, 61, 62. Ioh. 16. 28. W pierwßym mieyſcu iáwnie ſie mowi / że Syn człowieczy miał wſtąpić/ gdźie był pierwey. A gdźież potym wſtąpił? Nikogo niemáß/ ktoryby niewiedźiał/ że wſtąpił ná niebioſá. W niebie tedy był przedtym / niż tám ták wſtąpił áby tám wiecznie zoſtał. W poślednim świádectwie tákże wyráźliwie ſie twierdźi/ że Chriſtus ták świát miał opuśćić / á iść do Oycá / iáko był opuśćił Oycá / ábo wyßedł od niego/ y przyßedł ná świát. Lecz Chriſtus ſámą rzeczą / y localiter (iáko mowią) z świátá do Oycá ßedł. Przetoż też ma ſie rozumieć / że ſámą rzeczą / y localiter od Oycá ná ten świát przyßedł; á zátym że pierwey w niebie był/ niż ná świát przyßedł.

VVſtąpienie do niebá, y zſtąpienie z niebá Páná Chryſtuſowe, nie może ſię do iego wćielenia ściągáć.

A żeby kto nie rozumiał / iż Pan Chriſtus w niebie był/ przedtym niż ſie z Pánny Máriey vrodźił/y że ná to przyßedł ná świát/áby ſie z niey národźił (iáko dźiśia poſpolićie rozumieią) tedy potrzebá naprzod vważáć/iż ſie wyráźliwie mowi/że Syn człowieczy był w niebie/ná ktore potym wſtąpił. A Synem człowieczym żaden inßy nie ieſt/iedno ten / ktorego Pánná Márya vrodźiłá. A prożna ieſt tá vćieczká/ gdy vczeńßy mowią / iż ſie przez nieiáką figurę (ktorą ſámi ſobie zmyślili) ktorą zową communicationem idiomatum, to o Synu człowieczym mowi/co ſie o ſynu Bożym mowić miáło. Abowiem imo to/że/kiedy to przynoßą/iáwnie zá rzecz pozwoloną biorą to/o czym ieſt prżą/ to ieſt/że ſyn Boży był przedtym/niżeli był ſyn człowieczy/y ták oprocz y przed ſynem człowieczym ſyná Bożego ſtánowią; potrzebá dobrze pámiętáć/ że ná ten czás dopiero do figur vćiekáć ſie mamy / kiedy ſłowá niektore bez nieprzyſtoyności / własnie / iáko brzmią / rozumiáne być nie mogą. A ktorzy ináczey czynią / ći z ſłowá Bożego świetego igrzyſko czynią/ y ono / ile w nich ieſt / inßym ná pośmiewiſko podawáią. Lecz co zá nieprzyſtoyność w tym ieſt/kiedy ſie mowi/że Pan Jezus pierwey/ niż Vrząd ſwoy ná ſie wźiął / w niebie był / y tám ſie od Oycá ſwego wßytkiego tego náuczył/ co nam obiáwił. Nam záiſte/

nierzkac áby ſie miáło co nieprzyſtoynego zdáć / że Pan Jezus w niebie był przedtym / niż Vrząd ſwoy obiał / y Ewánieliey vczyć pocżał / y owſzem / zdáłoby ſie coś nieprzyſtoynego / żeby Pan Jezus v Oycá ſwego w niebie nie miał być / y żeby inſzym ſpoſobem / niżeli przez obcowánie y rozmowe z Bogiem / wſzytkich tych rzeczy / ktorych nas náuczył / wiádomości doſtąpić miał. A záiſte siłáby vbyło zacności y Boſtwá vrzedowi Páná Chriſtuſowemu / gdyby ſie był tymże ſpoſobem / ktorym inſzy przed nim náuczeni byli / on też náuczył. A co wietſza / ieśli Apoſtoł Páwel święty / ktory / po Pánu bedąc / do niebá záchwycony był / áby ſie był tám od ſámego Jezuſá Chriſtuſá náuczył tego / czego inſzych vczyć miał / z czego ſie też wielce przechwala; czemuby to / co ſługe potkáło / Páná potkáć nie miáło? Zacnieyſzymże ſpoſobem náuczony bedźie ſługá / niż ſam Pan? Moyżeſz / kiedy mu Bog zakon dał / był wezwány ná gore święta / támże z Bogiem przez czás nieiáki obcowawſzy / potym dopiero ztámtąd puſzczony był / y ták wyuczonym bedąc od Bogá / wiela rzeczy ludu náuczył / ktore tám widźiał. A to cieniem było tego / co ſie z Pánem Chriſtuſem sſtáć miáło / iáko y ſam Moyżeſz figurą był Páná Chriſtuſową.

Gal. 1. y 2.
1 Cor. 9. 1.
2 Cor. 12, 1, 2, &c.

A nienależy nic ná tym / że ſie zda / iż nie może być pewnie powiedźiano / kiedy / ábo iáko Pan Jezus człowiekiem vrodzony bedąc / pierwey do niebá wſtąpił / niż ludźi vczyć pocżał. Abowiem iáko tá rzecz pewna ieſt / o ktorey ſie wie / iáko / ábo kiedy ſie sſtáłá / nie iuż wzaiem tá niepewna ieſt / o ktorey ſie to oboie nie wie. Abowiem prawdá rzeczy nieiákiey z kąd inąd poznána być może / á niżeli z tákich okoliczności. Wierzymy bez wątpienia wſzyſcy / że prawdą ieſt ono / co Pan Jezus Chriſtus do Náthánáelá mowił: *Amen amen mowię wam, od tąd oglądácie niebo otwárte, y Anioły Boże wſtępuiące y zſtępuiące ná ſyná człowieczego;* A przedſie żadnego do tąd nie było / ktoryby to źrzetelnie wyłożyć mogł / kiedy / ábo iáko ſie to sſtáło: Abo / żebyſmy przykłádu temu bárzo podobnego vżywáli / wierzymy / że to ieſt prawdą / co Páweł święty mowi: *Znam człowieká w Chriſtuśie przed lat czternaſtą (ieśli w ciele niewiem, ieśli procz ćiáłá niewiem, Bog wie) iż porwány tákowy był áż do trzećiego niebá, Y znam tákowego człowieká, (ieśli w ciele, ieśli*

Niema ſię wątpić o iakiey rzeczy dla tego, iż niektore okoliczności iey táyne ſą.

Ioh. 1. 51.

2 Cor. 12, 2, 3.

le, ieśli proc; ćiáłá, niewiem: Bog wie) iż był porwány do Ráiu, y słyszał niewysłowione słowá, ktorych się niegodźi człowiekowi mowić. A przedśie do tąd wszyscy niewiedzą / iáko / ábo kiedy miánowićie to sie sstáło. A czemu iednák temu wierzymy / tego iest tá przyczyná / że to ći powiedźieli / o ktorych powadze by námniey wątpić / grzechem v nas iest. Iż tedy y te słowá vsty sámego Páná Chrystusá wyrzeczone są / y bez wszelkiey figury o synu człowieczym rozumiáne być mogą / słusznie godźi sie im wierzyć / iáko y inszym wyrzeczonym od Páná Christusá powieśćiom / y táiemnicom. — *Skąd prawdá iákiey rzeczy záwisnęłá.*

Lecz nád to / niezdá sie / żeby to zgołá wiádomo nie było / kiedy ábo iáko Pan Jezus do niebá wstąpił. Abowiem co sie sposobu dotycze / niemász nic zgołá nieprzystoynego w tym / że Pan Jezus tám záchwycony był. Bo wierzymy / że tákim sposobem po zmartwychwstániu do niebá wźięty był / iáko Łukasz ś. świádczy / że / przy bytnośći Apostołow świetych / podniesiony był / y że go obłok podiął od oczu ich / y toż też Aniołowie powtorzyli / kiedy rzekli: *Ten Iezus, ktory wźięty iest od was do nieba, ták przyidźie &c.* A záśie / czemubyśmy rozumieć nie mieli / że Bog / tegoż sposobu / ktorego raz w podnieśieniu syná swego do niebá vżywał / przedtym też vżywáć nie miał? A co sie dotycze czásu / zgołá to podobna ku prawdźie iest / (co też niektorzy Theologowie vpátrowáli) że sie to ná on czás sstáć mogło / kiedy Pan Jezus iuż ponurzony / y Duchem świetym obdárzony był; vrzeduiednák swego iesscze był nie obiął / to iest / gdy czterdźieśći dni / y tyle nocy pośćąc ná puszczy trawił. Abowiem iáko Moyzesz tyle dni / y nocy bez pokármu też od Bogá záchowány był / przedtym niżeli Zakon przezeń podał: ták podobna iest ku wierzeniu / że Pan Jezus onym chlebem niebieskim / ktory iest obcowánie z Bogiem / y pátrzánie nań / ták był ocżerstwiony / że żadnego przyrodzonego pokármu przez on wszytek czás nie potrzebował. bo ná ten czás podobna to iest ku prawdźie / że Oycá swego widźiał / y od niego sie náuczył / co o sobie o sobie Pan twierdźi. Co ieśli sie komu nie do końcá podobá / ten niechay to wżdy vważa / że nic nie twierdźimy w tey rzeczy / coby z Análogią y sznurem wiáry Christyáńskiey walczyło. My záśie w tym vpewnieni iesteśmy / że sie to zgołá ták ma / y — *Iáki mogł być sposob wstąpienia Páná Christusowego do niebá.* — Act. 1. 9. — Ioh. 6. 46. y 8. 28.

wielce ſie z tego ćieſzymy / że nam Bog te táiemnice w ſłowie ſwoim obiáwił.

Człowiek śmiertelny może nieiákim ſpoſobem Bogá widźieć.

A iesliby kto ieſzcze zádal to / że to być nie mogło/áby Pan Jezus v Bogá był/z nim obcował/onego widźiał.gdyż pewna ieſt / że Pan Jezus człowiekiem był ; á tym czáſem czytamy/ że Bog mieſzka w świátłośći nieprzyyſtepney / ktorego żaden z ludźi nie widźiał / y widźieć nie może; y owſzem że ſam Bog Moyżeſzowi mowił: *Nie będźieſz mogł widźieć twarzy moiey. Abowiem nie vyżrzy mie człowiek, y będźie żył.* Te° my odpowiedamy/ że wſzytko to/co ſie wmieyſcách przywiedźionych mowi/rozumieć ſie ma/ nie o tym/ coby ſie ſtáć nie mogło / gdyby Bog chćiał; ále tylko o tym/co z przyrodzenia ſwego być nie może. Przyrodzenie rzeczy tákie ieſt/że człowiek śmiertelny Bogá nieśmiertelnego widźieć nie może: Lecz iesliby Bog chćiał/áby go człowiek śmiertelny widźiał / nie tuſze / żeby kto był/ ktoryby śmiał rzec / że tego Bog ſpráwić nie może. Abowiem izali ſam Bog/ ktory powiedźiał / że człowiek widźieć go nie może / á żyć/ nie rzekł też/żeſie zmiłuie nád kim chce/y łáſkaw ieſt/ná kogo mu ſie podoba? Jzali nie rzekł Moyżeſzowi: *Vyżrzyſz tył moy?* A widźieć tył Boży/ták ieſt niepodobna człowiekowi/ile co ſie dotycze ie° przyrodzenia/iáko ſámego Bogá widźieć. Ztad też to/ że Moyżeſz tył Boży widźiał / zmiłowániu Bożemu przypiſano bywa. Lecz w tym/ co kto z przyrodzenia widźieć może / zmiłowánia nie potrzebá. Jzali też Páweł święty/ gdy do trzećiego niebá/ ábo do Ráiu porwány był/y to ſłyſzał/czego ſie człowiekowi nie godźi mowić/izali/ mowie/ Páná Jezuſá nie widźiał? Choć náżbyt pewna ieſt/że przyrodzenie Páńſkie/ ná on czás przyrodzeniu Bożemu podobne / y Boſkie było. A że mu ſie to w śmiertelnym ćiele przydáć mogło/ z tych ſłow záwrzeć ſie może/kiedy mowi: *ieſli w ćiele, czyli oprocz ćiáłá, niewiem, Bog wie.* Bo gdyby był Páwel święty wiedźiał/żeſie to żadnym ſpoſobem w ćiele ſtáć nie mogło / nigdyby był ták nie mowił / żeby ſie z tad mogło záwrzeć/że mu ſie ono w ćiele przydáć mogło. Zkad przynamniey nie iákim ſpoſobem ſie pokázuie/że też człowiek śmiertelny Bogá y Páná Jezuſá Chriſtuſá widźieć może / iesliby ták Bog chćiał/y Pan Jezus Chriſtus.

1 Tim. 6.16.

Exod. 33. 20.

Acz dáleko wiecey rozumieć to przystoi / że sie to z Pánem Jezusem sstáło / niżeli z Moyzeßem / ábo Páwłem swiętÿ. Abowiem iesli Moyzeß / o ktorym nigdźiey nie czytamy / żeby kiedy od Bogá przemieniony był / (dla czego też nie dźiw / iesli twarzy Bożey widźieć nie mogł) przedsie nieco przytomnośći Bożey widźiał; Jesli też Páwel swiety / choćiaß ćiálē przemieniony tákże nie był / á iednák twierdźić smiał / że Páná widźiał / y to w niebie słyßał / czego sie mowić nie godź: Jáko dáleko wiecey to Pánu Jezusowi przyznano być ma / ktorego figurą tylko był Moyzeß / y ktory Pánem Páwłowym był / y o ktorym czytamy / że czásu swego ták przemieniony był / że sie oblicze iego rozjásniło iáko słońce / á ßáty iáko swiátłość ábo snieg. Bo dáleko sposobnieyßy iest ku widzeniu Bogá / y obcowániu z nim / ten / ktory iákimkolwiek sposobem przemieniony iest / niżli ten / ktory nic nie ma w ćiele swym / iedno smiertelność. A niemáß nic / dla czegoby sie to y przedtym z Pánem sstáć było nie mogło / co sie raz z nim ná oney gorze swietey sstáło. Nie może w prawdźie ćiáło smiertelne vstáwicznie z Bogiem żyć / iáko też Apostoł mowi / *że ćiáło y krew nie mogą odźiedźiczyć*, to iest / wiecznie otrzymáć / *krolestwá niebieskiego*: Ale przedsie / iesliby Bog ták chćiał / y iego chwałá tego potrzebowáłá / tedy może do czásu ćiáło smiertelne oblicze iego nieiákim sposobem widźieć. Jáko też ćiáło niesmiertelne nie może w tym teráźnieyßym wieku / ktory iest mieysce smiertelnośći / wiecznie mießkáć; może iednák do czásu tu ná nim być / iesliby ták Bog chćiał / y iego chwałá tego potrzebowáłá. Jáko to pokázuie przykład tych / ktorzy w przyśćie Páná Christusowe od vmárłych wzbudzeni będą. Abowiem oni będą niezkáżitelnymi / y tákimi / iákimi ná wieki będą; á przedsie sie w tym wieku vkażą / (ábowiem z drugimi / ktore Pan Christus żywo záſtánie ná powietrze záchwyceni będą) A to dla osobliwey chwały Bożey / y karánia też ludźi niepobożnych / ktorzy oczymá swymi nie iákim sposobem ná te ludźi pátrzyć będą / ktore Bog / od vmárłych wzbudźiwßy / niesmiertelnośćią dáruie / y ták sámi siebie oskarżáć będą / że ták wielkim dobrem dobrowolnie pogárdzáli. A ták iuż to pewna iest / że Pan Jezus / choćiaż smiertelny był / Bogá Oycá swego widźiał / y od niego

Matth. 17. 2. Mar. 9. 3.

1 Cor. 15. 50.

1 Cor. 15. 52. 1 Theſſ. 4. 17.

niego immediatè, ábo bez śrzodku / náuczony był. Co wszytko niemáło służy ku zálecemu nam / y wszytkim ludziom / nabożeństwá od Christusá podánego / ktore iáko iest dziwnie osobliwe / y Boskie; ták też dziwnie osobliwym / y bárzo Boskim sposobem od sámego Bogá Pánu Jezusowi obiáwione było.

Rozdzial V.

O Roskazániách Páná Christusowych, ktorymi Zakonu dopełnił.

DOtad tedy / mowiac o sposobie / ktorym Pan Jezus ná Vrzad Prorocki poświecony był / zacność y Bostwo iego z niegosmy vkazáli: Teraz vśilowáć bedziemy / one też z tego vkázáć / co sie w vrzedźie Prorockim Páná Jezusowym zámyka.

VVczym należy Vrzad Prorocki P. ChristusoVV.

A wszytko to / co sie w Vrzedźie Prorockim Páná Jezusowym zámyka / iest obiáwienie / y vtwierdzenie woley Bożey.

CząstkiVVoley Bożey.

Woley záśie Bożey / ktora Pan Christus obiáwił / dwie są osobliwie cześći: Jedná do iego przykazań należy; druga do obietnic.

Iáko potrzebá VVażáć przykazánia P. ChristusoVVe.

Przykazánia / ktore Pan Christus obiáwił / dwoiákim sposobem vważone być moga. Abowiem niektore są przydátkámi y dopełnieniem oney cześći Zakonu Moyzeszowe° / ktora do obyczáiow należy: Niektore záśie są zgolá osobne / y iákoby nowe

A niechcemy teraz nic o tym mowić / że Pan Jezus drugie dwie cześći zakonu Moyzeszowe° / to iest / do ceremoniy y sądow należace / zniosł / obiáwiwszy sposob służby Bożey Duchowny / y podawszy Zakon miłośći. Abowiem te° P. Jezus nie vczynił / ile Prorokiem był; ále ile Krolem zostawszy ludu Boże°. Przetosz / gdy o Krolestwie P. Christusowym mowić bedziemy / to też ná krotce przypomniemy. Teraz powiedamy / iż Bog niechćiał / áby Pan Jezus / poki ná źiemi był / y poki z Zydámi obcował / iáwna wzmiánke o zniesieniu onych cześci Zakonu Moyzeszowego vczynić był miał / dla tego / żeby słuszney przyczyny odrzucenia iego niezdáli sie mieć ći / dla ktorych naywiecey postány był.

P. Christus Zakonu niezniosł, poki był Prorokiem.

był. Y owßem dla tego ſámego chćiał Bog/ áby Pan Jezus pod Gal. 4. 4, 5.
Zakonem był/ żeby te/ ktorzy pod Zakonem byli/ wybáwił. By-
ło bowiem z inßey miáry dośyć wiele y wielkich rzeczy / ktore ie
od przyimowánia Páná Chriſtuſá odrażáć mogly. Ktore ie-
dnák Bog chćiał/ áby były/ á to/ ku okazániu mądrośći y mocy
ſwoiey; y ku doświádczániu/ y ćwiczeniu wiáry ludzkiey: Jáko
to / iż Pan Jezus / ktorego Prorocy opowiedáli / że Krolem
znácznym/ ſławnym/ y możnym być miał/ ták wielką podłośćią
obtoczony przyßedł / y wßytkich ludźi vkrzywdzeniom po-
dległ. Przetoż nie trzebá było przyczyn wątpliwośći przy-
czyniáć bez wßelkiey ważney przyczyny; y owßem/ iáko przy-
ſtało Bogu naprzod Meſiaßá vniżonego/ y śmiertelnego po-
ſłáć: ták záśie iemu przyſtało / zniesienie częśći Zakonu / ná
inßy czás odłożyć/ áby ſie oney mądrośći/ y ſpráwiedliwośći
Bożey / ktorey záwżdy w náuczániu ludźi vżywa / tu też ſlad y
znák pokazał/ to ieſt / że Bog z lekká y powoli wßytkie ſwoie
ſpráwy do doſkonáłośći przywodźi/ dogadzáiąc wtym ludzkiey
mdłośći. Nápomniał był Bog niekiedy lud ſwoy / ieśliby po-
wſtał w pośrzodku ich Prorok/ ábo táki/ ktoryby powiedał / że Deuter. 13. 1.
ſen widźiał/ y opowiedałby im cud/ ábo znák / y sſtáłoby ſie to/
co on im powiedał / á rzekłby im / żeby ßli / y náśládowáli ob-
cych Bogow/ ktorych nie ználi/ y áby im ſłużyli/ żeby nie ſłuchá-
li ſłow Proroká onego / ábo tego / ktoryby ſen opowiedał / dla
tego/ iż ich kuśi P. Bog ich/ áby iáwno było/ ieśliby go miłowá-
li/ ábo nie / z cáłego ſercá y z cáłey duße ſwey/ ꝛc. Atoż / kiedy-
by był Pan Jezus / ktory tego nie przał/ że Bogiem był; y o-
wßem/ gdźie tego potrzebá było/ vczył/ y pokázował/ że ſłußnie
ſynem Bożym/ ábo Bogiem był/ gdyby/ mowię/ ten był vczył/
że Zakon do Ceremoniy / y do praw należący/ nic nie waży/ ále
że ieſt inßy ſpoſob ſłużenia Bogu; záiſte Zydom/ wedle tego/ iá-
ko Pánu Jezuſowi nieżyczliwi byli/ pozornaby ſie byłá occáſia
podáłá pomyślenia/ że on był fałßywym Prorokiem / dla tego/
iż inßy ſpoſob ſłużenia Bogu przepiſował / niżeli Moyzeß / w
ktorym Zydowie nádźieię mieli/ y ktore[v] názbyt przypiſowáli/
przepiſał był/ y tákby było wßytko ſtáránie Boże dáremne. A i-
náczey ſie ma w inßych rzeczách/ ktore Bog chćiał/ áby w P. Je

zusie były/y okazáły sie/ktore sie z Proroctwy Prorokow/pierwszym względem vważonymi/ nie do końcá zgadzáły. Abowiem nie obiecał był Bog nigdźiey wyráźliwie / że on obiecány Krol záraz potym / iáko vrodzony / ábo obiáwiony był / znácznym y możnym być miał / ále tylko po prostu opowiedźiano było/że miał być znáczny/y możny. Nowszem/ iáko Piotr święty mowi / świádczyli Prorocy pierwey o vtrapieniách iego / á potym o sławách zá nimi idacych. Przetoż nie mogło sie słusznie nic gánić/ ieśli ná ostátek tákim zostáł Pan Jezus/ iákim go/ że miał być / Prorocy opowiedáli. Jáko też Dawid (ktory w tym figura Jezusá Christusá był) nie záraz/iáko ná krolestwo obrány był/ná stolicy vśiadł/y krolowáć pocżał/ ále dopiero po niemáłym czáśie one zacność otrzymał. Ale do rzeczy. Nie vczył tedy P. Jezus Christus teo/ zá dni bytnośći swey ná ziemi/żeby Zakon / ábo ktora cześć iego miálá być zniesiona / ále Zakon w cále zostáwiwszy/ vczył tákiego sposobu służenia Bogu / ktorego nápotym wszyscy przestrzegáć mieli / y ktory wieczny miał być. Z czego/iáko sie zacność y Bostwo Paná Jezusowe pokázuie/iuż obaczmy.

1 Petr. 1. 11.

1 Sam: 16. 12.
2 Sam: 2. 11. y 5. 1.

Czemu przykazánie o szábácie zniesione.

Podał tedy Pan Jezus Christus ludźiom/ wszytek Zakon do obyczáiow należacy/ ku záchowániu / wyiawszy to roskazánie / ktore wszyscy wyznawáia być Ceremoniálne / to iest/ o záchowániu szábátu. Abowiem to dla teyże przyczyny zniesione iest / dla ktorey innych iemu podobnych bárzo wiele zniesiono. A chćiał Bog / żeby to przykazánie/ w Zakonie do obyczáiow należacym/było/ áby sie niedostátek/y niedoskonáłość iego tym bárźiey pokazálá/ y áby tym wietsze mieysce do poprawy iego było. A do káżdego przykazánia zakonu do obyczáiow należacego/ to Pan Jezus przydał/ co bárzo wielka tego/ ktory to vczynić mogł/zacność y Bostwo pokázuie.

Dopełnienie Zakonu do obyczáiow należacego przez P. Christusá.

Dopełnienie 1. roskazánia.

Zakon roskázował/żebyśmy inszych Bogow/ oprocz iednego nie mieli / áni chwalili. Vczynił go doskonáłym/ y dopełnił Pan Jezus / gdy nam y sposob modlitwy (ktora cząstka służby Bożey miedzy naprzednieyszymi iedná iest) pewny/y wieczny/ y ten zgolá Boski przepisał: gdy nam też sposob chwalenia Bogá nowy / ktory przedtym zgolá niesłychány był/ obiáwił / y roskazał.

ſkazał. Abowiem Zakon nigdźiey iáwnie modlitwy nie roſkázuie / nierzkac / żeby pewny ſpoſob modlitwy przepiſowáć miał. O ktorey rzeczy bádánie / ieſli ſie ſnadź komu niepotrzebne widźi / ten / ieſli to / co záraz powiemy / bedźie vważał / ſpolnie známi przyzna / że to do zacności Páná Jezuſowey y náuki iego wielce ſłuży. A przyczyny / dla czego w Zakonie modlitwá roſkazána nie ieſt / te zdádzą ſie być: Naprzod dla tego / że wſzytkie obietnice / w Zakonie przełożone / nie przechodźiły tego / co ludźie powinni byli czynić; y owſzem zdał ſie Zakon wiecey roſkázowáć / niż obiecowáć. A ták / ſłuſznie to / co Zakon obiecował / temu / ktory go przeſtrzegał / należáło / áni tego żadną miárą potrzebá było / żeby ſie ieſzcze o to modlić miał. Potym iż to / co Zakon roſkázował / bez oſobney pomocy Bożey czynić ſie mogło / przynamniey tym ſpoſobem / ná ktorym Bog przeſtawał. Abowiem nie mogłby był tego Pan Bog bez náruſzenia ſpráwiedliwośći ſwey roſkázáć / ieſliby to było żadną miárą vczynione być nie mogło. A że pewny ſpoſob modlitwy w Zakonie przepiſány nie był / to zda ſie / iż ſie dla tego ſtáło / że Bog nie záwſze to / co w Zakonie chwalcom ſwym obiecował / dawał. Jákoż tedy o ono modlić ſie záwſze mogli: To záſie / że Bog tego / co w Zakonie obiecował / nie záwſze dawał / bez náruſzenia ſpráwiedliwośći ſwoiey vczynić mogł. Abowiem tym czáſem ſam w ſobie był poſtánowił / że ludźiom / inákſzym ſpoſobem / poſłuſzeńſtwo ich nágrodźić miał / to ieſt / przyſzłą y wieczną ſzcześliwośćią / ktorey / że ſmák nieiáki / przynamniey tym / ktorzy w tym wieku ták ćieſzko vtrapieni bywáli / od Bogá dány był / nic nie przeſzkadza / y owſzem ku prawdźie bárzo podobna ieſt. Lecz w nowym Przymierzu / y modlitwá nam przepiſána ieſt / y ſpoſob modlitwy. Modlitwá ſámá / naprzod dla tego / iż obietnice Ewánieliey przechodzą wſzytko náſze poſłuſzeńſtwo; y żywotá wiecznego / żaden / właśnie mowiac / wyſłużyć nie może; ále choćiaſz kto poſłuſznym ieſt / przedſie ſie káżdemu potrzebá ieſzcze v Bogá tey obietnice bárzo pilno dopraſzáć. Potym dla tego / iż ták wielka ieſt doſkonáłość roſkazań Ewánieliey / że / ieſliby ſmy co raz od Bogá rátowáni nie byli / żadną miárą by ſmy ich nie wypełnili; A tego rátunku Bożeo potrzebá ſie tákże bárzo pilno

dopra-

Czemu modlitwá w ſtárym Przymierzu roſkázána nie byłá; á w nowym roſkazána ieſt.

doprasząć. Sposob záśie modlitwy pewny przepiśány iest / dla tego / iż o to / co Bog w Ewánieliey obiecuie / prosić go pewnie możemy; y że żadnemu z tych / ktorzy Bogu pod nią posłuszni są / Bog nie odmawia tego / co raz obiecał; y że niemász nic / czymby Bog ludźiom bez náruszenia spráwiedliwośći to nágrodźić mogł / iesliby im onego wiecznego żywotá / y nieśmiertelnośći nie dał / ná czymby oni / tákże / iáko ná żywoćie wiecznym / przestáć mogli.

Żacność modlitwy Páńskiey. Matth. 6.9. Luc. 11. 2.

Jáko Boski záśie ten sposob modlitwy iest / ktory Pan Jezus przepisał / z tąd sie pokázuie / że w ták krotkiey modlitwie dáleko więcey táiemnic iest / niżeli słow. Abowiem vczy nas / kto iest ten Bog / ktorego záwsze wzywáć mamy / to iest / Oćiec. Ciesży nas / gdy przytym pokázuie / żesmy my onego Bogá synmi są. Vczy nas / iákową przećiwko bliźniemu miłość mieć iesmy powinni / kiedy sie modlemy / to iest / żebysmy ták inszym / iáko sobie / wszytkiego dobrego życzyli / y choćiaby sie kto sam tylko modlił / żeby przedsie Oycá nászego / iáko wszytkim ludźiom Christyáńskim spolnego / wzywał. Vczy nas / że Bog Oćiec / ktory łáską y mocą swoią wszedźie iest / stolicę swoię ma ná niebiesiech onych nawyższych y niestworzonych. Vczy nas przytym / że zapłátá nászá w niebiesiech odłożona iest / gdźie Oćiec nász iest. Vczy nas / ktore są te rzeczy / o ktore sie koniecznie y vstáwicznie Bogu modlić możemy / y mamy. Vczy nas / że sie o to nawięcey Bogu modlić mamy / co do chwały iego / y wiecznego nászego zbáwienia należy. Vczy / że záwsze więcey sobie ważyć mamy chwałę Bożą / niżeli wszytko / y niżeli násze własne zbáwienie. Vczy / ktorymi / y iák wielem sposobow / y iák doskonále o chwałę Bożą stáráć sie mamy / to iest / vsty / sercem / y vczynkámi. Vczy / że chwalenie imienia Bożego / ktore sie vstnie odpráwuie / iest cząstką / y cząstką niepośledniejszą służby Bożey pod nowym Przymierzem; á zá tym nam / zgromádzenia / do tákiego wychwalánia imienia Bożego / wielce záleca. Vczy / że ten dopiero przystoynie Bogá chwali vsty / w ktorego sercu Bog kroluie / y ktory szczyrze przed Bogiem postępuie / y iemu sie cále da rządźić. Vczy / że serce násze fundámentem iest służby Bożey pod nowym Przymierzem. Vczy nas / że służbá

serdeczna

ſerdeczna bez zwierzchownych vczynkow pobożnych być nie może; y że ſie dopiero ſerce náſze Bogu podoba/ kiedy to czyniny zwierzchownie/ co nam roſkazano. Vczy/ iáko człowiek/ kiedy chce/ y Bogá o pomoc prośi/ doſkonále wolą Bożą czynić może/ y powinien czynić. Vczy/ iák wielkiey y częſtey/ y práwie vſtáwiczney pomocy Bożey/ ſpráwowánie zbáwienia náſzego potrzebuie. A tá pomoc ieſt dar Duchá świętego/ on pośiłek niebieſki. Przytym też vczy/ iáko ná máłe w rzeczách doczeſnych człowiek Chriſtyáńſki przeſtáć może y ma/ to ieſt/ kiedy ma ſwoie pożywienie. Vczy/ iáko ten też/ ktory ma pożywienie ſwoie/ powinien przedſię cále z Bogá záwiſnąć/ y iego o to prośić/ áby mu dał tego pożywienia vżywáć. Vczy/ iáko wielkie dobro ieſt wieczne zbáwienie/ iáko to/ ktore tákim ludźiom/ ktorzy go by nammiey godni nie byli/ ofiárowáne ieſt. Potrzebá bowiem/ áby temu grzechy odpuſzczone były/ ktory zbáwienia doſtąpić chce: y owſzem ſámo grzechow odpuſzczenie/ ſámym wiecznym zbáwieniē ieſt. Jáwnie iednák przypomina/ co ći/ oſobliwie y koniecznie/ powinni czynić/ y iáko do niego powinni zmierzáć/ ktorzy go prágną/ á to ieſt/ żeby łácni byli ku odpuſzczeniu krzywd ſwoich/ káżdemu/ ktoryby ich obráźił. Vczy ná oſtátek/ iáko wiele przećiwieńſtwá potrzebá ćierpieć człowiekowi Chriſtyáńſkiemu; y iáko ſtátecznie one zwyćiężone być mogą od tych/ ktorzy nádźieie ſwoie w Bogu położyli; y iáko ſię ná oſtátek ſzczęśliwego końcá tákich vtrapienia ſpodźiewáć możemy. Ták wiele/ y ták wielkie ſą táiemnice/ ktore ſie w ták krotkiey modlitwie zámykáią; á przedſię ſię tylko ledwie niektore z tych/ ktore ſie w niey zámykáią/ wyráźiły. Przetoſz Boſki muśiał ten być/ ktory ták Boſką modlitwę podał. Abowiem ludzki dowćip/ ledwie wielą ſłow/ rzecz bárzo máłą/ doſyć wyrozumiálnie wyłożyć może: lecz rzeczy bárzo wielkie/ y tych bárzo wiele w bárzo máłu ſłowiech źrzetelnie záwrzeć/ ſpráwá ieſt Boſkiey mądrośći.

Spoſob chwalenia Bogá nowy/ ieſt chwalić go przez Jezuſá Chriſtuſá. Co ſie dwoiákim ſpoſobem dźieie. Abowiem chwalimy Bogá przez Jezuſá Chriſtuſá/ gdy Boſką chwałę Bogu Oycu oddawamy/ nie iáko vczniowie/ ábo náſládowcy

Spoſob chwalenia Bogá przez Chriſtuſá.

Moyzeszowi/ále iáko słudzy y poddáni P. Christusowi. Chwalimy też Bogá przez Jezusá Christusá / kiedy sámego Jezusá Christusá chwalimy. Wszytká bowiem chwałá Boska / ktora sie Christusowi oddawa / zćiaga sie ku chwale sámego Bogá Oycá. A iż tá tylko chwałá dźiśia Bogu przyiemna iest/ świádczy Piotr święty/ gdy mowi: *A sámi iáko kámienie żywiące budujćie się, domem duchownym, ofiárownictwem świętym, ku przynoszeniu ofiar duchownych, przyiemnych Bogu przez Iezusá Christusá.* Co też potwierdza autor listu do Hebreow / gdy ták wierne nápomina. *Przez niego (Christusá) tedy przynośmy ofiárę chwały vstáwicznie Bogu, to iest, owoc warg wyznawáiących imieniowi iego.* A gdźiekolwiek nam roskázuia/ żebyśmy co czynili/ ábo sie o nas mowi/ że nie co do służby Bożey / y nabożeństwá należącego / czynimy przez Jezusá Christusá/ tám to dwoie znáczenie mieysce ma/ y słusznie vważone być ma. Lecz ktoby wątpił / że ten Boskim iest / bez ktorego chwałá Boska dźiśia żadna być nie może?

1 Petr. 2. 5.

Heb. 13. 15.

Philip. 1. 11.

Dopełnienie 2. roskazánia. Roskázuie Zakon / żebyśmy żadney rzeczy / ktora ná niebie wzgore / y ná źiemi nisko / y w wodźie pod źiemią iest / obrázu/ ábo podobieństwá nie czynili / áni sie im kłániáli/ áni im służyli. A to vczynił doskonáłym / y tego dopełnił Pan Jezus / gdy przez Apostoły roskázuie / wszełákim sposobem bałwánow sie strzedz/ ták/ żebyśmy sie y tych mieysc chronili/ gdźie ie chwalą.

1 Cor. 10. 14.

Dopełnienie 3. roskazánia. Roskázuie Zakon Moyzeszow / żebyśmy imienia Bożego nádáremno nie bráli: A to vczynił doskonáłym/ y dopełnił Pan Jezus / gdy nie pozwala áni w prawdźiwych rzeczách onego nádáremno bráć/ ábo onego wzywáć/ oprocz/ żeby co tákowego sámá chwałá Boża ná nas wyćiskáłá. A to dlatego/ naprzod/ żeby ták imie Boże záwsze było v nas świetobliwe / y nigdy do lekkiey wagi nie przychodźiło. Potym / żebyśmy często przysiegáiąc nie náuczyli sie krzywo przysiegáć.

Mat: 5. 34.
2 Cor: 1. 23.

Zniesienie 4. przykazánia. Roskazał Zakon święćić dźień szábátu. Tego przykazánia/ iż Ceremoniálne iest/ Pan Jezus doskonáłym nie vczynił/ ále ie zniosł / iáko y insze Ceremonie. O czym potym mowić nam przyidźie.

Dopełnienie 5. przykazánia. Roskázuie Zakon / żebyśmy czćili oycá y mátkę. To iż tákie iest/ że doskonálszym vczynione być nie może / dźiśia też sámo w sobie

ſobie mocne zoſtawa. Dopełnione iednák ieſt od Chriſtuſá z tey miáry / że y rodzicom/y wßytkim inßym / ktorzy ná mieyſcu rodzicow ſą/iáko ſą Zwierzchnośći/pánowie/mężowie/co powinni czynić/ roſkázuie. To ieſt/żeby/iáko ſam Bog/ktory przedtym Pánē tylko wßytkich był/Oycem ſie przez P. Chriſtuſá okazał; ták też wßyſcy ći/ktorzy nád inßymi zwierzchność máią/nie záchowáli ſie/iáko Pánowie tylko/ále ráczey iáko Oycowie/przećiwko tym/ ktorych Pány ſą;y żeby też y ſámi rodzice zwierzchnośći ſwoiey nád dźiećmi/ ktora po zwierzchnośći Bożey nadoſkonálßa ieſt/źle nie vżywáli. Rodzicom roſkazano/żeby nie dráżnili dźiatek; ále żeby ie wychowywáli w boiáźni / y w kárnośći Páńſkiey. Zwierzchnośći roſkazano/żeby ználá/ iż mocy nád inßymi/nie ſámá od ſiebie ma/ ále od Bogá iey doſtálá/á to ná to/ żeby oney mocy ku obronie niewinnych/ á ku karániu złych vżywálá. Pánom roſkazano/żeby odpußczáli groźby/ oddawáli co ieſt ſpráwiedliwego/pámiętáiąc/ że y ich/ y ſług ich Pan ieſt ná niebie; y że v niego niemáß względu ná oſoby. Mężom roſkazano/ żeby ſie nie ſrożyli przećiwko żonom; ále żeby ie miłowáli/ iáko ſámi ſiebie / y vczćiwość im wyrządzáli / iáko mdleyßemu naczyniu. Bo co ſie tego dotycze/ co poddáni Zwierzchnośćiom / co ſłudzy Pánom / co żony mężom powinni; tego tu nie potrzebá przypominác. Bo z tego/ iż ſie roſkazánie o miłośći/ Zwierzchnośći ku poddánym/ Pánom ku ſługom/mężom ku żonom / podáie/ iáśnie ſie pokázuie / że wßelákie poſłußeńſtwo/ vczćiwość/y boiaźń/ (ktoraby iednák poſłußeńſtwu / vczćiwośći/ y boiáźni Bożey przećiwna nie byłá/áni co vymowálá) powinni poddáni Zwierzchnośćiom/ſłudzy Pánom/żony mężom.

Ephes. 6. 4. Coloſ. 3. 21. Rom. 13, 1. & c. Ephes. 6. 9. Coloſ. 4. 1. Coloſ. 3. 19. Ephes. 5. 25. 28. 1 Petr. 3. 7.

Zákázuie Zakon/żebyſmy nie zábiiáli. To vczynił doſkonáłym Pan Jezus/ y onego dopełnił / gdy nie tylko zákázuie / ábyſmy ſie ni ná kogo nie gniewáli/ták / żebyſmy o pomśćie myſlili/ y żebyſmy / áni słowem / áni twarzą ſurową / ktore rzeczy iſkierkámi pomſty ſą / bliźniego nie obrażáli; ále też/áni przez Vrząd/krzywdy ſie mśćić nie dopußczą: á żebyſmy vkrzywdzeni nie byli/roſkázuie/żebyſmy wßytko co możemy/czynili/ y z tego co mamy/inßym dáć y pożyczáć ſie nie zbraniáli.

Dopełnienie 6. roſkazánia. Matth. 5, 22. Matth. 5. 39. ỹ 42. Luc. 6. 35.

Zákázuie Zakon ábyſmy nie cudzołożyli. To vczynił doſkoná-

Dopełnienie 7. roſkazánia.

Matth. 5. 28. Matth. 19. 9. skonáłym Pan Jezus / y tego dopełnił / gdy nam ták y pátrzyć ná niewiáste zákázuie / żebyśmy iey pożądáli / poczytáiac to zá cudzołostwo w sercu popełnione. Wiec gdy żony / dla żadney przyczyny / opuszczáć nie pozwala / oprocz dla wszeteczeństwá; y gdy nam wszelákiego wszeteczeństwá / y nieczystości / y szkárádości / y glupiey mowy y żártowánia (co v Philosophow nietylko pozwolono / ále owszem miedzy cnoty policzono było) zgołá zábránia. A żebyśmy iáko naywstrzymieźliwszymi być mogli / post nam wielce záleca. Ktory nic inszego nie iest / iedno zátrzymánie sie od wszelkich pokármow y napoiu do czásu pewnego / ku temu kończowi przedsiewźiete / áby spráwy świetobliwe tym sposobniey odpráwowáć sie mogły.

Ephes. 5. 3. 4.

Co iest Post.

Dopełnienie 8. roskazánia. Zákázuie Zakon / ábyśmy nie krádli. Vczynił go doskonáłym y dopełnił Pan Jezus / gdy nam nie tylko zákázuie cudzego gwałtem bráć / y potrzebnego rátowáć roskázuie: ále gdy też niepozwala / żeby kto / choćiaby to bez czyiey krzywdy vczynić mogł / wiecey nienábywał / niż mu potrzebá ku záchowániu tego żywotá: A ieśliby iednák wiecey nábył / ábo miał / niż mu potrzebá / tedy to wszytko chce / áby było ná vbogie y ná insze pobożne vżywánia obrocono. Dźiwna náostátek y Boska nieiáka we wszytkim żyćiu wstrzymieźliwość przepisuie / żebyśmy żadnym sposobem tego ná sie nie obrácáli / co / práwem miłości / inszym przynależy.

1 Tim. 6. 8. y 17.

Dopełnienie 9. roskazánia. Zákázuie Zakon / żebyśmy fałszywego świádectwá przećiwko bliźniemu nie dawáli. To vczynił doskonáłym Pan Jezus y dopełnił tego / gdy wszelákie kłamstwo / y lekkomyślność zgołá znosi. A do tego gdy też chce / áby obmowiská / szácunki / sądy / y potepiánia / ktore wszytki rzeczy sposoby kłamstwá są / od iego chwalcow dálekie były.

Dopełnienie 10. roskazánia. Zákázuie ná ostátek Zakon / żebyśmy nie pożądáli czegokolwiek z tych rzeczy / ktore są bliźniego. To vczynił doskonáłym / y tego dopełnił Pan Jezus / gdy nie tylko zákázuie / iáko Zakon / żebyśmy sie w tákich pożądliwośćiách nie kocháli / ále żebyśmy też nigdy w sercách nászych o nich nie pomyślali. O Boskież to dopełnienie Zakonu Bożego: o Boskiż to Pan / ná ktorego ták wielkich rzeczy ták wielkie dokończenie záchowáne było / ktore był Bog żadnemu nigdy áni w namniey szym punkćie

kćie zakonu nie pozwolił. Sámemu sobie tylko te wolnosć záchował. Sam ią tylko P. Jezus do skutku przywiodł. Prawdźiwie tedy nabliższy po Bogu/ y práwie Boski iest/ Pan Jezus.

Rozdział VI.

O Roskazániách osobnych P. Christusowych.

ALe to wszytko / choćiaż bárzo wielkie rzeczy są / y Bostwá Páná Jezusowego dosyć znáczne dowody / przedsie/ gdy sie z Bostwem drugich przykazániego stosuie/ dáleko sie ono znáczniey pokaże. Abowiem/ żeby ni náczym nie zchodźiło / w tym / czego iedno do nawietszey niewinnośći żywotá potrzebá / rostkazał nád to Pan Jezus/ żeby káżdy/ ktory vczniem iego chce być/ sámego siebie záprzał/ krzyż swoy ná káżdy dźień brał/ y zá nim szedł. W ktorych ták krotkich słowiech/ ták wielką doskonáłosć świątobliwośći záwárł/ że sie zdą/ iż żywot Anielski przechodzą/ y do Boskiego przystępuią/ ći/ ktorzy tákim sposobem pobożnie żyć vsiłuią. Abowiem/ cokolwiek w nas z przyrodzenia iest Bogu przećiwnego / to wszytko te trzy słowá Páná Jezusowe z gruntu wykorzenić mogą. Miłuiemy sámi siebie wszyscy z przyrodzenia / y kochamy sie w swoich pożądliwośćiách / ták / że sie zdá/ iż ten człowiekiem być przestał/ ktoby tego poprzestał: A Pan Jezus do tákiey nas doskonáłośći prowádźi/ że ten żadnym sposobem Chrystyáninem być nie może/ ktoryby tego zgołá nie porzućił. Nic tu nie waży zacnosć vrodzenia / nic bogáctwá/ nic żadna moc; ále to tylko waży / co v sámego Bogá droga rzecza iest. A droga rzecza to v Bogá być nie może/ co sam chćiał/ áby skáźie koniecznie podległo.

Roskazánia Páná Christusowe osobne do obyczáiow należące. Matth. 16. 24.

Co iest záprzeć siebie sámego.

Kto sámego siebie nienawidźieć/ y z sobą sie rozstawáć poczyna / tenći wysokiego stopniá w pobożnośći Chrystyáńskiey dostąpił; ále przedsie do dáleko wyższego gárnąć mu sie potrzebá. Abowiem miásto tego/ co bedźie rozumiał/ że/ gdy ták żyie/ wszytkich ludźi przyiaźń y łáskę pozyskáć sobie może / tedy ma wiedźieć/ iż wszytkich nienawisć ná sie obroći / y sámego siebie ná potwarzy wszytkich/ á ná ostátek ná ostátnie nieszczęśćia podá/ ták/ że mu sie ná káżdy dźień/ nie dla żadney inszey przyczyny/

Co iest bráć krzyż swoy ná káżdy dzien.

iedno dla ſámego tylko Páná Jezuſá Chriſtuſá/ nie tylko śmierći ſpodziewáć trzebá/ ále tež / ieſliby ták Bog chćiał/ weſołym vmyſłem one podiąć/ y nie tylko ſzkode w ſławie / ábo w máietnośći podiąć/ ále tež y żywot ná ſzánc dobrowolnie podáć potrzebá/ á to ſpoſobem tákim / iáki iedno może być ze wſzytkich naokrutnieyſzy y naobrzydliwſzy.

Co ieſt Chriſtuſá náśládowáć

Ták poſtánowiwſzy vmyſł/ potrzebá áby człowiek Chriſtyáńſki we wſzytkich ſpráwách / mowách/ y myślách ſwoich/ żywot páná Jezuſá Chriſtuſá ku náſládowániu przedſiewziął/ y żeby ſie cále iego nadoſkonálſzym obyczáiom przypodobywał/ to ieſt / áby ſie cále Bogu pod rząd poddał / y iemu dufał: áby bárzo zápálczywą miłośćią ku Bogu y bliźniemu pałał/ ták/ żeby tež zá brátá żywot położyć/ á zá nawiętſzym nieprzyiaćielem/ nierzkąc áby miał o pomśćie nád nim pomyślić / Bogu ſie tež modlić gotow był : y żeby w dziwnie wielkim vniżeniu ſercá ſwego przed nawyżſzym Bogiem záwſze poſtepował: żeby ſie w przyiaźń z nim przez częſte modlitwy záwierał / y one vſtáwicznie w modlitwách trwáiąc zátrzymawał. O iáko tedy prawdziwie Boſkie (znowu ták rzekę) roſkazánia. O iáko prawdziwie Boſki tákich roſkazań podawcá. Cokolwiek Boſtwá (że ták rzekę) w náuce onych naprzednieyſzych Filoſophow/ zdáło ſie być/ y w ſámym zakonie Moyzeſzowym było/ to tu ták máleie/ ták ſie záćimia/ że zá ćień tylko/ y zá ſáme niedoſkonáłość/ względem przykazań P. Jezuſowych/ ſłuſznie poczytano

VVykład mieyſcá do Koloſenczykow.

być ma. Jáko tež Páwel święty/ odwodząc Chriſtyány / żeby ſpoſobu ſłużby Bożey / ábo prawdziwego żyćia pobożnego nie bráli/ áni z Filoſophiey/ (ktorą on prożnym omamieniem názywa / ieſliby iey kto do ſtánowienia z niey tego oboygá vżywáć chćiał/) áni tež z onych żywiołow świátá/ to ieſt/ z zakonu/ (ktory podániem ludzkim zda ſie dla tego názywáć / iż ná on czás ono/ co ſie w Zakonie / zwłaſzczá Ceremoniálnym / podawáło/ podániem/ y vſtáwą Boſką przeſtáło było być/) tegoż tež dowodu vżywa/ gdy mowi: *Abowiem w nim* (Chriſtuśie/ to ieſt w náuce Chriſtuſowey. Abowiem kłádźie ſie tám Chriſtus nie przećiwko oſobom/ ále przećiwko náukom/) *mieſzka wſzytká oná zupełność Boſtwá ćieleśnie.* Nie przy tego Apoſtoł/ żeby coś Boſkiego

Coloſ. 2. 9.

go (iż ták rzekę) w náukách Filosophskich nie miáło być. Bo cokolwiek od Bogá iest / Boska rzecza iest. A cokolwiek prawdziwey madrosći iest / tá od Bogá iest: á dáleko mniey tego przy / żeby nie było Bostwo w Zakonie Moyzeszowym. Abowiem ten od Bogá poczatek swoy miał: ále tylko przećiwko temu wszytkiemu wystáwuie náukę Christusowę / ták / że ono oboie zgołá znika / iáko / gdy iutrzenká / ábo też sámo słońce wschodźi / znikáia gwiazdy / znika xieżyc / y zda sie / że ich niemász / Gdy mowi / że *Bostwo* to iest / wszytko / cokolwiek do służby Bożey / y prawdźiwie pobożnego żyćia należy / *mieszka* to iest / wiecznie / y státecznie sie náyduie / y áni popráwiono / áni co do tego przydano być może / iáko te rzeczy / ktore w Filosophiey / y w Zakonie kształt / y imie Bostwá miáły / popráwione / y dopełnione były. *Zupełność* to iest / nie po cześći / *Cieleśnie* to iest / sáma rzecza / nie przez ćienie / iáko przedtym w Zakonie. Musi tedy mieć zgołá wielkie Bostwo ten / ktorego náuká tákowym Bostwem nápełniona iest.

Jedno ieszcze przykazánie Páná Jezusowe osobne iest / ktore / iż zwierzchowne / y Ceremoniálne iest / zdáćby sie snadź komu mogło / że do ták Bostkiey náuki Páná Jezusowey nie należy / ktore iest / spráwá obchodu wieczerzy Páńskiey / przez łamánie y iedzenie chlebá / y przez nálewánie y pićie winá. Lecz ia / żebym teraz o wielu inszych rzeczách nic nie mowił / wierze / że z tego sámego káżdy iego nieiáka Boska zacność obaczyć może / że od tego / ktory Zakon Boży Ceremoniálny ná ostátek zniosł / y ktory zgołá duchownego sposobu służby Bożey vczył / tá sámá tylko Ceremonia miedzy iego roskazánia záwsze trwáiace / y do wszytkich należace policzona iest. Bo zacna musi być tá Ceremonia / ktora sámá tylko miedzy przykazáńmi zgołá duchownymi mieysce ma. A chćiał Pan Jezus / żeby tá Ceremonia zostáłá / y wiecznymi czásy od ludu iego záchowána byłá / dla tego / áby ták wielkiey rzeczy / iáka iest oná smierć iego okrutna / (ktorey vważenie / dźiwnie skuteczna / do prawdźiwey / przećiwko Bogu y Pánu Jezusowi / miłośći / y z niey płynacey duchowności y pobożnośći / pobudka w nas iest /) wiecznie zostawáło / iákoby przed oczy wystáwienie / y swietobliwe / y iáwne iey opowie-

Roskazánie Páná Christusowe osobne Ceremoniálne.

Koniec Wieczerzy Páńskiey.

1 Cor. 10. 14.

powiedánie/ y przypominánie/ y rozsławiánie/ gdy chleb ták łamiemy / y wino nálane piiemy / iáko niekiedy ono bárzo święte ciáło Páná Christusowe dla nas ludzi/ okrutnie potłuczone / y przed śmiercia / y w sámey śmierci / y po śmierci vtrapione/ y

1 Cor. 11. 24.

iákoby łamáne było/ iáko też Apostoł mowi/ y iáko krew ie° dziwnie święta/ dla nas obficie/ y przed śmiercia y w sámey śmierci / y po śmierci rozlana byłá ; y gdy zá one ták wielka Boża/ á zwłaszczá Páná Jezusowe miłość powinne Bogu y Pánu Jezusowi dzieki oddáiemy / y Boska cześć im wyrządzamy. Dla

Matth. 26, 26, 28.

ktorey przyczyny tá wszytká spráwá łamánia chlebá/ y picia winá / ciálem y krwia Páńska názwána iest/ nie ináczey iedno iáko też niekiedy / ono niezwyczáyne báránká wielkonocnego iedzenie (musieli go bowiem Jzráelczycy / stoiac / y laski w rekách

Exod. 12. 8.

trzymáiac / w boty obuwszy sie / y kwápiac sie ieść) prześciem Páńskim názwáne było / dla tego/ iż tákowe báránká iedzenie/ onego prześcia / ktorym był Bog / gdy wszytko pierworoctwo w Egyptcie mordował/ záchowawszy lud swoy/ domy ich przestapił/ záwołánym / y świetobliwym / y iáwnym przypominániem/ opowiedániem/ y wysławiániem/ y zá nie dziekowániem/ y służba nie iáka Boża było. A táć iest nawłaśnieysza/ y ledwie nie iedyna przyczyná / dla ktorey tá Ceremonia od Páná Christusá vstáwiona byłá/ y wszytkim vczniom iego wiecznymi czásy/ áż do przyszcia Páná Christusowego/ dla tego przepisána/ iż przyczyná/ dla ktorey obchodzona być ma/ to iest/ świetobliwe/ y iáwne śmierci Páná Christusowey przypominánie/ wiecznie też áż do przyszcia Páná Christusowego trwáć ma. A ktorzykolwiek oprocz tey przyczyny inszych sie trzymáia / ci/ ábo w báłwochwálstwo/ ábo w cieszkie obłedliwości koniecznie muszą wpadáć. Ale niemász tu mieyscá o tym mowić. To tylko teraz przedsiewziecie násze było / żebyśmy vkazáli / iż tá spráwá/ choćiaż Ceremoniálna/ godna iednák iest/ ktoraby zá Boska poczytána byłá. Coiż tuszymy/ że sie spráwiło (ábowiem iákoż to nie iest Boska rzecza / co do prawdziwey chwały Bożey y Páná Christusowey należy) iuż nas krociuchne / ktoreśmy przedsiewzieli/ ták wielkiey rzeczy podánie/ vpomina/ ábyśmy do inszych rzeczy postapili.

Rozdział VII.

O Obietnicy wiecznego żywotá.

SKończywßy iuż roſkazánia Páná Jezuſowe / y pokazáwßy z ich wielkiey doſkonáłośći y Boſtwá/ bárzo wielkie też tego/ktory ieſt ich podawcá/Boſtwo/poſtąpmy do obietnic/ ktore ſie w Vrzedźie Prorockim Páná Jezuſowym zámykáią/ áby ſie też y z tych/ Boſtwo Páná Jezuſowe / ktory ie obiáwił/pokazáło.

Obietnice Ewánieliey dwie.

Sá tedy dwie oſobliwie obietnice/ ktore nam Pan Jezus obiáwił. Jedná ieſt/żywotá wiecznego. Druga ieſt/ Duchá S°.

Pierwßa o żywoćie wiecznym.

Iż żywot wieczny/obietnicá ieſt właſna Ewánieliey/ choćiaż to dźiśia bárzo máło ich rozumie / ták ieſt ſáma prawdá/ że ſie ſłußnie o tych rzec może/że im czego / á czego niemálego/ do prawdźiwey znáiomośći Páná Jezuſowey / y Vrzedu iego niedoſtáie/ktorzy tego ábo niewiedzą/ábo o tym wątpią.

Náuki tey prawdźie przećiwne.

Co ſie dźieie dwoiákim ſpoſobem: á to/ gdy ſie raz twierdźi/ że Adam był ſtworzony nieśmiertelnym: y záſie/ gdy ſie twierdźi/ że tenże żywot wieczny w ſtárym też Przymierzu chwalcom Bożym obiecány był. Abowiem iákożby to właſna rzeczá Ewánieliey było / gdyby było / ábo w Adámie z przyrodzenia/ mießkáło; ábo inßym ludźiom przed Pánem Jezuſem obiáwione/ y znáiome było. O Adámie názbyt pewna ieſt/ że nieśmiertelnym ſtworzony nie był. Poniewaz z źiemie ſtworzony był/ pokármow vżywał/ do ſpłodzenia potomſtwá náznáczony / y dußą żywiącą przed vpadkiem był. Co wßytko z nieśmiertelnośćią nic ſpolnego nie ma. Bo ktorzy nieśmiertelnymi niekiedy bedą / ći bedą niebieſkimi/ pokármow vżywáć nie bedą/ áni ſie żenić/ áni zá mąż wydáwáć bedą/y duchownymi zoſtáną / ábo Duchámi ożywiáiącymi/iákim teraz ieſt P. Jezus Chriſtus.

Adam nie był ſtworzon nieśmiertelnym.
1 Cor: 15.47.
Gen: 5. 29.
1. 28.
2. 7.
1 Cor. 15. 49.
1 Cor: 6. 13.
Luc. 20.35.

VV ſtárym przymierzu nie máß obietnice żywotá wiecznego.

Co ſie dotycze czáſow ſtárego Teſtámentu/ wyznawáią dźiś wßyſcy Zydowie/ ktorzy Zakonu koniecznie ſą dobrze świádomi/ y wielce go ßánuiący/ y o ktorych dla tego podobna ku wierzeniu ieſt/ żeby nic nie opuśćili / cobykolwiek do wyſławienia Zakonu Moyżeßowego należeć mogło/iákoby było to/ gdyby obietnicá żywotá wiecznego w nim ſie záwierálá / y

owſzem / o ktorych pewna ieſt / żeby ſámi ſiebie w tym nie zápomnieli / ániby ſámych ſiebie w ták wielkiey rzeczy oſzukawáli / wyznawáia / mowie / wſzyſcy Zydowie roſtropnieyſzy / że niemáſz żadney iáwney obietnice żywotá wiecznego w ich Zakonie / ábo / żebych iáwniey rzekł / w przymierzu / ktore Bog znimi przez Moyzeſzá poſtánowił. A w przymierzu potrzebá / áby to záwárto było / co do wſzytkich Zydow w obec należy / á nie gdźie indźiey. Co to tedy zá nierozum ieſt / że Chrześćiánie / ktorym ná tym mniey należy / niż Zydom / ieſli w ſtárym przymierzu obietnicá ieſt żywotá wiecznego; y owſzem / ktorym ná tym należy / żeby Páná ſwego Jezuſá Chriſtuſá / y ſwoie też zacność przed ludem Jzráelſkim / ná pieczy mieli: przedſie chcą z Piſm świętych ſtárego Teſtámentu dowieść / że Bog w onym ſtárym przymierzu żywot wieczny obiecał był? A coſmy o przymierzu powiedźieli / w ktorym potrzebá / áby táka obietnicá byłá / ieſli do wſzytkich ma należeć / toſmy dla tego vczynili / żeby kto / mieyſc iákich / z Prorokow ſtárego Przymierza / nie przynośił / ktorymiby tey rzeczy dowieść / ábo one vtwierdźić chćiał. Abowiem / by ſie też to komu nabárźiey zdáło do prawdy podobno: przedſieby doſyć nie było / ku dowiedźieniu tego / o czym ieſt prza. Poniewaz pewna ieſt / że nie ták do wſzytkich Zydow należáły / ábo też do nich przyſzły / mowy Prorockie / iáko do wſzytkich należáło / y do wſzytkich też przyſzło / ſtáre przymierze. Acz my tego pewni ieſteſmy / że áni w ſámych piſmiech Prorockich / iáwna iáka obietnicá ieſt onego ſzczeſliwego y nieśmiertelnego żywotá / ktorego obietnicá / ták czeſto powtorzona / w piſmiech świętych nowego Przymierza przekládána bywa. Ale niechcemy teraz o tym diſputowáć / Chćieliſmy tylko iáko nakrocey vkazáć / że Pánu Jezuſowi / ſámemu tylko y napierwſzemu zá to powinni ieſteſmy / że obietnice / y nádźieie pewna żywotá wiecznego mamy / żeby ſie ſtąd pokazáło / iż náſze Zbory / choćiaż o nich ludźie powiedáia / że Páná Chriſtuſá bluźnią / lepiey go / w tey mierze / poználi / niżeli inſzy wſzyſcy imienia Páná Chriſtuſowe° wyznawcy. Abowiem náſze Zbory wyznawáia / y gotowe ſą / bárzo mocnymi dowodámi to vkazáć / że Jezus Chriſtus napierwſzy / y ſam tylko ták wielkiey rzeczy obwoływáczem

był.

był. Z tąd te mowy: *w nim (w Christusie) był on żywot, á coby to* był zá żywot/ tenże Jan święty wykłáda/ kiedy gdźie indźiey mowi: *To iest świádectwo, iż żywot wieczny dał nam Bog, á ten żywot w synie iego iest.* Z tąd Páwel święty/ o Christusie Pánu mowiąc/ powieda: *Ktoryć skáźił śmierć, á oświećił żywot y nieskáżitelność przez Ewánielią.* Z tąd mowi się o Pánu Christusie / że on ma słowá żywotá wiecznego. Z tąd mowi się o Przymierzu / ktorego Pan Jezus pośrzednikiem iest / że w lepszych obietnicách iest postánowione; y owszem / to iest nieiákie opisánie Ewánieliey / że iest wprowádzeniem lepszey nádźieie / y tym sámym przećiwko Zakonowi wystáwiona bywa. Ale coż mamy wiele mowić? Dla tego sámego Pan Jezus Christus sámego siebie Żywotem/ y Zmartwychwstániem názwał/ iż on napierwey oboie to dobrodźieystwo świátu obiáwił / y on to wierzącym/ niekiedy dáć ma: Jáko też dla tego sámego Prawdą sámeᵒ siebie názwał/ iż napierwey prawdę niebieską ludźiom obiáwił. Ponieważ tedy ták wielkiego dobrá / ktore sámo tylko Boskie iest / y godne tego/ áby Boskim názwáne było/ żaden nigdy inszym nie obiáwił/ áni obiecał/ oprocz Jezusá Christusá / ktoby o tym wątpił / że on iest Boskim? y owszem/ ktoż się nád Bostwem iego nie zádźiwuie / y dźiwuiąc mu się/ wszytek nie zádrży?

Ioh. 1. 4.
1 Ioh. 5. 11.
2 Tim. 1. 10.
Ioh. 6. 68.
Hebr. 8. 6.
Hebr. 7. 19.
Ioh. 11. 25.
Ioh. 14. 6.

Lecz niechćielibyśmy/ áby kto mniemał/ iákobyśmy my/ kiedy to o zacnośći P. Christusowey mowimy/ twierdźić mieli/ że oni wierni chwalcy Boży pod stárym Przymierzem/ wiádomośći ábo nádźieie żywotá wieczneᵒ zgołá nie mieli. Abowiem kto wierzy/ iż Bog iest / ten też koniecznie musi wierzyć / że iest żywot wieczny. Bo tym żywotem Bog żyie. A záśię / iákoby się człowiek tego nádźiewáć nie miał/ co nie może być/ iedno wielce pożądána rzeczą człowiekowi śmiertelnemu / y skáźie podległeᵒ? Abowiem pięknie ono powiedźiano: Nieśmiertelnośći/ iż wielce prágniemy / Bogom iey nieśmiertelnym záyzrzymy. Náostátek coż iest/ coby się zdáło podobnieysza ku prawdźie/ iáko to/ że Bog tym/ ktorzy się go boią/ da żywot wieczny; zwłaszczá/ ieśliby ie w tym żywoćie rozmáićie trápić dopuszczał / y tego im nie dał / co w stárym Przymierzu chwalcom swoim obiecał? Nád to były pewne znáki tey rzeczy / iáko przeniesienie Enochá

Pod stárym przymierzem byłá wiádomość, y mogłá być nádzieiá o żywoćie wiecznym.

Valerius Maximus.

chá przed dániem zakonu / y Eliaßá po dániu zakonu do niebá/ ktore rzeczy / ieśli nie co inßego/przynamniey to ludźiom pobożnieyßym / y w rzeczy Boſkie pilniey wglądáiącym pokazáć mogły/ że to może być / áby człowiek śmiertelny żywotá nieśmiertelnego doſtąpił. Przetoż nie twierdźimy/żeby ludźie pobożni żywotá wiecznego záwße ſpodźiewáć ſie nie mieli / y onego prágnąć: ále o to ſámo idźie / że my twierdźimy / iż ono dobro wiecznego żywotá/áni w Przymierzu záwárte/ áni ludowi iáwnie obiecáne było. Wßytká nádźieiá ich tylko ſie ná domyſłách/y ná vważániu ſpráwiedliwośći Bożey ſądźiłá: Ale náßá nádźieiá záſadza ſie ná obietnicách Bożych / bárzo czeſto powtorzonych/y bárzo mocno vtwierdzonych / ták żeſie też o niey

1 Petr. 1. 21.
1 Ioh. 3. 3.

mowi/iż w Bogu ieſt. A Páwel ś. przechwala ſie / że nádźieie

Act. 24. 15.

o zmartwychwſtániu / ktorego powiedał / że Zydowie oczekawáli/ w Bogu miał. A wßákże záſie/żebyſmy niczego nie

Zywot Wieczny dan będźie y tym,ktorym obie cány nie był.

zátáili/zá pewne to mamy/choćiaż niemáß żadney iáwney obietnice żywotá wiecznego w ſtárym Przymierzu / że on przećie czáſu ſwego dan będźie wßytkim tym / ktorzykolwiek niekiedy Bogu dufáli/y iemu poſłußni byli. A tego wßytkiego náuczyliſmy ſie / mieiákim ſpoſobem z tego / że nic nie przeßkadza / żeby Bog tego też komu nie miał dáć/czego mu nie obiecał. Jáko też Meſiaß dan ieſt Pogánom / y przezeń zbáwienie/choćiaß/iáko

Ephes. 2. 12.

Apoſtoł mowi / oni niekiedy nádźieie obietnice nie mieli. Abowiem własność Boża ieſt/wiecey dáć/niżeli obiecuie. A nawiecey náuczyliſmy ſie tego/z pewnych niektorych dowodow/ktorych Pan Jezus vżywał ku okazániu zmartwychwſtánia ludźi

Mat. 22. 31.
Luc. 20. 37.

ſpráwiedliwych/Abráhámá/Jzáaká/ y Jakobá. Zkąd też o inßych im podobnych toż rozumieć ſłußnie możemy. Co iednák gdyby nam od Páná Chriſtuſá / iákoby pálcem vkazano nie było / bez wątpieniabyſmy w tey wßytkiey ſpráwie bárzo máło widźieli/y zgołá ślepymibyſmy byli.

Czemu Bog nie Wßytkim obiecał żywot Wieczny, ktorym go dáć ma,

A ieśli kto ſpyta/czemu Bog nie wßytkim tym/ żywot wieczny obiáwił/y obiecał/ktorym go dáć chce. Temu odpowiedamy/ że Bog imo to/że nie ieſt powinien nikomu ſpráwowáć ſie tego / czemu on ábo co czyni / ábo nie czyni/ chćiał/áby to wßytkim iáko naydoſtáteczniey iáwno było/że żywot wieczny nie ieſt

co

co przyrodzonego/coby śie z námi vrodźiło; ále że ieſt ſzczyre dobrodźieyſtwo Boże. A to dla tego/ żeby tym wiecey od ludźi pożądáne/ y poważone było. A żeby śie to ſpráwić mogło/ tedy Bog według ſwoiey głębokiey mądrośći ten ſpoſob obrał/ áby to ludźiom przez ták wiele wiekow zgołá wiádomo nie było/ y żeby nikt pewnie nie wiedźiał/ że on dány będźie człowiekowi śmiertelnemu/ że śie ták y ztąd/ ſzcześliwość tych ludźi/ ktorzy tych czáſow oſtátecznych żyli/ iáwnie vpátrzyć może/ ktorzy/ żebyſmy ſłow Páná Chriſtuſowych vżywáli/ widzą y ſłyſzą te rzeczy/ ktorych wiele Krolow/ Prorokow/ y ſpráwiedliwych żądáli widźieć/ y ſłyſzeć/ á przećie ich áni widźieli/ áni ſłyſzeli. Wſzytki one wieki/ ktore przyśćie Páná Chriſtuſowe ná świát vprzedźiły/ dźiećińſtwem świátá były. przeto śie też Bog z tymi wſzytkimi/ ktorzy ná on czás byli/ iáko z dźiećmi obſzedł/ (á dźiećię/ choćiaż dźiedźicem ieſt/ nic nie ieſt rożne od ſługi) to ieſt/ obietnice tylko doczeſne im dał: Lecz te wieki/ ktore/ od przyśćia ná świát Páná Chriſtuſowego/ do tąd trwáią/ wieki ſą oſtáteczne; á iáko oſtáteczne/ ták też nadoſkonálſze/ y nazupełnieyſze/ y końce (to ieſt dokończenia) wiekow. Tym tedy wiekom Bog ták wielkiego dobrá/ żywotá wiecznego/ obiáwienie/ záchował/ ktore ieſt włáſna obietnica Ewánieliey/ iáko też źiemſkie błogosłáwieńſtwá właſna obietnica były Zakonu. Mat. 13. 17. Luc. 10. 24. Gal. 4. 1. Hebr. 1. 2. Gal. 4. 4. 1 Cor. 10. 11.

Acz/ ku okazániu zacnośći Ewánieliey/ potrzebá pámiętáć/ że oná nietylko w tym zakon przechodźi/ że Ewánielia dobrá niebieſkie y wieczne obiecuie/ ktorych zakon nie obiecował: ále też/ imo one niebieſkie y wieczne/ nie odmawia y tych źiemſkich y doczeſnych/ ktore zakon obiecował. Abowiem pobożność Chriſtyáńſka ma obietnice żywotá teráźnieyſzego y przyſzłego. Obiecuie tedy Ewánielia dobr źiemſkich/ y doczeſnych tyle/ ile nam do záchowánia tego żywotá doſyć ieſt/ y co śie kolwiek prawdźiwego pożytku/ ábo prawdźiwey lubośći z rzeczy źiemſkich/ y doczeſnych ſpodźiewáć może/ tego wſzytkiego/ ogułem mowiąc/ Bog wſzytkim tym pozwolił/ ktorzy w Chriſtuſá wierzą. A że nam tyle dobr źiemſkich nie obiecuie/ ile zakon/ to ſámo ma być zá cząſtkę ſzcześliwośći náſzey/ ábo zá przyczynę nieiáką do niey pomagáiącą poczytano. Abowiem ſłużbá Boża/ zwłaſzczá *Ewánielia obiecuie też dobrá źiemſkie.* 1 Tim. 4. 8.

 ſzczá

ßczá tá/ktora w nowym Przymierzu przepiſána ieſt/trudno ſie zgadza z trzymániem dobr / ktore do záchowánia żywotá potrzebne nie ſą; y ieſli nie koniecznie żywot wieczny odeymuia/ przynamniey bárzo trudny do niego przyſtep czynia. Dáie tedy/
Matth. 6. 33. ábo/iáko ſam Pan mowi/ przyrzuca Bog wßytko to tym / ktorzy z ſercá/kroleſtwá Bożego/y oney ſpráwiedliwośći iego/ßukáia. A ieſli Bog komu/tych dobr ziemſkich/ ktore Ewánielia obiecuie/ nie dáie; ábo też dawßy / záſie mu odeymuie/ten nierzkac/áby zá nießcześliwego poczytány być miał; ále y owßem zá ßcześliwego mieć ſie może. Abowiem będźie mu to wßytko bogáćie nágrodzono ona iedna zapłáta żywotá wiecznego / ktora tákiey wagi ieſt/że Bog/bez nárußenia ſpráwiedliwośći/wßytkim tym / ktorym był wielka obfitość dobr doczeſnych w zakonie obiecał/onych im mogł nie dáć/dla tego ſámego/iż tákim żywot wieczny dáć był poſtánowił/choćiaż im go był nie obiecał; nierzkac áby ſie komu zá ćießko widźieć miáło / ieſliby Bog/ludźi Chriſtyáńſkich/ktorym dobrá doczeſne ſkapo obiecał/niedoſtátkiem doświádczał. Niech iuż obaczy / y vważy rozſądny czytelnik/ iáko zgołá nieporownáne dobro ieſt żywot nieśmiertelny; y niechay z tad tego zá Boſkiego vznawa / ktory go naprzod świátu obiáwił / y/(żebyſmy onego ſłowká/ bogátego w
Ioh. 1. 18. wyrozumienie/Janá świete° vżywáli/) wyłożył/ to ieſt/ bárzo źrzetelnie y otworzyśćie/bez ćieniow y zátrudnienia/obwołał/y on bárzo czeſto/y owßem ná káżdy dźień / y vſtáwicznie przez kilká lat obwoływáiac/powtarzał. Dla czego też Pan Chriſtus
Mat. 12. 41, 42. mowił: *oto tu więcey, niż Sálomon, oto tu wiecey niż Ionaß.* Abowiem Sálomon tylko ziemſkiey madrośći inßych vczyć mogł: ále prawdźiwie niebieſkiey/żadnym ſpoſobem. Jonaß záſie grożby tylko ſáme/y te tylko raz obwołał. A záiſte/iákaby byłá zacność y Boſtwo w tym / że Jezus Chriſtus ták wielkie dobro ludźiom obiáwił/z tad káżdemu iáwno być może/że Pan Chriſtus/chcac
Mat. 11. 4. vkazáć / że świádectwá Janá Pomurzyćielá wiecey nie potrzebował; ále że iuż inße rzeczy náſtáły były/ktore káżde° dowieść tego mogły/że on tym był/ktory przyść miał/ták to/co poſłowie Janowi ſłyßeć mogli/to ieſt/náukę/ iáko y to/ co ná on czás widźieć mogli/to ieſt/cudá/(o ktorych potym powiemy) przypomina/

miná/y chce/żeby z tego też/ iż vbogim/to ieſt/ ieſlibyś ná wolą Bożą pátrzał/ ludźiom śmiertelnym y grzeſznym; á ieſlibyś ná ſkutek rzeczy pátrzał/z ſercá vniżonym/ Ewánielia/ to ieſt/ oná obietnicá żywotá wiecznego/ opowiedána bywa/ záwieráło ſie/ że on ieſt Chriſtuſem/ktory miał przyść. Abowiem nie przyſtało/áby kto inſzy ták wielkiey rzeczy obwoływáczem był/ oprocz Meſiaſzá obiecánego: y ſłuſznie tenzá Meſiaſzá y Zbáwićielá świátá poczytány być ma/ o ktorym iáwna byłá/ że iemu ták wielkiego dobrá/ktore wſzytko wyrozumienie ludzkie przechodźi/ opowiedánie zlecone było. Lecz iuż poſtąpmy do inſzych rzeczy.

Rozdział VIII.

O Obietnicy Duchá świetego.

DOtądeſmy mowili o pierwſzey obietnicy/ktora ieſt włáſna Ewánieliey: Teraz do drugiey p[r]zyſtąpmy/ ktoraſmy powiedźieli być obietnicę Duchá świetego. Ktora obietnicá iáka ieſt/ áby ſie tym lepiey zrozumiáło/ potrzebá dobrze vważáć/ co Piſmo świete/á zwłaſzczá Piſmá nowego przymierza/przez to ſłowo Duchá świetego/rozumieią/áby rożne ſłowá tego rozumienie/ wątpliwośći iákiey w ſámey rzeczy nie vrodźiło.

Znáczy tedy naprzod/ ſłowo to Duchá świetego/właśnie tę moc Bożą/przez ktorą rzeczy te/ ktorym oná moc vdźielona bywa/od inſzych odłączone/y ták poświecone bywáią. Dla tego naprzod ſámá Ewánielia/y opowiedánie iey/ Duchem Bożym názwáne bywa: Jáko kiedy Apoſtoł mowi/ że to/czego áni oko widźiáło/áni vcho ſłyſzáło/y co w ſerce człowiecze nie wſtąpiło/ y co Bog nágotował tym/ktorzy go miłuią/że to/mowię/ Bog obiáwił przez Duchá ſwego. Abowiem to/czego oko nie widźiáło/y vcho nie ſłyſzáło/ y w ſerce człowiecze nie wſtąpiło/ nic inſzego nie ieſt/ iedno ſám żywot nieśmiertelny/ y drogá ku doſtąpieniu iego. Gdyż pewna ieſt/że to przez Ewánielią ieſt obiáwiono/iáko iáwnie świádczy mieyſce wyżſzey od nas przywiedźione/ w ktorym Apoſtoł mowi/ że Chriſtus żywot y nieśmiertelność obiáwił przez Ewánielią. Przetoż pewna tákże ieſt/

Co naprzod znáczy Duch ś.

1 Cor.2.9.

2 Tim.1.10.

ieſt/że Ewánielia názwána bywa Duchem Bożym. Dla czego
też Páwel świety / ſiebie ſáme° y inße Apoſtoly / názywa ſługá-
2 Cor. 3. 6. mi nowego Teſtámentu/ nie litery (zakon / iáko z dálßych słow
widźieć ſie może/ przez litere rozumieiąc) ále Duchá. A Páwel
świety był ſługą Ewánieliey. Nowßem niżey w tymże roz-
℣ 17. dźiale twierdźi/ że Pan Duchem ieſt / rozumieiąc przez Páná/
tego/ ktory nazacnieyßym ſpoſobem w nowym Przymierzu ták
1 Cor. 8. 7. názwány bywa / Jezuſá Chriſtuſá. Abowiem ten ieſt v nas ie-
dyny Pan. A záſie przez Jezuſá Chriſtuſá/ figurálnym ſpoſobem
mowienia/ rozumieiąc náuke od nie° podáną/ to ieſt/ Ewánieli-
ą/ iáko w wprzod idącym wierßyku/ przez Moyżeßá/ zakon prze-
zeń podány/ rozumie/ gdy mowi: *Aż do dźiśieyßego dniá, gdy czytan bywa Moyżeß.* Z tąd też mowi tenże Páwel świety/ *Zaden nie może*
1 Cor. 12. 3. *rzec Iezuſá Pánem* (być/) *iedno w Duchu świętym.* Co záiſte ták wiele
waży/ iákoby rzekł/ że żaden nie pozna Jezuſá być Pánem/ ieſli-
by mu to przez Ewánielią Páná Chriſtuſowe obiáwiono nie
było/ iáko też ſámo mieyſce to doſyć iáwnie pokázuie Abowiem
wyſtáwione ſą te słowá náprzećiwko w wprzod idącym/ w kto-
rych Páwel świety/ Koryntczykom ná pámieć przywodźi ich
nießcześliwą condicią/ w ktorey byli przedtym/ poki ießcze Po-
gány byli/ iż ná on czás do bálwánow niemych/ iáko ie wiedźio-
no/ záwiedźieni byli. Przetoż potrzebá/ żeby pozad idące słowá
condicią ich/ do ktorey potym przenieśieni byli/ wyrażáły. A tá
ieſt/ że Ewánielią Páná Chriſtuſowe/ y przez nie Bogá/ y ſáme-
go Jezuſá Chriſtuſá poználi byli. Z tąd náoſtátek o tych/ ktorzy
Ewánieliey Páná Chriſtuſowey ſłucháli/ y one przyieli/ mowi
Rom. 8. 9. ſie/ że oni ſą w Duchu/ y że Duch Boży w nich mießka. Choćiaż
może być/ że oni (iednák ſwoią winą) zginą/ ieſliby według one-
go Duchá nie żyli. Do czego też támże z wielką vśilnośćią Pá-
℣ 12, 13, 14. wel świety nápomina.

Czemu Ewánielia Duchem názwána bywa.

A zdáło ſie Bogu / żeby Ewánielia názwiſkiem Duchá
Bożego / ábo Duchá świetego názwána byłá/ naprzod dla te-
go/ że wßytko to/ co ſie kolwiek w Ewánieliey zámyka / nie ieſt
wymyſłem ludzkiego dowćipu / áni poietnośći człowieká/ by y
naroſtropnieyßego y nadowćipnieyßego przez ſie podlega; ále
znátchnienia Bożego záwiſneło / ktore ludźiom przez obiáwie-
nie

nie vdźielone bywa. Ztad ono/co Apostoł mowi: *Dußny człowiek*, to iest/człowiek wedle przyrodzenia swego vważony/*nie poymuie*, to iest/nie iest ták dowćipny/áby mogł od sámego śiebie bádáć śię/y domyslić śię/*tych rzeczy ktore są onego Duchá Bożego*, to iest/żywotá nieśmiertelnego/á nawiecey drogi do dostąpienia ie°. Co iuż Bog ludźiom w Ewánieliey obiáwił. *Abowiem głupstwem iemu są*, nie po prostu/żywot wieczny. ábowiem tego wßyscy prágną: ále drogá/ktora Bog ludźiom vkazał/ktora onego pewnie dostąpić máią. Zwáiste słußnie śię to ták ma. Abowiem poniewaz żadne nabożeństwo / y znáiomość Boża przyrodzona nie iest; ále potrzebá/áby oná byłá komu obiáwiona: iákoż to nabożeństwo/y tá znáiomość Boża/ktora Ewánielia w sobie zámyka/ ktora iest ze wßech nadoskonálßa / przyrodzona być/ y z dowćipu ludzkiego záwiśnąć może? A iest ták wielka zacność / y wysokość obietnic Ewánieliey/żeby áni naostrzeyßy ludzki dowćip/o ták wielkim zbáwieniu/y pomyslić nie śmiał/ nierzkąc/ áby śię go spodźiewáć mogł. Ták wielka też iest roskazań Ewánieliey świątobliwość / y czystość / że wßytkich ludźi y nacnotliwßych/wßytkie nietylko obyczáie y spráwy/ále też y myśli/ktore o sposobie przystoynego żyćia y sámi poymowáć / y inßym przekłádáć byli mogli/dáleko przechodźi. O czymeśmy iuż przedtym nieco powiedźieli. | 1 Cor. 2. 4.

Potym / dla tey też przyczyny/Ewánielia Páná Christusowá/ Duchem Bożym / ábo Duchem świetym/ názwána bywa/ iż iey obietnice y roskazánia własnie do duchá náßego y vmysłu należą / y oń śię opieráią / y on też Bogu poświecáią / y z ćieleśnych ludźi duchowne czynią. Abowiem sam tylko vmysł náß/ czuie/ y rozumie / co iest nieśmiertelność ; ćiáło to náße mieśne/ná to bárzo głupie/ y iákoby pniákiem iest : á co iest inßych roskoßy oprocz tey/ do tych wielkim pędem bieży/ y onych dźiwnie chćiwie prágnie/y nimi śię násyca / y ochładza. Sámo też vmysłu oświecenie tákową pobożność zrodźić może/ y ták duße/y ćiáło Bogu zniewolić/żeby nic inßego nie czyniły/iedno to/ co śię z iego wolą we wßytkim zgadza.

Powtore zásie / przez słowo Duchá świetego/znáczy śię nieiáki dar / ktory tym / ktorzy náukę Páná Christusowę sobie opo- | *Co po wtore znáczy, słowo Duchá świetego.*

opowiedziána przyimuią / y oney posłußni być vśiluią / od Bogá dány bywa / ktorym oni poświeceni / to iest / od wßytkich inßych / ktorzy náukę Páná Christusowę sobie opowiedziána odrzucáią / y oney posłußni być niechca / odłaczeni bywáią. A ten dar dwoiákim sposobem pod nowym Przymierzem vważony bywa. Abowiem ieden iest / ktory do czásu tylko pewne° trwał; drugi iest wieczny: á tenći niewidziálny iest; á ow widziálny był.

O dárzech Duchá S. Więtego doczesnych.

Dar Duchá świetego / ktory do czásu trwał / zámykał w sobie one dziwne cudá / y inße cudowne spráwy / ktore od początku pospolićie dáne były tym / ktorzy w Christusá byli vwierzyli. Abowiem niektorzy byli Prorokámi: drudzy iezykow świádomi: inßy dar leczenia mieli; á pospolićie wßyscy czynieniem cudow sławni byli. O czym niech / kto chce / weyźrzy osobliwie w Rozdział 12. y 14. Listu pierwßego do Koryntczykow / ktorego Duchá pierwiasnki / to iest / czastkę naprzednieyßa y napierwßa otrzymáli byli Apostołowie Páná Christusowi / iáko hetmáni onego żołnierstwá Duchownego / y fundatorowie Zborow Páńskich. Acz te pierwiasnki Duchá / ktoremi Apostołowie obdárzeni byli / do drugiego też dáru Duchá świetego / to iest / do onego niewidziálnego / y wiecznie trwáiacego ściagáć sie mogą. Abowiem y w tym / bez watpienia / iáko pierwßy / ták też ze wßytkich nayprzednieyßy byli Apostołowie. O czym potym mowić bedziemy.

Rom. 8. 23.

Czemu dáry Duchá S. Więtego widziálne vstáły.

Abowiem pierwey to wyłożymy / czemu Bog chćiał / áby one widziálne dáry Duchá świetego tylko do czásu trwáły / áby kto snadź teraz mniey sobie nie ważył nabożeństwá Christyáńskiego / niż sie go ważyć godźi / dla tego sáme° / że ono dźiśia tych dárow widziálnych nie ma. Lecz mierzkac / żeby dla tego / nabożeństwo Christyáńskie mniey poważone być miáło / y owßem ráczey z tad iego bárzo wielka zacność / koniecznie pokázuie sie tym ludźiom / ktorzy oczy sercá swego od Bogá oświecone máia. Abowiem one cudá / y one cudowne spráwy / były podpora nieiákim sposobem / ktora sie náuká y nabożeństwo Páná Christusowe świeżo obiáwione / podpieráły / żeby dla nowośći swoiey v ludźi / ktorzy záwżdy wiecey przez zwierzchowne / niż przez wewnetrzne rzeczy poruszyć sie dádza / do wzgárdy nie przyßłá:

Jáko

Jáko też dla teyże przyczyny / ono ſtáre Przymierze / przez ták wiele cudow / y przez inße rzeczy podobne / co raz vtwierdzáne było / że ludźie byli ſłábi / y łácnoby byli do pogárdzenia zakonu przywiedźieni być mogli / kiedyby ich było przez tákie vtwierdzenia co raz nie podpierano: Lecz potym / kiedy iuż tá nowość nabożeńſtwá Chriſtyáńſkie° vſtáłá / y ludźie po woli onym Boſkim fundámentom / ná ktorych ſie oná záſadza / przywykli; á ták náuká iuż doſyć obfićie vtwierdzona byłá / chćiał ſam Bog / áby wßytkie te cudá / y ſpráwy cudowne vſtáły. Potrzebowáłá tego ludzka mdłość / żeby im do czáſu nowotne nabożeńſtwo Chriſtyáńſkie zálecone było: Záſie potrzebowáłá tego nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego doſkonáłość / żeby ná tákich fundámentách nie wiecznie ſie záſadzáło / iákoby przez ſie nie miáło ták wielkich wewnetrznych dowodow / ktoreby ludźi ßczyre do chetnego iego przyimowánia / y ſtátecznego przy nim wytrwánia poruſzyć mogły. Niechćiał Bog nic názbyt od ludźi z przodku / to ieſt / áby ták doſkonáłemu nabożeńſtwu bez otworzyſtych y dotkliwych dowodow wierzyli. bo dobrze wiedźiał Bog / że to ludzka ſłábość przechodźiło: Záſie też niechćiał Bog / áby one dowody wiecznie trwáły / ktoreby ludźi poniekad przymußáły / że choćiaby żadney ochoty do pobożnośći nie mieli / przećieby moca onych cudow / y zbytnia chćiwośćia wiecznego żywotá / ktora opowiedána byłá / popchnieni byli do wiáry w Páná Chriſtuſá; ále zniożßy te dowody dotkliwe / chćiał / áby tylko te zoſtáły / ktoreby nie wßytkim w obec / ále ſámym tylko ßczyrym / y do vleczenia / y do żywotá wiecznego ſpoſobnym / doſyć były do wiáry w Bogá przez Páná Chriſtuſá / ktore dowody iákie y iák wielkie ſa / potym wyliczemy / gdy o vtwierdzeniách náuki Páná Chriſtuſowey mowić bedźiemy. A ták / żebyſmy tu słow Páná Chriſtuſowych vżywáli: Szczeſliwić byli wßyſcy / ktorzy ná ten czás / gdy cudá / y inße ſpráwy Boſkie miedzy ludźmi trwáły / wierzyli: ále dáleko ßczeſliwßy ſa ći / ktorzy áni Chriſtuſá / áni cudow nie widźieli / á przećie vwierzyli. Rzáiſte názbyt podobna ku prawdźie / y owßem ſáma prawda ieſt / że dáleko wiecey tyśiecy ludźi / y przedtym w Chriſtuſá wierzyli / y dźiś wierza / ktorzy żadnych cudow nigdy nie widźieli / niżeli Ioh. 20.29.

li tych / ktorzy ie widźieli. Co sámo záśie zá naycudownieyßy cud poczytano być ma/ że ták doskonále nabożeństwo bez wßelkich zwierzchownych pomocy/iákie niekiedy były cudá/niekiedy przyięte było / y dźiśia też od ták wielu ich zátrzymawáne bywa. A to niechay iákoby obiter powiedźiano będźie. Abowiem niżey nam znowu nieco o tym mowić przyidźie.

A to znáczenie słowá Duchá świętego/ o ktorymeśmy do tąd mowili/ ießcze nie to iest/ o czymeśmy teraz mowić przedśię wźięli/ dla tego/ iż áni do wßytkich należáło; áni wiecznie trwáiące było; áni też znákiem zgołá pewnym y niewątpliwym to było vczniá Páná Chrystusowego/ gdy táka moc miał. ponieważ nie mniey oná też czásem y niepobożnym ludźiom dáná byłá/ktorzy imię Páná Chrystusowe wyznawáli/áby śię y z tąd zacna wielmożność tego nabożeństwá wßytkim vkazáłá / ktore nie tylko tym/ ktorzy ie sámą rzeczą przyięli byli/ále y tym / ktorzy śię tylko vstnie do niego odzywáli / ták wiele dárow zgołá

Mat.7.22.23. Boskich vżyczáło. Abowiem mowi Pan: *Wiele mi ich rzecze w on dźień: Pánie, izaliśmy imieniem twym nie prorokowáli? y imieniem twym czártow nie wyrzucáli? y imieniem twym wiele cudow nie czynili? A tedy wyznam im, żem nigdy was nie znał, odstąpćie odemnie wßyscy, ktorzy robićie nieprawość.* Acz záśie zgołá podobna iest ku prawdźie / że tá moc odięta byłá od tych / ktorzyby zgołá byli do vleczenia niesposobni / áby śię ták z tąd záśie pokazáłá zacność náuki Páná Chrystusowey/ iż/ choćiaß Bog wielce ważył w ludźiach/ wyznánie nabożeństwá Chrystyáńskiego: przećię ono nie dosyć było do zbáwienia / ále że nád to sámey pobożnośći potrzebá było. Potrzebá tedy pátrzyć / ktory iest ten dar Duchá świętego/ o ktorym tu miánowićie mowimy.

Náuká o Duchu Swiętym wielce potrzebna iest.

A záiste / coby był ten dar Duchá świętego niewidźiálny/ y wiecznie trwáiący / potrzebá iest z wielką pilnośćią o tym śię bádáć. Abowiem nie dármo Pan Chrystus roskazał/ te/ ktorzy v-

Mat.28.19. czniámi iego być mieli/ ták ponurzáć w imię onego Duchá świętego/ iáko w imię onego Oycá/ y onego Syná: owßem z tąd iáwnie śię pokázuie/ że náuká/ ktora iest o Duchu świętym/ ogulnie rozumiánym/ ták iest potrzebna/ iáko tá/ ktora iest o Oycu/ y o Synu. A iáko iest potrzebna náuká o Oycu/ y o Synu/ z tąd śię

poká-

pokázuie / że wznáiomości Oycá / ktory iest on sam tylko prá- wdźiwy Bog; y Syná / ktorego on posłał / Jezusá Christusá / żywot wieczny / wedle świádectwá sámego Páná Christusá / záwisnał. A wyznawáia wszyscy / że znáiomość Oycá / y Syná / nikomu dána nie bywa / iedno przez náuke. Ioh. 17. 3.

Ták tedy rozumieć mamy / że on Duch świety / ktory iest obietnica własna nowego Przymierza / nic inszego nie iest / iedno pewna y mocna nádźieia żywotá wiecznego / nam od Bogá obiecánego / ktoraby smy w sercách nászych czuli. Abowiem dla tego on Duch názwány bywa zádátkiem / ábo zádátkiem dźiedźictwá nászego. Przytym sie o nim mowi / że do serc nászych wlewány bywa. 2 Cor. 1. 22. y 5. 5. Ephes. 1. 14.

A że iest táka obietnicá / ktorey sie wszyscy w obec / y kázdy z osobná / z tych / ktorzy w Christusá wierza / spodźiewáć może / iáwnie pokázuia one słowá Páná Christusowe: *Iesli wy złymi bedac, vmiecie dobre datki dáwáć dźieciom wászym; iáko dáleko wiecey Oćiec on z niebá da Duchá świetego prószacym go?* ktora obietnicá / żeby w stárym Przymierzu wszytkim dána byłá / nie tusze / żeby kto twierdźić miał. Abowiem gdźie v Moyzeszá co tákiego czytamy / żeby Bog wszytkim / ktorzy mu sa posłuszni / Duchá świetego dáć miał: A záiste / kiedyby był ná on czás Duch świety wszytkim obiecány / nie tákby było niepodobna / zakon Boży záchowáć. Co iednák / iż niepodobno zakonowi było / obsićie poświádcza Páwel świety w 7. Rozdźiale / y ná poczatku Rozdźiału 8. Listu do Rzymiánow. *Gdźie iest obietnicá o Duchu ś.* Luc. 11. 13. *W stárym Przymierzu nie byłá obietnicá o Duchu świetym.*

Lecz niema nikt mniemáć / iákoby smy tego przeli / że Pan Bog wielom wiernych Duchá swego świetego / y pod stárym Przymierzem / dawał. Abowiemby sie ten bárzo mylił. Wierzymy / że Bog dawał Duchá swego / wielom ich; ále nie wszytkim zakonowi posłusznym: y onym wielom wierzymy / że go dał / z osobliwey łáski swoiey; ále nie z obietnice. Dány był Duch świety Prorokom y Krolom pobożnym / y inszym też dány być mogł / cześcia áby rzeczy przyszłe opowiedáli; cześcia áby drugie ludźi do záchowánia zakonu Bożego tym poteżniey pobudzáli; cześcia náostátek / áby zakonowi Bożemu / ile ć mdłość ludzka zniosłá / posłuszni byli. Abowiem co czytamy w 7. Rozdźiale do Rzymian /

mian/to ſie ma generaliter, ábo o wietßey czeſći ludźi/ á nie zgołá o wßytkich rozumieć; y nie o tym/ co ſie pod ſtárym Przymierzem dźiało: ále/ co ſie mocą ſtárego Przymierza dźiało. á mogł Pan Bog záwße nád to/ co ſie w Przymierzu zámykáło/ czynić/ co chćiał. Ale do rzeczy. Powiedamy tedy / że Duch świety ieſt pewna y mocna nádźieiá żywotá wiecznego. Abowiem choćiaż pewna ieſt/ że ludźie przez ſámo ſłuchánie Ewánieliey nádźieie żywotá wiecznē poiąć mogą. (Bo czemuby żywot wieczny w Ewánieliey obiecány miał być/ ieſliby ludźie/ z opowiedánia iey nádźieie o nim poiąć nie mogli?) Wßakże záſie/ zda ſie być pewna/ że do zrodzenia oney pewney y mocney nádźieie żywotá wiecznē/ ták/ żeby kto mocą iey/ dla Chriſtuſá wßytko czynić y ćierpieć mogł/ y chćiał/ zgołá potrzebá/ áby oná obietnicá/ w Ewánieliey zwierzchownym obyczáiem opowiedźiána/ wewnętrznym obyczáiem od Bogá w ſercách nászych vtwierdzona byłá. Abowiem názbyt wyſokie to rzeczy ſą / ktore nam Chriſtus obiecuie: názbyt też śiły náße przechodzące te/ ktore roſkázuie.

Czemu koniecznie potrzebá żeby Duch świety obiecány był.

A niepotrzebá rozumieć/ żeby wßytkim tym/ ktorym Ewánielia opowiedána bywa / záraz też tá druga obietnicá Ewánieliey dawána byłá : ále potrzebá vważáć / że tá ieſt roznicá miedzy tymi dwiemá obietnicámi/ iż/ choćiaż obie Ewánielia obiecuie/ iednák nie wßytkim iednákim ſpoſobem. Abowiem pierwßa obietnicá żywotá wiecznego wßytkim dána bywa/ do ktorych vßu przychodźi Ewánielia / y ktorzy ia przyimuią / ták że oná wßytká ráczey z woley Bożey / niżeli z iákiego ſtáránia ludzkiego/ záwiſnełá: Lecz tá druga obietnicá Duchá świetego/ tylko tym dána bywa / ktorzy Ewánieliey z ſercá poſłußni ſą/ ták / iż choćiaż ſámo poſłußeńſtwo/ dáru tego nie wyſługuie: przećie bez vprzedzáiącego poſłußeńſtwá żadnemu nigdy dány nie bywa. Co z rzeczy podobney łácno obaczono być może. Nie był dan dar on Duchá świetego widźiálny / y do czáſu trwáiący/ iedno tym/ ktorzy prawdźiwie z ſercá w Chriſtuſá byli vwierzyli. Iákożby tedy ten dar Duchá świetego niewidźiálny / y wiecznie trwáiący miał być dány temu / ktoryby w Chriſtuſá prawdźiwie y z ſercá nie wierzył/ to ieſt iemu nie dufał / y poſłußny nie był? A záiſte nie dźiw. Abowiem czemuby dar do dáru ießcze

Duch świety nie bywa dány iednopoſłußnym Ewánieliey.

ießcze miał być przydány bez wßelkiey gwałtowney potrzeby? Gdyż niepotrzebuie ten / ktoremu Ewánielia opowiedána bywa/żeby wewnetrznym ieiákim sposobem / nád to od Bogá do wierzenia przymußony był; y nie dopußcza sámo nabożeństwo/ ktore ieſt dobrowolne/ták mowić/ábo rozumieć/żeby kto od Bogá przymußony był. Poniewaz potym / iáko Bog człowieká vprzedźił opowiedániem Ewánieliey / nic inßego nie trzebá do tego / áby iey wierzył/iedno woley człowieczey/ktora zgołá wolna Bog stworzył/y záwżdy wolna chćiał mieć: Lecz w ten czás/kiedy sie kto cále Bogu oddał/ y/ bedac porußonym miłośćia żywotá wiecznego/ ná droge pobożnośći náſtapił; á tym czásem bárzo wiele rzeczy ieſt/ ktore nań ßturmuia/ y ná iego zbáwienie czyháia/zda sie/że sámá spráwiedliwość zgołá tego potrzebuie / áby Bog tákiego w pułbiegu nie opußczał; ále żeby go wßelákim sposobem rátował / áby ták zácżetey rzeczy dokończyć mogł.

A zda sie/że y to ma być vważono/że wßytkim w prawdźie w obec y káżdemu z osobná/ z tych/ ktorzy w Chriſtusá wierza/ obiecány ieſt Duch świety; y pewna ieſt że wßytkim dány bywa: iednák nie zda sie być koniecznie potrzebna / żeby w ludźiách / ktorym raz dány ieſt / vſtáwicznie mießkał / y trwał. Trwáć ten Duch świety vſtáwicznie/ile żadnemu wierzacemu nie bywa odmowiony: ále nie trwa vſtáwicznie tym względem / żeby vſtáwicznie w wiernych mießkáć miał. Owßem zda sie/iż sa przyczyny/dla ktorych nie zgołá potrzebá/ áby wiecznie w tych trwał/ktorym raz ieſt dány. Abowiem naprzod záćmiłáby sie moc pierwßey obietnice/to ieſt/żywotá wiecznego/ ktory iednák bez skutku swego być nie może/dla swey osobliwey zacnośći/y pewnośći. Abowiem ieſli niepewna nádźieiá pospolitego dobrá/spráwuie to/ że ludźie sámi siebie ták zápominaia/ że y nagorße rzeczy ćierpieć / y żywotá poſtrádáć gotowi sa: ochotny kupiec bieży áż ná kray świátá/ przez morze/przez skáły/przez ognie / áby sie wybił z vboſtwá: żołnierz tysiac niewczásow z wielka ochota / y sámo niebespieczeńſtwo żywotá podeymuie / żeby ábo sławy nieśmiertelney / iáko on mniewa / ábo dobrego mienia ná tym świećie doſtał. A tákże bedźiem

Dar Duchá ś. nie záwßze koniecznie trwa w wierzacych.

dźiem niespráwiedliwie sadźić / żebysmy twierdźili / iż nápewnieysza nádźieiá nawietszego dobrá tegoż spráwić nie może: Może tedy człowiek wiele zgolá czynić / bez oney osobney pomocy Duchá świetego: y owszem / żebym iáwnie powiedźiał / co rozumiem / ták wielka iest moc wiecznego żywotá / iesliby kto iemu z sercá vwierzył / że wszytko czynić / y ćierpieć może / co nam kolwiek Pan Christus roskazał. A iż ludźie pospolićie osobney nád to pomocy potrzebuia / to sie nie dźieie niedostátecznośćia nádźieie żywotá wiecznego / ále mdłośćia ludzka / ktora w prawdźie Bog podpiera / nie ták iednák / żeby miał co inszego wiernym podáć / imo to / czego przedtym z náuki Ewánieliey słuchali; ále tylko to sámo im ná pámieć przywodźi / co w nich gwałtowne vtrapienia / ábo pożadliwośći były zwatliły. Potym / gdyby vstáwicznie w człowieku był / raz iemu dány / dar Duchá świetego / mogłoby to być / żeby mniemał / że tego godnośćia swoia dostał / żeby mu odiety być niemogł; y zátymby ták wielkie dobro w lekka wage przyszło. Chćiał tedy Bog / áby to ludźie co raz v niego vpraszáli / y iáko rzecz bárzo rzadka / mieli też zá bárzo droga / y áby też ták cále z Bogá záwiśneli.

Vżywa tedy Bog / pomocy oney swoiey osobney / ku rátowániu wiernych / tym sposobem / ktorym świádcza Pismá świete / że posługi Aniołow vżywa / ktore wysyła ná posługe tym / ktorzy zbáwienie odźiedźiczyć máia: Ták też / ilekroć tego wiernym potrzebá / tylekroć Bog te pomoc ma pogotowiu; y iesli czego ludźiom prawdźiwie pobożnym nie dostáie / to wszytko przez nie dopełnia. Ktoryć sposob / ktory Bog to czyni / ták Boski iest / że żaden tego wymowić nie może; á iednák / że dány bywa / żaden tego przeć nie może. Widźimy y doświádczamy / że ludźie / z inszey miáry słábi / y boiáźliwi / wszytki nagorsze rzeczy wytrwáia y zwyćieżáia: Słyszymy / że ludźie / ktorzy przedtym od boiáźni dobrze nie vmieráli / mężnie sie w sámey śmierći by y naokrutnieyszey záchowuia: Tráfia sie y nam częstokroć / że dáleko zápálczywszy do wszytkich vczynkow dobrych raz iesteśmy / niż drugi raz bywamy; á przećie nie wiemy / iáko sie to ábo z námi ábo z inszymi dźieie. Ták Boska iest tá cząstká tego nászego naswietszego nabożeństwá Christyáńskiego: ták wielmożne

Boski sposob, ktorym Duch ś. dány bywa.

sa

ſą wßytkie rzeczy w nim. O iáko bárzo Boſkie dobro/ktore nabożeńſtwo náße w ſobie zámyka/ obiecáne wßytkim / do ktoryćhby vßu przyßło: O iáko bárzo dźiwna pomoc obiecána wßytkim/ktorzy ie przyimuia. Zgołá tedy Boſki muśi być / ták Boſkich rzeczy opowiedácz Pan Jezus Chriſtus. A gdybyſmy tu vkazáć chćieli/że Pan Jezus Chriſtus/tego ták wielkiego dáru/ Duchá świetego/ſam tylko/ od ſámego ſwego wniebowſtąpienia/dawcą był/y ießcze po dźiś dźień ieſt/o Boże/iákoby ſie tym iáśniey wielkie Boſtwo Páná Chriſtuſowe pokazáło: Ale to záchowamy do Vrzedu Krolewſkiego y Ofiárowniczego Páná Chriſtuſowego. Teraz czás ieſt/ábyſmy dáley poſtąpili.

Rozdział IX.

O świetobliwośći náuki y żywotá P.Chriſtuſowego.

POkazáliſmy do tąd zacność y Boſtwo Páná Chriſtuſowe z tych rzeczy/ktore do iedney cześći Vrzedu iego Prorockiego należą/to ieſt/do obiáwienia woley Bożey. Teraz tedy vważaymy/iákową ſie zacność/y iákowe Boſtwo Páná Chriſtuſowe/z tych rzeczy/ ktore do vtwierdzenia tey woley Bożey przydał/ pokázuie. Co ſie tedy dotycze tych rzeczy/te ſą: naprzod iego świetobliwość/y niewinność. Potym moc. Náoſtátek vtrapienia/ y śmierć. Co wßytko/ że zacne y Boſkie rzeczy były/ y prawdźiwego Boſtwá iego bárzo pewne dowody/ łácno ieſt pokazáć. *Ktore ſą vtwierdzenia Ewánieliey P. Chriſtuſowey.*

Abowiem świątobliwość y niewinność Páná Jezuſowá/ ták wielka byłá/ że/co ſie dotycze iego náuki/ w żadney omyłce ni od kogo przekonány być nie mogł: A záśie/co ſie dotycze ſámego żywotá / y ſpraw iego / żadnego ſie grzechu nigdy nie dopuśćił / áni náleźiona ieſt zdrádá w vśćiech iego. Omylać ſie/ ták ieſt ludzka rzecz/że prawdźiwie powiedźiano: Wßelki człowiek ieſt kłamcá/to ieſt/ żadnego niemáß/ná ktoregoby to przyść nie mogło/że ſie myli/y oßukiwa. Vpadáć záśie / y grzeßyć/ták ieſt przyzwoita ludźiom / że czytamy w Piſmiech świetych/że żaden bez grzechu nie był: y Jan świety kłádźie to zá ogulny wyrok: *Ieſlibyſmy rzekli, ie grzechu nie mamy*, ábo/iáko trochę niżey *Swietobliwość w Chriſtuśie dwoiáka. Náuki, y żywotá.* *Pſal. 116. 11. Rom. 3. 4.* *1 Ioh. 1. 8, 10.*

mowi/

mowi/*żesmy nie zgrzeszyli, kłámamy, y niemász w nas prawdy, kłamcą Bogá czynimy*: y owszem/ że áni przyrodzenie Anielskie tákie było/ ktoreby błádźić y vpáść nie mogło/ vpadek wielkiey częśći ich/ ktorzy dźiśia są diabłámi/ dosyć obfićie świádczy. Sam tylko Jezus Christus/ choćiaż człowiekiem był/ od tákich ludzkich przypádłośći wolen był: Sam tylko Jezus Christus to śmiał
Ioh. 8. 46. mowić: *Kto z was przekona mię z grzechu?* Sámá tylko náuká Páná Christusowá táka iest/ w ktorey nie tylko żadne kłamstwo/ áni też iáka omyłká y namnieysza/ y owszem áni podobieństwo omyłki/ ábo podeyźrzenie ktore o niey pokazano być nie może: nic do niey przydano/ nic iey vięto być nie może: kocha sie w tym/ żeby náiáwią wywiedźiona/ y od wszytkich rozsądzona/ y szácowána byłá; y im sie więcey o niey wątpi/ y więcey spiera/ tym więcey prawdá iey okázuie sie; á sámá polerowána bywa. Drugie náuki ludzkie wszytkie/ wiele rzeczy w sobie máią fałszywych/ więcey wątpliwych/ nawięcej niepotrzebnych; y im sie kto bárźiey im przypátruie/ tym niepewnieysze sie pokázuią ich fundámentá. Wszytkie insze náuki/ długą wielomownośćią ledwie co málego wyłożyć mogą/ słow dosyć máią/ rzeczy skąpo: Sámá tylko náuká Páná Christusowá słow máło ma/ á rzeczy bárzo wiele/ ták/ że iedno ábo drugie źiárno Pismá świętego lepsze iest/ niż wielki wor plew inszych náuk. Wszytkie insze náuki tákie są/ że nieiáka ich niedoskonáłość/ y nieiáka nieczystość w nich sie iáwnie pokázuie: Sámá tylko náuká Páná Christusowá od wszytkiey zmázy wolna/ naczystsza/ y naprzeźrzoczystsza iest. Wszytkie insze náuki/ tym sámym sie wydáią/ że są ludzkie/ że przez sam dowćip ludzki nábyte być mogą: Sámá tylko náuká Páná Christusowá Boska iest/ y od Bogá nátchniona názwána/ dla tego/ że ią ludźie/ z inszey miáry wielcy prostacy/ y nieukowie/ obiáwili/ o ktorych żadne słuszne podeyźrzenie/ żeby ią mieli wymyślić/ dla te° być nie może/ żeby iey y nadowćipnieyszy/ by byli nabárźiey chćieli/ wymyślićby byli nie mogli. Náuká też zakonu Moyzeszowego/ ktora od Bogá początek ma/ choćiaż sámá iest prawdźiwa: byłá iednák/ względem náuki Páná Christusowey/ ták niedostáteczna/ iáko świecá/ ktora w ćie-
2 Petr. 1, 19. mnym mieyscu świeći/ iest/ względem iutrzenki/ ábo sámego

słońcá/

słońcá/kiedy wschodźi. Wiele do niey przydał Pan Jezus; wie-
le rostkazał / o czym pod zakonem nie wiedźiano: wiele zákazał/
co pod Zakonem było wolno / y dla tego / żebysmy z Páwłem 2 Cor. 3. 13.
świętym nie co głębiey rzeczom śię przypátrowáli / chćiał
Bog/áby oblicze Moyżeszowe zákryte było/żeby synowie Izrá-
elscy nie pátrzyli ná koniec tego/ co miáło zniszczeć. dla tego/ iż/
gdyby śię było godźiło Izráelczykom/pilnie śię przypátrowáć
vstáwom zakonnym / bez wątpieniaby ich ták wielce byli nie
ważyli/iáko ważyli: Lecz nasze nabożeństwo / ktore od Páná
Jezusá początek ma / otworzyste iest / y nie ma w sobie nic sro- 2 Cor. 4. 2.
motnego: nic/zácoby śię kto wstydáć miał: nic/coby w nieiákiey
niedoskonáłośći wytkniono być mogło; y my / ktorzy smy są 2 Cor. 3. 18.
Christusowi/ odkrytym obliczem/ chwałę Páńskiey/ iákoby we
zwierzćiedle przypátruiemy śię; y żebych wiele/ábo ráczey wszyt-
ko/rázem powiedźiał/co do tey rzeczy należy/ták wielka iest po-
wagá / ták wielka zacność náuki Páná Christusowey/że zakon
Moyżeszow/ niekiedy v onych nadawnieyszych wyznawcow
nabożeństwá Christyáńskiego/ázwłaszczá v Pogan/przyięty/y Powagá zakonu z Ewánieliey Páná Christusowey záwiśnełá.
zá Boski poczytány był / y dźiśia zá Boski poczytány być ma/
nawięcey dla tego / iż náuká Páná Christusowá / ktora naprá-
wdźiwsza iest/on zakon zá prawdźiwy też vznawa y pochwala/
ták/iż iáko xieżyc świátłość swą od słońcá: ták zakon od Ewán-
ieliey Páná Christusowey powagę swoie bierze.

Abowiem/ázaż ták rozumieć będźiemy/żeby Apostołowie
ná początku/ principaliter prawdy Ewánieliey/dowodźili z za-
konu Moyżeszowego/ábo z Pism proroćkich? Záiste y v sámych
żydow naprzod zda śię / że to k rzeczy nie było/żeby to/co iest za-
cnieyszego/ z powagi tego/ co iest podleyszego/záwisnąć miáło.
A Apostołowie pewnie twierdźili / że zacnieysza iest Ewánie-
lia / y nowe Przymierze / niżeli był Zakon / y stáre Przymierze.
Potym/ iákoby to byli mogli Apostołowie spráwić/co przedśię
wźięli byli? Gdyż pewna iest/ że pospolićie/to wszytko / co ku
okazániu zacnośći Páná Christusowey/ y prawdy náuki iego/ z
zakonu y z Prorokow/ przynieść śię mogło / dopiero do rzeczy
służy / kiedy w tym duchowne wyrozumienie vważáne bywa; á
ináczey/ieśliby wedle te°/iáko słowá brzmią/ bráne było/bárzo-

by máło pomogło. A záſie/ podobnaß to ieſt/ żeby Żyd ono wyrozumienie duchowne przypuśćić miał / ieſliby inßymi dowodámi/ pierwey zwyćiężony/ y przyćiśniony nie był: V pogan záſie/ zgołá by byli dármo Apoſtołowie prácowáli/ gdyby byli prawdy náuki Páná Chriſtuſowey/ powagą Moyzeßową y Prorocką/ dowodźić nawiecey chćieli. Boby to było ná on czás v nich/ niepewnych rzeczy przez niepewne/ ábo ráczey niepewnych przez niepewnieyße/ dowodźić. Bo ták wiele wiedźiał Pogánin o Moyzeßu/ y o Prorokách/ iáko o Pánu Jezuśie; á o onych dáleko mniey/ niżeli o tym. Abowiem wieść o Pánu Jezuśie/ ktory ná świećie przebywał / y vmárł / y zmartwych wzbudzony był/ świeża byłá/ y bárzo gruchnełá: A o Moyzeßu nie wßyſcy podobno y ſłyßeli. A potrzebá záwße/ żeby to/ co czemu inßemu powagę ma ziednáć/ pewnieyße było/ niż to/ czemu powagę ma ziednáć.

Iáko świádczy zakon o Ewánieliey.

Nie przemy tego/ że od Apoſtołow/ y od inßych pomocnikow ich/ były też przynieśione/ świádectwá Piſm świetych ſtárego Przymierza/ ku dowiedźieniu prawdy Ewánieliey. Abowiem wiemy/ że o tym wßytkim niemáło ieſt/ y bárzo iáſnych świádectw w ſtárym Przymierzu: ále rozumiemy / że ſie to sſtáło ſecundariò, (y tußymy/ że ſie to żadnemu/ ktory ſie rzeczy głebiey przypátruie / nie będźie zdáło co zdrożnego być) to ieſt/ gdy iuż fundámentá záłożone były pewnośći náuki Ewánieliey/ ktora zgołá z kąd inąd záwiſnełá/ niż z powagi ſtárego Przymierza/ (o czym potym będźie/) zgołá podobna ku wierzeniu ieſt/ że to v wßytkich / ktorym iuż náuká Páná Chriſtuſowá zálecona byłá / á zwłaßczá v Żydow/ wielkiey wagi było. Abowiem ktoby ſie nie dźiwował tey náuce / ktora oprocz tey pewnośći/ ktora ſámá w ſobie ma / ießcze przed ták wielem ſet lat / od ták Boſkich ludźi opowiedána byłá: Lecz o tym teraz niemáß plácu wiecey mowić. Toſmy tylko dla tego przydáli / áby y ślepy widźieć mogł / iákowa ieſt prawdá naprawdźiwßey náuki Páná Chriſtuſowey.

Náuká P. Chriſtuſowá ni cdkogo nágániona być nie może.

Niech dźiśia kto wyſtąpi/ choćiaby był chytrzeyßy/ niż ieſt ſam Dyabeł; á niech vkaże/ czego mu/ w nabożeńſtwie od Chriſtuſá podánym/ niedoſtáie / bądź by był Pogáninem / bądź Żydem/

dem/badź atheusem/wnet sie pokaże/że táki/nierzkąc/áby Zamku tego naświetßego nabożeństwá dobyć mogł/ ále też áni ták nań ßturmowáć będzie mogł/ żeby sie wßytkim ná pośmiewisko/y vplwánie nie podał. Niechay weyźrzy kto chce/co niektorzy/ miedzy żydámi nasławnieyßy/nápisáli/czym błąd nieiáki w nabożeństwie Páná Christusowym vkázáć vsiłowáli; á pozna/iáko są słábe rzeczy wßytkie/y dźiećińskie/y ktoremi wßytkiemi człowiek Christyáński bespiecznie wzgárdźić może/dufáiąc cauzie swey názbyt dobrey. A ieśli kto czyta/ludźi w Kośćiele Páná Christusowym dobrze zásłużonych/odpowiedźi ná te rzeczy/dáleko iáwniey obaczy/że sie to ták ma/ iáko powiedamy. A przećie ći/ ktorzy dźiśia z żydámi w spráwie nabożeństwá spor máią/ pospolićie nie ták potężnie im odpowiedáią/ iákoby trzebá było. A to dla tego/ iż wiela rzeczy żydom nie pozwaláią/ktorychby pozwaláć mieli; y zásie tych pozwaláią/ktorychby pozwaláć nie mieli. Tym sie dźieie/ że tylko sámá causá dobra ich rátuie/y zwyćiężcámi czyni. Lecz gdyby sie zdárzyło/ żeby ná tákie plotki żydowskie ten odpowiedźiał/ ktory głębßych táiemnic nabożeństwá Christyáńskiego świádom iest/ o iákoby sie dáleko zacniey/ Bostwo tego to nabożeństwá pokázáło/ktore teraz ćiemno poniekąd y zákryto iest/ y/ żebyśmy prawdę powiedźieli/ ledwie zda sie/żeby Doktorowie náßy Chrześćiáńscy/dowćipnieyße Zydy/mocą dowodow zmogli/ ále ábo im tylko powagą ćießcy są; ábo/ iákośmy powiedźieli/ ták dobrey causy bronią/ ktora przegrána być nie może. Nie może w prawdźie Zyd dźiśia niczego przynieść/ czymby nabożeństwo Christyáńskie w błędźie przekonał; ále zásie/ máło ich do tąd było/ ktorzyby żydy ták w błędźie przekonáć mogli/ żeby nie mieli/ co przećiwko temu mowić. Co iednák/ iż może być/ iest zgołá podobno do prawdy/y owßem sámá iest prawdą.

A przypomnieliśmy żydy miánowićie/ dla tego/ iż pewna iest/ że/ ieśli żydowie nic przynieść nie mogą/czymby nabożeństwo Páná Christusowe nágánili/ tedy pewnie żaden inßy/niczego ku dowiedźieniu tey rzeczy/nie przyniesie/ áni przynieść może. Coż bowiem są wßytkie inße náuki/ względem náuki zakonney/ktora od Bogá początek swoy miáłá? Bo ktorzyby sie/

 oprocz

oprocz żydow/o co w tey spráwie kusić chćieli / ćiby wielkie swoie głupstwo wydáli;á tym czásem (co inßego czyniąc)prá-ca ich ná toby sie przygodźiłá / żeby iásność y świetność tego nabożeństwá tym oczywiśćiey sie okazálá. Abowiem cobykol-wiek tákowi/bądźby z przyrodzenia o Bogu niewiedźieli/bądź-by vmyślnie o nim wiedźieć niechćieli/ przynieść mogli / to w-ßytko musiáłoby z rozumu záwisnąć/poniewaz Pism świętych nie przyimuią. Lecz ktory rozum ludzki/ może co ważyć prze-ćiwko temu/co z nawiętßym rozumem od Páná Christusá nam iest obiáwiono? ábo ráczey/coż rozum/ w tym/ co wßytek rozum przewyższa/y wedle czego potrzebá wßytek rozum spráwowáć/ ważyć może? Izali nie iest sámym rozumem náuká Páná Chri-stusowá? Izali służbá Boża/ktorey Pan Christus vczył/nie iest
Rom. 12. 1. názwána rozumna / (względem naywiętßey częśći służby za-konney/ ktora vstáwy tylko w sobie zámykáłá/)dla tego / iż tá służbá Boża zakonna/z sámey tylko woley zakonodawce / cho-ćiaż sie im w wielu rzeczách rozum/sprzećiwiał/záwisnełá: á o-ná służbá Ewánieliey/wßytká z dobrym y z drowym rozumem zgodna iest? Izali náuká Páná Christusowá nie táka iest / kto-rey człowiek dußny/to iest/ten/ktory nic nie ma/oprocz tego/co człowieká / iáki iest z przyrodzenia/sstánowi / nie poymuie/ále do poznánia iey obiáwienia Duchá Bożego potrzebá było?

Lecz ießcze iedno powiem/z kąd sie wielkie Bostwo/y do-skonáłość náuki P. Christusowey ná oko vkazáć może/á to iest/ że wßyscy ći/ktorzy sie kolwiek ważyli tego/áby ią w iákim błę-dźie wytknąć mogli / nigdy sie nie kußą o to/ áby błąd iáki w sá-mey náuce P. Christusowey vkazáli/(ábowiē to áni przez podo-bieństwo nigdy być nie może) ále sie tylko męczą roztrząsániem niektorych lekkich/w opisániu rzeczy/ okoliczności; ábo nie do rzeczy(iáko sie im widźi)przytoczonych/mieysc Pismá ś° stáre° Przymierza. Co wßytko/choćiaby ták było/ żeby od wyznaw-cow Páná Christusowych wyłożone być nie mogło; iednák ták wiele waży / że żadnego bácznego od trzymánia sie náuki iego odráźić nie może: y owßem tego/ ktory nimi ták przynagla/ wielka y nierostropność/y niepobożność iáwnie pokázuie. Bo człowiek rostropny y pobożny / w tym/ co ma wierzyć / cáła

rzecz/

rzecz / y nayprzednieyβe iey cześći vważa/ y kiedy śie te z soba zgadzáia/dosyć ma ná tym/ áby te° wierzył; á rzeczy drobne ná swym mieyscu zostáwuie: Lecz człowiek nieostropny y niepobożny/y nadrobnieyβych rzeczy chwyta śie/ y dla nieiákiego podobieństwá omyłki/ktora śie zda być/watpi y o głownych ártykulách nabożeństwá.

Co iednák nie dla tego mowimy / żebyśmy wierzyli / iż co przynieśiono być może / coby náβe naświętβe nabożeństwo w omyłce / y namnieyβey / w rzeczy / ktora iest koniecznie potrzebna/przekonáć mogło. Abowiem wierzymy/ y vpewnieni iesteśmy / że śie to wβytko/ co śie kolwiek od ludźi tákich ćiekáwych w tey mierze żadáć może / od ludźi/ w rzeczách/ y w Pismiech świetych biegłych / łatwiuchno zbić może. Acz táka praca názbyt prácowita/nie bárzoby pożyteczna/á pewnie potrzebnaby nie byłá. Abowiem do poznánia prawdy náuki Páná Christusowey dosyć iest/że to iáwno/ iż/czego Pan Christus do znáiomośći Bożey/y sámego śiebie/ y do prawdźiwey pobożnośći należacego vczył / prawda iest. Co záiste ták pewna iest/ że śmiele rzec możemy/ że áni od człowieká / áni od Anioła nic mowiono być nie może / coby te rzeczy/ nierzkac wywroćić/ ále też áni náwatlić mogło. Ale/wiecey teraz o tym mowić/mieysca niemáβ.

Sam tedy (mowimy znowu) Pan Jezus Christus wβelkiey omyłki/ y grzechu wβelkiego prozen był / co śie żadnemu áni z ludźi/áni z Aniołow przyznáć nie mogło/ áni może. Boża własność iest/nie mylić śie/y nie grzeβyć. Boski tedy ten musi być / ktoremu tá Boska własność dána byłá. Ktorać w Pánu Christuśie ták doskonáła byłá/ że śie o nim słuβnie mowić może/ że nie tylko nie grzeβył; ále też y grzeβyć nie mogł / nie tylko tym sposobem / iáko czytamy o wβytkich tych / ktorzy w Christusá wierza / że nie grzeβa/y gtzeβyć nie moga; ále y inβym sposobem dáleko zacnieyβym. Abowiem iużeśmy przedtym powiedźieli/że ten iest ogulny wyrok sámego Janá świetego: *Iesliby smy rzekli, że grzechu nie mamy, ábo, żesmy nie zgrzeβyli, kłámamy* &c. A ogulny záśie wyrok nie mniey ten iest: *Christus grzechu nie vczynił, w vśćiech Christusowych żadna zdrádá náleźiona nie byłá.* To tedy/ co śie/ przez sposob nieiáki mowienia/ o wiernych twierdźi / rozumiemy

Swietobliwość Páná Christusowá iáka y iák wielka.

1 Ioh. 3. 9.

1 Ioh. 1. 8. 10.

1 Petr. 2. 22.

my/ że ſie o Pánu Chriſtuſie właśnie mowi. Abowiem pewna
ieſt bez wątpienia/ że ſie o wiernych Páná Chriſtuſowych dla
tego twierdźi/ iż nie grzeßą/ że nalogu w grzechu nie máią; bo to
właśnie ieſt grzeßyć: A o Chriſtuśie potrzebá rozumieć/ że ſie
áni iednego vczynku grzechowego nigdy nie dopuśćił. Záśie o
wiernych Páná Chriſtuſowych mowi ſie/ iż grzeßyć nie mogą/
dla tego/ iż to ieſt przećiwko przyrodzeniu ich/ to czynić/ iż grze-
chámi ſie brzydzą/ y nienawidzą nieſpráwiedliwośći. Jáko też
Act: 4. 20. powieda Piotr/ y Jan świety: *My niemożemy zámilczeć tego coſmy
ſłyßeli, y widźieli.* Jáko też Páwel świety o ſobie mowi: *Ia niemogę
2 Cor: 13. 6. nic przećiwko prawdźie, ále zá prawdą*, áby ſie ták znáczyło/ że im odie-
ta byłá/ nie władza/ ále wola czynienia tego/ o czym tám mowá
ieſt: Lecz o Pánu Chriſtuśie rozumieć mamy/ że ták grzeßyć nie
mogł/ iż żadnym ſpoſobem (ponieważ ták Bog chćiał/ y ták to ſprá-
wował) być nie mogło/ áby w iáki námnieyßy grzech wpadł.
Abowiem imo to/ że Duchem świetym bez wßelkiey miáry ob-
dárzony był/ ktorego moc wßytko może/ Bog też záwße tuż
przy Pánu Chriſtuſie był/ y ták go rządźił/ że mu nigdy pomocy
ſwoiey nie odmowił/ áby ták by namniey czego nie vczynił/ á ták
áni vczynić mogł/ coby zá grzech poczytano być mogło. Ták/ że
też odrodzenie/ przez ktore wßyſcy inßy ludźie ſynmi Bożymi
zoſtawáią/ w Chriſtuſie żadnego mieyſcá nie miáło. Co záiſte/
ilekroć w ſercu ſwoim vważam/ ták mie przeraża/ y o ták wiel-
kim Boſtwie Páná Chriſtuſowym świádczy/ że ſie ſłußnie rzec
może/ że iáko nam we wßytkim/ co do przyrodzenia należy/ po-
dobny był: ták Bogu we wßytkim/ co do właſnośći należy/ podo-
1 Ioh. 5. 6. bny był. A ná toć/ wierzymy/ że wzgląd miał Jan ś./ gdy/ chcąc
pokazáć/ iż Jezus ieſt Chriſtuſem/ mowi/ że przyßedł w wodźie.
A bez wątpienia ná tym mieyſcu nie rozumie ſie wodá máteri-
álna/ ále przez wode znáczy ſie (iáko też gdźie indźiey w Pi-
Epheſ. 5. 26. Hebr. 10. 22. śmiech świetych/) oná dźiwnie wielka czyſtość/ ktora ſie iáko
w náuce/ ták y w żywoćie Páná Chriſtuſowym pokazáłá/ kto-
rey też nieiákie iſkierki we wßytkich iego vczniách ná on czás
pokazáły ſie/ y dźiśia we wßytkich/ ktorzy ſą vczeſtnikámi Chri-
ſtuſá/ pokázuią ſie: dla ktorey przyczyny też Jan ś. támże mo-
wi/ że świádczy; chcąc dáć znáć/ że o rzeczy ná on czás będącey/
y ießcze trwáiącey mowił.

Rozdzial X.

O Cudách Páná Christusowych.

OBaczyliśmy do tad zacność y Bostwo Páná Christusowe/ ztad/ iż sie bárzo wielka doskonáłość/ y w nim/ y w náuce iego/ pokazáłá: obaczmy ia też w cudách/ ktore sie ku vtwierdzeniu náuki iego sstáły. A te dwoiákim sposobem/ to iest/ ábo ták/ że ie sam Pan Christus czynił; ábo ták/ że ie Bog/ dla Christusá iednák/ czynił/ vważone być mogą.

Co sie dotycze tych cudow/ ktore/ iáko te/ ktore sam Pan Christus czynił/ vważone być mogą/ tedy ták wielka/ y ták Boska moc Christusowá byłá/ poki ieszcze śmiertelnym był/ że nic nie było/ że wszytkiego tego/ co ná ziemi iest/ áni ludzie/ áni też sámi nie czyści duchowie/ coby iemu poddano nie było. *Bostwo Christusowe w cudách*

Gdzie/ niż co inszego powiemy/ ten ieden znák/ Bostwá cudow Páná Christusowych/ vważány być ma/ że wszytkie cudá Páná Christusowe nie tákie były/ żeby tylko oczy ludzkie przerażáły/ y do podziwowánia przywodziły; á oprocz tego/ żeby nic pożytku nie przynosiły/ iákie są pospolicie te cudá/ ktore sie mocą dyabelską dzieią: ále owszem/ żeby sie pokazáło/ iż prawdziwie Boskie były/ ták były cudowne/ że káżdy z nich zá osobliwe dobrodzieystwo poczytány być mogł. Z kąd też Piotr święty mowi/ że Jezus Nadzáretski przechodził/ czyniąc dobrze/ y vzdrawiáiąc wszytkie opánowáne od dyablá. Teraz iuż dáley vważaymy/ iáko wielka byłá moc Páná Christusowá. *Cudá P. Christusowe były dobrodzieystwy.* Act. 10. 38.

Naprzod/ wszytkie choroby/ choć nie vleczone/ leczył/ ták/ że też vmárłe wzbudzał/ y od szátáná opánowáne/ onego z nich wyrzuciwszy/ wybáwiał/ y ták prawdziwie pokázował/ że on (słowá to są sámego Páná Christusá) zwierzchność miał odpuszczáć ná ziemi grzechy/ to iest/ odiąć wszytki doczesne karánia zá grzechy. Lecz kto iest/ ktoremuby wszytkie choroby/ y śmierć/ y dyabłowie vstępowáli/ chybá Bog? zwłaszczá/ iż iáko Pismá święte świádczą/ dyabeł xiążęciem y Bogiem świátá iest. *Pan Christus mogł wszelkie choroby leczyć.* Mat. 9. 6. Mar. 2. 10. Ioh. 12. 31. 2 Cor: 4. 4.

Potym/ czynił Pan Christus nie iednákie/ ále wszelákie cudá/ dla czego też ták wiele słow wyrázone bywáią/ iáko są/ mocy/ cudá/ y známioná. A owszem miedzy cudá Páná *Pan Christus wszelákie cudá czynił.* Act. 2. 22.

Chriſtuſowe/y vtwierdzenia Ewánieliey/ bywáią też policzo-
Hebr. 2. 4. ne vdźielánia Duchá świetego/ żeby śię z tad prawdźiwe Bo-
ſtwo Páná Chriſtuſowe pokazáło/ ktory y wſzelákie cudá czy-
nił/y ſáme też dáry duchowne/ miáſto cudow/ inſzym/ niciákim
ſpoſobem/ poki śmiertelny był; á potym doſkonále/ gdy od v-
márłych wzbudzony był/dawał. Czego żaden/ choćiaby ſnadź
cudá zá dopuſzczeniem Bożym czynić mogł/ czynić nie może/
chybá Bog/ábo od niego poſłány.

Pan Christus sámym tylko chceniem cudá czynił. Potrzećie/ leczył Pan Chriſtus wſzytkie choroby/ śmierć
odeymował/dyabły wyrzucał/ſámym tylko chceniem. Boża to
Gen. 1. 2. ieſt własność/o czym Moyzeſz świádczy/y Dawid: *On rzekł, á ſtáło ſię: on roſkazał, á było.* Lecz nie ináczey/ iedno iáko ſam Bog/ták
Psal. 33. 6. 9. też P. Chriſtus/co chćiał/to czynił. *Chcę*, rzekł/*badź oczyśćiony*, y zá-
Mat. 8. 3. raz był oczyśćiony. *Wynidź Lázárzu: wynidź niecżyſty Duchu*, roſkázo-
Ioh. 11. 43. wał; á wnet śię ták sſtáło. Ktora ták wielka zwierzchność/ w
Mar. 9. 25. Pánu Chriſtuśie/ vznawał on Setnik/ gdy rzekł: *Pánie, nie ieſtem*
Mat. 8. 8. *godźien, ábyś wſzedł pod dách moy; ále tylko rzecż ſłowo, (ábo ſłowem,) á będźie vzdrowiony ſługá moy.* Nád ktorego też wiárę/ po-
wieda Pan Chriſtus/ że wietſzey w Izráelu nie ználazł. A
iż czytamy/ że czáſem iákich ceremoniy vżywał/ w leczeniu
chorob/ to śię zgołá dla inſzych przyczyn sſtáło/ oprocz tey/ że-
by w nich iáka pomoc miáłá być. Ktore przyczyny mogą też
po wielkiey częśći nam być nie wiádome. Acz czáſem doſyć iá-
wna ieſt/ czemu ich P. Chriſtus vżywał. Do tego/ rzeczom
martwym/ y rozumu nie máiącym/ iáko ſą wiátry/ y morze/ zá-
grażał/y milczeć im roſkázował. Zátym iáki y iák wielki ten być
muśi/ (mowimy z vczniámi Páná Chriſtuſowymi) ktoremu
morze/y wiátry posłuſzne ſą? Pokármy też rozmnażał ták/ że to/
coby według biegu przyrodzonego/ ledwie ná máło ich doſyć
było/ ná wiele tyśiecy doſyć było; y wiecey śię vłomkow z nich
zebráło/ niżeliby ſáme pokármy podrobione/ vczynić były mo-
gły.

Pan Christus sercá ludzkie znał. Poczwarte/ Pan Chriſtus/ (co tu zgołá należy) iáko Bog/
wſzytko/ cokolwiek do vrzędu iego/ y zbáwienia narodu ludz-
kiego/ iákimkolwiek ſpoſobem należáło/ wiedźieć mogł/ ták że
też y náſkrytſze myśli ſerc ludzkich iemu wiádome były. Co záiſte

ſte ták ieſt wláſnośćią Bożą/ że żaden/ nierzkąc z ludźi / ále áni z
Aniołow/ ták dobrych/ iáko y złych/ pewnie wiedźieć nie może/
co ieden człowiek w ſercu ſwoim myśli. Sám tylko Bog ieſt/ y
po nim ſám tylko Pan Chriſtus Jezus/ ktoremu Bog ták wiel-
ką moc/ y mądrość dárował/ y w ten czás / gdy ieſzcze śmiertel-
nym był/ że/ iáko o tym świádczy Jan święty / *on znał wſzytkie, áni* Ioh. 2. 24.25.
potrzeby miał, áby mu kto o człowieku świádczył, on bowiem wiedźiał, co
było w człowieku. Tą mocą y mądrośćią widźiał Pan Náthánáe- Ioh. 1. 48. Luc. 10. 18.
lá pod figą śiedzącego: tą widźiał ſzátáná iáko błyſkáwicę z niebá Mat. 9. 4.
ſpádáiącego: tą widźiał/ y oſtrze ſtrofował myśli obłudnikow: Ioh. 16. 19.
tą myśli też vczniow ſwoich odpowiedźią czáſem vprzedzał.

Ktora ták wielka moc / y mądrość / bez wątpienia Bog chćiał/ áby y ná on czás w Pánu Chriſtuśie byłá / częśćią/ áby tym też ſpoſobem iego Vrząd był iáko nabárźiey zálecony / y żeby ludźie przez to do vfánia Pánu Chriſtuſowi / y do oddánia iemu przyſtoyney vczćiwośći poruſzeni byli. Abowiem ieſli co ieſt/ co nas prawdźiwie nabożnemi y Pánu poſłuſznemi vczynić może / tedy to ieſt/ że wiemy/ iż Jezus Chriſtus nas y wſzytkie náſze myśli bárzo dobrze zna: częśćią też/ áby śię mogł P. Chri- Ioh. 2. 24.
ſtus záſadzek ludźi złośliwych vchronić / áby ták pierwey od nich poimány/ ábo też vſzkodzony nie był/ niżli byłá wola ſámego Bogá. Abowiem nie zá złośćią tylko ludzką/ ále ráczey zá rádą y wolą Bożą vtrapienia y śmierć ná P. Chriſtuſá przyſzły.

A nie ma temu nic záwadzáć / co ſám Pan o ſobie powie- Mar. 13. 32.
dźiał/ że/ poki ná świećie był/ o dniu ſądnym nie wiedźiał. Abowiem to nie było ná on czás z tych rzeczy / ktore do właſnośći Vrzędu iego Prorockiego/ ktory ná on czás odpráwował/ należáły: ále wſzytko to należy do onego vrzędu Páná Chriſtuſowego / ktorego mocą ſtał śię ſędźią żywiących / y vmárłych/ to ieſt/ do vrzędu Krolewſkiego y Ofiárowniczego: ktorego/ ſkoro doſtąpił/ mamy rozumieć/ że też y to dobrze wie. poniewąż w iego mocy ieſt doſkonále/ ſąd wykonywáć.

Pan Chriſtus moc czynienia cudow w ſobie mieſzkáiącą miał.

Lecz y to popiąte z gołá potrzebá przydáć/ co Boſtwo Páná Chriſtuſowe w tey mierze máło nie nawiecey pokázuie; iż Jezus Chriſtus nie ták/ iáko inſzy przed nim/ ábo po nim/ te ták wielką zwierzchność miał / żeby od niego co raz odięta być mo-

glá / iáko bledne accidens; ábo żeby potrzebowal/iáko wßyscy inßy / ktorzy cudá czynili/ tę zwierzchność od Bogá vpraßáć/ y onę vstáwiczną pilnością zátrzymawáć: Ale iáko prawdziwy prawdziwych dobr Bożych dźierżawcá/ ták ią miał sobie dáną/ że sie iego własną sstáłá/ y w nim vstáwicznie mießkáłá/ ták/ że Pan Christus nigdy bez niey nie był/ále záwße ią w sobie miał/ áni ná ten czás prożen iey był/ kiedy kßtałt niewolniczy wziąwßy/sámego siebie związáć / vbić/ vplwáć/ y vkrzyżowáć dał.

Pan Christus mocy czynienia cudow inßym udzielić mogł.

Náostátek Pan Christus Jezus/ nie tylko zwierzchność miał w sobie mießkáiącą/do czynienia wßelákich cudow/ále też oney/inßym/y ná ten czás/gdy ießcze śmiertelnym był/vdzielić mogł. Co żadnemu z Prorokow/ábo z Apostołow nigdy dano nie było. Abowiem wyráźliwie czytamy/że Pan Jezus dwunáśćiom Apostołom swoim/y inßym siedmdźiesiąt vczniom dał zwierzchność nád wßytkimi chorobámi/ y nád sámymi dyabły; y doświádczona iest/ że Apostołowie/ y oni siedmdźiesiąt vczniow / wiele cudow sámą rzeczą czynili w imię Páná Jezusowe / y ták / że zweselem do Páná wroćiwßy sie / iemu to oznaymili/ że im też Duchowie nieczyśći poddáni byli; á Christus też sam/ ná to pozwaláiąc/ powiedźiał / że widźiał ßátáná spadáiącego/to iest/vstępuiącego z ludźi/ná roskazánie Apostołow/nie ináczey/iedno iáko błyskáwicá z niebá spadáć zwykłá / to iest / z trzaskiem/y prętko/nic sie nie oćiągáiąc/ábo sprzećiwiáiąc.

Mat. 10. 1. Luc. 10. 1. 9, 17, 19.

Rozwiązánie zarzutu.

Przeto dármo prácuią/y nic nie czynią/ći/ktorzy ku vmnieyßeniu zacności cudow Páná Christusowych/powiedáią/ że też Prorocy / y Apostołowie cudá czynili / á że sie przećię ztąd nie zámyka/ żeby oni byli náßemi Zbáwićielmi. Abowiem choćiaż też inßy święći ludźie przed Pánem Jezusem cudá czynili/przećię cudá P. Christusowe/przechodzą tám te wßytkie / ták wielkośćią/iáko y zacnośćią. Ták wielka bowiem wielkość cudow Páná Jezusowych byłá/ że ieden Pan Jezus dáleko ich wiecey vczynił/niż wßyscy Prorocy. Ktorą wielkość/chcąc Jan święty wyráźić / tákiey mowy Hyperboliczney vżyć śmiał/ iż/gdyby wßytkie z osobná spisáne były / y sam świát nie ogárnałby nápisánych xiąg: Zásię táka byłá ich zacność y osobność / że ledwie z tymi/ ktore Prorocy niekiedy czynili/co spolnego miáły.

Ioh. 1. 25.

Z tąd

Z tąd P. Christus/ chcąc tę zacność/ y osobność opisáć/ mowi: że te vczynki vczynił/ ktorych żaden przed nim nie vczynił. A iż czytamy / że Apostołowie cudá czynili / cudom Christusowym rowne/ ábo też więtsze nád nie / iáko sam Pan o tym świádczy/ to do żadnego inszeᵒ zacności y Bostwá okazánia nie należy / iedno sámego P. Christusá. Abowiem / cokolwiek Apostołowie czynili/ to wszytko/ iż nie im/ áni pobożności ich/ ále sámemu tylko Pánu Jezusowi/ y mocy iego Bostkiey przypisano być ma/ poświádczáia bárzo wiele iásnych mieysc Pismá świętego. *Coż się dziwuiećie* (mowi Piotr święty) *temu, ábo przecz ná nas pilnie pátrzaćie, iákobysmy własną mocą, ábo pobożnośćią vczynić mieli, żeby ten chodził? On Bog Abráhámow, y Izáákow, y Iakobow, on Bog Oycow nászych, vwielbił Syná swego Iezusá, á przez wiárę w imię iego, tego, ktorego widźićie y znaćie, vtwierdźiło imię iego, á wiárá, ktora przezeń (iest) dáłá mu cáłe zdrowie to przed wszytkimi wámi.* Tenże też Piotr święty/ gdy chćiał vzdrowić Eneaszá párálizem ruszonego/ ták mowi: *Æneaszu, vzdrawia ćię Iezus on Christus.* A to dla tego/ áby się pokazáło/ że on dar leczenia/ y inszych cudownych spraw/ z sámey tylko mocy P. Christusowey był záwisnął; á z tąd áby iáwna byłá/ iáko wielki muśiał być sam Pan/ kiedy ták wielcy byli ieᵒ słudzy.

Ioh.15.24.

Ioh.14.12.

Act.3.12.13.16.

Act. 9. 34.

A w tych cudách Páná Christusowych / zámyka się ták wielkie Bostwo/ że dla nich też (choćiaż nie sámych tylko) mowi się o nim / że w kształćie Bożym/ y rowny Bogu był / ktory kształt potym położył / gdy się ták záchował / iákoby go był nigdy zgołá nie miał. Tych cudow táka moc iest/ że sam Pan Christus więcey im przypisował / y chćiał / áby też inszy więcey im przypisowáli/ niż iego mowom: *Iesli nie czynię* (mowi) *vczynkow Oycá mego, nie wierśćie mi. A iesli czynię, choćiabyśćie mi nie wierzyli, vczynkom wierzćie, ábyśćie poználi, y wierzyli, że we mnie (iest) Oćiec, á ia w nim.* Abowiem nie ták się mogł Pan Christus z świętobliwośći żywotá swego przechwaláć/ iáko z cudow. ponieważ oná sámemu tylko Bogu wiádoma iest / iáko tá/ ktora się w sercu tái; y názbyt się też z niey przed ludźmi przechwaláć / nie iest bez nágány: Lecz vczynki cudowne tákie były / że się im wszyscy oczymá przypátrowáć mogli / á ták podeyźrzáne żadnym sposobem być nie mogły. Abowiem y w rzeczách tákich / ktore gránice przy-

Powagá cudow Páná Christusowych.

Filip. 2. 6.

Ioh. 10, 30.

przyrodzenia przechodźiły / pokázowáły sie; y ná iáwnych mieyscách pospolićie sie dźiały / gdźie wszytkich ludźi rozsądkowi / y szácunkom podlegáły. A iesli sie ktore z osobná dźiały / tych też pospolićie Pan Christus rozgłaszáć zákázował / áby ták iákie podeyźrzenia o oszukániu / ztad nie było. Z tad też Pan Christus vczynki swoie cudowne / ktore mu był dał Oćiec / áby ie czynił / wietszym świádectwem názywa / niż to / ktore był Jan Ponurzyćiel o nim dał / y dla tego też podobna ku prawdźie iest / że Pan Jezus Janowi Ponurzyćielowi / ktory / gdy sam / iáko więźień / nie mogł / przez posły swoie / świádectwo o Pánu Christusie przed tłumámi dał / że on był tym / ktory miał przyść / y / że nie potrzebá było inszego czekáć / ták odpowiedźiał: *Szedszy, oznaymićie Janowi te rzeczy, ktore widźićie y słyszyćie, ślepi przeglądáią, chromi chodzą, etc.* żeby ták / skryćie pochwaliwszy wierność Janá Ponurzyćielá / dał znáć / że miał insze świádectwo / ná ktorym sie náuká y vrząd iego opieráć miáły / y ná on czás opieráły / to iest / cudá swoie / y że dla tego iuż nie bárzo potrzebá było świádectwá Janá Ponurzyćielá / kiedy sámá rzecz świádczyłá / że on był onym Christusem / ktory miał przyść. Ztad też Jan święty / gdy powiedźiał o Pánu Christusie / że przyszedł w wodźie / y we krwi / y że duch iest / ktory świádczy / (rozumieiac moc onę Boską czynienia cudow / ktora w Christusie mieszkáłá) záraz przydáie / *gdyż on Duch iest prawdą*, to iest / iż oná moc zá nieomylne świádectwo prawdy (że Jezus iest Christusem / o ktora tám szło /) poczytána być ma. A trochę niżey / powtarzáiac one trzy rzeczy pospołu / ktore o Christusie świádczą / Duchá / ktorego był przedtym ná ostátku położył / naprzod kłádźie / gdy mowi: *A trzey są, ktorzy świádczą ná źiemi, on Duch, y oná wodá, y oná krew*, áby ták vkazał / że nawietsza moc byłá w cudách wtey rzeczy / o ktorey mowi. Ztad náostátek Christus powiedźiał / że to nawietszy grzech był / ktore sie przećiwko ták wielkiey mocy cudow iego dopuszczano / kiedy to / co sie mocą Bożą dźiało / sprawie dyabelskiey przypisowano; y temu / ktoryby przećiwko synowi człowieczemu zgrzeszył / opowiedźiał / że odpuszczono być miáło: A zásie temu / ktoryby bluźnił przećiwko Duchowi świętemu / to iest / ktoryby z cudow P. Christusowych onego poznáć niechćiał / y owszem byie

Ioh. 5. 36.
Mat. 11. 4.
1 Ioh: 5. 6.
Mat. 12. 31.
Mar. 3. 29. 33.

by ie wzgárdzał/ opowiedźiał poważnie y ſurowie/ że mu to áni w tym/ áni w przyſzłym wieku odpuſzczono być nie miáło.

Czemu ták wiele cudow Ewánieliey opiſano.

A záiſte/ nie bez wielce ważney przyczyny/ ták wiele hiſtoriy o cudách Páná Chriſtuſowych/ w opiſániu Ewánieliey przydano/ że też połowicá Ewánieliey/ ieſli nie wiecey/ koło nich ſie trawi. Ktora przyczyná żadna inſza być nie może/ iedno tá/ że te cudá naoczywiſtſzym/ prawdźiwego Boſtwá Páná Chriſtuſowego/ poki ná świećie mieſzkał/ dowodem były/ od ktorego ſie odwoływáć nie mogło/ y ktory niekiedy Zydom niewiernym bárzo ćieſzki był/ y ieſzcze po dźiś dźień ták ćieſzki ieſt/ że/ chcac wyść tey ták wielkiey mocy/ y potężnośći iego/ niewiem co zá dyabelſki Schemamphoras, ich Rábinowie wymyślili/ y o P. Chriſtuſie/ niewſtydliwie/ (tám gdźie im to wolno) plotá/ że nieiákim ſztucznym Cábáliſta był. Czym ſie iednák bárzo wydawáia/ gdyby kto wſzytek ten ich pletliwy wymyſł dobrze exáminowáć vmiał.

Potwarzy Zydowſkich o cudách Páná Chriſtuſo- zniesienie.

Abowiem (żebyſmy ſie troche z nimi potkáli) pozwaláia oni/ że Pan Jezus moca imienia Bożego cudá czynił: ále powiedáia/ że tey mocy/ niewiem iákim ſpoſobem złośliwym/ doſtał. O głupſtwo prawdźiwie Zydowſkie/ w ktorym by ták vpornie trwáć/ y onego zá prawde bronić/ żadnym ſpoſobem by nie mogli/ gdyby ich dotad ieſzcze pomſtá Boża nie ścigáłá/ y w ślepoćie przez dźieki nie zátrzymawáłá. Ták ſie to wſzytkiemu rozumowi ſprzećiwia. A tákże to Bog Izráelſki od ludu Izráelſkiego ná pośmiewiſko/ y ná poświſtánie podány bedźie/ ktoregoby mocy/ zwodźićiel y świetokraycá/ niewiem iákim ſpoſobem złym/ doſtáć mogł? Azá ráczey to prawda nie bedźie/ że ten/ ktory moc Boſka ma/ oney mieć nie może/ iedno od ſámego Bogá? Abowiem nád moca Boża/ y nád Bogiem/ żaden mocy nie ma/ áni mieć może. Przetoż kto wyznawa/ że Pan Jezus Boſka moca cudá czynił/ ten iuż pozwolił/ że on Boſkim człowiekiem/ y prawdźiwym Prorokiem był/ by ſie potym tego nabárźiey przał/ ták/ że ſie zda/ iż z rozumẽ ſzáleia wſzyſcy Zydowie/ ktorzy pozwaláia/ że Pan Jezus cudá/ wſzytek bieg przyrodzony przechodzace/ moca Boża czynił; á tẽ czáſem tego prza/ żeby on miał być prawdźiwym Meſiaſzem; ábo ráczey Bog chćiał/ żeby z rozumem ſzáleli/ cześcia dla tego/ áby ſie pokazáło/

że

że karánie/ ktore ich śiega/ od Bogá poszło; cześćia dla tego/ żeby tym sposobem/ iż wyznawáia/ że Jezus mocą Bożą cudá czynił/ do Bogá/ ieśliby im kiedy znowu przystep do śiebie dał/ od tych ludźi/ ktorym nabożeństwo Christyáńskie/ y táiemnice iego miłe y wiádome są/ przywiedźieni być mogli. Abowiem ná tym fundámenćie/ łácniey co może być zbudowano/ ieśliby Bog gniew swoy chćiał imo śie puśćić. Agdyby tego Żydowie przeli/ trudnieyby zgołá było one ná nabożeństwo Christyáńskie námawiáć.

Sposob náwrocenia Zydow do Páná Christusá

Abowiem rozumieć zgołá mamy/ że ći nie pomáłu błądzą/ ktorzy wierzą/ że Żydowie do Christusá inszym sposobem náwroceni być mogą/ to iest/ przywiedźieniem świádectw Pism świetych. Bo co śie dotycze xiąg nowego Przymierza/ poniewaź w żadney v żydá powadze nie są/ iákoż ich ku dowiedźieniu rzeczy/ o ktorey spor iest/ vżywáć bedźiem mogli? A co śie stárego Przymierza dotycze/ choćiaż ie Żydowie przyimuią: przećie/ iáko śie wyższey powiedźiáło/ máło to co pomoc może do náwrocenia ich do Páná Christusá/ dla tego/ że potrzebá iest/ máło nie wszytko/ co my wierzymy/ iż tám o Pánu Christuśie nápisano iest/ w inákszym wyrozumieniu/ niżeli sáme słowá po sobie pokázuią/ to iest/ w duchowny brác/ ktore nam Apostołowie/ ktorych powagá nam Christyánom z inszey miáry zálecona iest/ otworzyli. Lecz to wyrozumienie/ proszę ćie/ iáko człowiek Christyáński żydowi pokaże być tákim/ ná ktorym on przestáć może? Zaś dopuśći żyd/ żeby go iego zakonu prawdźiwego wyrozumienia vczył ten/ ktoremu on zakon podány nie był/ y ktoremu go był Bog nie obiáwił? Zkąd iáwna iest/ że zgołá potrzebá inszey drogi szukáć/ iákoby śie z tákimi ludźmi obchodźić/ ieśliby smy ie do nabożeństwá Christyáńskiego náwrácáć chćieli: A tá żadna insza nie iest/ iedno/ żeby śie zá prawdźiwe/ zá prawdźiwe/ mowię/ Bostwo P. Christusowe/ ktore śie z iego Boskich cudow y spraw pokázuie/ vielo. Abowiem sámá rzecz iuż názbyt to pokazáłá/ że to Bostwo/ zá ktore śie do tąd Chrześćiáństwo vymowáło/ iż go zá sámego Bogá Izráelskiego obwołáli/ wiecey Chrześćiáństwu (co śie náwrocenia żydow dotycze) záwádzáło/ niż pomogło. Abowiem bárzo máło ich iest (żebym nie

rzekł/ żaden) ktorzyby prawdziwą ochotą ku nabożeńſtwu poruſzeni/ odprzyśiągßy ſię nabożeńſtwá żydowſkie°/ do Chriſtyáńſkie° przyſtáli. A ieſli ſię iednák niektorzy náleść mogą/ ktorzy z ſámey tylko ochoty ku nabożeńſtwu / to vczynili / tedy to ſámo/ zá naiáśnieyßy dowod/ nadoſkonálßego Boſtwá náuki Páná Chriſtuſowey/ poczytano być ma/ ktore/ choćiaż iáſnośći ſwoiey/ po nawiętßey częśći/ nie ma; przećię ták oświećiło/ y przeráziło ſercá tych ludzi/ że ná cząſtkę niemáką nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego/ ktore być doſkonálßym obaczyli/ ſwoie przefrymárczyli. Ták wielka ieſt náuki Páná Chriſtuſowey moc / ták wielka táiemnic iego przeráźliwość/ że/ choćiaż nabárźiey ſkáżona/ y obłędliwośćiámi nabárźiey oßpecona/ przećię ſwym ſpoſobem zacnieyßa ieſt/ niż nabożeńſtwo Żydowſkie. A coż/ gdyby ſię wßytká iáſność oney świętobliwey náuki pokazáłá / o Boże/ iákoby ſię záchćiáło ludźiom Chriſtyáńſkim w niey ſię kocháć/ y one zátrzymawáć: iákoby ſię záchćiáło żydom onego inßym zazdrośćić/ y ono przyimowáć: czego ſię ná ten czás dopiero ſpodźiewáć możem / kiedy Páná Chriſtuſowe Boſtwo/ ono prawdźiwe/ lepiey y od wßytkich obłędliwośći wolne/ one złotą ſwoię głowę niekiedy/ z ták gęſtych chmur ludzkich wymyſłow/ wynieśie; y kiedy to / co Bog náßym Zborom o tym Boſtwie iego obiáwił / więcey ich przyimie. Tá mowię/ drogá ieſt prawdźiwa náwrocenia człowieká żydowſkiego do Chriſtuſá.

Nabożenſtwo Chriſtyáńſkie zepſowáne lepße ieſt, niż Zydowſkie niezepſowáne.

Abowiem co rozumieß / á żaby ſię żyd Pánu Jezuſowi przećiwił/ gdyby wierzył/ że on od vmárłych wzbudzony/ y nád wßytkie niebioſá wywyżßony/ Boſką moc ma: Nie tuße. A záśię/ gdyby ſię pokazáło/ że Jezus był prawdźiwie Boſkim człowiekiem/ żaden te° nie rzecze/ żeby ono prawda być nie muśiáło. Abowiem nie mogą być iedno prawdźiwe rzeczy / ktore człowiek prawdźiwie Boſki powieda. Lecz iż Pan Jezus prawdźiwie człowiekiem Boſkim był/ iać rozumiem / że żydowi / ktory nie ieſt niepobożny / áni bez rozumu / pokazano być może tym ſpoſobem: Wyznawáią żydowie/ (á to z tey miáry / iż to Bog ták ſpráwuie/ y ſpráwą nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego ták cudownie ſię opieka. bo gdyby tego przeli/ trudnieyßyby był tey rzeczy dowod) wyznawáią/ mowię/ że Jezus Nadzáráńſki niekie-

dy był. Wyznawáią też/ że on ludźiom náukę nową y osobną podał. Wyznawáią náostátek/ że ku vtwierdzeniu tey náuki swey/ cudá czynił / ktore nie mogły / iedno od Bożkiey mocy / pochodźić/ choćiaż tu wiele zmyśláią / wiele kłámáią ich Rábinowie. Tu tedy potrzebá ták związáć Zydá/ żeby ábo tego záprzał / czego iuż pozwolił (lecz tego záprzeć żadnym sposobem nie może : y owszem Bog nie dopuszcza / áby tego przał ;) ábo żeby pozwolił tego/ czego się ták bárzo chroni/ to iest / że Jezus Boskim człowiekiem był. Z tad potym idźie : Poniewaz ten Jezus opowiedźiał to/ że miał vmrzeć/ y zmartwych wzbudzonym być/ y potym wszytkiey mocy ná niebie y ná źiemi dostąpić/ że to ták iest. Acz też y inszym sposobem/ człowiekowi nie złemu/ dowiedźiono być może/ że Jezus od vmarłych wzbudzony iest. O czym niżey nieco powiemy.

A wierzę ia / że ten sposob mowienia z Zydem/ (gdy się to pámiętáć będźie/ cośmy wyższey mowili/ y co záraz potym powiemy / że się ná niektore zarzuty ich odpowiedźieć może) ták pewny iest/ że też nic nie wątpię/ że człowiekowi zgołá bez Bogá żyiącemu / y o wszytkim nabożeństwie wątpiącemu / byle iedno był zdrowego rozsądku/ y szczyry/ nieiákim sposobem pokazano być może/ nie tylko/ że iest nieiákie nabożeństwo prawdźiwe; ále że niemász żadnego prawdźiwego/ oprocz Christyáńskiego : y owszem/ że ábo to tylko sámo iest prawdźiwe; ábo/ że niemász żadnego nabożeństwá.

Sposob námawiánia człowieká, ktory bez Bogá iest, do nabożeństwá Christyáńskiego.

Abowiem iesliby śnadź táki/ ktory atheus iest/ twierdźił/ że Jezus nigdy nie był/ ten / iesli nie iest złośliwy / przynamniey zá człowieká/ rozumu máło máiącego/ osądzony być ma/ dla te°/ że nie przyznawa/ co ták wiele tysiąc tysięcy ludźi Christyáńskich/ od ták dawnych czásow / ták státecznie wyznawáło / y teraz iesżcze wyznawáią ; y dla czego ták wiele vtrapienia/ y ták wiele śmierći mękiedy ćierpieli/ y dźiśia ćierpią/ ábo przynamniey ćierpieć gotowi są / miedzy ktorymi/ wątpliwośći niemász / że ich bárzo wiele było / y dowćipu/ y rozsądku ostrego : á co więtsza/ że tego nie przyznawa/ cze° y ćiż sámi/ to iest Zydowie / nie przą/ choć im od początku áż do tąd záwsze bárzo wiele szkodźiło / y iesżcze po dźiś dźień szkodźi. Czego sámego gdyby Zydowie prze-

li/ nie

li/niemáłoby ſie zdáło ważyć ku wiećiu/ w tey mierze / wiáry nabożeńſtwu Chriſtyáńſkie. Nád to/nie doſyćby ná tym ſámym było/żeby kto tego wßytkiego po proſtu nie przyznawał: áleby ießcze tego potrzebá było / ieſliby to nieprzyznawánie ważne być miáło / żeby táki człowiek przyczyny bárzo wielkie przynioſł / czemuby ſie w tey mierze przećiwił ták zgodnemu zezwoleniu tych / ktorzy w inßych rzeczách/z ſtrony nabożeńſtwá/ miedzy ſobą ták niezgodni ſą. Jákoby też máło ná tym było/ gdyby kto dźiśia nie pozwalał/że to ieſt prawdą/ co ktory Hiſtoryk świetſki opiſał/y co od wßytkich zá prawdźiwą rzecz ieſt przyieto/ ieſliby przyczyn wielkich nie przynośił / dla ktorychby ná to nie pozwalał. Lecz y o tym teraz niemáß mieyſcá wiecey mowić. Doſyć ieſt / że ſie pokazáło / z iáką pilnośćią narod niewierny żydowſki niekiedy ſie kuśił / y dźiś ießcze kuśi / ták wielkie Boſtwo Páná Chriſtuſowe / ktore ſie z cudow iego pokázuie/zátłumić.

Jeſt w prawdźie w zakonie Moyzeßowym roſkazánie o tym/iáko ſie trzebá chronić/náwet y zámordowáć/ tákiego człowieká/ktoryby lud Izráelſki od Bogá ich odwieść chćiał / choćiaby cudá czynił/ czego ći źli ludźie (według tego/iáko nieprzyiednána nienawiść przećiwko Pánu Jezuſowi máią) niewſtadáią ſie do ſámego Páná Jezuſá náćiągáć. Lecz tá ſroga potwarz/godnáby byłá ſrogiey też odpowiedźi/ á ſnadź y karánie/ gdyby tego zakon Krolewſki tego Krolá / ktorego oni ták bluźnią/to ieſt/zakō miłośći/ dopußczał. Mowimy tedy/że to fałß ieſt/ áby Pan Jezus ktorego człowieká od onego prawdźiwego Bogá miał kiedy odwieść. Abowiem iáwna ieſt/y poświádczáią to wßytkie kárty Ewánieliey świetey/że Jezus Chriſtus wßytkie ſwoie mowy y vczynki Bogu Oycu przypiſował / y otworzyśćie wyrażał / że cále od niego záwiſnął / y iáwnie obwołał / że nie ſwoiey / ále Oycá/ ktory go poſłał/chwały ßukał. Ale coż wiele mowić? ſtátecznie Pan Chriſtus twierdźił / że naprzednieyßa chwałá iego / dla ktorey wßytko czynił / w tym należáłá/ gdyby poznano było/ nie/ że on był onym iednym Bogiem/ktorym ieſt Oćiec/ y ktory właſnym Bogiem Izráelſkim był; ále że był od onego Bogá/ to ieſt Oycá ſwego / y Bogá

Devter. 13.1. *OdpoWiedź ná zarzut Zydowſki.*

Pan Chriſtus nikogo od Bogá nie odWiodł. Ioh. 5. 19. y 6. 38. y 7. 16. y 8. 28. y 12. 49.

Ioh. 10. 36. y 17, 21, 23.

Izráelſkiego poſłány. Lecz chćieć/ áby ludźie poználi/ że Jezus poſłány ieſt od Bogá Izráelſkiego/ zgołá przećiwna ieſt temu/ co ſie żądáie/ żeby Jezus Chriſtus lud od Bogá prawdźiwego do inſzych Bogow odwieść miał.

Odpowiedź ná inſzy zarzut Zydowſki.

A iż ći/ ktorzy ſą oſtrzeyſzy/ tego popieráią/ y mowią/ że Jezus Chriſtus doſyć ſie o to ſtárał / áby ludźi od Bogá prawdźiwego do cudzych Bogow odwiodł/ przez to/ że zakon od ſámego Bogá niekiedy dány/ po wielkiey cześći znioſł; y wſzytko/ co do ſłużby Bożey należy/ ták odmienił/ iákoby ten Bog / ktory zdawná chwalony bywał/ inſzy był: to wſzytko nic nie ieſt. Abowiemeſmy wyżſzey tego dotknęli/ y teraz tu to powtarzamy; o czym też podobno niżey nieco wiecey mowić nam przyidźie/ kiedy o Kroleſtwie Páná Chriſtuſowym mowić będźiemy / że to fałſz ieſt / żeby ſie Pan Jezus Chriſtus o to ſtáráć miał / áby y iedná cząſtká zakonu zniſzczona byłá / poki ná ziemi mieſzkał / y poki Prorokiem był. Abowiem zakon w cále zoſtáwiwſzy/ tego tylko vczył/ co fundámentem nowego nabożeńſtwá być miáło: Znieśienie cześći zakonu/ ná inſzy czás odkłádáiąc/ to ieſt/ ná ten czás/ kiedy zkąd inąd iáwno być miáło/ że on był Chriſtuſem/ to ieſt/ Krolem oſobnym ludu Bożego/ w ktorego/ iáko Krolá nowego/ mocy było/ ſwemu nowe^u^ ludowi/ zakon też nowy ſtánowić. Lecz ono mieyſce z piątych xiąg Moyzeſzowych przywiedźione/ tylko o Proroku mowi / á nie o Meſiaſzu/ ktory wiecey miał być niż Prorok.

Co to ieſt, od Bogá ludźi odwieść.

Acz nád to/ zgołá to fałſz ieſt/ żeby ten ludźi od Bogá odwodźił/ ktoryby ſpoſob chwalenia Bogá/ inſzy od tego/ ktory przedtym záchowywány był/ przepiſował. Abowiem ten od Bogá odwodźi/ ktory miáſto Bogá/ vczy kogo innego chwalić/ ktory Bogiem nie ieſt. Lecz ten/ ktory nieco do ſłużby Bożey należącego znosi / y odmienia / zwłaſzczá to/ o czym ſam rozum świádczy/ że do prawdźiwey chwały Bożey własnie należeć nie może / iákie były wſzytkie rzeczy ceremoniálne; á tym czáſem przećie/ przepiſuie ſpoſob/ choćiaż inákſzy / chwalenia tegoż Bogá/ ktory przedtym chwalony był/ ten nie odeymuie Bogu chwały; áni do obcych Bogow odwodźi: ále tylko/ iákoſmy powiedźieli/ ſpoſob chwalenia Bogá odmienia. Co záiſte/ iż w żadnym po

dey-

deyrzeniu być niemá/kázdego bácznego náuczyć może to sámo/ iż Pan Jezus wßytko to/cokolwiek w zakonie do dobrych obyczáiow należy / y co dla tego też iest natrudnieyßa / y náćiężßa/ nietylko w cále y nienáruszono zostáwił/ ále też dáleko to zupełniey podał. Lecz czemu ten/ ktory co náćiężße/y natrudnieyße rzeczy zostáwuie / niemiałby też lżeyßych / y łácnieyßych zostáwić/gdyby nie byłá wielka przyczyná/ktora go do tego poruszyłá? Łácniey iest ßábát záchowáć/ od mięsá zákazánego wstrzymawáć sie/vmywániem sie oczyśćiáć/ y tym podobnych rzeczy bárzo wiele czynić/niżeli Bogá miłowáć ze wßytkiego sercá/ y ze wßytkiey duße/ze wßytkich sił y myśli; á bliźniego miłowáć iáko siebie sámego / zwłaßczá tym sposobem / iáko to oboie Ewánielia roskázuie: á przećie to Pan Christus roskázuie / á ono znośi / áby ták kázdemu / ktory sie nieospále rzeczom Boskim przypátruie/iáwno było/że przyczyná onego zniesienia nie byłá wzgárdá ku Bogu / ábo ku chwale Bożey/ ále miłość ku sámemu Bogu/ y naprawá y dopełnienie chwały iego.

Lecz náostátek/żeby sie tym plotkarzom żydowskim vstá záwrzeć mogły/ coż iest dálße° od prawdy/ iáko to/żeby P. Jezus ludźi od Bogá miał odwieść. Poniewaz rzecz sámá pokazáłá/że sam tylko P. Jezus był tē/ktory ták wiele niezliczonych tyśiecy tyśiacow Pogan/ ktorzy przedtym od Bogá dálekimi byli / do Bogá przywiodł. A co wietßa iest/ktory też to spráwił/że wßyscy chwalcy iego / on zakon Moyzeßow/ ile on z rozumem zgodny / y wieczny iest / dáleko nabożniey záchowuia / niż go kiedy záchowáli żydowie. Coby dźiśia żydy / gdyby od sámego Bogá záślepieni nie byli/ y gdyby troche iáśniey prawdá Ewánieliey świećiłá / słußnie do podźiwienia przywieść mogło. Abowiem od onego czásu/ iáko oni osobnym ludem Bożym poczęli być/ nic tákowego nigdy áni widźieli/ áni słyßeli. Bo inßy Pogánie záwżdy tym podleyßy byli od Zydow / że Pogánie falßywe Bogi chwalili; á Zydowie sámego tylko prawdźiwego Bogá: Lecz dźiśia Christyánie prawdźiwi / choćiaż z Pogan poßli/żadnego inßego Bogá nie chwalą/ iedno Bogá Izráelskiego; y onego dáleko lepiey chwalą/niż go sámi Zydowie niekiedy ábo chwalili/ ábo teraz ießcze chwalą. Czego sie záiste ni odkogo

P. Iezus nawięcey ludźi do Bogá przywiodł.

go náuczyć nie mogli/iedno od one° Zbáwićielá świátá/ to iest/ Mesiaßá. Przetoż/ábyśmy te rzecz/ ktora bárzo ßeroko sie rozćiaga/ skroćili/ ták zámykamy: Pan Jezus przechodzac Judská źiemia dobrze czynił: Pan Jezus moca Boska cudá/ y bárzo wielkie/ y tych bárzo wiele/ y te sámym chceniem/ czynił: Pan Jezus Boskim sposobem moc czynienia cudow w sobie miał/ á żadnego nigdy od Bogá nie odwiodł. Przeto Pan Jezus prawdziwie Boskim był/ y od Bogá posłánym Mesiaßem/ y osobne było Bostwo iego. A tákeśmy do tad mowili o cudách/ ktore sie ná vtwierdzenie woley Bożey dźiały/ ktoreśmy/ iáko od sámego Páná Christusá vczynione/ vważáli.

Cudá od Bogá dla Christusá uczynione.

Cudá záśie/ ktore iáko od sáme° Bogá vczynione/ w ten czás gdy Christus ießcze ná źiemi mießkał/ y ießcze był nie vćierpiał/ vważone być moga/ sa one głosy/ ábo widzenia/ ktore cześcia ná lud / cześcia też ná inße ludźi świete / y ná sáme Apostoły przypadáły.

Co sie pierwßey rzeczy dotycze/ mamy przykład znáczny v Jana świetego / gdźie / gdy iuż boleść śmierći nádchodźiłá/ á Pan Christus ták do Oycá swego mowił: *Teraz dußá moiá zátrwożona iest, y coż rzekę? Oycze wybaw mię z godźiny tey. Alć dlatego przyßedł ná godźinę tę. Oycze vwielbi imię twoie*, tedy świádczy Ewánielistá/ y mowi: *Przyßedł tedy głos z niebá* (táki:) *Y vwielbiłem, y záś vwielbię.* A iż ten głos przy tłumie słyßány był/ o tym świádcza tuż pozad idace słowá. Bo ták mowi Jan świety: *On tedy tłum, ktory stał, y słyßał, mowił, iż grzmienie się stało. Drudzy mowili: Anioł do niego mowił. Odpowiedźiał Iezus, y rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ále dla was.* Jáko záśie tá sprawá cudowna byłá/ o tym świádczy to/ że Bog/ ácz chćiał/ żeby on tłum/ dźwiek głosu tego słyßał; iednák niechćiał/ áby słowá rozumiał. A to/ iáko wiele waży/ do cudowney rzeczy opisánia/ pokázuie to też/ co Łukaß ś./ o nawroceniu Páwłá ś° do P. Christusá/ piße/ że towárzyße Páwłowi/ głos/ to iest/ dźwiek głosu słyßeli/ á przećie głosu one° nie zrozumieli: dla czego też Apostoł historya náwrocenia swego powtarzáiac/ mowi/ że ći/ ktorzy z nim byli/ głosu mowiace° mu nie słyßeli/ iáko ći/ ktorzyć godni tego byli/ żeby dźwiekiem słow / ktore kto inßy/ to iest/ Páweł rozumiał/ przestráßeni byli; lecz záśie nie

Ioh. 12. 27, 28.

Act. 9. 7.

Act. 22. 9.

godni/

godni byli / áby ie zrozumieli. A tákich cudownych spraw mogło być wiecey / z ktorych / iáko Pan Jezus Bogu miłym / y iáko Bostkim był / káżdy pobożny y báczny vpátrzyć może.

Co sie dotycze drugiey rzeczy / może sie do tego przydáć to / co Bog z niebá świádczył / ná ten czás / gdy Pan Jezus w Jordanie ponurzony był: *Ten iest on syn moy miły, w ktorym sie mnie vpodobáło.* Abowiem choćiaż sie zda / że sie to / iákosmy wyższey powiedźieli / dla sámego tylko Jáná Ponurzyćielá stáło: przećie podobieństwo iest / że ták cudowna spráwá inszym też potym obiáwiona byłá. A ieśli przez co / tedy przez to / wszyscy ći / do ktorych wiádomośći to przyszło / wielce poruszeni być mogli / do wiáry w Páná Christusá / y ták sie przez to vkazáło / że Pan Jezus prawdźiwie Bostkim człowiekiem był. Mat. 3. 17.

Lecz potym iest to bárzo znáczny przykład / co Piotrá / Jáná / y Jákubá świetego potkáło / co też miásto wiela cudow być może. Abowiem naprzod widźieli Páná Jezusá Christusá ná gorze świetey / gdy sie on modlił / ták przekształtowánego / y ták chwalebnego / że oblicze ie° iáko słońce rozjáśniło sie / á száty iego białymi sie stáły / iáko świátłość / ábo iáko śnieg / y / iáko Márek święty dokláda / iákich blecharz ná ziemi nie może wybielić. Potym widźieli támże / w chwale / Moyzeszá y Eliaszá / ktorzy z Pánem Christusem rozmawiáli / y ześćie iego / ktore miał wypełnić w Jeruzalem / opowiedáli / ábo Apostołom / ábo przynamniey dla Apostołow. Potrzećie / obłok też widźieli / ktorym Pán Christus z Moyzeszem / y Eliaszem obtoczony y záćmiony był. Náostátek / słyszeli w vszy swe on wielmożny głos z onego obłoku: *Ten iest on syn moy miły, w ktorym się mnie vpodobáło, iego słuchayćie.* Ktora wszytká spráwá / iáko wielkiey wagi iest / pokázuia one słowá Piotrá świetego ktore o niey ná Piśmie zostáwił / zálecáiąc zacność tych rzeczy / ktorych był vżył / gdy mowi: *Abowiem nie są chytrze złożonymi baśniámi szedszy, oznaymilismy wam onę Páná nászego Iezusá Christusá moc y przyśćie, ále oczymá się przypátrzywszy iego wielmożnośći. Bo był wźiął od Bogá Oycá cześć y chwałę, gdy głos był przyniesion iemu tákowy od wielmożney chwały: Ten iest, on syn moy miły. w ktorym sie mnie vpodobáło. A ten głos myśmy słyszeli z niebá przynieśiony, z nim będąc ná oney gorze świętey.* Tuszył snadź sobie Piotr świety że

Mat. 17. 1.

Mar. 9. 3.

Luc. 9. 30, 31.

2 Petr. 1. 16. 17. 18.

ty/że tá sámá rzecz/ iáko v niego w wielkiey wadze byłá/ ták też v inszych nie w mnieyszey wadze być miáłá. Do czego też náleżeć mogą one słowá Janá świętego/ gdy mowi: *A mowá oná ćiáłem byłá, y mieszkáłá między námi,* to iest/ obcowáłá z námi Apostołmi (bo od tąd/ o sobie y o inszych Apostołách mowi / iáko był przed tym mowił o inszych ludźiách/ chcąc to / co sie było wszytkim iáwno stáło/ swoim/ y inszych też Apostołow świádectwem vtwierdźić) *y widźieliśmy* (mowi) *chwałę iey, chwałę iáko iednorodzonego od Oycá.* Co sie bez wątpienia rozumieć może/ o niektorych cudách / y inszych Boskich spráwách/ ktore sie z Pánem dźiały/ przy sámych tylko Apostolech; á nawięcey zda sie/ iż sie to/ do onego cudu/ ktory sie przed tymi trzemá Apostoły ná gorze ś. stał/ śćiągáć może. Opowiedźiał bowiem był iáwnie P. Christus / że niektorzy z Apostołow śmierći vkusić nie mieli / áżby vyrzeli Krolestwo Boże przychodzące w mocy/ ábo syná człowieczego przychodzącego w Krolestwie swoim. A to sie wypełniło / kiedy kilká dni potym / Pan Jezus / przed Piotrem / Janem / y Jákubem śś. / przekształtowány był. Co Łukasz święty opisując/ wyráźliwie mowi/ że Piotr/ y ktorzy z nim byli/ oćiążeni byli snem; á ocućiwszy sie/ vyrzeli chwałę iego. Ták to chćiał Pan Bog/ áby Pan Christus tym Apostołom osobliwie zálecony był/ ktorzy napierwszemi obwoływáczmi/ y ie° sáme°/ y náuki iego być mieli/ á záthy też/ żeby sie z osobná o tym dowiedźieli/ iákim y ták wielkim był P. Christus Jezus. Widźisz tedy/ ktokolwiek iestes/ iáko wiele cudow było/ y iák wielkie / ktore sie stáły ku vtwierdzeniu oney woley Bożey/ ktorą Pan Jezus oznaymił/ ábyś z tąd poznał / że Pan Jezus náder Boskim był/ od ktorego/ ábo dla ktorego to wszytko sie stáło.

Ioh. 1. 14.

Mat. 26. 28. Mar. 9. 1. Luc. 9. 27.

Luc. 9. 32.

Rozdział XI.

O śmierći Páná Christusowey.

Uważáliśmy do tąd krotiuchno dwie rzeczy/ ktore sie ku vtwierdzeniu woley Bożey stáły; teraz do trzećiey idźiemy/ ktorąśmy powiedźieli być śmierć Páńską.

A choćiaż sámá śmierć Páńská / y te vtrapienia / ktore ia vprze-

przedźiły / vniżenia ráczey y słábośći iego dowodem były / y owszem były sámą słábośćią. Dla czego też ći / ktorzy wiecey Pánu Christusowi przypisuią / niż Pismá święte pozwaláią / wszytko to do nátury / iáko oni rozumieią / człowieczej obrácáią / y onego ku okazániu tego / że Christus prawdźiwie tę náturę człowieczą miał / vżywáią: przećie w tym sámym / co słábośći Páná Christusowey dowodem iest / są niektore rzeczy / ktore zacność Páná Christusowę / y osobliwe Bostwo iego pokázuią.

Ktoż bowiem naprzod ze wszytkich ludźi ták wiele / y ták wielkie vtrapienia: ktoż ták sroga y okrutna śmierć / ták bez wszelákiey winy swoiey / á ták ćierpliwie kiedy wytrwał / iáko Pan Jezus. Vtrapienia Páná Jezusowe / ktore śmierć iego vprzedźiły / tákie y ták wielkie były / że Duch święty / chcąc ich doskonáłość wyráźić / mowi / że we wszytkich rzeczách bráćiey przypodobány był / y / że kuszony był we wszytkich rzeczách ná podobieństwo (nas). Co wszytko do tych rzeczy tylko śćiągáć sie ma / w ktorych Pan Christus kuszony być mogł / y to od sámego Bogá. Pewna bowiem iest / że Bog tákim sposobem Páná Christusá kusił. Bo z woley Bożey wszytko ćierpiał / Pan Jezus / iáko też był przedtym / z rády Bożey / od szátáná ná puszczy kuszony. A Bog nikogo własnie niczym nie kusi / iedno vtrapieniem / przez ktore ludźi doświádczáć / y wiárę ich ná iáwią wywodźić zwykł. Bo / że w inszych rzeczách wszytkich / Pan Christus bráćiey nie był podobny / rozumiemy / że sie do tąd obfićie pokazáło / y tuszymy / że sie ieszcze obfićiey nápotym pokaże. Abowiem tákesmy są vpewnieni o Pánu Jezusie / że on / co sie dotycze vtrapienia / bráćiej podobnym był: Lecz / co sie dotycze rzeczy inszych wszytkich / że podobnieyszym był Bogu / niż ludźiom. A mowi Duch święty / że P. Jezus we wszytkich rzeczách bráćiey podobnym był / dla tego / áby ták / wszelákie vtrapienia iego / w iednym słowku záwárł / to iest / y te / ktore śmierć vprzedźiły / y też sáme śmierć. Ktore vtrapienia ták ćięszkie były / że P. Christus przedtym / niżeli w ręce grzesznikow przyszedł / sam o sobie powiedźiał / *Duszá moiá smętna iest áż do śmierći*, ktorych słow iest to wyrozumienie: Dobrze nie vmierám przed smętkiem / y boleśćią sercá. A Oycá swego potrzykroć prosił / áby on kubek od niego przenioſł / ktora

Bostwo w śmierći Páná Christusowey

Ćięszkość vtrapienia P. Christusowego przed śmierćią.

Hebr. 2.17. y 4.15.

Mat. 4.1. Luc. 4.1.

Mat. 26.38.

Co ſię przez kubek, ktory Pan Chriſtus prośił, áby od niego przenieśiony był, rozumie.

ra prosbá Páná Chriſtuſowá nie ták ſie ma rozumieć / iákoby Oycá o to proſił/żeby mie dopuśćił/áby on vmárł. Bo bárzo nieprzyſtoyna ieſt/to o Pánu rozumieć. Prośiłby bowiem był o to/ co dobrze wiedźiał / że ináczey być nie mogło: gdyż dla zbáwienia náßego był ná świát przyßedł; á náße zbáwienie zá przyſtápieniem poſtánowienia Bożego/nie miáło być/á zátym áni mogło być/ſkończone bez śmierći Páná Chriſtuſowey. Potym/ßłoby zá tym/że Chriſtus Oycá ſwego o co prośił / w czym wyſłuchány nie był.

Ioh. 11. 42.

A to ſie przećiwi temu / co Pan mowi/ że záwße od Oycá wyſłuchány był. A pewnie Pan Bog Páná Chriſtuſá/ od ćierpienia/ śmierći wolnym nie vczynił / y owßem zgołá chćiał/ áby ćierpiał. A ták słowo to/ kubká/ ná tym mieyſcu nie ma ſie śćiągáć do ſámey śmierći / áni do tych vtrapienia/ ktore poſpołu z śmierćią chodzą: ále ſie ma śćiągáć do oney boleśći y ná ſercu/y ná ćiele/ktorą Pan Chriſtus przed tym/ niż go poimano/y ná rozmáite męki podano/ vtrapiony był / y bez ktorey/ zdáło ſie/ że wßytká oná ſpráwá zbáwienia náßego/ przez ſáme męke y śmierć Páńſką ſkończona być mogłá. O ktorey boleśći/

Luc. 22.43,44.

świádczy Łukaß święty/że ták wielka byłá/ że ſie naprzod Anioł z niebá vkazał/pośiláiąc go. Potym/ że pot iego/ był iáko krople krwie/zſtępuiące ná źiemię/to ieſt/ták wielki/y ták miąższy/iák wielkie/y iák miąższe ſą krople/nie wodne/ktora wodá/iż rzedßa ieſt/rzedße też ſą y mnieyße krople iey; ále krwie / kiedy ná źiemię páda. Co oboie nieco dźiwnego wtym vtrapieniu Páná Chriſtuſowym znáczy/ktorego iednák Bog chćiał/áby Pan Chriſtus ſkoßtował/ áby ták prawdźiwie we wßytkich przećiwnych rzeczách/ktorekolwiek ná ludźi śmiertelne/Bogu dufáiące/ przypáść mogą / podobny im był / y áby ſie ſtał prawdźi-

Hebr. 2.18.

wie miłośiernym Ofiárownikiem / ktoryby vmiał rátowáć te/ ktorzy kußeni bywáią.

Srogość vtrapienia Páná Chriſtuſowego, ktore iuż przed śmierćią vprzedziło, y ánia poſpołu ſło

Lecz nád to/ gdy iuż w ręce niepobożnikow wpadł Pan Chriſtus/ktorych zelżywośći/ktorego ſromocenia/ktorego pośmiewiſká/ktorey boleśći nie vćierpiał? Od domownika ſwego zdrádzony / od źiemkow ſwoich poimány był; związány był; to do tych/ to do owych poćiągány był; iego naświętßa twarz bito/w nie plwano; potwarzony był/vbiczowány był/ ćierniową

korone

korone ná głowe mu włożono: że wßytkie° wyzuty/y złupiony był; ná meke porwány/ ná krzyżu przybity/ w pośrzodku zboycow záwießony/ znowu zelżony/ boleściámi srogimi ták przebity był/że do Bogá wielkim głosem záwołał: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścił?* A Autor listu do Hebreow śmiał nápisáć/ że *Christus, zá dni ćiáłá swego, modlitwy y prośby, onemu, ktory go mogł wybáwić od śmierći, z krzykiem śilnym y łzámi, ofiárował.* Ktoby wypowiedział ták okrutne meki/y ták sroga śmierć/ná ktora P. Christus Jezus/z woley Bożey/podány był? Ni nacz strásliwßego nigdy to słońce nie pátrzyło/ ktore też/ ná táka ludzka niepobożność/ iásność swoie skryło/ y swiátłośći im dáć niechćiáło. Wßytkie rzeczy wobec/y káżda zosobná/bárzo przykre/bárzo okrutne/bárzo strásliwe. Od nieprzyiaćielá zdrádzonym być/iáko nie iest dźiw/ ták też nie iest ták ćießko: ále od przyiaćielá zdrádzonym być/dwoiákie złe/y dwoiáki bol iest: Lecz nawietßy to bol/od tego zdrádzonym być/ktorego kto był sobie dobrodźieystwy zniewolił/ y ießcze/ktorego kto Pánem iest. Poimánym być od vrzedu/ zelżywá iest; lecz od śiepáczow/ y hultáiow poimánym być/ dáleko zelżywßa: poimánym być/ ćießka iest; ále dáleko ćieżßa/ być vbitym/ y zránionym: vbitym być/ y zránionym/ ćießka iest; ále dáleko ćieżßa iest/ być nágrawánym/ y vplwánym: nágrawánym y vplwánym być/ ćießka iest; ále dáleko ćieżßa iest/ niewinnym bedac/ zá gorße° osadzonym być/ niżeli zboycá iáwny: zá gorßego/ niż zboycá/osadzonym być/ ćießka iest/ ále dáleko ćieżßa/ ná śmierć osadzonym być: ná śmierć osadzonym być/ ćießka iest; ále dáleko ćieżßa/ ießcze spotwarzonym być: spotwarzonym być ćießka iest; lecz dáleko ćieżßa iest/miedzy łotry policzonym być: Miedzy łotry policzonym być/ ćießka/ ále ćieżßa w sámym skonániu nikogo nie mieć/ ktoryby sie go vżalił/ ále wßytkich poßydzánia słucháć: Wßytkich poßydzánia słucháć/ćießka iest; ále dáleko ćieżßa/żywot vtráćić: żywot vtráćić/ćießka iest; ále dáleko ćieżßa/zzguba sławy/ y dobr one vtráćić: żywot/z zguba sławy y dobr vtráćić/ ćießka iest/ále dáleko ćieżßa/y owßem naćieżßa to iest/nagorßa y przeklęta śmierćia on zgubić: ták że niemáß żadne° vtrapienia/ ktoreby sie w vtrapieniach Páná Christusowych nie pokazáło.

Hebr. 5. 7.

P. Christus niewinnie ćierpiał y vmárł. Lecz obaczmy/ieśli przećie Pan Christus wßytko to/zá iáka winą swoią ćierpiał. Cierpiáło ich wiele: ále pospolićie sámi swego złego przyczyną byli. A ktorych Bog doświádczał/choćiaż oni też niewinni w tym byli/ mogło iednák to być/ że záwżdy Bog miał to/ coby w nich karał; á ieśli ich iednák nie karał/ to śie nie dla tego sstáło/ iákoby Bog niemiał/ coby w nich karał; ále dla tego/ że mieć niechćiał/ y że ie vspráwiedliwił/ to iest/zá spráwiedliwe poczytał: Lecz w Pánu Christuśie ináczey śie rzecz ma. Abowiem żaden do tad miedzy tymi/ ktorzy imię Páná Christusowe wyznawáią/ nie był/ktoryby o tym wątpił/ żeby Pan Christus náder świątobliwym y niewinnym być nie miał. Záiste Pismá święte obfićie o tym świádczą/ że Christus
Hebr. 4. 15. kußony był we wßytkich rzeczách/ná podobieństwo(nas/)bez grzechu/ to iest/niewinnie. A wyżßey/ przywiedliśmy te słowá
1 Petr. 2. 22. Pismá świętego/ że grzechu nie vczynił/ y że zdrády náleźiona nie byłá w vśćiech ie°. A chćiał Bog/áby Pan Jezus tákim był/ dla tego/ żeby żadna słußna wątpliwość w ludźiách vrość nie mogłá/o tym zbáwieniu/ktore on napierwey obiáwił.

Státeczność Páná Christusowá w ćierpieniu. Náostátek/ iáko státecznie wßytko to Pan Jezus zniosł/ iáwna iest ztąd/ co świádczy Prorok Ezáiaß: *iáko owcá ku zábićiu wiedźiony był, y iáko báránek przed tym, ktory go strzyże, bez głosu, ták nie otworzył vst swoich:* gwałtowi/choćiaż łácno mogł/by namniey
Esa. 53. 7. Act. 8. 32.
1 Petr. 2. 23. śie nie odiał: złáiánym będąc nie odłáiał: ćierpiąc nie groźił/ ále oddawał (rzecz swoie) temu/ ktory sądźi spráwiedliwie/ y ná ten czás też/kiedy śie bárzo słußney rzeczy v Oycá domagał/ żeby on kubek od niego odßedł/od czego też wybáwiony był/przećie śie ták záchował/że wolą swoię pod wolą Oycá cále poddał/
Mat. 26. 39. mowiąc: *Nie moiá, ále twoiá wola niech śie sstánie.* Dobrowolnie/ábo
Luc. 22. 42. iáko sam Pan mowi/ od sámego śiebie/ duße swą położył/ y sá-
Ioh. 10. 18. mego śiebie wyniszczył/kßtałt niewolniczy wźiąwßy/podobny
Phil. 2. 7, 8. ludźiom sstawßy śie/ y postáwą náleźiony iáko człowiek (rozumiey pospolity/)poniżył sáme° śiebie/sstawßy śie posłußnym áż do śmierći/á śmierći krzyżowey/to iest/ do oney nasrożßey/y od
Luc. 23. 34. sámego Bogá przeklętey: Zá nieprzyiaćioły y morderzmi swymi Bogu śie modlił/ y z wielką ćierpliwośćią y státecznośćią/ poruczywßy Duchá swego w ręce Oycowskie/ náostátek wytchnął;

tchnął; Co wßytko onym vtrapieniom / y ſmierći / ktore Pan Jezus podiął / wielką powagę czyni / y pokázuie/ że to/ co oſobnego/ y owßem co Boſkiego/ było.

Potym/ gdy ſie przypátrzymy tym rzeczom/ práwie oſobliwym y cudownym / ktore ſie przy ſmierći/ y po ſmierći Páńſkiey ſstáły/ dálekoſie iáśniey pokaże/ że oná táka męká y ſmierć Páná Chriſtuſowá były co Boſkiego: Zdraycá iego Judaß/ wyznawßy grzech/ ſam ſie obieſił: Zone Piłatowę wiele rzeczy (rozumiey od Bogá) w nocy dla niego potkáły / ktore iey pokazáły/ że P. Chriſtus zgołá niewinnym był: Słońce nád zwyczay ſwoy / przez cáłe trzy godźiny záćmione było: po ſmierći Páná Chriſtuſowey rozdárłá ſie ná dwoie záſłoná kośćielna/ od wierzchu/ áż do dołu: zádrżáłá źiemiá/ á ſkáły ſie rozrywáły; y groby ſie otworzyły: y wiele ćiał ſwiętych wzbudzonych było/ ktorzy potym/ gdy Pan od vmárłych powſtał/ weßli do miáſtá ſwiętego / y vkazáli ſie wielom: y inßych rzeczy niemáło ſstáło ſie/ ták/ że ludźie do tákowych mow przywiedźieni byli: *Prawdźiwie ten człowiek był ſpráwiedliwy*, ábo/ *ſynem Bożym*, y bijąc ſie w pierśi / wrácáli ſie do domu od onego dźiwowiſká. Lecz ieſlibyſmy dáley vważáli co zá koniec/ y ſkutek był tey męki/ y tey ſmierći Páná Chriſtuſowey / práwie do zdumienia przyidźiemy/ y ſámi to vznamy/ że one coś Boſkiego były.

Co ſie przy y po ſmierći P. Chriſtuſowey ſstáło.
Mat. 27. 3.
Mat. 27. 19.
ỷ 45.
ỷ 51.
ỷ 54.
Luc. 23. 47, 48.

Nie może ſie tedy tego w prawdźie przeć / żeby tá męká y ſmierć/ Pánu Chriſtuſowi wſtępem nie miáłá być/ do tey chwały/ ktorą teraz ma. Abowiem ták był Bog poſtánowił/ y ták muśiáło być / żeby Chriſtus pierwey ćierpiał/ potym do chwały przyßedł. Jáſne ſą słowá Piotrá ſwiętego/ w ktorych ſwiádczy/ że Prorocy pierwey opowiedáli vtrapienia/ potym zá nimi idące chwały. Słowá też to ſą ſáme Páná: *Ták potrzebá było ćierpieć Chriſtuſowi, y wniść do oney chwały ſwoiey.* A ták Pan Chriſtus/ ponieważ tá byłá wola Boża/ grzechowi (iáko Apoſtoł mowi) vmárł/ to ieſt/ dla tego vmárł/ żeby od ſłábośći y ſmiertelnośći/ ktorą obtoczony był/ nie ináczey/ iednoiákoby był grzeßnikiem/ wybáwiony być mogł / nie może ſie/ mowię/ tego wßytkiego przeć: ále przećie wßytko to / nie ſstáło ſie principaliter dla Páná Chriſtuſá / iákoby względem iego ináczey było nie mogło być:

Co zá koniec ſmierći P. Chriſtuſowey.
1 Petr. 1. 11.
Luc. 24. 26.
Rom. 6. 10.

być. Abowiem choćiaż śie człowiekiem vrodźił/y dla te° śmiertelnym był/ (bo to własność człowiecza śmiertelnym być:) wßákże łácno to mogło być/ gdy śie moc Boża/ y niewinność P. Christusowá vważa/żeby on był nievmárł. Abowiem cóż rzeczemy? Izali Bog Enochá y Eliaßá/choćiaż ludźmi byli śmiertelnymi/ żywych do niebá nie wźiął/ bez przystąpienia śmierći? Izali też nie wßyscy oni wierni/ktore Pan Jezus/w przyśćie swoie/ tu ná świećie żywo záſtánie/ bez przystąpienia śmierći odmienieni nie będą/ y ná powietrze záchwyceni/ áby śie z Pánem potkáli/choćiaż nie mniey ludźmi będą/iáko y wßyscy inßy niewierni? A zá wątpimy/ żeby był Bog/ teyże mocy w Pánu Christuśie/pokázáć nie mogł/ ktora w inßych przed nim pokázał/y żeby to było Páná potkáć nie mogło/ co inßych potkáło/y po nim potkáć ma? Záiſte nierzkac/áby to komu ná myśl przyść miáło/y owßem ráczey potrzebá rozumieć/że to ſłußnie ſámego tylko Páná Jezuſá Christuſá przed drugimi wßytkimi potkáć miáło. Ták dáleko rozny ieſt Pan Jezus/od Enochá/Eliaßá/ y wßytkich/ ktorzy/ w przyśćie iego/ z śmiertelnych w nieśmiertelne przemienieni będą/y zacność iego/od zacnośći ich/ieśli iedno oni zacność iáką/ względem zacnośći Páná Christuſowey/ máią. Lecz inßa przyczyná byłá/ dla czego Bog własnie/ y principaliter chćiał/áby Pan Christus vmárł/y napierwßym ze wßytkich był/ ktoryby/od vmárłych wzbudzony/ nieśmiertelnym zoſtał/ á ták pierworodnym z vmárłych/ y pierwiaſnkiem tych/ktorzy záſnęli/ był. My/my ludźie byliśmy ći/ dla ktorych Pan Jezus wßytko to własnie/ y principaliter, ćierpiał/ y náoſtátek vmárł. Ztąd ieſt ták wiele mieysc w Piśmiech świętych ktore ták częſto powtarzáią/ że Christus zá nas ćierpiał. Lecz ktoż kiedy/mimo Páná Christuſá/zá ludźi vmárł/y ćierpiał? czyiá śmierć kiedy byłá wßytkim pożyteczna?

Bo co o wßytkich wiernych czytamy/że oni powinni duße kłáść zá bráćią/ y co Páweł święty o ſobie mowi/ że wypełniał oſtátki vćiſkow Christuſowych zá ćiáło iego/ktore ieſt Zbor/ to wßytko nie własnie/ y dáleko podleyßym wyrozumieniem o nich śie mowi. Abowiem naprzod brát nie dla tego własnie vmiera/ábo też nie dla tego Páweł święty ćierpiał/żeby ábo Páweł

Margin notes: Gen. 5. 24. 4 Reg. 2. 11. 1 Theſſ. 4. 17. *P. Christus dla ludźi vmárł.* Col. 1. 18. 1 Cor. 15. 20. 1 Ioh. 3. 16. Coloſſ. 1. 24. *Ni o kim własnie śię nie mowi, żeby zá kogo vmárł, iedno o P. Christuśie.*

wel ś. cierpieniem swoim/ ábo on brát śmierćią swoią komu do- brodźieystwo pokazał/ choćiaż tym czásem/ kiedy komu inße- mu dobrze vczynić chcą/ śmierć/ y vtrapienie podeymuią/ y ono lekce sobie ważą: Lecz Pan Christus nietylko/ gdy nam dobrze vczynić chćiał/ śmierć podiał; ále też ná to sámo dobrowolnie vmárł/ áby nas tym sposobem wielkich dobrodźieystw nábá- wił. Do tego/ ten prawdźiwie/ y własnie zá kogo vmiera/ ktory go przez śmierć swoię żywego záchowuie: Lecz tego żaden o- procz P. Christusá/ nigdy nie vczynił/ áni vczynić może. Sam tylko Pan Christus śmierćią swoią nas zwieczney śmierći wyrwał/ y do żywotá wiecznego przeniosł. Z tąd mowi Páweł święty/ *Izali Páweł zá was vkrzyżowány iest?* dosyć iáwnie pokázu- iąc/ że żaden nigdy nie był/ áni będźie/ ktoryby prawdźiwie y własnie zá ludźi vmárł/ ábo vmrzeć mogł/ oprocz iednego Pá- ná Christusá. 1 Cor. 1. 13.

A tu iuż potrzebá wßytkę tę sprawę/ ktora do śmierći Pá- ná Christusowey/ y do pożytku/ ktory zniey wßytek narod ludz- ki mieć może/ należy/ krotiuchno wyłożyć.

Obiáśnienie táiemnice o śmierći Páná Christusowey.

Pewna iest/ że zbáwienie wieczne/ przed záłożeniem świá- tá gotowe było/ v onego nawyżßego Bogá/ wßytkich rzeczy stworzyćielá/ y rządźce/ Oycá Páná nászego Iezusá Christusá. To zbáwienie/ áby nam oznaymione/ y vtwierdzone było/ Pan Iezus ná świát posłány był. Lecz skończywßy to/ ießcze dwie rzeczy zostawáły. Iedná/ ábyśmy my to zbáwienie przyięli/ to iest/ ábyśmy temu wierzyli/ że się to ták ma/ iáko był Bog niekie- dy postánowił/ y iáko nam Pan Christus imieniem Bożym ße- roce obiecał. Druga/ ábyśmy tegoż zbáwienia/ niekiedy sámą rzeczą/ dostąpili/ to iest/ ábyśmy z śmierći wzbudzeni/ do żywotá wiecznego przenieśieni byli. To oboie tedy/ áby się spráwić mo- gło/ Pan Iezus nie zbraniał się vmrzeć. A ták prawdźiwie zá nas vmárł/ poniewaz zá przystąpieniem iego śmierći/ mamy/ ábo przynamniey mieć możemy/ przyczynę do przyięćia zbáwie- nia wiecznego/ y nádźieię pewną dostąpienia iego. Lecz przy- pátrzmy się/ iáko się to oboie/ zá przystąpieniem śmierći Páná Christusowey/ spráwiło/ y spráwuie.

Do przyięćia zbáwienia wiecznego przywodźi nas ná-

przod/

przod/vtwierdzenie tego zbáwienia/pewnym iákim sposobem. Bo ktożby rzeczy napożądáńszey / iáka iest żywot wieczny / kiedy pewna iest / rad nie przyiął? Lecz ktorym sposobem vtwierdzenie pewnieysze być może/ iáko tym / kiedy ten / ktory to zbáwienie napierwey oznaymił / y rozmáitym też inszym sposobem dowodził / dla tego sámego / dobrowolnie śmierć też naokrutnieysza podeymuie/áby ie vtwierdził? Abysmy tedy ten pewny sposob vtwierdzenia mieli/á to Pan Christus vmárł.

Potym / do przyięcia zbáwienia wiecznego to nabárziey przywodźi/ ieśliby / nieiákim sposobē/ ono obiecáne zbáwienie/ vkazáne nam też było. Bo wiecey poruszáią rzeczy vkazáne/ niż obiecáne. Lecz to zbáwienie vkazáne nieiákim sposobem iest ludźiom/ gdy P. Christus/ wodz wiáry y Xiążę zbáwienia/zmartwych wzbudzony / y potym wywyższony był. Ponieważ zbáwienie násze w zmartwychwstániu/ y wywyższeniu należy. A iż to násze zbawienie / to iest/ zmartwychwstánie/vkazáne być nie mogło / ieśliby byłá śmierć nie vprzedźiłá/ tedy Pan Christus/ áby nam ono vkazáne/nieiákim sposobem/ być mogło / dobrowolnie vmárł. Ktoby iuż nie wierzył/że żywot wieczny wierzącym dány będźie/ponieważ ten/ktory go naprzod oznaymił/dla tego vmárł/żeby to vtwierdźił; á co więtsza iest/ ponieważ ten/ ktory go oznaymił / sáma go rzeczą w przod dostąpił? Bo iáko to pewna iest / że on żywotá wiecznego dostąpił/ ktory go inszym obiecał: ták też pewna ma być/ że go y ći dostąpią / ktorym go on obiecał. Gdyż oni ták złączeni są z Pánem / iáko członki zgłową.

Ku dostąpieniu záśie sámą rzeczą zbáwienia / nawiecey potrzebá iest/żeby sam Pan Jezus zwierzchność miał/ono nam dárowáć. Bo choćiaby sie mogło rzec/ że do tego/ábysmy zbáwienia rzeczą sámą dostąpili/dosyć ná tym/że Bog iest/ktory ie nam dáć chce: przećie trzebá vważáć/ że ácz w prawdźie wszytkoby zá iedno/odkogoby kolwiek kto zbáwienia niekiedy dostąpił/byle go iedno dostąpił: iednák do tego / áby kto przed tym/ niż mu sámą rzeczą ono zbáwienie dáne będźie / mocno teᵛ wierzyć mogł/że mu pewnie dáne będźie/ wiele ná tym należy / wiedźieć / od kogo sie tego zbáwienia spodźiewáć mamy/ábo kto ie

nam

nam dáć ma. Abowiem łácniey człowiek śmiertelny wierzy/ że mu żywot wieczny dány będźie/ gdy Pan Iezus Christus/ ktory y sam niekiedy śmiertelnym/ y vmárłym/ y wodzem wiáry był/ zwierzchność iego dánia ma/ niż kiedyby go sam Bog dáć miał. Wiemy bowiem/ iáko przyrodzenie Nawyższe° Bogá od nászego dálekie iest/ y dla tego/ ilekroć słyszymy/ że iest Bog/ ktory nas niekiedy nieśmiertelnymi vczynić chce/ choć tego wielce prágniemy: przećie/ niewiem iáko/ nam násza zbytnia podłość y niegodność nie dopuszcza/ żebysmy/ w sercách nászych/ ná to sie námowić dáli. Wstyd nas tego/ że sie Bog/ ktorego Máiestat nieskończony iest/ y ktore° świetobliwość niewypowiedźiana iest/ nád námi/ ktorzysmy proch y źiemiá/ y ktorzysmy go grzechámi nászymi bárzo często y ćiężko obrażáli/ ták szczodrobliwie zmiłowáć/ y ták wielka szczęśliwośćia nas dárowáć chce: Lecz kiedy słyszymy/ że Pan Iezus Christus/ ktory sie niewstydal nas bráćia swa názwáć; z ktorym ták ziednoczeni iestesmy/ żesmy ćiáło z ćiáłá iego/ y kość z kośći iego; ktory ták wielka ku nam miłośćia pałał/ że śmierći naokrutnieyszey dla nas podiać nie zbrániał sie; ktory obiecał/ że chce/ áby tám byli iego słudzy/ gdźie on teraz iest/ że ich nie zostáwi sierotámi/ że sie do nich ma wroćić/ że ich z śmierći ma wzbudźić/ gdy/ mowię/ słyszymy/ że ten teraz ma też moc y zwierzchność/ ktory niekiedy wola y chęć miał do zbáwienia nas/ iákoż sie nie damy do tego przywieść/ żebysmy wierzyli/ iż to ták/ á ináczey nie będźie? Iáko też niekiedy bráćia Iozefowi/ z więtsza dufnośćia/ czásu głodu/ zboża dostawáli/ dla tego/ iż nád wszytkim tym/ brát ich rodzony/ przełożony był/ niż kiedyby byli mieli do sámego Pháráoná chodźić. A záiste/ zá wszytkich świádectwem/ Iozef/ figura był Páná Christusowa/ o czym będźie też niżey. Ták dla nádźieie dostapienia wiecznego zbáwienia/ ábysmy ia mieć mogli/ Pan Christus vmárł/ á zátym prawdźiwie dla nas/ y zá nas ćierpiał. Gen. 45.

Lecz tu potrzebá vważáć nieco/ co w tey rzeczy bárzo wiele waży/ to iest/ że/ przez sposob mowy figurálney/ przyczynie/ ábo rzeczy vprzedzáiącey/ to przypisano bywa/ coby sie skutkowi/ ábo rzeczy pozad idącey/ przypisowáć miáło/ to iest/ że sie to śmierći Páńskiey przypisuie/ co sie zmartwychwstániu/ ktore

Czemu śmierći Páná Christusowey zbáwienie násze przypisowáne bywa

zá nią nástąpiło/á nawiecey Bośkiey mocy Páná Chrystusowey przypisowáć ma. Abowiem choćiaż też sámá śmierć / iákośmy iuż pokazáli/y potym ieszcze vkażemy/moc ma/y moc niepospolitą/ wzbudzenia w nas/chęći y prágnienia ku zbáwieniu / y nádźieie dostąpienia ie°: wszákże dáleko wiecey/w tey mierze/ waży Páná Chrystusowe zmartwychwstánie / ábo wywyższenie/ ábo ná wyższą moc iego / niżeli sámá śmierć. Co iż sie ták ma / z tąd iáwna iest / co Apostoł świety/o pewnośći nádźieie ludźi

Rom. 5. 10. Chrystyáńskich rozpráwuiąc / mowi: *Ieśliże nieprzyiaćielmi będąc, iesteśmy ziednáni Bogu przez śmierć Syná iego; dáleko więcey ziednáni będąc, zbáwieni będźiemy przez żywot iego* Y záśie niżey mowi: *Kto iest,*

Cap. 8. 34. *coby potępił?* (wybráne Boże) *Christus (iest) ktory vmárł, á tym więcey, ktory też iest wzbudzony, ktory też iest ná práwicy Bożey, ktory się też przyczynia zá námi.*

Zbáwienie náse dokonczone iest zá przystąpieniem śmierći Páná Christusowey przez moc iego Boską.

Lecz tego nam iuż potrzebá nawiecey dowieść / że sie w Pismiech świetych czestokroć śmierći Páná Chrystusowey to przypisuie/ co sie/zá przystąpieniem tylko śmierći/zmartwychwstániu/ktore zá nią nástąpiło/ y Bośkiey mocy Páná Chrystusowey/przypisáć ma.

Naprzod tedy iest ono mieysce/ktore to wyráźliwie twierdźi/do Hebreow: *Y dla tego Przymierza nowego pośrzednikiem iest, żeby, zá śmierći przystąpieniem, ná odkupienie onych, ktore były pod pierwszym Przymierzem, przestępstw, obietnicę wźięli wezwáni, onego wiecznego dźiedźictwá.* Z kąd káżdy widźieć może / że odkupienie od grzechow/to iest/od karánia zá grzechy/od ktorego żaden/mocą stárego Przymierza/wybáwiony być nie mogł/(ktore wybáwienie nic inszego nie iest / iedno otrzymánie dźiedźictwá wiecznego) ludźi potkáło / nie przez sáme śmierć Páńską (boby tá byłá ráczey wszytkę nádźieie tego szczesćia odiąć mogłá:) ále/iáko sam autor mowi/zá przystąpieniem śmierći/przez zmartwychwstánie iego / y wywyższenie / ábo Boską moc / ktora zá śmierćią nástąpiłá.

Hebr. 9. 15.

Potym są mieyscá / z ktorych sie táż rzecz mocno záwrzeć może. Pierwsze mieysce/y to bárzo znáczne/iest/kiedy sam Pan

Ioh. 12. 32. ták mowi: *Ia gdy będę podwyższon z źiemie, wszytki poćiągnę do siebie.* Że ludźie do Chrystusá poćiągnieni bywáią / nic inszego nie iest/

iedno/

iedno/że im dostáteczne przyczyny do wiáry weń dáne sa / ktore ich/ swym sposobem/ledwie nie przymuszáia. To/powieda Pan Christus / że ná ten czás miáło być / gdyby z ziemie podwyższon był/ to iest / gdyby vmárł. Abowiem / iż sie ták te słowá Páná Christusowe rozumieć máia / pozad idace słowá Janá świetego pokázuia / gdy mowi : *A to mowił, známionuiąc, iákową śmierćią miał vmrzeć.* Lecz/przez sáme śmierć Páńską/nie są ludźiom dáne dostáteczne przyczyny do wiáry w Páná Christusá. Bo gdyby był Pan Christus z martwych nie wstał / mowi Apostoł / *prozna by byłá wiárá nászá :* y / iáko Piotr swiety mowi / *przez zmartwychwstánie Iezusá Christusá, odrodźił nás Bog ku żywey nádźiei?* y záśie : *Bog Christusá z martwych wzbudźił, y dał mu chwałę, áby wiárá y nádźieiá nászá w Bogu byłá.* Potrzebá tedy iest / to/ co Pan Christus przypisuie swemu podwyższeniu z ziemie / ktore było iego śmierć / przypisáć / iego podwyższeniu z ziemie / ktore było iego w niebo wstąpienie / y po práwicy Bożey vsiedzenie. Ná ten czás bowiem / kiedy Christus do niebá wstąpił/y po práwicy Bożey vsiadł / nadostáteczniejsza przyczyná/do wiáry weń/wszytkim/do ktorych vszu Ewánielia przyszłá/ dána byłá/ ták / iż gdyby był Pan Bog wiecey przyczyn dał / iużby było nie było mieyscá wierze. Ktorey iednák chćiał Bog/áby mieysce było w nabożeństwie/ y záiste słusznie. Przystało bowiem ná spráwiedliwość Bożą/ áby tylko szczyrzy zbáwieni byli. Lecz niemogłoby sie było poznáć/ktorzy są szczyrzy/ gdyby mieyscá żadnego wierze nie było. 1 Cor. 15.14,17. 1 Petr. 1.3,21.

Jeszcze drugie mieysce przyniesiemy/ ktore tego/ czego teraz dowodźimy/ káżdemu y naupornieyszemu dowieść może / á to iest w Liśćie do Zydow / gdźie ták mowi autor iego : *Poniewaz dźieći społeczność miáły ćiáłá y krwie, on też (Iesus) tymże sposobem vczestnikiem się stał tychże; áby przez śmierć zniszczył onego, ktory moc ma śmierći, to iest, dyabłá. A iżby oswobodźił te, ktorzykolwiek boiáźnią śmierći przez wszytek żywot podlegli byli niewoli.* Lecz iáko diabeł (o ktorym sie mowi/ że ma moc śmierći/ dla tego/ iż onego grzechu / przez ktory śmierć ná świát weszłá/pierwsza przyczyna był) przez sáme śmierć Páná Christusowe zniszczony był: gdyż ráczey on y moc iego przez nie vtwierdzona byłá. Bo wszyscy rozumieli/y Hebr. 2.14.

iuż wykrzykáli/z tego/że Pan Jezus zniesiony był/y rozumieli/ że nigdy ożywiony być nie miał/kiedy widźieli/że vmárł. Záiste/gdyby był Pan Jezus tylko vmárł / y w śmierći zostal / słusznieby sie rzec mogło / że Pan Christus od dyabłá zwyćieżony był / niż / żeby dyabeł od Christusá miał być zniszczony. Ktoż tedy nie widźi / że te słowá / *przez śmierć*, nie o sámym podiećiu śmierći rozumieć sie máią ; ále tylko ták/ że potym / iáko Christus vmárł/ to iest / gdy wywyższony był/ sstáło sie to/że szátan zniszczony był. Abowiem Boska moc Páná Christusowá / nawiecey to dźiśia spráwuie / że dyabeł ták wiele wiernym Páná Christusowym szkodźić nie może/iákoby chćiał: Boska moc Páná Christusowá/tá go czásu swe° ná wieki zetrze/y zniszczy/á to/ gdy w on ogień nieugászony wrzucony bedźie. Potym/á za wybáwieni są/ábo/ázaby byli mogli być wybáwieni ludźie wierni/ od boiáźni śmierći/ktora przez wszytek czás żywotá swego zniewoleni byli / gdyby był Christus w śmierći zostal ? Záiste nic/ y owszemby/śmierć Páná Christusowá przez sie/byłá one boiáźń dáleko á dáleko wietsza vczyniłá. Jáwno tedy iest/że potym/iáko Christus vmárł / sstáło sie to / z kąd wybáwienie od boiáźni śmierći / vstáwicznie wszytkim wiernym pochodźić mogło. A to iest / że nástapiło zmartwychwstánie / y Boska moc Páná Christusowá / co oboie/ od wszelkiey zgołá boiáźni śmierći/wybáwiają te / ktorzy Bogu przez Jezusá Christusá dufáią / y iemu posłuszni są. A ták pewna iest/że sie/w spráwie zbáwienia nászego/ przypisuie śmierći Páná Christusowey / to/ coby sie zmartwychwstániu / y Boskiey mocy Páná Christusowey/ ktore zá śmierćią iego nástapiły / przypisáć miáło.

A przyczyná/czemu sie to dźieie/naprzednieysza iest tá : Iż śmierć Páná Christusowá/ ze wszytkiego tego / co Bog y Pan Jezus Christus dla nas vczynili/ natrudnieysza y nawáżnieysza iest/ y nawietszym/miłośći/ iáko Bożey/ ták y Páná Christusowey ku nam/dowodem. Bog bowiem nie miał nic droższe°/coby dla nas ważył / iáko żywot syná swego : Christus tákże nic droższego nie miał/iáko własny swoy żywot. Zmartwychwstánie Páná Christusowe / y Boska moc iego/ wiecey w prawdźie ważą do wzbudzenia/ y zátrzymánia w nas wiáry/y do spráwowánia

wánia

wánia zbáwienia náſzego: Lecz w tey oboiey rzeczy / Bog mi czego nie odważył / iáko ważył rzecz dziwnie drogą / gdy dopuścił / że ſie z Pánem Chriſtuſem ták okrutnie obeſzło. Chriſtus Pan tákże zmartwychwſtáiąc / y Boſkiey mocy doſtępuiąc / nie vkazał przez to / iż nas miłuie; ále nagrody według ſwego poſłuſzeńſtwá z łáſki Bożey doſtąpił: Lecz kiedy ćierpiał y vmárł / tedy prawdźiwie / co mogł natrudnieyſzego / to vczynił; y co miał namilſzego / to odważył. A záśie / kiedy to Duch Páńſki czyni / to ieſt / że śmierći Páná Chriſtuſowey zbáwienie náſze przypiſuie / tedy przez to / czego inſzego ſzuka / to ieſt / żebyſmy do miłośći ku Bogu y Pánu Chriſtuſowi / co raz pobudzeni byli: á te záśie miłość / ábyſmy oświádczáli wiárą náſzą / przez miłość / ſkuteczną. A tá też przyczyná ieſt / czemu Bog y Pan Chriſtus chćiał / żeby wieczne przypominánie we Zborze iego / nie zmartwychwſtánia / ábo wywyżſzenia Páná Chriſtuſowego / ále śmierći iego / przez obchod wieczerzy Páńſkiey było. Phil. 2. 8, 9.

To ták wyłożywſzy / ieſzcze nieco o pożytku śmierći Páńſkiey przydamy / á to ieſt / iż / ponieważ ku doſtąpieniu zbáwienia / potrzebá też było vſpráwiedliwienia człowieká niespráwiedliwego / y grzeſznego / to ieſt / żeby mu wſzytkie grzechy odpuſzczone były / á ták zbáwienie iemu dárowáne było; á ſam człowiek / áby grzechu poprzeſtał / (wiedzą bowiem Chrześćiáńſcy Theologowie / że słowo / *Grzech*, w Piſmiech świętych / ták vczynek grzechowy / iáko też y karánie zá grzech znáczy) dla tego też Pan Chriſtus zá grzechy náſze / ábo dla grzechow náſzych vmárł / to ieſt / áby y karánie zá grzech / ktore ieſt wieczne potępienie / y vczynek grzechu / ktory ieſt wſzelka niepráwość y nieſpráwiedliwość / od nas odięte były. Do odięćia / od ludźi wiernych karánia śmierći / nabárźiey Boſkiey mocy Páná Chriſtuſowey potrzebá. Jeſli bowiem Pan Chriſtus może wieczne potępienie odiąć; á pewna ieſt / że też chce / bo obfićie obiecał / tedy nic nie przeſzkadza / żeby wierni odpuſzczenia grzechow / ſámą rzeczą / doſtąpić nie mieli. A iż był Bog poſtánowił / że P. Chriſtus / do tey mocy / zá przyſtąpieniem śmierći / przyść miał; á Chriſtus one dobrowolnie podiął / tedy ſie ſłuſznie mowi / iż vmárł zá grzechy náſze: Do odięćia záśie w ludźiách ſámego grzechu /

Co to ieſt, że Chriſtus zá grzechy náſze vmárł?

1 Cor. 15. 3. Rom. 4. 25.

chu/ imo to/ że wiemy/ iż Jezus Christus/ zá przystąpieniem śmierći/ Boskiey mocy dostąpił/ y to też/ co sie w sámey śmierći Páńskiey zámyka/ wielce służy. Abowiem śmierć Páná Christusowá/ iákosmy troche przedtym powiedźieli/ świádczy nam o bárzo wielkiey miłośći Bożey/ y też Páná Christusowey ku nam. Bo sam Pan/ chcąc świádczyć o miłośći Bożey ku nam/ ták mowi: *Ták Bog vmiłowáł świát, że syná swego onego iednorodzoneo dał, áby wszelki, ktory wierzy weń, nie zginął, ále miał żywot wieczny.* A iż to dánie syná/ o dániu/ ábo wydániu ná śmierć/ rozumieć sie ma/ pokazáć może to/ że w wprzod idącym wierszyku o wywyższeniu P. Christusowym/ ná kształt onego wężá miedźiánego/ mowá iest/ co nic inszego nie iest/ iedno śmierć Páńska: á w tym zásie wierszyku/ przyczyná sie dáie tego/ o czym sie przedtym mowiło/ y wyraża sie/ czemu Pan Bog dopuśćić miał/ áby ták wywyższony był Pan Christus/ iáko niekiedy był on miedźiány wąż wywyższony/ á to iest/ wielka iego/ y niepodobna miłość ku ludzkiemu narodowi. O ktorey też Páwel święty ták mowi: *Záleca one swoię miłość ku nam Bog, że, gdysmy ieszcze grzesznikámi byli, Christus zá nas vmárł.* A o miłośći ku nam Páná Christusowey/ ktory sie zá nas vmrzeć nie zbraniał/ ktoby wątpił? Gdyż wedle świádectwá iego: *Więtszey nád tę miłośći żaden nie ma, áby kto duszę swą położył zá przyiaćioły swoie.* A Christus/ ieszcze zá nieprzyiaćiele/ iákosmy z Páwłá świętego słyszeli/ dusze swą położył. Kogoby zásie ták wielka miłość Boża y Páná Christusowá ku nam/ nie pobudźiłá do wzaiemney miłośći ku Bogu/ y Pánu Christusowi? Miłość bowiem miłość rodźi. Tá zásie miłość nászá ku Bogu/ y Pánu Christusowi/ w czymże inszym vkazána być może/ iedno w posłuszeństwie roskazań Páná Christusowych? iáko sam Pan mowi: *Kto ma przykazánie moie, y záchowywa ie, ten iest, ktory mie miłuie:* Y zásie: *Ieśli mię kto miłuie, mowę moię záchowywáć będźie. kto mię nie miłuie, mow moich nie záchowuie.* Co też/ w Liśćie swoim pierwszym/ Jan święty poświádcza/ gdy ták mowi: *Tá iest miłość Boża, ábysmy przykazánia iego záchowywáli.* Roskazań zásie Páná Christusowych/ to iest napierwsze/ áby káżdy/ ktory weń wierzy/ káiał sie/ grzechow poprzestał/ y nápotym wszytek żywot swoy wedle roskazań Páná Christusowych spráwowął.

Ioh. 3. 16.
Rom. 5. 8.
Ioh. 15. 13.
Ioh. 14. 21, 23, 24
1 Ioh. 5. 3.

Nád

Nad to pewna iest / że śmierć Pana Christusowa/iest iakoby pieczecia y vtwierdzeniem nazacnieyszym nowego Przymierza (ktorego czastka sa roskazania Pana Christusowe/ a miedzy nimi y pokáiánie.) Bo dla tego Pan Christus świadkiem prawdziwym y wiernym nazwany bywa; y dla tego krew iego/krwia nowego Przymierza nazwana bywa. Iż tedy wszytko to/ co sie w nowym Przymierzu zamyka/ pewna iest/ztad sie pokazuie/ że wszyscy ono przyiac moga / a zatym tez grzechow swoich sie kaiać. Naostatek/ vkazuie ludziom śmierć Pana Christusowa/ za ktora zmartwych wstanie nastapiło / nagrode/ dla ktorey Bogu posłuszni być maia/ to iest/żywot nieśmiertelny/iako sie wyższey mowiło. Lecz iakoby zacność samego żywota nieśmiertelnego/ ktory nam iest obiecany/ y vkazanie iego na oko/ nie miało w ludziach checi/ ku posłuszeństwu roskazaniom Pana Iezusowym/a zatym wybawienia od wszelkiego grzechu sprawić: Apocal. 1. 5. y3. 14. Mat. 26. 28.

Ten pożytek śmierci Pana Christusowey / ktory nam tym sposobem sprawiony iest/ vważaiac Duch Pański/ gdy o śmierci Pana Christusowey mowi/ świadczy / że nas krew iego oczyścia od wszelkiego grzechu: że Christus krew swoie wylał na odpuszczenie grzechow : że Christus dla tego vmarł / áby nas wybawił z teraźnieyszego wieku złego: że Christus samego siebie dał za nas / aby nas wykupił od wszelkiey nieprawości / y oczyściłby sobie samemu lud osobny/ gorliwy (do) dobrych vczynkow: żesmy przez krew Christusowe sa wykupieni od prożnego obcowania od Oycow podanego: że Christus vcierpiał za nas/ zostawuiac nam przykład/ abysmy szli stopami iego:że Christus grzechy nasze sam odniosł na ciele swoim na drzewo/abysmy grzechom vmarszy/sprawiedliwości żyli:że Christus raz za grzechy vcierpiał/sprawiedliwy za niesprawiedliwe/aby nas przywiodł do Boga. Ktore wszytki świadectwa/ y im podobne/ czescia o wybawieniu od karania za grzech/czescia o wybawieniu od samych grzechow/rozumieć sie maia. 1 Ioh. 1. 7. Mat. 26. 28. Gal. 1. 4. Tit. 2. 14. 1 Petr. 1. 15. y 2, 21. y 24. y 3. 18.

Tak sie tez rozumieć maia insze świadectwa Pisma świetego:iako/ kiedy sie mowi / iż Bog Christusa grzechem vczynił za nas/abysmy my sstali sie sprawiedliwościa Boża w nim/to iest/ że sie z Christusem obchodzono / iako z człowiekiem grzesznym/ 2 Cor. 5. 21.

cho-

chociaż że wßech był naniewinnieyßy / áby śię z námi / ktorzy grzeßnikámi ieſteśmy / Bog ták obßedł / iáko z ſpráwiedliwymi / á to ieſt / ábyśmy żywot wieczny otrzymáli. Tákimże też ſpoſobem mowi śię / żeśmy śiniáłośćią iego vleczeni / ile śię / zá przyſtąpieniem vtrapienia Páná Christuſowego / (á nie żadnym inßym ſpoſobem) ſtáło to / że vleczenia duß náßych doſtąpimy. Lecz áby ſpráwiedliwość / to ieſt / vſpráwiedliwienie náße / ábo vleczenie / co tož ieſt / ſkończone było / do tego potrzebá ieſt / naprzod / áby Bog ták chćiał: potym żebyśmy my iemu / wedle roſkazań Páná Christuſowych / poſłußni byli. To iż Bog chce / pokázuie Boſka moc Páná Christuſowá / ktora mu Bog ná to ſámo dał / áby iey ku zbáwieniu náßemu vżywał: Do tego záśię / ábyśmy my Bogu poſłußni byli / poruſza nas / y táż Boſka moc Páná Christuſowá / y inße rzeczy / ktore śię w śmierći Páńſkiey zámykáią / y ktore z nią złączone ſą / o ktorych śię iuż powiedźiáło.

1 Pet. 2.24.

1 Petr. 2.24. *Iáko Pan Christus śmierćią ſwoią grzechy náße zgłádźił.*

Christus vmieráiąc odniosł ná ćiele ſwoim grzechy náße ná drzewo / dla tego / iż my / z ſámey śmierći Páná Jezuſowey / y zá przyſtąpieniem iey / z mocy / ktorey P. Christus przez śmierć ſwoię doſtąpił / dochodźimy tego / że my żadnego karánia zá grzechy náße nie odnieśiemy; ále że odpußzenie ich niekiedy doſkonále / y rzeczą ſámą otrzymamy.

Coloſ. 1. 22. *Iáko nas Pan Christus śmierćią ſwą Bogá poiednał.*

Przez śmierć Páná Christuſowe ieſteśmy poiednáni z Bogiem / dla tego / iż my / ktorzyśmy przedtym nieprzyiaćielmi Bożymi / y zgołá od niego ſtroniącymi byli / ták śię dáli okroćić / że / gdyśmy vſłyßeli / że nam Bog chce wßytkie náße grzechy odpuśćić / (czego y z ſámey śmierći Páńſkiey / y z mocy iego / ktora zá nią náſtąpiłá / dochodźimy /) obaczyliśmy śię / y / odłożywßy on ſtroniący od niego vmyſł / ſtáliśmy śię pokornieyßymi / y ták powolnymi / że z Bogiem / ktoregośmy przedtym nieprzyiaćielmi byli / poiednawßy śię / wßytek czás żywotá náßego iemu poświącáć chcemy.

Ale coż o tym mam wiele mowić? Wßytko náße zbáwienie powinniśmy tey iedney rzeczy / to ieſt / śmierći Páná Christuſowey / przyznáć / ktora przez śię vważona / ſámą ſłábośćią ieſt; á iednák ieſliby śię wola Boża vważáłá / ieſt iego y mocą / y mądrośćią. Nádźieię y pewność nieśmiertelnośći / ktorą wßyſcy

ludźie

ludźie kiedykolwiek mieli/ z śmierći Páná Chriſtuſowey záwiſnełá: wßytko nabożeńſtwo y pobożność/ przez nie ſpráwiona y zátrzymana bywa. Jeden człowiek przez śmierć/ pewność wiecznego żywotá nam vczynił/ y chęć/ do poſłußeńſtwá roſkazań ſwoich/ w nas wzbudźił/ y vſtáwicznie zátrzymawa. O czym wßytkim/ iuż zdawná/ w druku ſą xiegi Zborow nászych/ ktore káżdy czytáć może/ ktoby więcey o tym wiedźieć prágnął. O iáko tedy prawdźiwie Boſkim ten ieſt/ ktorego śmierć ták wielkich dobr ſámá tylko przyczyna byłá.

Rozdział XII.

O imieniu Bożym, ktore Pan Chriſtus miał, gdy ná źiemi śmiertelnym był.

TY/ niż do Vrzędu Krolewſkiego Páná Chriſtuſowego/ dáley poſtąpimy/ nieco krotiuchno przydamy/ o tym/ co ięmo to/ cośmy do tąd o zacnośći/ y o Boſtwie Páná Chriſtuſowym przypomnieli/ zoſtawa/ y co ſię z tego wßytkiego zámyka. A to ieſt/ że Pan Jezus/ ná ten czás też/ gdy ná świećie śmiertelnym był/ Bogiem názwány był/ y ſámá rzecza był. Abowiem o tym/ że teraz/ kiedy nieśmiertelnym zoſtał/ Bogiem názwány bywa/ y onym ieſt/ żadney wątpliwośći nie máß/ iáko ſię pokaże z tego/ co trochę niżey/ o Boſkim Krolewſtwie iego mowić będźiemy.

Názwány tedy ieſt Pan Jezus/ Bogiem/ względem vrzędu/ ktory ná świećie odpráwował/ od Janá świętego dwá rázy. Ták bowiem naprzod o nim świádczy: *Ná początku byłá oná mowá; A oná mowá byłá v Bogá; y Bogiem byłá oná mowá.* Gdźie pewna ieſt/ iż Jan święty/ iáko był powiedźiał o Pánu Jezuśie/ (ktore Mowa názywa/ ábo dla tego/ iż iáko przez mowę człowiecza wola iego obiáwiona bywa: ták przez Chriſtuſá wola Boża ná obiáwiona byłá/ iákim ſpoſobem też/ Pan Chriſtus/ Droga/ ábo Drzwiámi názwány bywa: ábo dla tego/ iż napierwßy obwoływácz mowy Bożey/ to ieſt/ oney nadoſkonálßey/ y oney oſtátniey woley iego był/ iákim ſpoſobē też Żywotem/ y Zmartwychwſtániem názwány bywa) iáko był/ mowię/ o Pánu Jezuſie Ioh. 1. 1. Ioh. 10. 10. y 14. 16. Ioh. 11. 25.

zuſie powiedział/że nápoczątku był;á był/ná onymże początku/ iáko we wtorym wierſzyku powieda/ v Bogá:ták też o nim powieda/ że Bogiem był. Tenże też Jan świety opiſuie/ że Zydowie Pánu Chriſtuſowi odpowiedzieli/ iż go nie dla dobrego vczynku kámionowáli/ ále dla bluźnierſtwá: y/ że on człowiekiem bedąc/ Bogiem ſámego ſiebie czynił. Gdźie/ bez wątpienia/ſłowko to/y,od Ewánieliſty położone/ták wiele waży/iáko byrzekł/*to ieſt.* Ták iż ſie przez nie/w ſłowiech zá nim idących/ to bluźnierſtwo/ktore Zydowie Pánu Jezuſowi zádawáli/wykłádá/ y wyraża. Ná ktore ſłowá Zydowſkie/ odpowiedź Páná Chriſtuſowe opiſuiąc Jan świety/ nie mowi/ żeby ſie tego przał/ iż Bogiem był; owſzem vkázuie/ że Pan Chriſtus dowodźił/ że mu to ſłuſznie przynależáło/ y że nic názbyt w tym ſobie nie przypiſował/gdy te ſłowá Páná Jezuſowe przywodźi: *ieſliże te* (zakon) *názwał Bogi, do ktorych ſię mowá Boża ſtáłá, á nie może być rozwiązáne piſmo,ktorego Oćiec poświęcił,y poſłał ná świát,wy mowićie, że bluźniſz, iżem rzekł, ſyn Bożyieſtem?* Teć mieyſcá ſą w nowym Przymierzu/w ktorych Pan Chriſtus wyráźliwie Bogiem názwány ieſt/ względem vrzedu ſwego Prorockiego/á zá tym ná ten czás/gdy ieſzcze śmiertelnym był. Jnſze mieyſcá/w ktorych Pan Chriſtus Bogiem názwány ieſt/ inſzym względem do niego należą/ iáko/gdy go Thomaſz Pánem y Bogiem ſwoim názywa. A Páwel święty mowi/ że on ieſt Bogiem błogosłáwionym ná wieki. O ktorych mieyſcách potym mowić bedźiemy/ gdy do inſzych rzeczy/ ſkończywſzy te mowe o Vrzedźie Prorockim Páná Chriſtuſowym/poſtąpimy.

Ioh.10.33. — Ioh. 20.28. — Rom.9.5.

Wierzymy też/ że y w ſtárym Przymierzu opowiedźiano było/ że on Bogiem názwány być miał. Jáko ono znáczne mieyſce v Proroká Ezáiaſzá pokázuie/ gdźie miedzy inſzymi zacnośćiámi/ktorymi ono dźiećie/ktore ſie nam vrodźić/y on ſyn/ ktory nam dan być miał/ vczczony bywa/ to ſie też przydáie/ że miał być názwány Bogiem / y mocarzem / ábo Bogiem możnym. Co/według náſzego zdánia/ták ſie do vrzedu Prorockie[o]/ iáko też y do Krolewſkiego P. Chriſtuſowego/ śćiągáć może.

Eſa. 9. 6.

Lecz/ do wyłożenia wſzytkiey tey rzeczy/ potrzebá oſobliwie to vważáć/ ktore ieſt ſłowá tego *Bog* w Piſmiech świetych zná-

Co znáczy to ſłowo Bog w Piſmiech ś.

znáczenie. Abowiem słowo to / nie iednemu tylko/ ále wielom ich służy. Naprzod znáczy tego/ktorj sam od siebie pánuie/y ták wszytkich rzeczy autorem iest / że żadnego nád sie wyższego nie ma/y znikogo nie záwisnał. W ktorym wyrozumieniu mowi sie/że Bog ieden iest. Potym znáczy też/to słowo/ *Bog*, tę°/ ktory wielka iáka moc od onego iednego Bogá ma; ábo inszym iákim sposobem Bostwá/onego iedynego Bogá/iest vczestnikiem. Z kad on iedyny Bog/to iest/Jehowá/ Bogiem Bogow názwány iest. A w tym wyrozumieniu ták Aniołowie / iáko y ludźie/ ktorzy Boska moc mieli / Bogámi w Pismie swietym názwáni są/á Bogámi niezmyslonymi/ále zgołá swym sposobem prawdziwymi. Pátrzmy iuż / w ktorym wyrozumieniu/ to imie/ *Bog*, Pánu Christusowi przypisáne bywa. Psal. 50. 1. Psal. 8. 6. Heb. 2. 7. Psal. 82. 6. Ioh. 10. 34.

Gdy tedy swiádectwá wyższey przywiedźione czytamy/ nie przemy wprawdźie / że Jezus Christus Bogiem iest / y owszem cáłym sercem temu wierzymy/ y pełnymi vsty to wyznawamy : Lecz iż záśie czytamy/że oná mowá/ktora Bogiem byłá/ to iest Pan Jezus Christus / byłá v onego Bogá / to iest / v Oycá (bo ten sam tylko iest onym Bogiem:) y/ że on człowiek Jezus/dla tego wyznał/ że Bogiem iest/iż go Oćiec poswiećił/ y ná swiát posłał/tedy nam przychodźi to vważáć/że ten/ ktory v onego Bogá był / y ktory od Oycá poswiecony / y ná swiát posłány był / nie tylko inszy iest od tego/ v ktorego był/ y od ktorego poswiecony / y ná swiát posłány był: ále też/że ten / ktory był v Bogá / y ktorego Oćiec poswiećił y posłał ná swiát / żadnym sposobem tym Bogiem być nie może / co y Oćiec; y owszem żezgołá Oćiec wietszy iest náden/ iáko też sam Pan wyráźliwie mowi. Ioh. 14. 28.

A gdy słyszymy/że pospolićie w Chrześćiáństwie o tym diskurruią/iż/kiedy sie mowi/że syn Boży v Bogá był/tylko sie rozność osob náraża/ á nie istnośći/ tedy wyznawamy/ że my tego rozumieć nie możemy / iáko osobá rozna iest od istnośći / ktora iest iedná w liczbie/ y simplicissima, ták żeby wiecey osob/ niż iedná być mogłá/w istnośći / ktora iedná w liczbie iest / iáka iest istność Boża: Ale wierzymy státecznie/ że muśi być tyle istnośći/ ile osob rozumnych ; á záśie/ że muśi być tyle osob / ile iest

Niemász roznych osob w Bogu.

iſtnośći.

Niemáß dwu nátur w Pánu Chriſtuſie.

Záśie/gdy ſłyßymy/że o tym diſcurruią/iż ſyn od Oycá poświecony/y ná świát poſłány był/że ſie to ma rozumieć/ względem nátury człowieczey Páná Chriſtuſowey/ tedy my oprocz tego/że widźimy/iż Piſmo świete żadnej wzmiánki/o tych dwu náturách w Chriſtuſie/nie czyni/rozumieć nie możemy/ iáko tego potrzebá było/żeby Oćiec ſyná poświećił/y ná świát poſłał; ábo/co więtßa ieſt/iáko to mogło być/żeby Oćiec ſyná poświećił/ y ná świát poſłał / ieſliże ſyn tymże Bogiem ieſt / ktory Oćiec. Boby ſyn tákże to wßytko miał/ábo ráczey mieć muśiał/ od oney ſwoiey Boſkiey oſoby/ od tego czáſu/ iáko náture człowiecza przyieła/ cokolwiek Boſkiego było w Oycu:iáko y ſam Oćiec.

Niemáß wćielenia P. Chriſtuſowego.

Gdy náoſtátek ſłyßymy/ że to poświecenie Páná Chriſtuſowe do vrodzenia iego z iſtnośći Oycowſkiey : á to poſłánie ná świát/do iego/ iáko ie zową/wćielenia/ náćiągáne bywa/ boleiemy záiſte ná śmiáłość (żebyſmy gorzey nie rzekli) tákich ludźi/w wynáydowániu tákowych wymyſłow. Gdyż/żebyſmy inße rzeczy imo ſie puśćili/potrzebá ieſt/żeby ono poświecenie/ y ono ná świát poſłánie/ tákie rzeczy były / ktore ná on czás Zydom / z ktorymi Pan rozmawiał/ ábo znáczne y wiádome były/ ábo przynamniey znáczne/y wiádome być mogły. Ináczey prożno by był Pan Chriſtus Boſtwá ſwego z nich dowieść im vśiłował. Lecz iáko to znáczno y wiádomo być mogło/co żadnego/ w ſtárym Przymierzu/ obiáwiono nigdy nie było/ y co żadnym ſpoſobem poięto być nie może ⁖

A gdy te wßytkie rzeczy ták vważamy / do tego nam przychodźi/że ie zgołá odrzucamy/nie dla tego/żebyſmy ich nie rozumieli ; ále dla tego / że bárzo dobrze rozumiemy/że żadnym ſpoſobem prawdźiwe być nie mogą: A záśie/iákieby było Boſtwo Páná Jezuſowe / vczymy ſie z Piſmá świetego / to ieſt/ tákie/ ktore wßytko/dla vrzędu iego Boſkiego/iemu przypiſáne bywa.

Czemu P. Chriſtus Bogiem od Iana świętego cap. I. náżwány ieſt.

A w pierwßym mieyſcu Jana świetego widźimy / iż Pan Jezus dla tego Bogiem názwány bywa/iż wßytkie rzeczy w obec/ y káżda z oſobná z tych/ ktore ſie w Vrzędźie iego/ ktory ná świećie będąc/odpráwował/zámykáią/pełne Boſtwá były. Co

iż ták

iż ták iest/ vsiłowáliśmy przed tym dowieść/ y/ ieśli sie nie mylę/ dowiedliśmy/ z ktorych też rzeczy/ niektorych Jan świety támże przydáć niezániechał/ gdy naprzod mowi: *Wßytkie rzeczy przez nię sstáły się, y bez niey nie sstáło się áni iedno, co się sstáło.* Chcąc pokazáć/ że sie wßytko/ cokolwiek do Ewánieliey należy (te bowiem opisáć przedsie był wziął Jan świety/ y tey obiectum iest Pan Jezus) od Bogá przez Jezusá Christusá napierwßego/ y sámego tylko poczeło/ y kończyło. On bowiem napierwßy y sam tylko Ewánieliey vczył: on napierwßy/ y sam tylko one vtwierdził: on napierwßy y sam tylko inßym też zlecił Krolestwo Boże obwoływáć; y cokolwiek inßy/ do obwoływánia y vtwierdzenia Ewánieliey należącego/ czynili/ to wßytko iednemu Pánu Christusowi przypisano być ma/ dla tego/ iż sie bez niego/ to iest/ bez iego pomocy/ y mocy/ nic nie sstáło/ co sie sstáło/ ták/ że też y to/ co sie po wywyżßeniu Páná Christusowym sstáło/ á do Ewánieliey należy/ iáko wezwánie Pogan/ y zniesienie Ceremoniy zakonnych (co iż sie przez Apostoły Páná Christusowe sstáło/ żadnemu nie iest táyno/) przećie bez Christusá nie sstáło sie. Jáko to Pan Apostolom swoim rzekł: *Beze mnie nic nie możećie vczynić.* Potym mowi Jan ś./ że *w nim był żywot,* rozumiey/ on wieczny/ iáko tenże Jan świety iáwnie świádczy/ w pierwßym Liśćie swoim: *To iest świádectwo, iż żywot wieczny dal nam Bog, á ten żywot w synu iego iest.* A był ten żywot w Jezusie Christusie/ dla tego/ iż go on napierwey obiáwił/ y od niego poczeto go obwoływáć/ ktore tákiego dobrá obwoływánie/ świátłośćią prawdziwą ludźi było/ dla tego/ iż wßytkie ludźi/ ktorzy przedtym w ćiemnośćiách/ to iest/ w niewiádomośći/ tákiej woley Bożey/ mießkáli/ oświećiło/ y vmysły ich ták przekßtałtowáło/ że inßą zgolá nádźieie poczeli mieć/ niż przedtym mieli.

Ioh. 1. 3.

Co to iest, że się przez Christusá Wßytkie rzeczy się sstáły.

Ioh. 15. 6.

Ioh. 1. 4.

1. Ioh. 5. 11.

Potrzećie przydáie/ że wßelki człowiek od niego/ ná on czás/ gdy ná świát przyßedł/ to iest/ gdy Ewánielią obwoływáć począł/ oświecony był/ dla tego/ iż nic ná nim nie schodźiło do tego/ áby sie byli wßyscy Zydowie/ á potym wßyscy też Pogánie do niego náwroćili.

Poczwarte mowi/ że *się świát przezeń sstał*, to iest/ że ludźie/ z ktorymi obcował/ prawdźiwym/ y doskonálym ludem Bożym vczy-

vczynieni byli/ (á to śie rozumie / ile Pan Bog w tákich spráwách czynić zwykł/) y/ że wszytkim vkazano/ ktora iest prawdźiwa służbá Boża/ ktora Bog chce/ áby mu służono.

Popiąte/ ieszcze przydáie Jan świety / że on *tym, ktorzy go przyieli, dał zwierzchność, áby śię sstáli synmi Bożymi*, to iest / że im nádźieie bárzo pewną vczynił / że czásu swego żywotá wiecznego rzeczą sámą dostąpić mieli. K temu mowi/ że iego chwalá naoso bliwsza/ y *iákoby iednorodzonego od Oycá*, widźiána byłá od Apostołow / á to dla tego / iż niektorzy z nich Páná Jezusá ná gorze świętey przemienionego widźieli / y głos z niebá o nim słyszeli: *Ten iest on syn moy miły, w ktorym śię mnie vpodobáło*; á wszyscy záśie/ onegoż zmartwych wzbudzonego/ y widźieli / y bárzo familiáliter z nim obcowáli/ náwet nań pátrzyli/ gdy do niebá wstępował.

Matth. 17.1.

Náostátek zámyka Jan świety tym/ y mowi / że wszyscy/ ktorzy kolwiek Ewánieliey ábo vczyli / ábo śie też oney vczyli/ to od niego wźieli ; y miásto oney Zakonney łáski/ łáske dáleko wietsza otrzymáli/ ták/ że sámá tylko Ewánielia godna iest/ áby łáska y prawdá byłá názwána / w ktorey ták doskonále/ y z táka pilnośćia wola Boża nam wyłożona iest / iákobysmy byli sámego Bogá widźieli/ ábo słyszeli z námi mowiącego. To są te rzeczy/ ktorymi nam Jan świety/ ná tym mieyscu/ Bostwá Páná Christusowego/ dowieść chćiał.

Czemu P. Christus w drugim mieyscu u Laná ś. Bogiem názwany iest.

A w drugim mieyscu iáwnie widźimy / że Pan Christus dla tego pozwala y twierdźi / że Bogiem był / iż od Oycá poświecony/ y ná świát postány był. Lecz co iest ku prawdźie podobnieyszego/ nád to/ że Pan Christus Jezus człowiek / ná ten czás od Oycá swego poświecony był/ gdy go iuż vrodzonego/ y ná vrząd iego náznáczonego / pomázał Duchem swoim świetym: y záśie/ że ná ten czás ná świát postány był/ kiedy on vrząd swoy podiął/ y woley Bożey ludźi vczyć począł/ iáko o Apostołách też/ dla teyże przyczyny/ czytamy/ że od Christusá postáni ták byli / iáko Christus od Oycá postány był. Jáko tedy Pan Christus ono Boskie ná vrząd swoy poświecenie/ y ono Boskie/ vrzędu swoiego Boskiego/ odpráwowánie / dowodámi Bostwá swego chćiał mieć: ták my też/ ponieważ też rzeczy/ zá niechylne Bostwá iego / ktore miał / gdy ná źiemi śmiertelny był/

Ioh. 20. 21.

dowo-

dowody mamy/ pewni tego iesteśmy/ że sie sámey prawdy trzymamy/ y przeto też ná tym cále przestawamy.

Gdźie też y to/ co miłośnikowi prawdy wielce służyć może/ opuszczono być nie ma/ iż Pan Christus/ pozwoliwszy tego/ co mu zádano/ y chcac vkazáć/ że to sobie słusznie przypisował/ miásto tego/ co miał zámknać/ iesli iedno/ ná zádánie przećiwników/ directè odpowiedźieć chćiał: wy mowićie/ iż bluźnię/ żem rzekł/ Jestem Bog/ powiedźiał ták: *Wy mowićie, że bluźnię, iżem rzekł, syn Boży iestem.* Co niepodobna iest/ áby Pánu Christusowi/ z nieobaczenia/ z vst iákoby wypáść miáło; ále zgołá potrzebá rozumieć/ że on to vmyślnie ták wyrzekł/ áby ták Pan Christus iedną odpowiedźią dwie rzeczy/ zárowno potrzebne/ rázem spráwił/ to iest/ żeby y prawdźiwą chwałę swoię pokazał; á przerogátiwie zás Oycá swego nic nie viął/ gdy vczył/ żeć Bogiem był; á przytym/ że nie onym iedynym Bogiem był: ále tákim Bogiem/ ktory/ od onego iedynego Bogá/ Bostwo swoie miał. Jáwnie bowiem pewna iest/ że ten/ ktory iest synem Bożym/ nie może być tymże Bogiem/ ktorego synem iest. A ták/ z tey miáry/ Pan Jezus Christus Bogiem iest/ z ktorey synem Bożym iest: Lecz synem Bożym iest Pan Christus/ choćiaż y dla sámego też cudownego poczećia y národzenia: ále iednák nawiecey dla podobieństwá/ ktore z Bogiem miał y ma. A podobieństwo Páná Christusowe z Bogiem/ nawiecey sie w vrzedźie iego pokázuie. W tym bowiem/ iákośmy troche wyższey powiedźieli/ widźieć sie może/ że Pan Christus/ ktory/ co sie przyrodzenia dotycze/ człowiekiem prawdźiwym był: co sie świetobliwośći/ mocy/ y madrośći dotycze/ bliższy Bogá/ niż człowieka był. Boska byłá świetobliwość Páná Jezusowá: Boska moc: Boska madrość. A to niechay bedźie powiedźiano o Bostwie Páná Christusowym/ ktore też/ y ná on czás/ rzeczą sámą miał/ gdy iescze ná świećie śmiertelnym przebywał/ ktore ták wielkie iest/ że prawdźiwie Bogiem názwány być mogł. A gdybyśmy teraz też Bostwo iego/ ktore z márt wychwzbudzony/ y nád wszytki niebiosá wywyższony/ otrzymał/ wystawiáć chćieli/ ktorego wzgledem/ choćiaż przyszłe/ iednák pewnie iemu náznáczone było/ ták ná on czás názwány być mogł/ (iáko też wzgledem prze-

P. Christus ták Bogiem iest, iáko synem Bożym iest.

Luc. 3. 23.
J 2. 11.

vrzędu ſwego/ ktory dopiero we trzydźieſtym/ ábo y po trzydźieſtym roku wieku ſwego ná ſie wźiął/ Zbáwićielem od ſámego vrodzenia názwány był) tedyby ſie dopiero pokazáło/ iáko to ſłuſznie Pánu Chriſtuſowi przynależy/ że go Thomáß ś. Pánem ſwoim/ y Bogiem ſwoim názwał; á Páweł święty Bogiem błogoſłáwionym ná wieki. Abowiem iákoby Thomáß święty tego/ ktory iuż był zmartwychwſtał/ y dla tego był wßytko iuż ſkończył/ co do otrzymánia wieczney chwały należáło/ Pánem ſwoim/ y Bogiem ſwoim/ to ieſt/ tákim Pánem ſwoim/ ktory Boſkim ſpoſobem nád nim pánowáć miał/ názwáć nie miał? Jákoby też Páweł święty/ tego/ ktory był wßytkiey zwierzchnośći ná niebie y ná źiemi doſtał/ y ktoremu wßyſcy Aniołowie/ y ludźie poddáni byli/ Bogiem błogoſłáwionym ná wieki názwáć nie miał? Lecz iż o tym ßerzey niżey mowić będźiemy/ gdy o Boſkim Kroleſtwie Páná Chriſtuſowym rzecz będźie/ co wßytko ku obiáśnieniu Boſtwá iego należy/ przeto niechcemy ná ten czás o tym więcey mowić. To tylko przydáiemy/ że mniey potrzebá około tego prácowáć/ áby ſie pokazáło/ że Pan Chriſtus od tąd/ iáko nawyżßey/ ná niebie y ná źiemi/ zwierzchnośći doſtał/ Bogiem ieſt. Bo ktoby tego przął/ o czym ſámá rzecz mowi? Ktoby niewierzył/ że tē/ ktory nieśmiertelnym/ y Pánem wßytkich Aniołow/ vczyniony ieſt/ Bogiem ieſt? Lecz w tym zdáło ſie nam nie co poprácowáć/ co ieſt/ dáleko dźiwnieyßa/ to ieſt/ żeby ſie było pokazáło/ że on/ y ná ten czás/ gdy ießcze śmiertelnym był/ y zwierzchnośći nád Anioły zupełney ießcze nie miał; ále/ pewnym względem/ vmnieyßony od nich był/ Bogiem prawdźiwie był. Abowiem to vkazawßy/ przez ſie iáwna będźie/ że on dáleko doſkonáley te zacność ma/ teraz/ iáko ná niebie krolowáć począł.

VVietßy dźiVV ieſt, że Pan Chriſtus Bogiem był, gdy był ná ziemi śmiertelnym. niż teraz, kiedy ná niebie mieſzka.

Lecz nie życzylibyśmy/ áby nam kto w tym przymawiáć/ y/ w rzeczy názbyt poważney/ poßydzáć z nas miał: ponieważ my Páná Chriſtuſá/ tákim ſpoſobem/ Bogiem być vznawamy/ że Bogá vczynionego y zmyślonego (iáko ſie wiele ich piſáć nie wſtydá/) á zátym nie prawdźiwego mamy: ábo/ ieśli go zá prawdźiwego Bogá mamy/ że dwu Bogow mamy; y ták/ iáko oni bez rozumnie mowią/ bálwochwálcámi ieſteſmy/ ábo że co

OdpoVViedź ná zarzut AdVVerſarzoVV ſtrony Bogá Vczynionego.

z Pogány ſpolnę mamy. Abowiē wßytkie te mowy tákie ſą/ że ſię v ludźi tylko lekkomyślnych/ y nie do końcá pobożnych/ pozorne być zdádzą: á tym czáſem/ v ludźi bácznych y pobożnych/ zgołá nikczemne ſą / y ledwie godne / ná ktoreby ſię co poważnie odpowiedźieć miáło. Tákowe bowiem zarzuty / ábo ráczey ßyderſtwá/nie przećiwko nam/ále przećiwko Piſmu świetemu woynę podnoßą / ktore/ iż Páná Chriſtuſá dla pewnych przyczyn / ktore z wolney ſámego Bogá woley y łáſki poßły / Bogiem názywa/ záiſte tym ſámym wyznawa / że vczyniony ieſt/ y żadna miárą nie pozwala tego / áby był onym ſámym iedynym prawdźiwym Bogiem / ktory ieſt Oćiec. Trudno słowá Duchá Bożego wymázáć / ábo wyſkrobáć / w ktorych mowi: *Niechay zápewne wie wßytek dom Izráelſki, że y Pánem, y Chriſtuſem vczynił go Bog, tego to Iezuſá, ktoregośćie wy vkrzyżowáli.* A tymże ſpoſobem (żebyſmy y to dla proſtßych przydáli/) ktorym Piotr ś. twierdźi / że Pan Jezus Pánem y Chriſtuſem vczyniony ieſt/ my twierdźić możemy/ że też Bogiem vczyniony ieſt. Ponieważ ono pánowánie Páná Chriſtuſowe / ieſt ono Boſtwo iego; y nawietßa zacność Páná Chriſtuſowá w tym ieſt / że on ieſt on ieden Pan / przez ktorego wßytkie rzeczy/ iáko o tym Apoſtoł Páwel świety świádczy. Act. 2. 36. 1 Cor. 8. 6.

Odpowiedź ná ßyderſtwa tych, ktorzy powiedáią, że mamy Bogá zmyślonego.

A ktorzy ták śmieli ſą/ że mowić śmieią / iż my mamy Bogá nieprawdźiwego / ále zmyślonego/ dla tego/ iż Páná Chriſtuſá nie mamy zá onego ſámego iednego prawdźiwego Bogá/ ktorym ieſt Oćiec/ tym vpámietánia od Bogá życzymy / y onegoż prośimy/áby ich zá to nie karał. Coż bowiem rzeczemy? izali záraz ten / ktory nie ieſt onym iednym prawdźiwym Bogiem/ ktorym ieſt Oćiec Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá/ nie ieſt prawdźiwym Bogiem/ále zmyślonym? boday nie byłá ſłycháná táka nieumieietność. Abowiem záiſte ći / ktorych względem Pan Bog/ Bogiem Bogow názwány bywa; y w ktorych pośrzodku ſtánął/ y ktore ſam Bog Bogámi názwał/ áni Bogiem onym iednym prawdźiwym: áni też przećie zmyślonymi Bogámi ſą. Bo słowo to/*prawdźiwy*, gdy o onym iednym Bogu rzeczone bywa / nie tylko ſię przećiwko fałßywym Bogom wyſtáwuie/ták/żeby káżdy/ktorykolwiek nie ieſt onym iednym prawdźiwym Psal: 51. 1. Psal. 82. 1.

 wym

wym Bogiem/ fałszywym Bogiem być miał: ále śie też wystá-
wuie przećiwko inszym Bogom prawdźiwym / ktorzy iednák
nie ták zacnym sposobem/ Bogámi są/ iáko on iedyny Bog/ kto-
ry prawdźiwym Bogiem iest/ sposobem ze wszech nazacnieyszy.
Gdyż to drugim przez podobieństwo przynależy. Tákim spo-
Ioh. 1. 17. sobem Ewánielia názwána iest Prawdá/ wzgledem sámego zá-
konu/ nie dla tego/ żeby zakon prawdźiwy nie był: ále dla tego/
że prawdá / dálekoj zacnieyszym sposobem Ewánieliey przyna-
Heb. 8. 2. leży/ niż zakonowi. Tym sposobem/ przybytek/ w ktory P. Chri-
stus wszedł/ Prawdźiwym názwány bywa/ wzgledem zakonne-
go / ktory iednák fałszywym nie był. A tu znowu obawiamy śie/
żeby nas kto nie szczypał/ iákobyśmy/ gdy te rzeczy przynośimy/
Páná Christusá z nimi rownáć mieli. Nie rownamy P. Chri-
stusá z tymi rzeczámi: ále tylko podobieństwo / y podobny spo-
sob mowienia/ vkázuiemy. A ták Pan Christus prawdźiwym
Bogiem iest/ iż Bostwo prawdźiwe miał y ma.

A záśie to/ co nam/ kiedy tego vczymy/ pospolićie zádawá-
Odpowiedź ná zarzut z strony dwu Bogow. no bywa / o dwu Bogách / nizacz poczytano być ma. Bo na-
przod pewna iest / że my z Pism świetych broń gotową mamy/
ktorą śie w tey spráwie obronić możemy. Czytamy/ że Bog ie-
den iest: czytamy też / że wiele Bogow iest; á czytamy to oboie
1. Cor. 8. 4, 5. w iednym Rozdźiale ośmym Listu pierwszego do Koryntczy-
kow/ gdźie śie raz mowi: *Wiemy, iż nic (nie iest) báłwan ná świećie, á iż żaden Bog inszy (nie iest) iedno ieden.* Potym záśie czytamy: *Abowiem choćiaż są, ktore zową Bogámi, choć w niebie, choć ná ziemi (iákoż iest Bogow wiele, y Pánow wiele).* Z kąd śie iáwnie widźi / że to sam A-
postoł vpátrował/ iż tákiey mowie/ *żaden inszy Bog nie iest, iedno ieden,* mogło być nie co / y to poniekąd słusznie / y pod kształtem
prawdy/ zádano. Abowiem nie tylko według zdánia inszych/ ále
też według swe^o^ własnego/ mowi Apostoł/ gdy to przydáie: *Iákoż iest wiele Bogow.* Bedźiemyż tedy Páwłá świetego mieć zá báł-
wochwálcę/ ábo zá Pogániná/ ktory wyznawa/ że wiecey Bo-
gow iest/ niż ieden? Nieprzystoynasz to nam zdáć śie bedźie/ cze-
go nas Páwel świety náuczył? By namniey. Abowiem posłu-
chaymy sámego Páwłá świetego / iáko ten wezeł rozwiezuie/
ktory pozwoliwszy tego/ iż iest wiele Bogow ná niebie/ y ná źie-
mi/

mi / te Regułkę ogulną ostánowi: *Ale v nas ieden (ieſt) Bog, on Oćiec, z ktorego wßytkie rzeczy, á my ku niemu.* Potrzebá wierzyć / że ieſt wiele Bogow prawdźiwych oprocz iednego. Jnáczey nie mogłby Bog / Bogiem ich być. Abowiem co ma Bog ſpolne° z báłwány / y z Bogi zmyślonymi? Záśie potrzebá wierzyć / że iedē ieſt Bog / on Oćiec / z ktorego wßytkie rzeczy / á my ku niemu. Abowiem to oboie Páwel święty twierdźi. Potrzebá rozdźiał vczynić miedzy tymi / ktorzy ſą / inßym ſpoſobem / Bogámi / choćiaż prawdźiwymi / niżeli on ieden Bog ieſt; y potrzebá vznawáć / że oni Bogámi dla tego ſą / iż Boſtwá dánego vczeſtnikámi ſą: Lecz tákiego Bogá iednego tylko potrzebá vznawáć / iákim ieſt on Oćiec / rozumiey / Páná náße° Jezuſá Chriſtuſá / z ktorego wßytkie rzeczy / á my ku niemu. Táki / mowię / Bog tylko ieden ieſt.

Lecz będźiemyß záśie Páná Chriſtuſá / miedzy one wiele Bogow / ktorzy ſą oprocz onego iednego Bogá Oycá / z ktorego wßytkie rzeczy / á my ku niemu / liczyć? Broni záiſte tego Páweł święty. Bo iáko mowi: *V nas ieden (ieſt) Bog, z ktorego wßytkie rzeczy, á my ku niemu:* ták też mowi: *Y ieden (v nas) Pan Iezus Chriſtus, przez ktorego wßytkie rzeczy, á my przez niego.* Ktore słowá Páwlá ś° / wßytke te trudność łácno rozwiązáć mogą / á to ták: że Jezus Chriſtus / nie ma być zá onego iednego Bogá miány / dla tego / iż nie ieſt onym Oycem / z ktorego wßytkie rzeczy / á my ku niemu: áni też / po proſtu / miedzy inße Bogi policzony być ma / dla tego / iż żaden z nich nie był / áni ieſt / áni być może / iedynym náßym Pánem / przez ktorego wßytkie rzeczy / á my przezeń. Jeſt Pan Chriſtus coś śrzedniego miedzy onym iedynym Bogiem Oycem / á miedzy inßymi Bogámi prawdźiwymi. Jeśliby śie przyczyná / z ktorey Pan Chriſtus Boſtwo ſwoie ma / vważáłá / tedy to prawdá / że tá ſpolna ieſt iemu ze wßytkimi onymi wiela prawdźiwych Bogow. Abowiem iáwnie Piſmá święte świádczą / że mu ieſt dárowáne imię od Bogá nád wßelkie imię; y że mu ieſt dána wßytká zwierzchność ná niebie y ná ziemi / iáko też oni wßyſcy inßy Bogowie / ktorzy ſą oprocz one° iedne° Bogá Oycá / z łáſki Bożey tego doſtąpili / iż Bogámi ſą: Lecz iesliby śie vważáło to / co Pánu Chriſtuſowi dárowano / Phil. 2. 9. Matth. 28. 19.

ábo dano / to ieſt / ſámo Boſtwo iego / tedy iuż Pan Chriſtus z liczby onych wiela Bogow wyięty ieſt / y iedno iuż z onym iedy- nym Bogiem Oycem ieſt. Wſzytkich bowiem onych wiela pra- wdźiwych Bogow / ktorzy ábo ná niebie / ábo ná źiemi byli / ábo ſą / Bogiem ieſt Pan Chriſtus. Wſzytko zbáwienie przezeń do ludźi przychodźi: y wſzyſcy przezeń niekiedy do Bogá przywie- dźieni będą.

Czemu Piſmo ś. nie pozwala mowić, że ſą dwá Bogowie.

Lecz záſie to wárował Duch święty / choćiaż Pan Chri- ſtus iedno z onym iedynym Bogiem Oycem ieſt / co ſie Boſkiey iego mocy dotycze (o czym troche niżey mowić będźiemy /) żeby ſie nigdy ináczey nie mowiło / iedno iáko zdawná mowiono by- ło / że Bog ieden ieſt: áni też nas náuczył mowić / że ſą dwá Bo- gowie prawdźiwi / á to dla tego / żeby ták / tym ſpoſobem / prero- gativa, onemu iedynemu Bogu Oycu / cále záchowána byłá / ktoraby ſie / przez tákie ſpoſoby mowienia / łácno záćmić mogłá. Bo mogłoby ſie rozumieć / kiedyby ſie rzekło / że ſą dwá Bogo- wie prawdźiwi / że obádwá z przyrodzenia tákimi ſą / coby było nabożeńſtwo y znáiomość Bożą znośić / á ludźi do głupſtwá Pogáńſkiego powoli prowádźić. A iákowey oſtrożnośći widźi- my / że Duch Boży / w wykłádániu ták wielkiey táiemnice / vży- wał: tákiey też pámiętaymy / że y nam potrzebá vżywáć. Po- trzebá vznáć / że ieden ieſt Bog / on Oćiec / z ktorego wſzytkie rzeczy: potrzebá też vznáć / że ieden ieſt Pan Jezus Chriſtus / przez ktorego wſzytko / ktory / iż Boſkim ſpoſobem pánuie / dla tego też Bogiem ieſt.

W czym Pogáńſtwo záwiſnęło

Kiedybyſmy rzekli / że Bog Oćiec / ieſt on ieden Bog pra- wdźiwy / y / że Jezus Chriſtus rownie też ieſt onym Bogiem ie- dynym prawdźiwym / byłoby co podobnego temu / co o Pogá- niech czytamy / ktorzy wierzyli / że więcey Bogow było / niż ie- den / z ktorych ieden od drugiego żadną miárą nie záwiſnął; ále że wſzyſcy ſobie rownymi byli: Lecz teraz / kiedy mowimy / że ie- den ieſt Bog / z ktorego wſzytko / y wſzytko Boſtwo; á potym mowimy / że też inſzy ſą / á / ſwym ſpoſobem / też Pan Chriſtus / ktorzy od onego Bogá cále záwiſnęli / nie inſze Bogi wprowá- dzamy / ále onego iednego Bogá dźiwnie wynośimy / á to / gdy wſzytko to / cokolwiek Boſtwo nieiákie ma / do nie° obrácamy.

Nád

Nád to/kiedybyśmy tákiego iednego Bogá / y Bogi / ktorzy iemu są subordinowáni / y też Páná Christusá / z mozgu nászego wymyslali / moglibyśmy słusznie w bálwochwálstwie / y w Pogáńskiey niepobożności/być winowáni: Lecz teraz/iż/we wszytkiey tey spráwie / zá wyráźliwą wolą Bożą / w Pismiech swietych nam obiáwioną / idźiemy / tedy nie potrzebá nam ták bárzo o to sie spieráć / y tego sie spráwowáć / co my wyznawamy: ále ráczey potrzebá sie dziwowáć tey ták wielkiey táiemnicy/y vważáć/ iák wielka madrość Boża w niey zákryta iest / że Bog chćiał/áby on był iednym Bogiem; á Pan Christus Jezus iednym Pánem/ ktoryby od niego záwisnął / y ták nam sámego siebie obiáwił.

Kto ma być zá bałwochwálce miány?

Abowiem nie możemy sie strzymáć/żebyśmy nie mieli/ choć kilkiem słow/ zbytnie wielkiey chytrości / y skuteczney mocy dyabelskiey ná iáwią wywieść/ y oney odkryć / przez ktorą/ludźiom Christyáńskim/to ohydźić/y iáko wymysł Pogáński vdáć chćiał / co naprzednieysza nabożeństwá Christyáńskiego cząstka/ ábo ráczey nawłaśnieyszym y iedynym ludźi Christyáńskich piątnem iest. Jáko bowiem włásność Zydowskiego nabożeństwá tá iest/ iednego tylko Bogá wyznawáć: ták nabożeństwá/ y ludźi Christyáńskich/tá właśność iest / onego iednego Bogá/ ktorego Jzráelczycy wyznawáli/ktory iest Oycem Páná Christusowym; y pospolu z nim/Jezusá Nádzáráńskiego / od onego iednego Bogá ná świát posłánego/z martwych wzbudzonego/ y Boską zwierzchnośćią dárowánego/wyznawáć. Ktokolwiek tych obudwu nie wyznawa/ ten Christyáninem nie iest: y zásie/ ktokolwiek tych obudwu wyznawa/o tym żaden rzec nie może/ żeby/ile co sie tycze professiey/ Christyáninē być nie miał. A tá iest oná nowa pieśń / to iest / oná nowa chwałá Bożá/ o ktorey Jan swiety swiádczy: Ze od dwudźiestu y czterech stárszych / y od onego czworgá źwierząt/(przez ktore sie/bez wątpienia/wszytek Zbor Páná Christusow rozumie) oddawána byłá onemu báránkowi / ktory stał iáko zábity / ktory ie wykupił Bogu we krwi swoiey/ze wszego pokolenia/y iezyká/y ludu/y narodu/ y vczynił ie Bogu krolmi y Ofiárownikámi. Ktora chwałę/potym znowu powieda/że oddano od wszelkie° stworzenia / ktore

Chytrość szátáńska w opákowániu prawdy.

Apoc. 5.8,9.

ieſt ná niebie/y ná ziemi/y pod ziemią/y w morzu/ onemu ſiedzącemu ná ſtolicy/y Báránkowi. Ztąd też vrosły one Apoſtolſkie/y práwie nowe° Przymierzu przyſtoyne/pozdrawiánia: *Láſka wam y pokoy od Bogá Oycá náſzego, y Páná náſzego Iezuſá Chriſtuſá*, ktore lud Chriſtyáńſki/ od onego dawnego luduBoże°/ nawłaśniey dźie la. A przećie dźiśia ledwie ſie ći zdádzą być drugim Chriſtyány/ktorzy temu ſtátecznie wierzą: á tym czáſem owi ſobie gwałtem przywłaſzczáią / że Chriſtyáni ſą / ktorzy tákich y nienawidzą/y/ile z nich ieſt/żywotá by ich rádźi pozbáwili/choćiaż/gdyby ſie z nimi według ſłuſznośći obeyść miáło / y gdyby ſie vważáło/co ieſt zá moc y ſkutek wiela náuk/ktore ći to máią/ ledwieby ſie z ták zacnego názwiſká ćieſzyć mogli. Lecz iż pewni ieſteſmy/ że nawiętſza ich część/ to/ co rozumieią/ y czynią/z ſzczyrey nieumieietności rozumieią / y czynią / dla tego ták bárzo łágodnie z nimi ſie vmawiamy/y o to ſie tylko ſtáramy / áby od tych rozmáitych obłędliwośći ſwoich wyrwáni być mogli. Lecz iák wielka mądrość/ iák wielka moc/ y iák wielka dobroć Boża w tym zákryta ieſt/ że chce / áby nie tylko ſam/ zá iednego Bogá prawdźiwego vznány był; ále też/żeby Jezus on Nádzáráńſki/ zá iednego Páná náſzego/vznány był/o tym wiecey/zá pomocą Bożą/potym mowić będźiemy / gdy o kroleſtwie Páná Chriſtuſowym mowá będźie. Teraz tedy ſkończywſzy te queſtią/ktoraſmy rozumieli / że ſie pożytecznie ná tym tu mieyſcu wzruſzyć mogłá/do náſzego przedśiewźięćia wroćimy ſie.

Rozdzial XIII.

O zmartwychwſtániu Páná Chriſtuſowym.

SKończywſzy tedy krociuchno/wſzytko to/ co rozumiemy/ iż do vrzędu Prorockiego Páná Chriſtuſowego należáło: teraz do vważenia vrzędu iego Krolewſkiego y Ofiárowniczego poſtępuiemy. Abowiem te dwá vrzędy/ták ſą z ſobą złączone/że o iednym mowiąc / poſpolićie y to ſie mowi / co też do drugiego/rożnym względem/śćiągáć ſie może. A tu potrzebá nam wiele rzeczy vważáć. Abowiem nie dármo Piotr świety / ktorego ſpoſob piſánia duchowną nieiáką moc y potężność

ChWałá Páná ChriſtuſoWá rozmáita.

w ſo-

wsobie zámyká/te słowá nápisał/ *Ze Prorocy bádáli się, ná ktory, ábo ná iáki czás, oznaymiał on, ktory w nich (był,) Duch Christusow, świádcząc w przod o onych, ktore (miały przyść) ná Christusá, vtrapieniach, y zá nimi (idących) chwałách.* Vtrapieniách mowi/ y chwałách: nie vtrapieniu/ y chwale/ áby/ iáko rozmáite było vtrapienie Páná Christusowe/ ták też do rozmáitey chwały Páná Christusowey/ ktora zá vtrapieniem y śmierćią iego nástapiłá/ vważenia/ przytym nas pobudzał. Co ábyśmy tym lepiey vczynić mogli/ naprzod potrzebá nam vważáć te rzeczy/ ktore Krolestwo Páná Christusowe vprzedźiły/ y przez ktore/ iáko po stopniách/ Pan Christus do niego wstąpił. Potym też potrzebá vważáć/ ktore y iákie iest ono Krolestwo Páná Christusowe. 1 Petr. 1. 11.

Te rzeczy/ ktore Krolestwo Páná Christusowe vprzedźiły/ y przez ktore/ iáko po stopniách/ do niego przyszedł/ są dwie: Zmartwychwstánie iego/ y wniebowstąpienie. Abowiem/ Pan Iezus/ áni pierwey/ sáma rzeczą/ Krolem sie stał/ niżeli po práwicy Bogá Oycá swego vsiadł/ y sáma rzeczą ná niebie/ y ná źiemi krolowáć począł: áni też zmartwychwstánie/ y wniebowstąpienie iego/ do Vrzędu Prorockiego należą/ iáko sie z tąd/ co sie wyższey o tym Vrzędźie mowiło/ iáwnie pokázuie. Zostawa tedy/ że coś trzećiego są/ to iest/ to/ czymeśmy ie dopiero powiedźieli być. Przypátrzmy sie tedy pierwszey rzeczy/ ktora iest zmartwych wstánie Páná Christusowe. *Zmartwych wstánie, y wniebowstąpienie Páná Christusowe wstępem są do krolestwá iego.*

A tu záśie/ przyidźie nam/ kilká rzeczy z osobná vważáć. Naprzod/ Co to iest/ zmartwychwstánie. Potym/ Zkąd pewność zmartwychwstánia Páná Christusowego záwisnęłá. Potrzećie/ kto iego był autorem. Poczwarte/ czemu sie trzećiego dniá stáło. A náostátek ktory iest koniec/ y owoc iego.

Zmartwychwstánie tedy/ ábo zmartwychwstáć/ (żebyśmy o pierwszey rzeczy pierwey mowili) nic inszego nie iest/ iedno z niebędącego znowu sie stáć. Dla czego też zmartwychwstánie do národzenia przypodobáne bywa. A co sie osoby Páná Christusowey dotycze/ niema nam nic/ do wyrozumienia rzeczy tey/ záwadzáć to/ iż Pan Christus zároz trzećiego dniá zmartwychpowstał/ iákoby on był dla tego być nieprzestał. Abowiem ták ten prawdźiwie vmárłym iest/ ktory iedne godźinę vmár- Psal. 2. 7. Act. 13. 33.

márlym ieſt/iáko ten/ktory przez tyśiac lat vmárlym ieſt; y zgołá potrzebá rozumieć/że Pan Chriſtus/ w ten czás/kiedy vmárłym był/w teyże conditiey był/w ktorey wſzyſcy inſzy vmárli ſą/ nie ináczey iedno iákoby był przed wiel em lat vmárł. Abowiem ieſli ſie to nie dobrze vważa / tedy nádźieiá náſzá nie może być do końcá pewna. My bowiem nie ták vmieramy/żebyſmy trzećiego dniá zmartwychwſtáć mieli : á przećie nádźieiá zmartwychwſtánia náſzego/ z ſámego zmartwychwſtánia P. Chriſtuſowego/záwiſnełá. A dla czegoby Pan Chriſtus ták rychło zmartwych wſtał/potym obaczemy. Y nie wątpiemy nic/że siłá ná tym należy/áby to/o czym teraz mowimy / dobrze vważono było. Abowiem nie dármo Piſmá święte świádczą/że Bog nie zoſtáwił duſze Páná Chriſtuſowey w piekle / co też w ono Symbolum, ktore zową Apoſtolſkie/włożono/kiedy ſie tám mowi/iż Chriſtus wſtąpił do piekłá. W ktorych słowiech my rozumiemy / że ſie znáczy/ iż Pan Chriſtus prawdźiwie y właśnie vmarłym był / ták iáko káżdy inſzy człowiek vmiera. Co Pan Bog chćiał/áby ludźiom dobrze wiádomo było: dla czego też/y pogrzebienie Páná Chriſtuſowe/ Páwel święty przypomina/ áby ták wſzyſcy wierni / ktorzy też vmrzeć mogą/ ták/że miedzy nimi y inſzymi naniepobożnieyſzymi żadney rożnice/ w ſámey rzeczy/po śmierći niemáſz/vpewnieni byli/że czáſu ſwego/z niewoley śmierći y piekłá/ wybáwieni będą. Co też Pan Chriſtus vkázuie/gdy Janowi świętemu mowi: *Nie boy ſię, iam ieſt pierwſzy, y oſtáteczny, y żywiący, y byłem vmárły, á oto żywy ieſtem ná wieki wiekow, Amen. Y mam klucze piekłá y śmierći.* Skąd ſie pokázuie / że śmierć ieſt coś rożnego od piekłá. Dla cze° też tenże Jan ś. mowi/ że *śmierć y piekło oddádzą vmárłe ſwoie*, y záſie / choć przez mowę názbyt figurálną/ mowi/ że *śmierć y piekło wrzucone będą w ono ieźioro ogniſte.* Pan Chriſtus tedy pierwſzym był/ ktory z śmierći y z páſzczeki ſámego piekłá wyrwány/nieśmiertelnym żywie/ dla czego też pierworodnym z vmárłych/ ábo pierwiaſtkiem tych/ktorzy záſnęli/ názwány bywa. Co záiſte / nie zá máłą zacność y chwałę Páná Chriſtuſowę poczytano być ma. Jáko bowiem od Adámá poczęto żyć żywotem doczeſnym : ták od Chriſtuſá poczęto żyć żywotem onym wiecznym/ dla czego też

Czemu ſię mowi. iż P. Chriſtus był w piekle.
Act: 2.27.
1 Cor: 15. 4.
Apoc. 1. 17, 18.
Ap. 20. 13, 14.
Col. 1. 14.
Apoc. 1. 15.
1 Cor. 15. 20, 21.

Oycem

Oycem wieku przyszłego / ábo Oycem wiecznośći / (iáko też niekiedy Adam / Oycem tego wieku / y doczesnośći był) słusznie od Proroká názwány iest. Mądry tedy ten iest / ktory rozumie / co iest zmartwychwstánie. Esa. 9. 6.

A o tym / iż P. Jezus zmartwychwstał / choćiaż żaden nie wątpi / przedsie nie káżdy podobno rozumie / dla czego żaden o tym wątpić nie ma. A zá tym / sámo to / iż zmartwychwstánie Páná Christusowe / choćiaż że wszytkich cudownych rzeczy / iest nacudownieysza / przedsie ták státecznie / y zdawná / y po dźiś dźień / od ták wiela tyśiecy ludźi wierzono bywa / pokázuie / że ono zá dźiwnie zacną / y chwalebną / y Boską spráwę poczytano być ma. Mowi Apostoł / że Christus wzbudzon iest wedle Pism. Przetoż świádczyły Pismá ś. o zmartwychwstániu Páná Christusowym. Coż sie tedy działo / że ći sámi Żydowie / ktorzy Pismá ś. ná on czás przyimowáli / y dźiś przyimuią / áni ná on czás wierzyli / áni teraz temu wierzą / żeby Pan Christus od vmárłych wzbudzony był: owszem beśpiecznie / y niewstydliwie twierdzą / że Jezus w śmierći został? Tego záiste przyczyná żadna insza nie iest / iedno tá / że Pismá ś. / názbyt ćiemno / o tey chwale Páná Christusowey / świádczą / ták / iż żaden z Żydow tey táiemnice z Pism ś. poiąć nie mogł. A nie dźiw / poniewaź / iáko Piotr ś. mowi: *káżde Proroctwo Pismá, własnego wykłádu nie iest.* Przypátrzmy sie bowiem naprzednieyszym mieyscom Pismá ś. / ktorymi Apostołowie ś. zmartwychwstánia Páná Christusowego dowodzą; á wnetże sie pokaże / że sie to ták ma / iáko my powiedamy.

Zkąd záwisnęłá pewność zmartwychwstánia Páná Christusowego.

1 Cor. 15. 4.

2. Pet. 1. 20.

Mieyscá ze wszech naprzednieysze są te. Pierwsze: *Tyś iest moy Syn, ia dźiś vrodźiłem ćiebie,* ktore mieysce Páweł ś. / iáwnie / do zmartwychwstánia Páná Christusowego / obráca / gdy ták mowi: *My wam opowiedamy onę obietnicę, ktora się Oycom stálá, iż tę Bog wypełnił dźiatkom ich, nam, wzbudźiwszy Iezusá; iáko też w Psálmie wtorym iest nápisano: Syn moy iesteś ty, ia dźiś vrodźiłem ćiebie.* Abowiem iż te słowá / do zmartwychwstánia Páná Christusowego / śćiągáć sie máią / ztąd iáwna iest / że Páweł ś. nimi dowieść chce / że Bog wypełnił obietnicę Oycom vczynioną. Lecz tá obietnicá byłá o Krolu / ktorego im dáć miał. A P. Jezus Krolem

Psal. 2. 7.

Act. 13. 32. 33.

 lem

lem sáma rzecza sie nie stał / áż kiedy do niebá wstapił / y stolice Oycá swego Dawidá / to iest / pánowánie nád osobnym ludem Bożym / otrzymał. Dla czego sie też mowi / że ná ten czás Bog nadoskonálszym sposobem P. Jezusá vrodził / y że sie te słowá: *Syn moy iesteś ty, iá dziś ciebie vrodził*, wypełniły / kiedy go vwielbił / áby sie sstał przedniey szym Ofiárownikiem. Jáko też pewnie w sámym Dawidzie / ktory był figura P. Christusowa / te słowá / nie o ie° vrodzeniu / ále o iego / ná krolestwo wywyższeniu / rozumieć sie máia. A ták ná tý mieyscu / słowo to / *wzbudzenia*, zá wzbudzenie od vmárłych: á záśie wzbudzenie od vmárłych zá wszytkie one moc / ktora zánim nástapiłá / bierze sie. Jáko też widzimy / że sie to gdzie indziey dzieie / gdy o wiernych mowá iest.

Heb. 5. 5.

Ioh. 6. 39. 40. 34
Philip. 3. 11.

Czego ták dowodzić potrzebá było / dla tego / iż názbyt śmieli sa niektorzy Theologowie / ktorzy / widzac / że te słowá w niektorych ich mniemániách ćieszkie ná nie sa / twierdza / że tu Páwel ś. nie mowi / o wzbudzeniu Páná Christusowym od vmárłych; ále tylko o tym wzbudzeniu / że sie ná świát vrodził / dufáiac tym słábym dowodom: naprzod / że nie przydano tych słow / *zmartwych*; á że to słowo / *wzbudzenia*, czesto sie bierze zá wywiedzienie ná ten świát. Potym / iż / iesliby sie te słowá o wzbudzeniu zmartwych rozumieć miáły / Apostoł iedney rzeczy dwá rázaby dowodził. bo záraz przydáie: *A iż go wzbudził od vmárłych, áby sie więcey nie wrocił do skáżenia, ták powiedział,* etc. Ná co my krociuchno ták odpowiedamy. Naprzod / poniewaz pewna iest / że sie to słowko / *wzbudził*, ábo po Grecku ἀνέστησε, bárzo czesto zá wzbudzenie od vmárłych bierze / przetoż dármo sie to żadáie / chybáby sie pokazáło / że sie ná tym mieyscu ták bráć nie może. A iż sie tu te słowá / o wzbudzeniu od vmárłych / rozumieć máia / ztad iáwna iest / iż troche przedtym / iuż sie byłá wzmiánká vczyniłá wzbudzenia od vmárłych / w ℣ 30. / gdzie ták mowi: *Lecz Bog wzbudził go od vmárłych.* Y dáley / w pozad idacych słowiech / wzmiánká sie stáłá tych rzeczy / ktore sie po zmartwychwstániu Páná Christusowym stáły / to iest / iż *widziány był przez dni wiele, od tych ktorzy społu z nim szli z Gálileiey do Ierusalem.* Po ktorych rzeczách wszytkich / názbyt opácznoby było / dopiero ie° vrodzenie / y ná świát wywie-

Franciscus Junius.

Ioh. 6. 39, 40, 44.
Act. 2. 24, 32. y 3. 26. y 17. 31.

wie-

wiedźienie wspominać. A nie potrzebá było przydáć tego słowá/ *zmartwych*, dla tego/ iż iuż z słow wprzod idących/ iáwno było/ o iákim wzbudzeniu Apostoł mowił. Co sie tknie drugiego dowodu/ nie vważáli ci/ choć z inszey miáry wielcy/ ludźie/ że Páwel ś./ w pozad idących słowiech/ nie dowodźi tego/ iż Bog Christusá od vmárłych wzbudźił: ále tego dowodźi/ że go ták od vmárłych wzbudźił/ że sie wiecey nie wroći do skáżenia. Aby ták/ wzbudzenie od vmárłych Páná Christusowe/ rozne było od zmartwychwzbudzenia inszych ludźi/ ktorzy przedtym też zmartwychwzbudzeni byli/ y ná on czás z Pánem Christusem zmartwychwstáli byli.

A nie záwadza to nic/ że Piotr święty te słowá: *Nie dasz świętemu twemu widźieć skáżenia*, ktorych tu Páwel święty vżywa/ ku dowiedźieniu tego / iż Pan Jezus Christus ták z martwychwzbudzony był / żeby skáży wiecey nie vznał / do sámego zmartwychwstánia Páná Christusowego obráca / y onego nimi dowodźi. Może sie bowiem/ w iednych słowiech/ dwoiákie wyrozumienie/ y oboie iednáko zacne/ zámknąć; y może sie dwoiákim sposobem z nich rzeczy iákiey dowodźić. Piotr święty dowodźi tymi słowy/ że ćiáło Páná Christusowe vmárłe / záchowáne było od zepsowánia: Páwel święty dowodźi nimi/ że wzbudzone ćiáło Páná Christusowe/ nie miáło być znowu skáżone. A obádwá/ Boskim zgołá sposobem/ rzeczy swey z nich dowodzą. Abowiem właśnie ták skáżeniem iest/ ćiáłá vmárłego w proch rozsypánie: iáko ćiáłá ożywionego / znowu vmárćie. Lecz do rzeczy. Dowodźi tedy tym mieyscem Páwel święty zmartwychwstánia Páná Christusowego. Lecz ktoż nie widźi/ że to mieysce/ ieśliby sie kto iemu/ z zwierzchu/ y według pierwszego wyrozumienia/ przypátrował/ może sie w przod do Dawidá przystosowáć/ ktory ná ten czás národzony/ nieiákim sposobem/ od Bogá był/ gdy krolestwá/ ná ktore był obrány / á przećie przez niemáło lat bez niego był/ sáma rzeczą dostąpił. Act. 2.27.

Drugie mieysce iest: *Nie zostáwisz duszę moiey w piekle, áni dasz świętemu twemu widźieć skáżenia.* Tym bowiem mieyscem dowodźi Psal. 26. 18. Piotr święty zmartwychwstánia Páná Christusowego. Ale Act. 2. 27. kiedy sie rzecze / że w tych słowiech/ iest nieiáka/ á tá znośna / y

Pismu świetemu zwyczáyna figurá / łácno sie rozumieć może / że te słowá od Dawidá / pierwszym wyrozumieniem / wyrzeczone są / o nádziei iego / ktora był w Bogu położył / ktory go / y w ostátecznym niebespieczeństwie śmierći / opuśćić nie miał. Bo nienowiná / że sie tákie rzeczy / przez tákie słowá / w Pismiech świetych / znácza.

Psal. 29. 4. y 85. 13. y 87. 4.

Zmartwychwstánie Páná Christusowe zá wisneło z powagi y z świádectw Apostolskich.

Ale rzecze kto: Czegoż wżdy chceß tákim swoim rzeczy tey dowodzeniem? Odpowiedam / te° chce / áby sie poznáło / że pewność zmartwychwstánia Pánu Christusowego / zkąd inąd záwisnełá / á niżeli z świádectw Pism świetych stárego Przymierza. A to / zkąd oná záwisnełá / iest / świádectwo Apostolskie / ktore Bog chćiał / áby ták ważne było / żeby przez ich słowá y obwołánie / ten ze wßech nawietßy cud oglaßány / y ludźiom przekłádány był. Te záśie Apostoly / áby im wiárá bespiecznie dána być mogłá / tákimi rzeczámi ozdobione y zálecone mieć Bog chćiał / że żaden / chybá nierozumny / y niepobożny / o náuce ich wątpić może. Jáko bowiem w sámym Pánu Jezuśie / duch / wodá / y krew świádczyły / że on był Christusem: ták też / też rzeczy w Apostolech świádczyły / że oni prawdę mowili. Abowiem náuká ich ták czysta / y żywot ich ták niewinny był / że żaden nigdy ták bliski czystośći Anielskiey / y sámego Páná Christusá nie był / iáko oni. Cudá ich záśie / ták zacne były / że sie w nich prawdźiwie to wypełniło / co Pan był powiedźiał: *Kto wierzy w mię, vczynki, ktore ia czynię, czynić będźie, y więtße nád te czynić będźie, iż ia do Oycá mego idę.* Náostátek ták ćierpliwi / y státeczni byli / we wßytkich vćiskách / y vtrapieniach / że też zelżywośći / bićia / więźienia / y śmierć dla imienia Páńskiego / zá ßczesliwość mieli. A ći / tácy / y ták wielcy ludźie / Apostołowie Páná Christusowi / świádczyli / nie tylko / że Jezus zmartwych wzbudzony był; ále też / że oni go zmartwych wzbudzonego oczymá swymi widźieli / y z nim obcowáli / z nim iedli y pili; y woleli wßelákie y naćiężße vtrapienia / y śmierć naokrutnieyßą podiąć / niż tego odstąpić / co twierdźili. Zkąd / iedno z tego dwoygá / iść musi / że / ábo Apostołowie / ktorych ták wiele / y ktorzy ták zacni / y ták wielcy mężowie byli / dobrowolnie / ták wiele / y ták wielkie vtrapienia / y sáme śmierć naokrutnieyßą / podiąć chćieli / dla tego sáme-

Prawdá świádectwá Apostolskiego.

Ioh. 14. 12.

ſámego/ áby to ná plácu zoſtáło/ o czymby ſámi wiedźieli/ że fal-
ßem było: ábo to z tad idźie / że ſie zgołá to ták miáło / iáko oni
twierdźili / to ieſt / że Pan Jezus zmartwychwzbudzony był / y
że go oni zmartwychwzbudzonego oczymá ſwoimi widźieli. A
iż ſie oná pierwßa rzecz wßytkiemu rozumowi przećiwi / tedy
tá druga prawdźiwa być muśi.

A záiſte/ nigdyby było ták wiele tyśiac tyśiecy ludźi/ mie-
dzy ktorymi bárzo wiele dźiwnie madrych było / ták łácno E-
wánielicy nie vwierzyli/ ktore im iednák wßytkie roſkoßy ćie-
leſne/ pożytki/ y ſławe (ktore ſa iákoby dußa ludzka) zgołá od-
biera/ gdyby ſie byli pewnie nie dowiedźieli/ że wodz iey zmar-
twych wzbudzony był / y że go inßy widźieli. Nie zda ſie bo-
wiem / żeby ktory inßy ſpoſob náleźiony być mogł / ktorymby
ná ták dźiwna rzecz / ludźie / od nabożeńſtwá Chriſtyáńſkiego
ták dálecy/ námowieni być mogli / oprocz tego/ że ći ſámi/ kto-
rzy to naprzod oznaymili/ oczymá to ſwoimi widźieli. Rzeczy
ſłyßáne/ ábo od inßych widźiáne / nigdyby były tákiey mocy
mieć nie mogły.

Ten fundáment záłożywßy / wierzymy też / że w onych — *Z ktorey miáry zmartwych-*
świádectwách / ktore widzimy / że ś. Apoſtołowie/ ku dowo- — *wſtánie Páná*
dzeniu zmartwychwſtánia Páná Chriſtuſowego/ przywodźi- — *Chriſtuſowe z*
li/ zámyka ſie tá rzecz / choćiaż one świádectwá/ o inßych lu- — *Piſm świętych*
dźiách przedtym rozumiáne / y do inßych rzeczy przyſtoſowá- — *dowiedzione*
ne być mogły. Abowiem názbyt pewna ieſt/ v nas Chriſtyan/ — *być może.*
że Apoſtołowie Páná Chriſtuſowi/ w tym żadna miára/ błá-
dźić nie mogli / á zá tym áni bładźili. Ták bárzo oſobliwym
y Boſkim ſpoſobem chćiał Bog / áby/ ponieważ zmartwych
wſtánie Páná Chriſtuſowe zgołá cudowne / y Boſkie było/
pewnosć też iego ludźiom obiáwiona byłá.

Komuby záſie to zmartwych wſtánie Páná Chriſtuſo- — *Czyia moca Pan Chriſtus zmar-*
we / iáko autorowi przypiſano być miáło / choćiaż dźiś o tym — *twychwſtał.*
ſpor ieſt / iednák ták iáwna / y iáſna ieſt / że to żadnego dowo-
du nie potrzebuie. Bog on Oycow ludu Jzráelſkiego / ktory — Act. 3. 13, 15.
ieſt Oycem Páná náßego Jezuſá Chriſtuſá / ten Syná ſwego
zmartwychwzbudźił / y w tym (iáko Bog Páná náßego Je-
zuſá Chriſtuſá/ wedle ſłow Apoſtolſkich) zacna y przewyż- — Eph. 1. 17, 19.
ßáia-

ßáiąca wielkość mocy swoiey Boskiey pokazał. dla czego też czásem Apostoł ś./ Bogá nie miánuiąc/ ták go opisuie: *On ktory wzbudźił Páná Iezusá od vmárłych.* A nie ma iedno ábo drugie mieysce Pisma ś./ ktore sie zda przećiwna rzecz twierdźić/ wystáwione być/ przećiwko tákiey wielkośći tych mieysc/ ktore źrzetelnie pokázuią/ że Jezus od Bogá Oycá swego zmartwychwzbudzony był. Bo imo to/ że ták máło iest tych mieysc/ tedy też są zgołá figurálne/ ktore to sposoby mowienia nigdy nie mogą być potężnieysze/ ku dowiedźieniu czego/ niż te/ ktore zgołá są bez wßelkiey figury wyrzeczone/ y są sáma własnośćią. Lecz nie iest to náße przedsięwźięćie/ wiecey o tym mowić. Abowiem myśmy teraz tylko przedsięwźieli/ prawdę pokázáć: á błędy iuż zdawná od náßych refutowáne są.

Rom. 4. 24, y 8. 11. 2 Cor. 4. 14.

Czemu P. Christus trzećiego dnia zmartwychwstał.

A zda sie/ że też y to ma być vważono/ dla czego Bog chćiał/ żeby Pan Christus trzećiego dniá zmartwychwstał/ y żeby to/ w pismiech Prorockich/ zdawná opowiedźiano było. A choć sie zda/ że nieiáka rozność iest/ miedzy tym/ co o Jonaßu czytamy/ y co też sam Pan/ ná niektorym mieyscu/ twierdźi/ że trzy dni/ y trzy nocy w sercu źiemie miał być/ iáko Jonaß trzy dni y trzy nocy w brzuchu Wielorybá był: á miedzy tym/ co gdźie indźiey y sam P. Christus/ y Páweł ś./ (y to według pism) powiedą/ y co pospolićie wßyscy mowią/ że Pan Christus trzećiego dniá zmartwychwstał: przedsie tá rożność nic w sámey rzeczy nie iest. Pewna bowiem iest/ że to słowko/ *dźień*, czásem znáczy cáły dźień / to iest / czás 24. godźin: á czásem część dniá bierze sie zá dźień/ przez sposob pewny mowy / ktory zową synecdochen, choć sie tá część w nocy tráfia / choć wednie. Z tąd mowi sie / że sie spráwá iáka pewnego dniá sstáłá / ktora sie iednák/ zá iedne ábo drugą godźinę onegoż dniá odpráwić mogłá. Jż tedy czás ten/ ktory był miedzy śmierćią/ y zmartwychwstániem Páná Christusowym/ trzech dni dosięgał/ to iest/ pierwßego dniá kilku godźin wedn ie: wtorego dniá wßytkich godźin nocnych y dniowych: trzećiego záśie máło nie wßytkich godźin nocnych / dla te[o] sie słußnie/ przez te figurę/ rzec może/ że Christus trzy dni w grobie był/ á nawłaśniey/ że trzećiego dniá zmartwychwstał. A záiste / gdyby był Pan / przez wßytkie godźiny

Ion. 2. 1. Matth. 12. 40.

Luc. 18. 33, 1 Cor. 15, 4.

Pogodzenie przećiwienstwá o dniu zmartwychwstánia P. Christusowego.

trzech

trzech dni/ w grobie był / niemogłoby ſie rzec / że trzećiego dniá
zmartwychwſtał: áleby ſie rzec muśiáło / że po trzech dniách/
czwartego dniá zmartwychwſtał. Lecz my chćieliſmy o tym
mowić/dla czego Bog niechćiał/áby Chriſtus áni rychley / áni
pozniey zmartwychwzbudzony był.

Czemuby Bog chćiał/ żeby to nie było rychley/ zda ſie być
tego tá przyczyná / áby ſie/ tym ſpoſobem/ ludziom dobrze wiá-
domo ſtáło / y áby pewnie poznano/ że Jezus prawdziwie v-
márłym był. Bo gdyby było y namnieyße podeyźrzenie o tym/
że nieprawdźiwie był vmárły / nawiętßa chwałá Boża / kto-
rey z zmartwych wzbudzenia ie° chćiał mieć / záćmiłáby ſie by-
łá. Abowiem mogą też y ludźie / te/ ktorzy ſie do czáſu zdáli
być vmárłymi/ á iednák vmárłymi ſámą rzeczą nie byli / wzbu-
dźić; ábo też ſámi od śiebie tácy powſtawáć zwykli: Lecz pra-
wdźiwie vmárłego/nikt wzbudźić nie może/iedno Bog/ y kto-
remu to Bog dał/ zwłaßczá tym ſpoſobem/ áby ná potym wie-
cey nigdy nie vmierał. Dla tego też chćiał Bog/ áby Pan Chri- Ioh.19.34.40.
ſtus/ iuż vmárłym będąc/ oßczepem przebodźiony był: dla te-
go też chćiał/ áby y pogrzebiony był. Bo gdyby było ießcze co
żywotá w ćiele Páńſkim zoſtáło / tedyby ſie to było ná on czás
pokázáło / kiedy Pan ták gwałtownie przebodźiony / y potym
z krzyżá/ od kilku/ bez wątpienia/ ludźi/ zięty/ y od nichże ná in-
ße mieyſce przenieśiony był / co bez wielkiego porußenia ćiáłá
Páńſkiego być nie mogło.

Z drugiey ſtrony niechćiał Bog / Páná Chriſtuſá pozniey
zmartwych wzbudźić/áby ták/ile być mogło/nawięcey Apoſto-
łom/ á potym/inßym też vczniom P. Chriſtuſowym dogodźił/
żeby oni tym rychley temu wierzyli/ że Pan Jezus / á nie kto
inßy/prawdźiwie zmartwych wzbudzony był. Bo gdyby ſie
było ćiáło Páná Jezuſowe poczęło káźić / nic by to było w pra-
wdźie mocy Bożey nie záwadzáło. bo ták Bog tego zmar-
twychwzbudźić może/ ktory przed tyśiącem lat vmárł/ y w ni-
wecz ſie obroćił / iáko tego / ktory przed iedną godźiną vmárł:
Lecz śiłáby to było wierze Apoſtolſkiey záwadzáło. Łácno-
by bowiem byli mogli wierzyć (według tego / iáko ludźmi by-
li bárzo mdłymi/ná on czás) że nie on Jezus/ ále kto inßy ná ie°

miey-

mieyſcu zmartwych wzbudzony był/ y tákby byli rozumieli/ że oſzukáni byli. Aby tedy wielce mądry Pan Bog tey ták wielkiey mdłości Apoſtołow był dogodził/ chćiał/ żeby Pan Chriſtus ták długo w grobie był/ iáko długo tám/ biegiem poſpolitym/ od ſkáżenia wolnym być mogł. Bo bez wſzelkiego wątpienia/ może ćiáło człowiecze ták záchowáne być/ żeby ſie do trzećiego dniá nie ſkáźiło. Dla tey przyczyny też niechćiał Bog/ áby goleni Páná Chriſtuſowe złamáne były/ iáko też to niekiedy figurował on báránek wielkonocny: dla tey przyczyny náoſtátek chćiał Bog/ áby Pan Chriſtus w tymże ćiele/ w ktorym był vmárł/ to ieſt/ z ćiáłá (carne) y z kośći złożonym/ zmartwychwſtał. Ták to oſobliwe y cudowne ſpráwy pokázuią ſie w rzeczách tych/ ktore ſie zdádzą być bárzo máłe/ áby ſie pokazáło/ że wſzytkie rzeczy/ ktore ſie z Pánem Chriſtuſem dźiały/ bárzo zacne/ y bárzo Boſkie były.

Ioh. 19. 33, 36. Gen. 12. 46.

Koniec zmartwychwſtánia P. Chriſtuſowego.

Lecz iuż potrzebá ieſt vważáć/ dla czego Pan Bog Páná Chriſtuſá zmartwychwzbudźił. A przyczyná pierwſza/ względem Bogá/ ieſt chwałá iego. Bo dla tey przyczyny chćiał Bog/

I. áby Chriſtus vmárł/ áby przyczynę miał pokazánia ſwoiey doſkonáłey mądrośći/ doſkonáłey dobroći/ doſkonáłey mocy/ gdy go zmartwychwzbudźił. Abowiem niemáſz niczego/ coby lepiey te właſności Boże wyrażáło/ iáko to/ że Bog Iezuſá vmárłego z śmierći/ tákim ſpoſobem/ wybáwić vmiał/ chćiał/ y mogł. Przez zelżywość y śmierć do chwały/ y żywotá kogo doprowádźić/ Boſka y doſkonáła mądrość ieſt: Tego/ ktory niewinnym był/ ná śmierć dla ludźi wydáć/ y onego dla nichże zmartwychwzbudźić/ Boſka y doſkonáła dobroć ieſt: Tego/ ktory był przeſtał być/ żywym vczynić/ y ták żywym/ żeby więcey nigdy nieumierał/ áni vmrzeć mogł/ Boſka y doſkonáła moc ieſt. O czym niżey będźie więcey.

II. Potym druga przyczyná ieſt/ względem nas/ Podporá wiáry náſzey/ w tym/ żebyſmy tego pewni byli/ że to być może/ y pewnie będźie/ że człowiek/ choćiaż z przyrodzenia śmiertelny ieſt/ y dla vrodzenia/ ktore ma z Adámá/ (ktory dla grzechu ſwego pod śmierć wieczną podpadł/) śmierći też wieczney podległ/ ieſliby Bogu przez Chriſtuſá dufał/ y po-

stusznym był/ od tego oboygá niekiedy wybáwiony będźie/ y z vmárłego/ y iuż nie będącego/ żywym/ y záśie będącym sie ostánie. Ten bowiem/ chćiał Bog/ áby był sposob/ y srzodek ogulny/ ktorym/ ludźiom smiertelnym y vmárłym/ żywot wieczny dány być miał.

Abowiem iż niektorzy/ to iest ći/ ktorzy w przyśćie Páná Christusowe/ z wiernych/ żywo náleźieni będą/ nie tym sposobem/ ábo srzodkiem/ żywotá onego wiecznego dostąpią/ to iest co osobnego. A przećie onym/ miásto zmartwychwstánia/ będźie przemienienie ich: iáko tym/ ktorzy przed przyśćiem Páná Christusowym vmieráią/ miásto przemienienia/ będźie zmartwychwstánie. Abowiem ći/ ktorzy zmartwychwstáną/ nie będą przemienieni/ z tymi/ ktore Pan żywych zástánie: ále powstáną nieskáżitelnymi/ iáko Apostoł mowi/ to iest tákimi/ iákimi ná wszytki wieki będą. Nie ostáną sie ná ten czás z smiertelnych/ niesmiertelnymi; ále sie ostáną z niebędących/ będącymi: iáko záśie ći/ ktore Pan Christus żywo zástánie/ nie ostáną sie znowu/ z niebędących; ále z smiertelnych/ ostáną sie niesmiertelnymi. A choćiaż bárzo trudna iest/ wierzyć temu/ że człowiek/ ktory smiertelnym iest/ ták odmieniony być może/ żeby sie/ w iednym mgnieniu oká/ niesmiertelnym ostał: iednák dáleko trudnieysza iest/ wierzyć/ że ten/ ktory przestał być/ záśie ma być; y/ że miásto smiertelnego/ iákim przed tym był/ niesmiertelnym ma być/ zwłasczá/ kiedy sie vważa/ iáko dawne czásy iuż przeminęły/ od tąd/ iáko ći pomárli/ ktorych sie zmartwychwstánia spodźiewamy; y do tego/ iáko ćiáłá ich rozmáićie odmienione/ y w tysiąc kształtow obrocone były/ y iesżcze po dźiś dźień obrocone być mogą. Temu tedy/ áby Bog on mądry dogodźił/ chćiał/ áby Pan Christus ze wszytkich vmárłych napierwey powstał/ y żeby tym sposobem/ do Krolestwá onego/ ktore teraz ma/ przyszedł. A iż nawiętszy wzgląd trzebá było mieć ná Apostoły/ tedy Bog chćiał/ áby dla nich Pan Jezus nietylko zmartwychwstał/ y żywo sie vkazał; ále żeby też w tymże zgołá ćiele/ w ktorym był vmárł/ zmartwychwstał/ y żeby z nimi iadł y pił przez dosyć wiele dni/ áby ták oni dostátecznie poználi/ że Pan Jezus prawdźiwie zmartwychwstał/ á zátym/ że to być może/ áby

Zmartwychwstánie iest sposob dostąpienia wiecznego żywotá.

1 Cor. 15:52.

Czemu sie sámym tylko Apostołom y vczniom swoim P. Christus po zmartwychwstániu vkazał.

aby tez y inszy/chociaz smiertelnymi sa/zmartwychwstali. Bo drudzy ludzie niewierni/niegodni byli tego / aby tak wielkiego dobrodzieystwa doznali / to iest / zeby Pana Christusa zmartwychwstalego widzieli/ dla tego / iz go przedtym byli nazbyt
Ioh. 16. 10. hardzie wzgardzili. Z kad tez Pan Jezus mowi/ ze Duch swiety mial swiat przekonac z strony sprawiedliwosci/ to iest / iz mial ludziom vkazac/ze Bog w tym sprawiedliwie postapil/ ze Pan Christus do Oyca swego szedl / y do nieba wstapil / a tak ni od kogo wiecey widziany nie byl.

Kto iuz z tego wszytkiego nie widzi/ iakowa iest zacnosc/ iakowe iest Bostwo rzeczy tey/ktora tylko wstep vczynila Panu Christusowi do krolestwa iego: Doskonala chwala Boza w niey sie pokazala : Wiary tez ludzkiey osobliwa podpora byla. O iako tedy Boski Pan nasz Jezus Christus / ktorego zmartwychwstanie tak wielkich rzeczy przyczyna bylo.

Rozdzial XIV.

O wniebowstapieniu Pana Christusowym.

MOwilismy do tad o pierwszey rzeczy z tych/ktore Krolestwo Pana Christusowe vprzedzily; y przez ktore/ iako po stopniach Pan Christus na Krolestwo swoie wstapil:teraz przystepuiemy do drugiey/ ktorasmy powiedzieli byc/iego wniebowstapienie. A iz to/ ze Pan Christus do nieba
Mar. 16.19. Luc. 24. 51. Act. 1. 9. wstapil / od swietych Ewanielistow wyrazliwie opisano iest/ tedy tu nic wiecej nie zostawa/do pilnego badania sie/iedno to/ co za przyczyna byla/ ze Bog chcial / aby Pan Christus do nieba wstapil; y tak na Krolestwo swoie dopiero wszedl. Czego przyczyny dwoiakie pokazane byc moga. A iedne do nas nalezą:drugie do samego Pana Christusa.

Przyczyny Wniebowstapienia P. Christusowego wzgledem nas. Przyczyny/ktore do nas naleza/dwie sa: Pierwsza iest/ zebysmy wiedzieli/ gdzie nam nasza szczesliwosc zgotowana iest. Poniewaz pewna iest / ze to niebo / y ta ziemia wniwecz obrocone byc maia/ iako o tym barzo osobliwie Piotr s. mowi. Jest
1. 2 Pet.3.10,12,13. tedy nowe niebo y nowa ziemia/ to iest/ono mieysce/ w ktorym Bog / y sprawiedliwosc/ to iest / vsprawiedliwienie / y zbawienie

wienie náše mieszka: tego my oczekawamy: do niego sercá nášše obrácamy/ y wierzymy temu/ y ćiesżymy sie tym / że tám niekiedy wieczney szczesliwośći z Bogiem zázyiemy. A bywa to mieysce/ w ktorym nášá szczesliwość / y sam Bog nász mieszka / nowym niebem/ y nowa źiemia/ przez nieiáki sposob mowienia/ názwány. Niebem y źiemia/ dla tego/ iż też w przyszły wieku/ mieysce mieć bedźiemy/ gdźiebyśmy mieszkáli / y wszytko to / czego nam/ do záchowánia żywotá nášego/ ná on czás bedźie potrzebá: iáko teraz mieysce mamy / gdźie mieszkamy/ to iest/ pod tym niebem / y ná tey źiemi / y z nich wszytko to/ co do záchowánia tego żywotá należy. A nowym niebem y nowa źiemia názwáne bywa / nie dla tego/ iżby go teraz nie było/ á że niekiedy dopiero ma być ono mieysce. bo iuż w nim mieszka spráwiedliwość / y sam Bog: ále iż nowym ná on czás bedźie nam/ ktorzyśmy go nigdy nie widźieli. Jáko też toż mieysce szczesliwośći przyszłey/ mieszkána przyszła názwáne bywa/ choćiaż pewna iest/ że Bog tám od wiekow mieszka/ y że Pan Christus od dawnych wiekow tám przeniesiony iest / á to dla tego/ że nam przyszłá iest. Dla tego też/ bárzo czesto/ y owszem vstáwicznie/ Pismá ś. nas od tey źiemie odwodza / y wzywáia nas do onego mieyscá naswietsze/ to iest/ do niebá/ ilekolwiek nam nášá nádźieiá wystáwiona bywa / iáko kiedy Pan mowi: *Wielka iest zápłátá wášá w niebie.* Dla tego náostátek ná káżdy dźień sie modlimy: *Oycze nász, ktoryś iest ná niebieśiech*, żebyśmy ták to mieysce / w ktorym Bog iest / y do ktorego Christus wstąpił/ co raz sobie przed oczy wystáwiáli / y żebyśmy co raz nápomináni byli/ iż nam z tey niskośći potrzebá tám zmierzáć.

Czemu mieysce szczesliwośći wiernych, niebem y źiemia názwáne bywa.

Czemu nowym niebem y nowa źiemia.

Heb. 2.5.

Mat. 5.12.

Druga przyczyná iest: ábyśmy wiedźieli/ iáko to być może/ żeby człowiek/ ktory z przyrodzenia śmiertelnym iest / y grube ćiáło ma/ niekiedy / do oney wysokośći / gdźie teraz/ nawyższy sprawcá wszytkich rzeczy / y Pan Jezus Christus/ mieszkáia/ przeniesiony był. A to ták: iż iáko to Bog spráwił/ że Pan Jezus/ obłokiem obtoczony/ do niebá wźiety był/ y ták do sámego Bogá przyszedł: ták też to spráwi tenże Bog / ábo ráczey sam Pan Jezus/ żeby też y ći/ ktorzy iego sa/ z tey skáży tego świátá/ do oney wysokośći/ przeniesieni byli. Gdyż iáko Apostoł mowi:

II. Przyczyná względem nas.

1 Theſſ. 4. 16, 17 wi: *Sam Pan z okrzykiem, z głoſem Archánielſkim, y z trąbą Bożą zſtąpi z niebá, á pomárli w Chriſtuśie powſtáną pierwey. Potym, my żywiący poząſtáwieni, ſpołu z nimi porwáni będźiemy w obłokách, ná przećiwko Pánu, ná powietrze, á ták záwſze z Pánem będźiemy.* Ták nam Bog/ drogę świeżą y otworzyſtą práwie/ ná oko vkazał/ ábyſmy wiedźieli/ ktorymi też ſtopniámi my do onego żywotá wiecznego przyidźiemy. O iák Boſkie tedy w niebo wſtąpienie Páná Chriſtuſowe: O iák Boſki ſam Pan Chriſtus Jezus/ ktory wſtąpił do niebá.

Przyczyny wniebowſtąpienia P. Chriſtuſowego względem iego ſámego.

I.

Przyczyny záśię/ ktore do ſámego Páná Chriſtuſá należą/ dwie też vważone być mogą. Pierwſza ieſt/ żeby śię przez ono ſwoie wniebowſtąpienie/ Boſkim ſpoſobem/ nieśmiertelnym y chwalebnym ſtał/ to ieſt/ żeby nie tylko nie vmierał/ ále żeby też vmrzeć więcey nie mogł. Abowiem choćiaż to żadną miárą być nie mogło/ áby był znowu Pan Chriſtus vmárł/ bo ták to był Pan Bog poſtánowił: wſzákże iego przyrodzenie/ póki był ná źiemi/ tákie ieſzcze nie było/ ktoreby vmrzeć nie mogło/ á ták ćiálá zgołá chwalebnego ieſzcze nie miał. A iáka rozność ieſt miedzy tym/ że kto od Bogá ku nieśmiertelnośći pewnie náznáczony ieſt; y/ że kto tákim z przyrodzenia ieſt/ ktory vmrzeć nie może/ vkázuie przykład onych wiernych/ ktorzy będą żywi w przyśćie Páná Chriſtuſowe. Bo o nich mowić śię będźie mogło/ że Bog niechce/ áby vmárli: á przedśię mowić śię nie będźie mogło/ żeby oni tákimi byli/ ktorzyby z przyrodzenia nieśmiertelni byli.

Chriſtus nie miał ćiáłá uwielbionego, poki ná źiemi mieſzkał.

A że Pan Chriſtus przedtym/ niż do niebá wſtąpił/ ieſzcze ćiálá chwalebnego/ ták/ iáko ono teraz chwalebne ieſt/ nie miał/ oprocz tego/ coſmy wyżſzey powiedźieli/ że tego potrzebá było/ ku vtwierdzeniu wiáry Apoſtołow/ y inſzych vczniow Páná Chriſtuſowych/ ieſzcze y z tąd iáwna ieſt/ że Pan Chriſtus/ z martwych wzbudzonym/ z Apoſtolmi ſwoimi prawdźiwie iadł y pił: że rány vkázował: że ćiáło (carnem) y kośći

Act. 10. 40, 41.
Luc. 24. 39. 40.

miał/ co wſzytko o ćiele vwielbionym twierdźić/ ták nieprzyſtoyna ieſt/ iáko o ſámym Bogu.

A godni ſą wielkiego ſtrofowánia ći/ ktorzy powiedáią/ że Pan Chriſtus/ po ſwym od vmárłych powſtániu/ nie praw-

dźiwie

dźiwie iadł / iáko ći/ ktorzy ledwie nie śmieią mowić / że Pan Christus Apostoły oszukał / y ktorzy muszą mowić / że Piotr ś. to/ co mu sie ták iedno zdáło / zá sáme rzecz v Korneliuszá vdawał / gdy mowi: *Nam świádkom od Bogá przed tym postánowionym* (to iest/ Apostołom) *dał Bog Syná swego, żeby okazány był, ktorzysmy z nim iedli, y pili, potym, gdy był wzbudzon od vmárłych.*

Ci záśie godni są pośmiechu/ ktorzy z tąd dowodzą vwielbienia ćiáłá Páná Christusowego/ gdy był ná świećie/ że/ gdy drzwi zámknione były / do Apostołow swoich wszedł / iákoby Pan był przez drzwi przeszedł. Abowiem / izali nie mogły być drzwi zámknione / á cudownie sie otworzyć / iáko czytamy/ że sie brany mieyskie Piotrowi ś. dobrowolnie otworzyły? Izali oczy Apostolskie zátrzymáne być nie mogły / żeby tego nie widźieli? Acz tego wszytkiego żadna miárá potrzebá nie było. Abowiem nie opisuie sie tám sposob / iáko Pan do vczniow wszedł: ále czás tylko / kiedy do nich wszedł. A ten był / kiedy drzwi domu onego / w ktorym Apostołowie zgromádzeni byli / zámknione były / ták iż/ choćiaby Pan Christus drzwi zámknione otworzył / y ták przez otworzone wszedł: przedśieby sie mowić mogło / że przyszedł / ábo wszedł/ gdy drzwi zámknione były / Ze sie ták kto może temu dźiwowáć / iáko wielka iest ludźi/ z inszey miáry vmieiętnych / w tey mierze nievmieiętność/ ktorzy tego ták mocno popieráią/ áby ták/ iákimkolwiek sposobem/ mniemánia swego/ ktore raz przyięli/ bronić mogli. Iż tedy Pan Christus / gdy ná źiemi był / ćiáłá ieszcze chwalebnego nie miał: ále toż / w ktorym był vkrzyżowány / dla tego potrzebá było / żeby do niebá wstąpił / y żeby ták/ przez ono w niebo wstąpienie/ ćiáłá onego chwalebnego dostąpił. Ktore iż teraz ma/ szerokimi słowy świádczy Apostoł ś./ gdy miedzy inszymi rzeczámi mowi: *Pośledni Adam* (ktory iest Pan Christus) *stał sie w Duchá ożywiáiącego*, to iest/ dostał ćiáłá duchownego/ ktore sámo siebie ná wieki ożywiáć może. A że sie Pan Christus tákim duchem/ ná ten czás dopiero stał/ kiedy do niebá wstąpił/ ztąd sie pokázuie/ iż sám Pan/ po swym od vmárłych wzbudzeniu/ przy tego/ żeby Duchem był; y ztąd/ że Páweł ś./ tego/ ktorego był raz Duchem ożywiáiącym názwał / potym Pánem názy-

Act. 12. 10.

1 Cor, 15. 45. *Iákie teraz ćiáło ma Pan Christus.*

Luc. 24. 39.

1. Cor. 15. 47.

Act. 2.36. názywa. A Chriſtus dopiero ſię ná ten czás Pánem rzeczą ſá-
mą/ y doſkonále ſtał/ gdy go Bog od vmárłych wzbudźił/ y do
Kroleſtwá onego niebieſkiego przenioſł. K temu/ mowi Apo-
ſtoł támże/ że ten Pan z niebá/ rozumie ſię/ ieſt/ ábo ćiáło ma: iáko
był powiedźiał in antithesi, że pierwßy człowiek z źiemie / źiem-
ſki był/ ábo/ źiemſkie ćiáło miał. Lecz iáko ćiáło źiemſkie/ ieſt ćiá-
ło ießcze nie vwielbione: ták ćiáło z niebá/ ćiáłem ieſt vwielbio-
nym. A ćiáło to/ ktore teraz Pan Chriſtus ma/ z niebá ieſt: iáko
też ono ćiáło/ ktorym niekiedy wierni przyobleczeni będą / mie-
2. Cor. 5. 2. ßkániem ich/ ktore z niebá (ieſt/) názwáne bywa. Bo to ćiáło/
ktore Pan Chriſtus miał/ poki ná źiemi był/ choćiaż cudownym
ſpoſobem było poczęte y národzone: było iednák człowiecze / y
ćiáłu człowieczemu we wßytkim podobne/ y z ſámey Pánny
Máriey po nieiákiey częśći wźięte/ chybáby ſmy ſnadź Menno-
nitom (iáko ie zową) wierzyć chćieli/ ktorzy powiedáią/ że Chri-
ſtus ćiáło ſwe z niebá przynioſł / o ktorych też ſłyßymy / że tego
mieyſcá/ ku dowodzeniu mniemánia ſwego/ omylnie vżywáią.
Dla czego też w mieyſcu tym / o ktorym mowimy / niektore
exemplarze máią: *Wtory człowiek Pan niebieſki.* Ktoreć ſłowo/ *nie-
bieſki*, nie ma być do cnot niebieſkich obrácáne. Bo tym ſpoſobem
Chriſtus niebieſkim názwány być mogł / przedtym też/ niż v-
márł/ ále ma być obrocono do iego przyrodzenia : iáko też ſło-
wá przećiwko niemu wyſtáwione/ *z źiemie źiemſki*, nie do niepobo-
żnych obyczáiow ludzkich/ ále do ich przyrodzenia obrácáne
być máią. Y dla tego Apoſtoł mowi; *Iż iákoſmy nośili* (rozumiey/
poki w tym wieku żywiemy) *wyobráżenie źiemſkiego*, to ieſt / tákeſ-
ſmy śmiertelni byli/ iáko niekiedy Adam: *ták też nośić będźiemy wy-
obráżenie niebieſkiego*, to ieſt / ták też nieśmiertelnymi będźiemy/
iáko teraz Pan Chriſtus nieśmiertelnym / y chwalebnym ieſt.
Y to wßytko zámyka Apoſtoł nieiáką ogulną ſentencią / y táie-
mnicą/ gdy mowi: *To mowię brácia, że ćiáło y krew Kroleſtwá Bożego
odźiedźiczyć nie mogą.* Gdźie/ iż ſię przez *ćiáło y krew*, ſłábość przyro-
dzona rozumieć może; á nie grzechy/ iáko niektorzy chcą / poká-
Heb. 2.14. zuie naprzod to/ iż też Pan Chriſtus ćiáłá y krwie vczeſtnikiem
Co ieſt ćiáło y krew. był: á przećie bluźnierſtwo ieſt/ mowić/ żeby on grzechem poka-
lány był. Potym/ pokázuie to ſummą wßytkiego Rozdźiału/ w

kto-

ktorym Páwel świety mowi/ tylko o zmartwychwſtániu pobożnych ludźi. Co miedzy inſzymi rzeczámi / przykład Páná Chriſtuſow ták czeſto powtorzony pokázuie. Bo iáko przykład zmartwychwſtánia Páná Chriſtuſowego ludźi niepobożne ćieſzyć może? Náoſtátek pokázuią y słowá pozad idace / ktore tych nieiákim obiáśnieniem ſą/ co Páwel ś. przez ćiáło / y krew rozumie: *áni ſkáźitelność*, mowi/ *odźiedźiczy oney nieſkáźitelnośći*. A ſkáźitelność nie znáczy ludzkich grzechow / ále ich przyrodzona niedoſkonáłość / y śmiertelność / ktorey iż też Pan Chriſtus poddány był/ z tad zámknać ſie może/ iż *nie dał*, to ieſt / niedopuśćił Bog/ *áby ia widźiał*, to ieſt áby iey doznał.

A potrzebá pámietáć/ że wierni/ Pánu Chriſtuſowi podobni beda/ nie w tym/ iákim on był/ gdy ieſzcze ná źiemi mieſzkał/ choć po zmartwych wſtániu; ále w tym / iákim teraz ieſt / gdy do niebá wſtapił. Bo żadna przyczyná nie bedźie / czemuby zmartwych wzbudzeni/ ćiáłá tákie mieć mieli / iákie przed tym mieli / gdy ieſzcze w tym śmiertelnym żywoćie byli / iáko przyczyná tego byłá/ czemu Pan Chriſtus zmartwychwzbudzony/ to ćiáło mieć muśiał / ktore przedtym miał / niż vmárł. Bo ći ktorzy zmartwychwſtána/ iáko z onego/ táiemnic pełnego/ rozdźiału pietnaſtego liſtu pierwſzego do Korynt./ widźieć ſie może/ wzbudzeni beda nieſkáźitelni. A toby nie było żadna oſobna táiemnica/ gdyby był Pan Chriſtus nieſkáźitelnym wzbudzony. boby zá tym ſzło/ że wſzyſcy Chriſtyánie tákże/ iáko y ſam Pan Chriſtus / tymże ſpoſobem zmartwychwzbudzeni beda.

VVierni podobni beda Pánu Chriſtuſovvi vv tym, iákim on teraz ieſt vvedług przyrodzenia.

A nie trzebá/ żeby kto ćiekáwie/ y máło nabożnie żądał to/ że niemáſz nic nápiſáne°/ o ſpoſobie tego przemienienia Páńſkie°/ y o tym/ żeby teraz inſze ćiáło miał mieć/ niżeli miał/ poki był ná źiemi. Abowiem przyznawáia zgołá wſzyſcy ći/ ktorzy rozumieia/ że Pan Chriſtus teraz toż ćiáło ma/ ktore miał / gdy był ná świećie/ że teraz tego nie ma / czym ná on czás / gdy do niebá wſtepował/ przyobleczony był: á przećie niewiedza / iáko ſie ono wniwecz obroćiło/ ábo kedy ſie podźiáło. Przyznawáia też wſzyſcy/ co wietſza ieſt/ że ći/ ktorzy/ w przyśćie Páná Chriſtuſowe/ żywi pozoſtána/ przemienieni beda: á przećie żadna miára po-

Refutácia zarzutu ſtrony ſpoſobu odmienienia ćiáłá Páná Chriſtuſovvego.

rá pokázáć nie mogą/iáko to/ co się/ wedle ich sámych mniemánia/przemieni/przemienione będźie. Niechay tedy przestáną w tákowych rzeczách/o sposobách się bádáć / ktorych Bog vżywał; o ktorych rozumieć mamy / że Bog nie bez przyczyny chćiał/ ábyśmy ich nie wiedźieli : á niechay się náucza/ ná iáwnych Pismá ś. świádectwách przestawáć / ktore świádcza/ o rozności ćiáłá Páná Christusowego / ktore ná źiemi będąc miał/y ktore teraz ma. O onym świádcza / że ćiáło y kośći y rány miáło/iádło y piło : á o tym/ ktore teraz ma/ świádcza/że iest duchownym/y niebieskim. A ták/ieśli rzecz iáka iest prawdźiwa/ nie ma być ßácowano z pewnych okolicznośći/ bez ktorych oná rzecz być może: ále dosyć ná tym ma być/ieśli iest iáwna przyczyná / dla czego oná zá prawdźiwą poczytána być ma / iáka przyczyná iest / ieśliby Pismá święte o tym świádczyły. Bo ná ten czás (iákośmy też wyżßey pokazáli) zgołá trzebá zámilknąć / y prawdźie vstąpić / choćiaby y sposob / iáko się to stáło / y inße okolicznośći/zgołá niewiádome były.

II. *Przyczyná Wniebowstąpienia Páná Christusowego Względem iego sámego.*

Druga przyczyná / ktora do sámego Páná Christusá należy / dla czego potrzebá było / áby on do niebá wstąpił / iest : iż gdyby był ná źiemi zostáł / nie mogłby był tego / dla czego był przedtym z niebá przyßedł/ wypełnić/ y skończyć. Przyßedł był Pan Christus z niebá / y potrzebá było / áby był z niebá przyßedł/ żeby nam wieczne zbáwienie oznaymił / y ono nam iáko namocniey vtwierdźił. To spráwiwßy zostáwało / żeby tegoż zbáwienia sprawcą był / y ono niekiedy wierzącym dał. Bo o tym oboygu vczył / y to oboie obiecał Pan Christus / że vczynić miał. Lecz iákoby był Pan Christus sprawcą zbáwienia być mogł/ y ono wiernym dáć/ gdyby był do niebá nie wstąpił: ponieważ do spráwowánia zbáwienia náßego / potrzebá było/ áby ná tákim mieyscu śiedźiał / skąd by wßytkie opátrowáć

Heb. 8. 4.

mogł. A tákie mieysce iest niebo. Ináczey / *gdyby był ná źiemi, ofiárownikiemby náßym nie był.* Potrzebá też było / żeby nád rzeczámi/ y dárámi niebieskimi / ktorych do spráwowánia zbáwienia ludzkiego potrzebá / zwierzchność miał / to iest / nád Anioły / y nád Duchem ś./ták/żeby Anioły posyłáć mogł/gdźieby chćiał; á Duchá ś. dáć/ komuby chćiał. A iż przystało/ żeby

to wßytko

to wszytko/ od tego/ ktory nie ná ziemi/ ále ná niebie mieszkał skończono było/ pokázuie przykład sámego Bogá. Bo ten sam tylko/ poniewaź ná niebiesiech mieszka/ wszytkim też wszytkiego/ dostátecznie dodawáć może.

Do dárowánia záśie sámá rzeczą zbáwienia/ potrzebá było/ áby Pánu Christusowi Boska/ y doskonála moc nád wszytkimi rzeczámi/ ktore są ná niebie/ y ná ziemi dána byłá. Lecz nie zdáło sie Bogu/ áby tá moc pierwey Pánu Christusowi dána byłá/ niż do niebá wstąpił. Bo gdy iuż Pan Christus do niebá wstąpić miał/ rzekł: *Dána mi iest wszytká zwierzchność ná niebie, y ná ziemi;* á Apostoł mowi: że *wywyższony práwicą Bożą (Christus) wziął obietnicę od Oycá Duchá świętego, y wstąpiwszy do niebá podał sobie Anioły, y Páństwá etc.* Przypátrowáliśmy sie tedy do tąd te°/ iáko z golá Boskim sposobem/ Bog/ Páná Christusá do Krolestwá Boskiego/ wywyższył/ y iáko Boskimi stopniámi Pan do niego przyszedł. Boskim tedy opowiedamy Páná Christusá/ ktorego sámego tylko/ y napierwszego ták wielkie rzeczy potkáły. Matth. 28. 19. Act. 2. 33. 1. Pet. 3. 23.

Rozdział XV.

O teráźnieyszym Krolestwie Páná Christusowym.

Lecz iuż odpráwiwszy te rzeczy/ ktore nam były mowę/ o Krolestwie Páná Christusowym/ przerwáły/ poprostu idziemy do tego/ cośmy iuż zdawná przedśie wzieli/ y mowę nászę do sámego Krolestwá Páná Christusowego obrácamy. A tu życzyłbych sobie/ żeby mi od Bogá táka mądrość vżyczona byłá: tu prágnę/ żeby oczy vmysłu mego oświecone ták były: tu żądam/ żeby pioro moie/ sam Pan Christus Iezus/ o ktore° chwale tu idźie/ ták prowádźił/ żebym wżdy cokolwiek/ o ták wielkim Bostwie Páná Christusowym/ ktore otrzymał od tąd/ iáko Krolem ludu Bożego/ y Christusem sámá rzeczą został/ wymowić mogł. Bo wszytko/ co do tey rzeczy należy/ wymowić/ nie może/ áni ludzki/ áni Anielski iezyk. Zdárzy to niekiedy Bog/ że wybáwieni od tey nászey śmiertelnośći/ sámemu Bogu podobni będźiemy/ y onego twarzą w twarz vyrzemy/ á tedy ná on czás vyrzemy go/ iáko iest: ná on czás poznamy go/ iáko

Moc Krolewská Páná Christusowá niewymowiona.

1 Ioh. 3. 2.
1 Cor. 13. 12.

iáko on nas poznał. Teraz do rzeczy przyſtepuiąc/przydźie nam mowić o niektorych pewnych cząſtkách. Z ktorych pierwſza ieſt o tym/ieſli Pan Chriſtus teraz Kroleſtwo ma. Druga: Jáko ſie ſzyroce Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe rozćiaga. Oſtátnia bedźie/ o dopełnieniu Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego.

O przewrotnośći, y niepobożnośći tych, ktorzy nieprzyznawáia Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego.

Co ſie dotycze pierwſzey rzeczy/żáłoſna to w prawdźie ieſt/ że ludźiom niektorym do tákiej niepobożnośći przyſzło/że teraz/ temu k woli/porzebá o tey rzeczy mowić. Lecz coż czynić z tákiemi? Wſzytko ſie to zazdrośćia dyabelſka dźieie/ktory ſie dobrze nie puka/ że Pan Jezus/ ktory niekiedy śmiertelnym był/ teraz nie tylko nieśmiertelnym zoſtał/ y Pánem wſzytkiego tego/ co ieſt ná niebie/ y ná źiemi: ále że on też/ wſzytkie / ktorzy weń wierza/ktorzy teraz tákże śmiertelni ſa/ iáko ſam Pan Jezus niekiedy śmiertelnym był/ czáſu ſwego do teyże ſzcześliwośći przywieść; á ſáme dyabły ná wieki potepić ma. Potrzebá tedy/ áby ći/ ktorym chwałá Páná Chriſtuſowá miła ieſt/ z nieprzyiaćielem przyśiegłym Królá ſwego Boſkiego záwſze ſie potykáli/ y iego ták wielka niewſtydliwość odkrywáli. A zda ſie/ że tym ſpoſobem nawiecey ſzátan Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe podkopáć uśiluie/ gdy tákie wzbudza/ ktorzy śmieia mowić/ iż Pan Jezus teraz ná niebie zgołá prożnuie/ y że ſie o ludźi/ ábo o zbáwienie ich/nie ináczey ſtára/iedno iáko ſie Moyżeſz ſtára o zbáwienie Zydow. Ktorzyć ludźie/według profeſſiey/zá Chriſtyány widźiáni być chca: á ći czáſem záprzeli ſie Chriſtuſá/y Duchem Zydowſkim/ ktorzy záwſze Pánu Chriſtuſowi bárzo przećiwny był/nádeli ſie; y gdyby kto z nimi według ſpráwiedliwośći poſtapić chćiał/ zgołá niegodni ſa tego/ ktorzyby miedzy Chriſtyány policzeni byli/ choćiaż geba Chriſtuſá wyznawáia/y śiłá o nim gadáia. Ták iż dáleko znośnieyſzy ieſt błąd tych ludźi/ ktorzy Chriſtuſá zá onego iedynego Bogá máia/y chwala/niżeli onych; y lepiey ieſt/ze złego/iáko mowia/ wybieráiąc/y Troyczakiem/ niż tákim bluźnierzem/być. Abowiem ten Pánu Chriſtuſowi żadney Boſkiey czći nie przypiſuie: á ow/tylko w ſpoſobie przypiſowánia iemu chwały/bładźi.

Ale niechcemy teraz czáſu prożno trawić/ niepobożne uſzczypki tych ludźi/ ktoremi Pánu Chriſtuſowi czći ywlaczáć

yśi-

vsiłuią wyliczáiąc/y ná nie odpowiedáiąc: Bo to náſzy zdawná w xiegách w druk podánych vczynili. Jedno tylko / y drugie mieyſce z Piſm świetych przywiedźiemy / ktore ſą ták iáſne / że żaden pobożny przeć tego nie może / żeby w nich to zámkniono nie było / iż Pan Jezus teraz Boſkie Kroleſtwo ma. Ták tedy mowi Piotr świety: *Niechay zápewne wie wſzytek dom Izráelſki, iż y Pánem y Chriſtuſem go Bog vczynił, tego to Iezuſá, ktoregośćie wy vkrzyżowáli.* A ſam Pan mowi: *Dáná mi ieſt wſzytká zwierzchność ná niebie y ná źiemi.* Z tąd bowiem potężnie záwieramy/ że Pan Jezus teraz Boſkie Kroleſtwo ma. Bo iákożby Pánem / y Krolem był/ gdyby Kroleſtwá nie miał/ y gdyby tego/ co do Kroleſtwá iego należy/ nieſpráwował? A możeſz ten Pánem być názwány/ ktory nic nie czyni? Aza czytamy / że Moyżeſz kiedy po śmierći ſwey Pánem názwány był? Sámemu tylko Pánu Jezuſowi to Bog dárował/ że po śmierći ſwey Pánem názwány ieſt. Co dla tego żadne^v z Prorokow/ y z Apoſtołow dano nie ieſt/ iż wſzyſcy ſługámi tylko ludu cudzego/ to ieſt / Bożego/ byli: ſam tylko Zbáwićiel náſz Pan Jezus/ ieſt Pánem onego ludu Bożego / iáko ſwego włáſnego. A iż też ono dánie mocy ná niebie y ná źiemi rozumieć ſie ma o dániu/ ktore/ ſkoro Pan do niebá wſtąpił/ rzeczą ſámą go potkáło / z tąd ſie pokázuie / że Pan Chriſtus/ ono dánie ſobie mocy ná niebie y ná źiemi / przyczyną być twierdźi/ dla czego Apoſtołowie ná wſzytek świát iść / y vcznie czynić mieli. Lecz to dźiało ſie / od tego czáſu/ iáko Pan Chriſtus do niebá wſtąpił. Przetoż muśiáło też y ono być/ co przyczyną tey rzeczy było. Bo bez Boſkiey mocy Páná Chriſtuſowey/ żaden vczniem iego/ tym ſpoſobem/ ſtáć ſie nie mogł / ktorym Pan Chriſtus chćiał/ áby ſie nim ſtał/ to ieſt/ áby Pánu Chriſtuſowi dufał / y Boſką cześć iemu oddawał/ y onemu poſłuſzny był. Abo tedy potrzebá twierdźić/ że Apoſtołowie nikogo nie vczyli/ y vczniem P. Chriſtuſowym nikogo nie vczynili; y owſzem/ że żaden dźiś vczniem iego nie ieſt/ co ieſt iáwnym fałſzem/ chybáby to ći bluźnierze o ſobie powiedáli / iákoż tego bliſko ſą wſzyſcy: ábo potrzebá pozwolić/ że Pan Chriſtus teraz wſzytkę zwierzchność ná niebie y ná źiemi ſámą rzeczą ma.

Act. 2. 36.
Matth. 28. 19.

Dowody kroleſtwá P. Chriſtuſowego teráźnieyſzego.

Zwykli więc poſpolićie ći ludźie / ktorzy tą bluźnierſką du-

Odpowiedź ná zarzut.

ma omamieni ſą / co inſzego mieć / co ſie zdádza Pánu Chriſtu-
ſowi przyznawáć / miáſto tego Króleſtwá / ktore teraz ma. A
to ieſt / że mowią / iż niekiedy będźie krolował / nie ná niebie /
ále ná źiemi; y to tyſiąc lat / omylnie do tego ſwego wymyſłu
vżywáiąc onych słow w Rozdź. 20. Obiáwienia Janá ś.

Lecz oſobliwie ći czczą Páná Chriſtuſá / ktorzy mu / miá-
ſto króleſtwá Boſkiego y niebieſkiego / ludzkie y źiemſkie:
miáſto wiecznego / ná ták máły czás trwáiące króleſtwo przy-
znawáią: Y godni ſą tego / żeby onego Króleſtwá Páná Chri-
ſtuſowego / ktorym pogárdzáią / nie mieli; á żeby ſie w tym ſwo-
im zmyślonym króleſtwie / rowno z świniámi / w błoćie tych
ćieleſnych roſkoſzy / walali.

W Rozdźiale 20. Obiáwienia nie mowi ſię o przyſzłym Króleſtwie P. Chriſtuſowym.

A to / że mieyſce z Obiáwienia przywodzą / nic im ſłużyć
nie może / ále ie bárzo może záwſtydáć / ieśli ſie iedno wſtydáć
vmieią. Bo naprzod nie mowi ſie tám o Pánu Chriſtuśie / żeby
miał iákie Króleſtwo / ktorego przedtym nie miał / począć: ále
ſie tylko o wiernych mowi / że oni krolowáć będą z Chriſtu-
ſem tyśiąc lat. Y owſzem / gdyby ſie kto tey tám rzeczy dobrze
przypátrował / pokaże ſie z tego mieyſcá / że Pan Chriſtus zá-
wſze od tego czáſu / iáko do niebá wſtąpił / krolował: á że wier-
ni / ábo nigdy nie krolowáli; ábo nie záwſze: iednák / że ma ten
czás być / kiedy z Chriſtuſem / ktory záwſze krolował / oni też
krolowáć będą. Powtore / nie wyrażą ſie tám mieyſce / gdźie
to króleſtwo ma być / to ieſt / źiemiá / iáko ći nędzni bluźnierze
twierdzą. A mogą wierni z Pánem Chriſtuſem krolowáć / cho-
ćiaby Pan Chriſtus z niebá nie zſtąpił / to ieſt / ieśliby Pan Chri-
ſtus krolował y ná niebie / y ná źiemi; á wierni ná źiemi tylko.
v. 4. Náoſtátek w onym mieyſcu tylko ſie mowi o tych / że z Chri-
ſtuſem krolowáć będą / ktorzy pośćináni byli dla świádectwá
Jezuſowego / y dla mowy Bożey / y ktorzy ſie nie pokłonili be-
ſtyey / áni obrázowi iey / y nie bráli cechy iey ná czoło ſwe / y ná
rękę ſwoie. Lecz nie wſzyſcy wierni Páná Chriſtuſowi / dla
świádectwá Jezuſowego / y dla mowy Bożey / pośćinani byli;
áni wſzyſcy przyczyny mieli / żeby ſie beſtyey nie pokłonili / y że-
by nie bráli cechy iey / ábo dla tego / iż przed tym ná świećie ży-
li / niż tá beſtyia y ten obraz iey náſtáły; ábo iż nie ná tych mięy-

ſcách

ſcách mießkáli / gdźie beſtya / y obraz iey w wadze były. A nie kłániáć ſie / y nie bráć cechy / ták wiele waży / iáko / niechćieć ſie kłániáć / y nie chćieć iey bráć. Bo ináczey nie byłoby mieyſcá / áni cnoćie / áni zapłáćie. A tákby kroleſtwo ono Páná Chriſtuſowe / nie do wßytkich wiernych iego należáło / co by było rzecza bárzo ſproſna.

A ieſli kto ſpyta / co to ieſt / o czym tám Jan ś. mowi: Temu my odpowiedamy / że nie ieſt tego koniecznie potrzebá / áby ſie to / co tám nápiſano ieſt / dźiśia rozumiáło. Bo tá ieſt własność Proroctw / że ich ludźie pierwey nie rozumieią / áż ſie wypełnią. Jednák / ieſli ſie godźi domyślác / y w rzeczy zákrytey gádáć; ábo ráczey / ponieważ wierzymy / że ſie to iuż poczeło wypełniáć / zda ſie być podobno ku prawdźie / iż Jan ś. / ná támtym mieyſcu / opiſuie ſtan ßczeſliwy y ſpokoyny Zboru Páná Chriſtuſowego / ktorego po ták długiey niewoli / ktora pod Antychriſtem vćiśniony był / zážyć miał / co ſie dźiś po cześći dźieie / y / zá łáſka Boża / ode dniá do dniá / wiecey á wiecey dźiać ſie będźie. Ktore náße rozumienie / ieſli ſie komu nie podoba / doſyć ieſt ná tym / że nie ieſt áni nieprzyſtoyne / áni fałßywe / áni ßkodliwe. Czego gdy Theologowie w wykłádániu trudnych mieyſc przeſtrzegáia / doſyć powinnośći ſwoiey czynią. Pewna tedy ieſt / że Pan Chriſtus / iáko od tego czáſu / ktorego do niebá wſtapił / ſáma rzecza krolowáć począł: ták też y teraz ſáma rzecza kroluie / y ná wieki krolowáć będźie.

Co zá wyrozumienie ieſt mieyſcá Apoc. 20.

Rozdział XVI.

O Kroleſtwie Páná Chriſtuſowym nád Anioly.

Lecz iáko ſie ßyroce to Boſkie Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe rozćiaga / to wßytko zda ſie / iż w tych ſłowiech ſámego Páná Chriſtuſá zámkniono: *Dáná mi ieſt wßytká zwierzchność ná niebie, y ná ziemi.* W nich bowiem / oprocz tego / że ſie wyraża / że moc Páná Chriſtuſowá / iákokolwiek wielka być może / nie ieſt w nim z przyrodzenia; ále że mu z oſobney łáſki Bogá Oycá dárowána ieſt / doſyć ſie doſtátecznie pokázuie / iáka y iák wielka ieſt zwierzchność Páná Chriſtuſowá. Bo naprzod

Szerokość Kroleſtwá P. Chriſtuſowego.

przod mieyſcá miánowáne ſą / w ktorych ſie to Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe odpráwuie. Potym tež doſkonáłość tego Krolowánia ieſt nátkniona.

Mieyſcá / w ktorych kroleſtwo Páná Chriſtuſowe ſie odpráwuie / ſą / niebo y źiemiá: Doſkonáłość krolowánia zámyka ſie w tym ſłowku / *wßytká*.

Co ſię przez niebo y źiemię Matth.28. *rozumie.*

Przez ſłowá / *niebá y źiemie*, rozumieć ſie ma / nie tylko to wßytko / co Bog ſtworzył / ták / že tež y morze / y wßytko to / co w nim ieſt / do tego należy / co iákoby rzecz z źiemią złączona vważono bywa / kiedy przez niebo y źiemie / wßytkie te widźiálne ſtworzenia / znáczone bywáią: ále tež / oprocz tych rzeczy ſtworzonych wßytkich / może ſie rozumieć / pod ſłowkiem *niebá*, to ſámo niebo / ábo te ſáme niebioſá / ktore nie ſą ſtworzone / áni oczom podległe / w ktorych Pan Bog Oćiec náß od wßytkich wiekow był. Pewna bowiem ieſt / že Pan Chriſtus ma zwierzchność nád wßytkimi Anioły / iáko záraz pokažemy. A záſie / nie mniey pewna ieſt / že Aniołowie byli przedtym / niž to widźiálne niebo ſtworzone było: y nie tylko že byli / ále že tež wiele ich iuž zgrzeßyło / y zacność ſwoie vtráciło było / miedzy inßymi pokázuie to / že / ſkoro Adam y Ewá ſtworzeni byli / tuž dyabeł przy nich był / ktory ich zwiodł. Ták ßyroce ſie tedy rozćiąga kroleſtwo Páná Chriſtuſowe / iáko ſie ßyroce rozćiągáią wßytkie niebioſá / y wßytká źiemiá / y niemáß nic ná wßytkich niebioſách / y ná wßytkiey źiemi / nád czymby Pan Chriſtus / mocy / á mocy doſkonáłey / nie miał. Vkazawßy tedy ták wyſokie / y ták głębokie morze / ábo ráczey Oceanű tey Boſkiey mocy Páná Chriſtuſowey / vśiłowáć będźiemy / á zabyſmy miáłkie nieiákie mieyſce / w ſtrumieniu z niego płynącym / ználeść mogli / przez ktoreby ſmy beſpiecznie przebrnąć mogli. Abowiem nie śmiemy my / áni kto z ludźi śmieć może / w one głębia mocy Boſkiey Páná Chriſtuſowey wpußczáć ſie.

Rozpráwuiąc Pan Chriſtus o tey ſwoiey mocy Boſkiey Krolewſkiey / mowi: *Oćiec miłuie Syná, y wßytkie rzeczy mu vkázuie, ktore ſam czyni, y więtße nád te vkaže iemu vczynki, ábyśćie ſię wy dźiwowáli.* (Ioh.5.20.) Co iž ták ieſt / prawdźiwie teraz doznawamy. Słyßymy wiele o mocy Páná Chriſtuſowey: ále tego / áni iezykiem wy-

wy-

wymowić/áni rozumem ogárnąć nie możemy/ tylko sie te^v dźiwuiemy/y zdumiewamy sie nád ták wielkim vczynkiem Bożym.

Dźiwuiąc sie tedy / y zdumiewáiąc sie / do vważenia Boskiey mocy Páná Christusowey przystępuiemy / y przed wszytkimi rzeczámi naprzod rozumiemy/ że wszytko/ co ná niebie/ y ná ziemi iest/ dwoiákim sposobem vważono być ma. Abowiem iedne z tych osobámi są: á drugie záśie osobámi nie są/ ále tylko rzeczámi. *Rozdźiał tych rzeczy, ktore są ná niebie.*

Te rzeczy / ktore ná niebie / y osobámi są/ są Aniołowie; y to ták dobrzy/iáko y źli. A rzeczy te/ ktore są ná niebie/ á osobámi nie są / wszytko to w sobie zámykáią/cokolwiek oprocz Aniołow / abo iest/ ábo też być może.

Co sie dotycze Aniołow dobrych y świętych / niemász żadney o tym wątpliwośći / v tych/ ktorzy sie do Christusá odzywáią (bo z tymi teraz spráwę mamy/ y do nich teraz mowimy) żeby oni Pánu Christusowi poddáni nie byli. Bo ták świádczą Pismá ś.. Bog go (to iest Christusá) *náder wywyższył, y dárował mu imię, ktore iest nád wszelkie imię, áby ná imię Iezusowe wszelkie koláno się skłoniło, niebieskich, etc.* y/ *żeby wszelki iezyk wyznawał, że (Pánem) iest Iezus Christus, ku chwale Bogá Oycá.* A gdźie indźiey: *Christus iest ná práwicy Bożey, szedszy do niebá* (ktore^v) *poddáni są Aniołowie, y zwierzchnośći, y mocy.* A záśie: *w nim* (Christuśie) *stworzone są wszytkie (rzeczy,) one ná niebiesiech y one ná ziemi, widźiálne y niewidźiálne, choć throny, choć Páństwá, choć Xięstwá, choć zwierzchnośći, one wszytkie (rzeczy) przezeń y ku niemu stworzone są, á sam iest przed wszytkimi, y wszytkie w nim stánęły.* A záśie: Gdy *záś wwodźi pierworodnego ná on świát mowi (Bog:) A niech się pokłonią iemu wszyscy Aniołowie Boży.* Abowiem w niektorych tych świádectwach / wyráźliwie to nápisano iest: á/ że sie to też w drugich zámyka/ żaden tego nie będźie przał. Piotr ś. iáwnie mowi / że Pánu Christusowi poddáni są Aniołowie / y zwierzchnośći/ y mocy. A że mu sie kłániáią/ ábo koláná ná imię iego skłániáią Aniołowie / to ledwie też nie wyráźliwie twierdźi / że mu oni poddáni są; á zgołá pewnie to w sobie zámyka. Abowiem/ iákoby kto temu poddány nie miał być/ ktorego cżći/ y ktorego sie boi? A záś/ że sie to przez skłonienie kolan/ ábo kłániánie/ rozumie/ dźiśia máło nie wszyscy do-

Aniołowie P. Christusowi poddáni są.

Phil.2.9.

1 Pet.3,22.

Col.1,16.17.

Heb.1.6.

brze wiedzą/ gdyż żadnego niemasz/ ktoryby śmiał twierdźić/ że Aniołowie kolana máią/ y że ie/ właśnie mowiąc/ skłániáią. Co śie záś dotycze tego/ iż przez Christusá stworzone są wszytkie rzeczy/ ktore są ná niebie niewidźialne/ choć throny/ choć Pánstwá etc. że śie w tym też to zámyka/ iż Aniołowie iemu poddáni są/ y ći tego przeć nie mogą/ ktorzy wierzą/ że tu v Páwłá świętego/ o stworzeniu sámych Aniołow/ mowá iest. Jákoby bowiem stworzenie stworzyćielowi poddáne być nie miáło? Lecz nád to/ z tego sámego mieyscá dowiedźiono być może/ że tu nie iest mowá o stworzeniu sámych Aniołow/ ále tylko o pánowániu Páná Christusowym ktore ma nád nimi. Bo naprzod iáwna iest/ że śie tu nie mowi o istnośći sámych Aniołow: ále tylko o thronách/ o páństwách/ o Xięstwách/ y o zwierzchnośćiách/ ktore wszytkie Apostoł powieda/ że przez Christusá stworzone są. A mogliż być one zacnośći Anielskie przez Christusá stworzone/ choćiaż sámi Aniołowie przezeń stworzeni nie są. Nowszem potrzebá pomiekąd iest/ że ieśli zacnośći Anielskie przez Christusá stworzone są/ że istnośći Anielskie przedtym były/ y że one istnośći ábo żadney zacnośći/ ábo nie tákie miáły/ iáka P. Christus stworzył. Lecz nieprzystoi/ rozumieć/ áby Aniołowie kiedy bez zacnośći swey być mieli. Zostawa tedy to/ że Christus zacnośći Anielskie odmienił/ ták/ że teraz rożne są od onych/ ktore przedtym mieli/ niż Pan Christus do niebá wstąpił. Bo nie nowiná w Pismiech świętych/ że znáczna odmiáná ktora śie w rzeczách dźieie/ stworzeniem názwána bywa/ czego teraz/ iáko tego/ co wszyscy Theologowie wyznawáią/ dowodźić zániechywamy. Lecz potym/ że śie przez stworzenie onych wszytkich rzeczy/ ktore są ná niebie/ niewidźiálnych/ rozumieć ma oná odmiáná/ ktora śie w nich sstáłá przez pánowánie Páná Christusowe/ ktore nád nimi otrzymał/ z tąd zda śie być iáwna/ iż Apostoł/ iáko powieda/ że wszytko/ co iest ná niebie niewidźiálnego/ przez Christusá stworzono: tákże też powieda/ że wszytko to/ co iest ná źiemi widźiálnego/ przez Christusá stworzono iest/ y to iest/ względem słow pozad idących/ iákoby Thesis Apostolska/ ktora był dowiodł tego/ co był w słowiech wprzod idących powiedźiał/ to iest/ że Pan Jezus iest wyobráženiem

Że śię mowi o pánowániu Páná Christusowym nád Aniołmi. Coloss. 1.

Psal: 50. 12. Eph: 3. 9.

niem Bogá niewidźiálnego / y pierworodnym wßego stworze-
nia. Lecz/ chcąc Apostoł świety dowieść/ ábo obiáśnić/ to iáko
wßytkie rzeczy / ktore są ná źiemi widźiálne / przez Christusá
stworzone są/ nic inßego/ trochę niżey/ nie mowi/ iedno to: *A on
iest głową Zborową, pierworodny z vmártych, áby on był przoduiącym
miedzy wßytkimi.* W ktorych słowiech Apostoł vczy/ naprzod te-
go/ ktore są te wßytkie rzeczy / ktore są ná źiemi widźiálne / á to
iest/ Zbor Christusow/ do ktorego ták wßyscy ći náleżą/ do kto-
rych wiádomośći Ewánielia przyßłá / iáko y ći / ktorzy ią przy-
ieli. Potym/ vczy też tego/ co to iest / że wßytkie rzeczy / ktore są
ná źiemi/ przez Christusá stworzone są/ á to iest/ że Christus stał
sie głową ich. Lecz/ iż do tego/ żeby kto głową był Zborową/ nie
iest potrzebá tego / áby też tenże był stworzyćielem (własnie 1 Cor. 11. 3.
mowiąc) Zboru/ ztąd iáwna iest / że mąż głową iest żony / iáko
głową mężową iest Christus / choćiaż mąż nie iest stworzyćie-
lem żony; áni Pan Christus/ głową mężową/ względem stwo-
rzenia názwány być może. Jnáczey bowiem/ gdyby Pan Chri-
stus stworzyćielem mężá (własnie mowiąc) był / dla tego iż
iest głową iego/ byłby ták stworzyćielem żony iáko y mężá/ y nie
byłoby potrzebá/ mowić/ że Christus iest głową mężową z oso-
bná. Jest tedy mąż Pánem żony / dla tego / iż żadnego ná tym
świećie wyżßego Páná żoná/ co sie dotycze sámey płći/ nie ma/
nád mężá. Mąż tákże / co sie dotycze sexum, żadnego ná tym
świećie/ wyżßego nie ma/ oprocz Páná Christusá. Pewna tedy
iest/ że Pan Christus głową Zboru dla tego názwány bywa / iż
moc ma nád nim. A ponieważ przez te słowá: *Christus iest głową
Zborową*, dowiedźione/ ábo obiáśnione bywáią one słowá: *przez
Christusá stworzone są wßytkie rzeczy, ktore są ná źiemi widźiálne*, z tąd
zámykamy/ że też y dla tego sie mowi / iż przez Christusá stwo-
rzone są wßytkie rzeczy/ ktore są ná niebie niewidźiálne / choć
throny / choć Páństwá / choć xięstwá / choć zwierzchnośći / że
Christus doskonáłe pánowánie nád tymi wßytkimi rzeczámi
otrzymał. Abowiem naprzod pokázuie sámo złączenie rzeczy/
że te słowá: *Przezeń stworzone są*, ták sie własnie rozumieć máią/
kiedy sie do tych wßytkich rzeczy / ktore są ná niebie/ przydáią/
iáko sie rozumieią / kiedy sie do tych rzeczy wßytkich / ktore ná

źiemi ſą przydawáią/y nie k rzecznaby byłá/ żeby ſie przez te ſłowá: *Przez Christuſá ſtworzone ſą wßytkie rzeczy, ktore ſą ná ziemi widźiálne*, rozumieć miáło/iż on ieſt tych wßytkich rzeczy Pánem: á záſie/żeby ſie przez te ſłowá: *Przezeń ſtworzone ſą wßytkie rzeczy, ktore ſą ná niebie niewidźiálne*, rozumieć miáło/że on ieſt onych wßytkich rzeczy ſtworzyćielem. Potym/że w obudwu rzeczách iedno znáczą te ſłowá/y/że tylko do pánowánia/ ktore Pan Chriſtus nád nimi otrzymał/należą/doſyć iáwnie pokázuie to/co Apoſtoł/też rzecz iákoby zámykáiąc/ mowi: *Aby on był przoduiącym we wßytkich*, ábo miedzy wßytkimi. Bo żaden tego przeć nie będźie/że te ſłowá rozumieć ſie mogą nie tylko o onych wßytkich rzeczách/ ktore ſą ná ziemi / ále też y o onych wßytkich / ktore ſą ná niebie. Myćieſmy tego pewni/ że ſie ták o tych / iáko y o owych rozumieć máią. A ták ſłowá Apoſtolſkie/ktore te/o ktorych mowimy / vprzedzáią / to ieſt / że Chriſtus ieſt pierworodny wßego ſtworzenia/zgadzáią ſie z tymi/ ktorymi wßytke te rzecz záwierá/żeby ſie ták/przez wßytko ſtworzenie/rozumieli y Aniołowie y ludźie/ile Pan Jezus przodowánie miedzy nimi ma. Acz ſie to y w inßych ſłowiech znáć dáie/ kiedy ſie mowi / że Chriſtus ieſt *przed wßytkimi*, to ieſt/wyżßy nád wßytki. A inße ſłowá / ktore przydáne ſą / to ieſt/ że *ku niemu wßytkie rzeczy ſtworzone, y że w nim wßytkie ſtánęły*, te pokázuią doſkonáłość pánowánia / ktore Pan Chriſtus ma nád wßytkimi rzeczámi / ktore ſą ná niebie/ że on nie tylko one woyſká niebieſkie ſobie poddáne ma / ále też że ſie to wßytko obráca ku chwale iego / y że wßytká tá zacność Anielſka / iáko raz od Páná Chriſtuſá ſtworzona/ ábo odmieniona ieſt/ták trwa / y trwáć będźie / poki iey Pánu Chriſtuſowi potrzebá będźie.

Rożnośći między Aniołmi.

Lecz oprocz tego / coſmy byli ku dowiedźieniu przedſie wźieli/pokázuie ſie też co inßego z tych świádectw: á to ieſt/ że nie wßyſcy Aniołowie iedney ſą zacnośći / ále że też miedzy nimi ſą pewne ſtopnie zacnośći; y/ że niektorzy z nich nie tylko ſą Aniołmi/ ále też Pány/y rządźcámi / y Krolmi Aniołow. Dla czego też niektorzy Archániołámi náyzywáni bywáią. A przećie tych wßytkich Krolem y Pánem ieſt Pan Jezus Chriſtus. Zkąd też przytym widźieć ſie może / że prawdźiwie Boſka ieſt

Iud.ỽ 9. Apoc. 12.7.

moc

moc Páná Chriſtuſowá / ponieważ nád Aniołmi Bożymi żá‑den zwierzchności Boſkiey mieć nie może / iedno Bog / á ktore‑mu ia Bog dáie.

Lecz áby ſie tym iáwniey pokazálá / Boſka zwierzchność Páná Chriſtuſowá / z tego / że ma zwierzchność nád Anioły / potrzebá nád to vważáć. Naprzod / Dla ktorey przyczyny / Bog Pánu Chriſtuſowi wſzytke zwierzchność / nád Anioły dał. Potym / w czym / y iáko Pan Jezus poſługi Aniołow vżywa.

Co ſie dotycze przyczyny / dla ktorey Bog Pánu Chriſtu‑ſowi Anioły podał / choćiaż nic nie wątpimy / że tá też iedná ieſt / żeby z tąd okazálá ſie chwałá y ſámego Bogá / y też Páná Chriſtuſowá. Boża chwałá w tym / że on nie tylko ieſt Pánem Aniołow: ále też / że kogo inſzego Pánem ich vczynić mogł / y vczynił. Ztąd bowiem iego nieſkończona moc y mądrość po‑znána bywa: á z poznánia mocy y mądrośći Bożey chwałá ie‑go záwiſnełá. Chwałá záśie Páná Chriſtuſowá ztąd ſie poká‑zuie / że / będąc niekiedy od Aniołow dla ćierpienia śmierći v‑mnieyſzonym / nie tylko zacnieyſzym nád nie / w ich rodzáiu / v‑czyniony ieſt: ále też Pánem / á Pánem doſkonáłym zoſtał / nie tylko tych Aniołow / ktorzy też przedtym inſzymi zwykli poſłu‑ſznymi być; ále też y onych / ktorzy przedtym nikomu poſłuſzni nie byli / iedno ſámemu Bogu / ſtworzyćielowi ſwoiemu / ták iż / cokolwiek im teraz roſkázuie Pan Chriſtus / to ták powinni czynić / iákoby im to ſám Pan Bog roſkazał / choćiaż / mowię / nic nie wątpimy / że tá też przyczyná ieſt / dla czego Pan Bog Pánu Chriſtuſowi wſzytki Anioły podał: wſzákże / rzeczy ſie pilniey przypátrzywſzy / obaczyć możemy / że ſie to wſzytko principaliter y oſobliwie dla ludźi ſtáło / áby ták oni ztąd vpe‑wnieni byli / że on iedyny y naywyżſzy Bog ná wieki ich zbá‑wić / y nieśmiertelnośćią dárowáć chce / przez Páná náſzego Je‑zuſá Chriſtuſá. A potrzebá te wſzytke rzecz ták przed oczy ſo‑bie wyſtáwiáć: Poſłał był Bog Syná ſwego ná ten świát / áby ludźiom wieczne zbáwienie opowiedał / y vtwierdzał. A gdy iuż to przez niewinność / przez cudá / przez śmierć / y z martwych wſtánie Páná Chriſtuſowe vtwierdzone było / chćiał Bog zá‑

Przyczyny, cze‑mu Bog P. Chri‑ſtuſowi Anioły podał.

I. *Chwałá Boża y P. Chriſtuſowá.*

Heb. 2. 7. Pſal. 8. 6.

II. *Ludzkie zbáwie‑nie.*

Act. 3. 21.

ſie/ áby Pan Chriſtus raz do niebá wywyżſzony / támże zoſtał/
Act. 3. 21. áż do nápráwienia wſzytkich rzeczy / iáko Apoſtoł mowi: á lud Páná Chriſtuſow chćiał Bog / áby ná tey niſkiey ziemi mieſzkał. Zá czym ták dáleki ieſt od ludu ſwego / ile ſie dotycze iſtnośći iego / ten Krol Jezus Chriſtus / iáko dáleko ieſt ono naywyżſze niebo / od tey nayniżſzey źiemie. A przedſie chćiał też Bog/ żeby ludźie wierni tego pewni byli / że Pan Chriſtus/ ktory ná źiemi był/ y do niebá wſtąpił/ ná káżdy dźień z nimi/ po wſzytkim świećie rozproſzonymi/ áż do ſkończenia wieku być/ onych bronić/ dobrze im czynić/ wſzytkiego/ czego im potrzebá do zbáwienia/ dodawáć/ á náoſtátek z ſámey śmierći one wzbudźić miał. Aby tedy ludźie pewni byli/ że to być może/ y pewnie będźie / dał Bog Pánu Chriſtuſowi ták wielką moc/ áby on/ choćiaż ſam ná niebie mieſzka / iednák to wſzytko chwalcom ſwoim dáć mogł. Lecz coż potrzebá o tym wiele mowić? Jedyna/ y naprzedniey ſza przyczyná/ dla ktorey ták wiele/ y ták wielkie rzeczy o Pánu Chriſtuśie w Piśmiech ś. czytamy / ieſt tá/ áby ludźiom dobrze było/ y żeby ſie zbáwieniu ich iáko nalepiey dogodźiło. Ztąd też Pan Jezus ma imię Chriſtuſá / co Królá/ ábo Pomázáńcá znáczy. A to záſie imię / właśnie/ względem ludźi ma. A cokolwiek Pánu Chriſtuſowi dano / y co ſie kolwiek w tey wſzytkiey ſpráwie z nim dźiało / to ſie wſzytko dla czego inſzego ſtáło; y ſámá też moc / ktorą Pan Chriſtus nád Aniołmi ma/ dla tego mu dána ieſt / áby ſie to przezeń ſpráwić mogło / dla czego on Chriſtuſem ieſt / to ieſt/ áby ſie teraz zbáwienie ludzkie mogło ſpráwowáć / á czáſu ſwego ſkończyć. O iákoż to Boſka ſpráwá: O iákoż to Boſki ſpoſob ſpráwowánia ták Boſkiey ſpráwy: O iákoż to Boſki ſprawcá / ták Boſkiey y ták Boſkim ſpoſobem/ ſpráwy.

Chriſtus vżywa poſługi Aniołow, kiedy tego potrzebá ieſt.

Lecz iuż nam potrzebá wyłożyć / w czym / y iáko/ poſługi Aniołow vżywa Pan Chriſtus Jezus. Twierdźimy tedy naprzod / że Pan Chriſtus poſługi Aniołow tylekroć vżywa / ilekroć oney wiernym iego potrzebá / y ná ten czás kiedy tego potrzebá/ rátuie/ przez ich poſługę/ wiernych. Bo nie wierzymy temu / żeby káżdy człowiek miał Anioły ſwe / ktorzy mu ná káżdy dźień y vſtáwicznie ſłużą. Gdyżby to zgołá nieprzyſtoyna

ná byłá/ żeby święći Aniołowie tym służyć mieli / ktorzy o Bogá niedbáią/ áni śie go boią. Lecz áni to zá pewną mamy / żeby Aniołowie záwße y vstáwicznie przy wiernych byli. Boby to należáło ku vymie obietnic Bożych/ktore śie w Ewánieliey zámykáią / iákoby człowiek / obietnicámi Bożymi podpárty / nie mogł nic czynić/ co mu Bog roſkázuie/ ktorych iednák obietnic ták wielka moc ieſt/iáko Piſmá święte świádczą/że *wierzącemu wßytko możno:* ále rozumiemy/że Aniołowie / ſámym tylko wiernym służą; y to w ten czás/kiedy tego potrzebá. Co śie wßytko vtwierdza z tąd/co mowi autor Liſtu do Hebreow/że oni *są Duchowie poſługuiący, ktorzy ná poſługę wyſyłáni bywáią tych, ktorzy odźiedźiczyć máią zbáwienie.* Bo ći/ktorzy zbáwienie odźiedźiczyć máią/ inßy nie ſą/iedno wierni. A ći/ktorzy poſyłáni bywáią/rozumiey dla wiernych/ o tych pewna ieſt/że nie záwße przy wiernych ſą. Co Boſka moc Páná Chriſtuſowe nád Aniołmi tym wiecey pokázuie/im więtßa rzecz ieſt/częſto czyiey poſługi vżywáć/niżeli raz. Stoią tedy przed ſtolicą P. Chriſtuſową Aniołowie/ y ſą pogotowiu wßytko to wykonáć / coby im kolwiek Pan Chriſtus roſkazał.

Aniołowie bywáią poſyłáni ná pomoc wiernym.

Matth.9.23.

Heb.1.14.

A tych Aniołow poſługi vżywa Pan Chriſtus/ czáſem/áby wßytkim wiernym ſwoim wobec; czáſem też/áby niektorym z nich rátunek dał. Wßytkich wobec rátuie / dwoiákim ſpoſobem. Naprzod/ kiedy ie/w imie ſwoie zgromádzone/łáſką ſwoią ták okrywa/że/choćiaż ßátan rozmáićie przeßkadza/ áby rzecz Bogu ták bárzo przyiemną y wdźięczną przerywał / ábo w niwecz obrácał: przećie oni wßytko to / co do chwały Bożey należy/ ſpráwić mogą; y to/co do prawdźiwey poćiechy/náuki/ naprawy/y wyćwiczenia ich należy/otrzymawáią. Obiecał P. Chriſtus/ że/ gdźiebykolwiek dwá / ábo trzey w imie iego zgromádzeni byli/on wpoyśrzodku ich być chce. W imie Chriſtuſowe zgromádzonym być/nic inßego nie ieſt/ iedno dla tego z inßymi zgromádzonym być/áby chwałá Boża pomnożona byłá; á zbáwieniu náßemu áby śie poſłużyło. Piotr świety świádczy / że Pan Chriſtus w niebie ieſt/y że mu tám potrzebá być/ áż do nápráwy wßytkich rzeczy. Iż tedy Pan Chriſtus obiecuie wpośrzodku ſwoich być / z tąd śie pokázuie / że śie to o łáſce iego rozumieć

Spoſoby, ktorymi Pan Chriſtus wßytkich wiernych, przez Anioły, rátuie.

I.

Matth.18.20.

Act.3.21.

zumieć ma. A tá łáská/choćiaż też inszym sposobem okazána być może:iednák nie tuszymy/żeby kto był/ktoryby śmiał rzec/że sie
1. Cor. 11. 10. to nie mniey/przez Anioły też/spráwić może. Abowiem nie dármo Apostoł święty / chcąc námowić niewiásty Chrystyáńskie/ áby znákrytą głową Bogu sie modliły/mowi/ że *powinne zwierzchność mieć ná głowie dla Aniołow*, áby ták pokazał / że ná ten czás Aniołowie przy wiernych są / kiedy Bogá chwalą; y że ich powinne niewiásty Chrystyáńskie szánowáć;á zátym żeby nic/coby nie przystało / y z wolą Bożą / iákimkolwiek sposobem sie nie zgadzáło/nie czyniły. A záiste sámá rzecz dosyć pokázuie/że Pan Christus ná ten czás z wiernymi swoimi iest. Bo nicby sie/áni od náuczyćielow/ áni od słucháczow / dobrego/ w ták wielkich spráwách/ spráwić nie mogło / bez osobliwey pomocy Páná Christusowey. O czym inszym czásem mowić sie będźie. Boski tedy iest Pan Christus Jezus / y dźiwne iego Bostwo/ktore on w tey spráwie ná káżdy dźień pokázuie/ktorego Bostwá skutki wprawdźie widźimy: ále sposobu / iáko sie oná moc pokázuie/ poznáć żadną miárą nie możemy.

II. Potym da też rátunek/ wszytkim wobec wiernym swoim/ przez posługę Aniołow / kiedy ie w przyśćie swoie ostátnie pośle/ábi wszitkie wierne/z czterech kráiow świátá/ zgromádźili/ y one z tey niskiey źiemie/do onych wysokośći przenieśli. Pewna bowiem iest/że wszyscy wierni/w przyśćie Páńskie/ná tym świećie zgromádzeni będą/ iedni z martwych wzbudzeni / nieśmiertelni: á drudzy / to iest/ ná on czás żywi/ ieszcze śmiertelni. Pewna też iest/że ná on czás/wszyscy / á zwłaszczá ći / ktorzy żywi pozostáną / nie będą tey mocy mieli / áby sámi do niebá wstąpić mogli/iesliby tám od sámego Bogá przenieśieni nie byli. Atoż wszytko to / bez wątpienia / stánie sie przez one święte Anioły/z roskazánia Páná Christusowego. A ták ná on czás/ Aniołowie ostátnią posługę tym / ktorzy zbáwienie otrzymáią / oddádzą.
2. Thess. 1. 17. Stąd to iest/że sie mowi o Pánu Christusie / że z Anioły możno-
Matth. 13. 19. śći swey przyidźie; y że Aniołowie żeńcámi onego żniwá ostátniego/to iest/dokończenia tego wieku/ názwáni są. Boskim tedy Krolem muśi być ten / ktory ták Boskich Duchow wedle woley swoiey / do wyrządzenia posług wiernym swoim / używáć może.

Niektore záśie z wiernych swoich/rátuie Pan Christus przez posługe Aniołow. Naprzod/ kiedy tych/ ktorzy máłymi/ y słá- bymi są / przez nie ták strzeże / żeby im máłość y słábość ich ku szkodźie nie byłá. A słábośćią iest to/kiedy kto ták wiele nie ro- zumie / ábo nie czyni / iákoby rozumieć y czynić miał: á to nie dla tego/ żeby niechćiał; ále dla tego / że nie może. A nie może dla tego/ że mu ábo Bog nie wiele obiáwił; ábo/ że do poięćia/ y czynienia wiela/ sposobnym nie iest. A to záśie/ ábo dla záwá- dy przyrodzenia / ábo wychowánia / ábo ćwiczenia/ ábo dla in- szych przeszkod: tym czásem iednák tyle czyni / ile iego słábość y możność znieśie. Tych wszytkich Pan Christus/ Oycowskim sposobem/ rzadźi / y broni / żeby snadź przez chytrość szátáńską/ ábo ludźi niepobożnych/ w błąd/ ábo też w grzech/ á zá tym y w zginienie wprowádzeni nie byli. A iż śie to ták ma / świádczy sam Pan tymi słowy: *Pátrzćie, żebyśćie nie wzgárdzáli iednego z tych máłych, ktorzy w mię wierzą. Mowię bowiem wam, iż Aniołowie ich, ná niebieśiech, záwsze pátrzáią ná oblicze Oycá mego, ktory iest ná niebieśiech.* A co Pan Christus/ ná on czás/ o Oycu swoim powiedźiał / że Aniołowie wiernych máłych ná oblicze iego pátrzą / to śie wszytko dźiśia o Christuśie mowić może. Bo ten iest on iedy- ny Pan/ przez ktorego wszytkie rzeczy; y ktory wszytek sąd/ to iest/ rząd/ y krolestwo sobie od Oycá poddáno ma.

Sposoby, ktorymi P. Christus niektorych z wiernych swoich przez Anioły rátuie.

I.

Matth. 18. 10.

Przytym też może śie vważáć / że z tych słow nie tylko śie pokázuie/ że Aniołowie służą máłym/ y słábym wiernym Páná Christusowym: ále też y to/ że naprzedniey szy z Aniołow służą má- łym wiernym Páná Christusowym. Bo gdy Pan mowi/ że Aniołowie wiernych máłych ná niebieśiech / záwsze pátrzáią ná oblicze Oycá iego/ skryćie dáie znáć / że nie wszyscy Anioło- wie ná oblicze iego záwsze pátrzáią. Bo gdyby wszyscy ná obli- cze Boże záwsze pátrzáli / nie byłoby iáko z tąd zálecáć Anio- łow/ tych máłych/ ktorzy w Christusá wierzą. W tákieyći wá- dze v Bogá są wszyscy wierni Páná Christusowi/ że też naprze- dnieyszy Aniołowie / nanmieyszym sługom Páná Christuso- wym służą. A nie dźiw / ponieważ nanmieyszy Christyánie/ są też nanmieysza bráćia Páná Christusowa / ktory iest Pánem Aniołow.

Aniołowie naprzednieyszy sługámi są nanmieyszych wiernych Páná Christusowych.

Matth. 25. 40.

Co iednák záśie nie ták sie rozumieć ma / iákoby oni przedni Aniołowie / tylko máłym wiernym / służyli. Nowßem / iesli máłym służa / dáleko wiecey dorosłym y młodźieńcom y Oycom w wierze Chrystyáńskiey (żebyśmy słow Janá ś. vżyli:)
1. Ioh.2.12.
ále / áby sie ztad pokazáło / iáko wielce od nas poważeni być máia / wierni Páná Christusowi / choćiaż máli / y słábi / tedy sie mowi / iż ich nie tylko Aniołowie strzega / ále że ich też Aniołowie naprzednieyßy ták strzega / iáko inßych dorosłych strzedz zwykli. Dorosłych strzega / żeby zacności swey nie vtráćili / y żeby z te° / co im od Bogá dárowano / złupieni nie byli: Máłych strzega / áby przez słábość nie vpadáli / y nie zgineli; ále żeby ode dniá do dniá wiecey sie pomnażáli. O iákoż to Bośti Krol ludu Bożego / ktory tákim sposobem o wßytkich wiernych swoich / y o namnieyßych też / piecza ma / y o nie sie stára.

II. Potym rátuie też niektorych z wiernych swoich Pan Christus / przez posługe Aniołow / gdy oni dla Christusá w nieiákie vtrapienie wpadáia. A rátuie ich dwoiákim sposobem. Abowiem ábo ich ze wßytkich vtrapienia / y z sámey śmierći wybáwia / iáko świádcza przykłády Apostołow / Piotrá ś. y Janá /
Act. 5: 19.
y Páwłá / y Syle / y inßych; y ták ie wybáwia / żeby iáwna był / iż ono wybáwienie od Bogá było: á to / gdy ie z bárzo obwárowánych ćiemnic wywodźi; zwiaski / y láncuchy rozwiezuie; brany otwiera / y inße tákie rzeczy czyni / ktore wßytkim ludźiom / Bośkiey przytomności znákiem / być moga: ábo / ieśliby ták wola Boża byłá / żeby wierni śmierćia / y krwia swoia Bogá vwielbili / y imie Páná Christusowe rozsławili / tákiego im mestwá dodáie / że to sobie zá zysk máia / dla Christusá vmrzeć / y że sie weselá / iż zá godne poczytáni bywáia / ktorzyby dla imienia P. Christusowego zelżeni byli. Co tákże o Apostolech / y o inßych wiernych / świádcza Pismá święte nie ná iednym mieyscu. A że sie to wßytko przez Anioły sstáło / cześćia świádczy sámá Historia: cześćia też sámá rzecz mowi. Bo ktoby inßy wßytko to vczynił / iedno Anioł? A poniewaz wßytko to Pan Christus czyni / ktożby go zá prawdźiwie / y zgolá Bośkiego Królá nie miał / y ktożby sie dla tego / nád tákim Bostwem iego / nie zdumiał?

Marginal notes: y 12. 16. / y 16. 25. (beside Act. 5: 19.); Phil. 1. 21. / y 2. 17. / Act. 5. 41. / y 16. 15.

Roz.

Rozdział XVII.

O Krolestwie P. Christusowym nád Dyabły.

MOwiliśmy do tąd nieco o Krolestwie/ y o Boskiey mocy Páná Christusowey nád Anioły/ ktorzy sámi tylko tym názwiskiem po prostu/ y bez wszelkiego przydátku/ názywáni bywáią. Dáley iuż potrzebá iest/ ábyśmy też nieco mowili/ o Krolestwie Boskim Páná Christusowym/ ktore ma nád Dyabły.

A niechcemy teraz nic mowić przećiwko tym ludźiom/ ktorzy tego przą/ żeby Dyabli byli. Bośmy teraz nie to przedśię wźieli/ ábyśmy z tymi ludźmi spráwę mieli/ ktorzy wszytko nabożeństwo odrzucáią/ y ktorzy bez Bogá są: ále tylko z tymi spráwę mamy/ ktorzy nabożeństwo Chrystyáńskie zá prawdźiwe máią. A my wierzymy/ że ći ludźie/ ktorzy tego przą/ żeby dyabli byli/ łácno też tego przeć będą/ żeby Bog był; y rozumiemy/ że to iest drogą do átheismu. Ale wroćmy sie do rzeczy swoiey. Co mamy rozumieć o tych, ktorzy nie wierzą, żeby byli Dyabli.

Powiedamy tedy/ że w tey zwierzchnośći/ ktorą P. Christus ná niebie ma/ zámyka sie też zwierzchność iego nád Dyabły. Cibowiem/ bez wątpienia/ są osobámi/ iáko też y świeći Aniołowie; y może sie o nich mowić/ że są ná niebie/ ták iáko xiążęty powietrza názwáni bywáią: á to dla tego/ iż tákie iest ich przyrodzenie/ że ná powietrzu/ ktore też niebem názwáne bywa/ mieszkáć mogą/ y tám też mieszkáią. A gdy sie o nich mowi/ że w ćiemnośćiách są/ rozumieć mamy/ że sie to dla tego dźieie/ ábo/ iż to mieysce/ ná ktorym teraz mieszkáią/ iest iáko ćiemność/ względem onego mieyscá/ gdźie przedtym mieszkáli/ y z ktorego zrzuceni są: ábo dla tego/ że ná wieczne ćiemnośći/ ze wszytkimi niepobożnymi/ skazáni są. Ephes. 6. 12. Iud. ℣ 6.

A że Pánu Christusowi poddáni są/ poświádczáią/ máło nie też mieyscá/ z ktorych sie trochę wyższey pokazáło/ że Pan Christus zwierzchność nád Anioły ma. Bo nic nie záwadzá/ żeby sie w mieyscu do Filip. w rozdźiale 2. przez koláno/ ábo niebieskich/ ábo podźiemnych/ dyabli rozumieć nie mieli/ to iest/ ieśliby kto/ przez podźiemne/ rozumieć chćiał/ te/ ktorzy pomárli/ Iż Dyabli Pánu Christusowi poddáni są.

 y twier-

y twierdziłby/ że też oni pánowániu Páná Christusowemu poddáni są/ y onego/ czásu swego doznáią/ dla czego się też mowi/ że
Rom. 14. 9. Pan Christus nád żywiącymi y vmárłymi pánuie/ tedy się przez koláno niebieskich/ mogą Dyabli rozumieć / z tey miáry / ile też oni Xiążęty powietrza/ iáko się rzekło/ názwáni bywáią: ábo/ iesliby kto/ przez koláno niebieskich/ rozumiał sáme tylko Anioły/ tedy się Dyabli/ przez podziemne/ rozumieć mogą/ ktorzy dla tego ták názwáni być mogą/ iż do przepáści podziemnych skazáni są. Abowiem zgoła iest podobna ku prawdzie / że Páwel święty / wyliczáiąc te / nád ktorymi się moc Páná Christusowá rozciąga/ nie opuścił sámych Dyabłow. Poniewaz ći są/ nie nmiey- sza cześć tych/ ktore Bog Pánu Christusowi poddał. Do tego/ iż Dyabli Pánu Christusowi poddáni są / poswiádczáią y te mieysca/ w ktorych się mowi/ że iemu zwierzchności y Páństwá niebieskie poddáne są. Pewna bowiem iest/ że y Dyabli zwierzchnościámi y Páństwy są/ y názwáni bywáią: Owszem xiążęty/ ktore ná powietrzu moc máią/ názwáni są; á co większa/ sam
Ioh. 12. 31. y 14. 30. y 16. 11. 2 Cor. 4. 4. dyabeł/ ábo ktory przedni z tych duchow złych/ xiążęciem/ y Bogiem świátá od Páná Christusá/ y od Páwłá ś. názwány iest.

Rożności między Dyabłámi, A potrzebá pámiętáć/ że/ iáko między Anioły/ ták y między Dyabły/ gradus są/ y rożności/ ták/ iż niektorzy są iákoby poddáni; á drudzy nád nimi kroluią: iednák wszyscy/ ile ich/ y iák wielkimi są / pánowániu Páná Christusowemu poddáni są. Owszem między przyczynámi/ dla ktorych Bog Dyabłow/ od ták dawnych wiekow/ zgołá nie zgłádził/ ále ie do tąd záchowuie/ (o ktorych teraz niemász czásu mowić) tá nie iest namnieysza: że ie Bog chćiał záchowáć áż do przyśćia Páná Christusowego ná świát / y one iemu ku rządzeniu / á náostátek ku zgłádzeniu podáć/ áby się ták z tąd/ naprzod nawyższa moc sámego Bogá pokazáłá / ktory wszytkie Dyabły / nie tylko mocą swą Boską przyrodzoną zwyciężyć/ y zniszczyć: ále też one/ ku rządzeniu/ á náostátek ku potępieniu podáć mogł temu / ktory sam niekiedy śmiertelnym był. Potym też/ áby się z tąd prawdziwie Boska moc Páná Christusowá pokazáłá / ktory nád tymi Dyabłámi pánuie/ y one niekiedy wytráći/ nád ktorymi żaden/ oprocz sámego tylko Bogá/ żadney zwierzchności nie ma/ y ktore sam tylko

Bog

Bog zgłádźić może. Ma tedy Pan Christus wßytkie Dyably sobie poddáne/ y Boskim sposobem onym pánuie.

Naprzod bowiem/ choćiaż moc ich bárzo wielka iest/ przećie/ wiernym Páná Christusowym/ nigdy záßkodźić nie mogą/ mierzkać w rzeczy iákiey wielkiey / ále też áni włosá z głowy ich rußyć. A trzebá vważáć / że Dyabeł nieprzeiednána nienawiśćią záwße pała/ przećiwko wßytkim/ ktorzy Pánu Christusowi dufáią/ nawiecey dla tego/ że ná te pátrzyć muśi/ ktore Bog niekiedy/ ná iego mieyscu/ posádźi; y od zazdrośći dobrze sie nie puka/ y przetoż niczego nie opußcza / byle iedno zbáwieniu ich przeßkodźił; y stára sie o to/ żeby ći / ktorzy Bogá nie znáią / nigdy go nie poználi: ábo / żeby ći/ ktorzy go poznali/ z tey znáiomośći záśie złupiem byli/ ták/ żeby ábo znowu sie po prostu Bogá záprzeli/ ábo/ żeby Bogá vstnie wyznawáiac / przećie sie go vczynkámi przeli/ y ták zbáwienie wieczne vtráćili. Jáko tedy rozmáita iest chytrość ßátáńska/ w ßkodzeniu ludźiom / y wzátráceniu ich: ták rozmáita/ ábo ráczey tysiąckroć rozmáitßa iest moc Páná Christusowá w záhámowániu iego. Sposoby, ktorymi P. Christus Dyablom pánuie. I.

Kuśi sie naprzod ßátan/ o sercá tych/ ktorym zbáwienia záyźrzy/ gdy sie w Aniolá świátłośći przemienia; á miásto prawdy/ kłamstwo; miásto cnoty/ grzechy záleca / mamiac ludźi/ y chytrośćia swoia ich oßukawáiac / á to/ gdy niektore wzbudza / ktorzy sie sługámi ták wielkiey niepobożnośći wystáwuia: Lecz Krol náß/ Pan Christus/ onego/ zgołá Boskim sposobem/ hámuie/ gdy on to czyni. A to / naprzod wlawßy Duchá swego w sercá wiernych / ták ie oświeca/ y vtwierdza/ że sie żádnym sposobem zwieść nie dádzą. Potym dawa mądrość / y czuynosć/ tym/ ktorych dozorowi wierne swe zlećił / żeby oni/ iáko ná strażnicy wßytko to / co ná wierne przyść może / vpátruiac/ w czás ie przestrzegáli / áby sie tákiego oßukánia dyabelskiego wystrzegáli. Ktoreć sposoby zdádzą sie być lekkiey wagi: á tym czásem prawdźiwie Boskie są / gdyż Duchem vst swoich wßytke moc dyabelska Pan Christus poraża. 2 Cor. 11. 4. Sposob, ktorym Dyabeł ludźi zwodźi. I.

Dáley ßátan/ ku omamieniu ludźi wiernych/ w weżá sie odmienia/ gdy im pożytki / ábo roskoßy / ábo náostátek prożna chwałe vkázuie / á miłość y chćiwość ich do sercá wpußcza / o Sposob, ktorym Dyabeł ludźi zwodźi. II.

2 Cor. 11. 2, 3.

czym świádczy też Páwel ś.: A Pan Christus/ iáko prawdźiwy y Boski náuczyćiel / iemu śie przećiwia / gdy przez Duchá swego ś./ y sługi słowá swego / sercá wiernych nápełnia myslámi o prawdźiwym bogáctwie/ roskoszy / y chwale / ktore ich w onym wiecznym żywoćie oczekawáia; y ták spráwuie to / że wstyd tego wiernych iego / że tákim prożnym myslom mieysce kiedy w sercu swoim dáli / y zá zysk sobie máia / te doczesne rzeczy ná one przyszłe frymárczyć; á ták/ przykłádem Páná swego Christusá/ wszyscy iego wierni słudzy / wszytkie pokuszenia dyabelskie wytrzymawáia / y zwyćiezcámi náostátek zostawáia.

Sposob, ktorym Dyabeł ludźi prześláduie.

Potym też kuśi śie szátan/ iáko lew/ o ćiáłá ludźi Christjáńskich/ á to/ gdy tákie wzbudza / ktorzy ie trapia/ y prześláduia/ ktorzy ie krzywdza/ ktorzy ie szkodza/ ktorzy náostátek żywot im odeymuia : Lecz Pan Christus/ Krol nász / przy tákich wszytkich wiernych swoich tuż iest/ y wszytkie one stáránia dyabelskie ták tłumi/ że on zwyćiezony bedac/ ze sromota plácu vstapić musi. A iáko wierzymy/ że ták wielka iest złość dyabelska / że te wierne/ ktorych zgubić nie może/ przedśie co raz gába / y one iákoby drażni/ rzeczy ábo przypadki nie wielkie im zárzucáiac / przez ktoreby im przykrość zádawał / ábo ich vszkodźił : ták záśie nic nie watpimy/ że ták wielka / y owszem dáleko wietsza iest/ moc Páná Christusá/ Krolá nászego/ że też we wszytkich tákowych przypadkách / ktore ná wierne przychodźić zwykły / doskonále ich rátowáć/ y one od nich oddalić może. A iż iednák czásem/ nieco przećiwnego/ ná wierne Páná Christusowe/ przychodźi/ to śie dźieie/ zá dopuszczeniem iego / cześćia dla tego / iż im ono nie bárzo wiele zászkodźić może: cześćia dla tego / iżby śie tego byli wierni mogli vstrzedz/ bez osobliwey pomocy Páná Christusowey/ gdyby byli ostrożni; á ták / iesli co ná nie przypada/ karánie zá swe niedbálstwo odnoszą. Ták to Boskim sposobem roskázuie Pan Christus / Krol nász niebieski y Boski/ tym złośliwym duchom / y ták ich nie pohámowána chćiwość / ku szkodzeniu wiernym / iego Boskim pánowániem vstáwicznie záwściagána bywa.

Czemu czásem przygody máłe, ná Wierne przychodzą.

Drugi sposob krolestwa P. Chri-

Powtore też / pokázuie śie Boski sposob / ktorym Pan Chri-

Christus dyablom pánuie/ ztąd/ iż przez nie czásem wierne swe trapi: á niepobożne strászliwie karze. Co sie dotycze wiernych/ tedy Pan Christus/ czásem dopuszcza/ czásem też y chce/ áby dyabel ich trapił/ ták/ iáko też tego niekiedy Bog dopuszczał y chćiał. A trapił Bog wierne swe/ ábo dla tego/ żeby ich doświádczył/ iáko pod stárym Przymierzem o Jobie; á pod Nowym/ o sámym Pánu Christuśie czytamy/ o ktorym iáwnie świádcza Pismá ś./ że był od Duchá (rozumiey Bożego) ná puszczą záwiedźiony/ áby był kuszony ode dyablá: Abo też trapił Bog wierne swe/ dla tego/ żeby ich ćwiczył/ iáko czytamy pod stárym Przymierzem o Dawidźie/ że przez Absolomá skárány był. A iż też tym sposobem (co sie doświádczenia dotycze) Pan Christus postepuie z wiernymi swoimi/ przykład Páwłá ś. pokázuie/ ktory sam o sobie świádczy/ iż mu dla tego/ áby sie zacnośćia obiáwienia nie wynośił/ dan był stárk ćiáłu/ ánioł szátan/ ktoryby go policzkował. Przez ktory stárk/ iż sie rozumieć máia/ vstáwiczne vtrapienia/ ktorym Páwel ś. dla Christusá podlegał/ pozad idace słowá tám tego mieyscá świádcza. Bo gdy Apostoł ś. trzykroć Páná prośił/ áby on szátan był od niego odstapił; á dano mu odpowiedź/ że miał dosyć mieć ná łásce Páńskiey/ tedy ták dáley o sobie mowi: *Bárzo rad się tedy więcey przechwaláć będę w niemocách moich.* Skąd sie widźieć może/ że ná tym mieyscu toż są niemocy y vtrapienia Páwłá ś./ co y on stárk/ ktory mu był dány. A coby znáczyły niemocy/ záraz pozad idace słowá pokázuia: *Dla tego, vpodobáło mi się w niemocách, w zelżywośćiách, w potrzebách, w prześládowániach, w vćiskách, dla Christusá, &c.* Ktore ták wielkie vtrapienia/ Apostoł stárkiem/ ábo bodcem/ ktory ćiáłu był dan/ názywa/ dla tego/ iż one vtrapienia/ vstáwiczne boleśći wzbudzáia/ ktore ćiáło to násze mieśne vrażáia. A iż te vtrapienia/ z woley Páná Christusowey/ ná Páwlá ś. przyszły były/ pokázuie sie z tego/ co Páwel ś. mowi/ że mu był dan/ ten stárk/ rozumiey od Christusá/ ktorego był o odiećie iego prośił. N iest sie dla czego dźiwowáć tym ludźiom/ ktorzy te słowá Páwlá ś./ o czym inszym/ niżeli o vtrapieniach/ rozumieia. Bo to/ co inszy wykłádácze wymyślili/ nie może sie bez nieprzystoyności/ y ledwie bez grzechu/ y nie-

stusowego nád Dyabły,

Christus doświádcza wierne swe przez Dyabły.

Matth.4.1. Luc.4.1.

2 Sam:12.11. y 16, 22.

2 Cor.12.7.

Co się rozumieć ma przez stárk. 2 Cor.12.

y niepobożnośći/ mowić o Bogu/ ábo o Pánu Christusie/ że-
by to Páwłowi ś. dano było/ ábo nań przepuszczono: Lecz iż
to/ co my rozumiemy/ bez wszelkiey nieprzystoynośći/ y niepo-
bożnośći/ o Bogu/ ábo o Pánu Christusie/ mowić sie może/ to
iest/ że vtrapienia/ kiedy y iákie chce/ ná wierne swe przepu-
Phil. 1. 29. szcza/ ztad sie vtwierdza/ że to łáská/ y dar Boży iest/ gdyby
1. Pet. 2,19. kogo tym poczczono/ áby zá Christusá co przećiwnego ćier-
piał: iáko też w tych sámych słowiech/ Pan Christus to/ co
Páwel ś./ stárkiem ćiáłu dány/ názywa/ łáská swoią przezwał.
A iż sie tu ná tym mieyscu/ dánie onego stárku/ Aniołowi szátá-
nowi/ nieiákim też sposobem/ przypisuie; ábo/ że Páwel ś. to/ co
nań przepuszczono/ Aniołem szátánem názywa/ to sie dla te-
go dźieie/ iż/ iáko ná wykonánie tego/ Pan Christus szátáná v-
żywał: ták on też rad sie tego/ ná co záwsze czyha/ podiał/ iáko
ten/ ktorego to iest własność/ ludźiom/ á zwłaszczá wiernym/
záwsze chćieć szkodźić.

A nie trzebá nic watpić/ że to/ co sie Páwłowi ś. przytráfi-
ło/ inszym też wielom niekiedy sie przytráfiáło/ y dźiśia ieszcze
przytráfia/ to iest/ że Pan Christus one/ przez sámego dyabłá/
trapi/ áby ich sprobował/ y doświádczył. Tá bowiem zda sie
być naprzednieysza tego przyczyná/ czemu sie ludźie Christy-
áńscy/ ná káżdy dźień modla/ żeby ich Bog w pokuszenia nie
wwiodł; ále żeby ie od onego złego/ to iest/ ode dyabłá wyr-
wał. Gdyż w tych słowiech/ bez watpienia/ o to prosza/ żeby
Bog/ gdy mu sie bedźie zdáło/ przez vtrapienia/ ich kusić/ nie
dopuszczał/ áby ták w nich záwikłáni byli/ żeby nie wiedźieli/ ke-
dy sie obroćić/ ábo/ o coby ná on czás prośić: ále żeby ie Bog
wyrwał od mocy dyabelskiey/ ktora on ná ten czás/ kiedy mu
wierne swoie Bog/ ku vtrapieniu podáie/ nawiecey wywiera/
1 Cor. 10. 13. żeby ták od niego zwyćiężeni nie byli; ábo/ żebym te rzeczy) sło-
wy Apostolskimi wyłożył/) żeby Bog nie dopuśćił/ áby kuszeni
byli nád to/ co moga/ ále żeby vczynił z pokuszeniem też wy-
śćie/ áby znieść mogli. W czym sámym wielki dowod Bo-
stwá Páná Christusowego pokázuie sie: Iż choćiaż on pozwa-
la tego/ á czásem chce/ żeby dyabeł ludźi Christyáńskie trapił/
á Dyabeł też vłápiwszy te occásią/ ze wszytka moca vsiluie/ że-
by

by tákie ludźi/iemu ná czás podáne/wniwecz obroćić/y że wßyt kiey nádźieie ich zlupić mogl: przećie Pan Christus gránice y termin iemu przepisał / ktorego przestąpić żadnym sposobem nie może;y ná ten czás/kiedy sie nabárźiey srozy/y ßkodźić chce/ przećie nic im ßkodźić nie może.

Jáko záśie Pan Christus/Krol náß/wierne swe ćwiczy y karze / o tym nie trzebá przykłádow przywodźić. Bo ktoż nie-wie/że sie to bárzo często dźiało/y ießcze dźieie? Tákże też nie tu ße/żeby kto wątpić miał/ iż tákowe ćwiczenia/ábo karánia / ná ludźi Christyáńskie / kiedy w powinnośćiách swoich niedbáli są/ zá spráwą Dyabelską przychodzą/ ábo przynamniey przyść mogą. Bo sam tylko Dyabel iest/ktory sie w tym kocha / kiedy inßym ßkodźić może. A iesli pewna iest / że ludźie święći przez Dyablá kußeni bywáią/co iest zá dźiw/że też przezeń/ludźie nie-dbáli/y nie do końcá pobożni/ z woley Páná Christusowey/ ka-ráni bywáią?

Christus Wierne swe ćwiczy przez Dyabły.

A záśie/że niepobożne ludźi Pan Christus Krol náß/przez sáme Dyably karze / y srogimi kaźniámi przez nie one z gruntu nißczy / to osobliwym przed inßymi rzeczámi / Boskiey mocy Páná Christusowey/ktora nád Dyably rozćiągáć może/dowo-dem iest: że Dyabel/kiedy Pan Christus roskázuie/muśi trapić/ y srodze męczyć te ludźi/ktorzy iego wolą czynili/y ták muśi/iá-koby sam śiebie nißczyć. A iż ludźie niepobożni przez sámego ßátáná karáni bywáią / łácno poznano być może z sposobu / kto-rym Pan Christus niepobożne kárác zwykł. Ták bowiem Pan Christus/te ludźi/ktorzy iego wolą/ktorą poználi/wzgárdzáią/ y oney posłußni być niechcą/ co sie dotycze wewnętrznych rze-czy / y vmysłu ich karze / że prawdę od nich odeymuie/ábo pra-wdę zostáwuiąc/ vßy ich ták zátulá / y oczy ták záślepia / że sły-ßąc nie słyßą/y widząc nie widzą: á záśie / co sie dotycze zwierz-chownych rzeczy/y ćiáł ich/tedy cáłe krolestwá/miástá/domy/y osoby/ z gruntu wykorzenia / y kaźniámi niesłychánymi do ßcze-tu gubi. A do wykonánia tákich kaźni / żaden nád Dyablá spo-sobnieyßym nie iest / ták / iż podobna ku prawdźie iest/ że tákie strászliwe sądy Boże / y Páná Christusowe / pospolićie prze-zeń ná ludźi przepußczáne były. A cz sie tego nie przy/ że Bog y

Christus karze ludźi niepobożne przez Dyably.

P. Christus czásem/dla pewnych przyczyn/ ktore chwale iego záchodźiły/ mogł też posługi Aniołow do wykonywánia ich vżywáć. O iákoż to tedy Boski Krol/ ktory ták doskonáłą y Boską zwierzchność nád tymi ma/ ktorzy nikomu/ iedno sámemu Bogu/ posłuszni są.

Ioh. 17.2.&c. Gdźie y to przydano być może/ iż iáko ći/ktorzy Bogu z sercá dufáią/y iemu posłuszni być vsiluią/ Pánu Christusowi ku rządzeniu/ y ku zbáwieniu oddáni bywáią: ták záśie ći/ ktorzy Pánu Christusowi posłuszni być niechcą/ od niegoż/ szátánowi ku męczeniu y zniszczeniu oddawáni bywáią. Gdyż rozumieć mamy/ że Dyabeł żadney mocy sam z śiebie nie ma/ áby mogł człowieká y naniepobożnieyszego męczyć ábo zgubić/ieslibymu tego Bog/ábo Pan Christus nie pozwolił. Bo ináczey wszytkieby zátráćił/ obawiáiąc sie/ żeby sie do Bogá náwroćiwszy (co iż sie sstawa/bárzo często widźiał) zbáwieni nie byli.

A tá ták wielka moc/ nietylko w sámym Pánu Christusie mieszka/ále też wolno iemu oney/komuby chćiał/vdźielić. Z tąd

2.Cor. 13. 10. sie Páweł święty przechwala/że mu tákowa zwierzchność od

1. Tim.1.20. Páná dána byłá/ y że niektore niepobożne ludźi szátánowi oddał/áby sie náuczyli nie bluźnić/ ktore słowá pokázuią/ że też Apostoł Páná Christusow/ y sługá Krolá nászego niebieskiego/ nád sámem Dyablem nieiáko zwierzchność miał/ ták że mu roskazáć mogł/ żeby te trapił/y męczył/ ktorzy sie przewrotnym sercem Pánu sprzećiwiáli/y iemu posłuszni być niechćieli. Ktorey ták wielkiey mocy Apostolskiey przykłády były te/ że przez

Act:13.11. ni/eábo zdrowie/ ábo y sam żywot tákim ludźiom odeymowáli.

Act. 5. 4.9. Iákoż tedy Boskim być muśi sam Krol/ poniewaz słudzy iego táką moc Boską nád Dyably mieli.

Rozdział XVIII.

O Krolestwie P. Christusowym nád rzeczámi niebieskimi.

Odpráwiwszy tedy to/ co należy ku pokázániu krolestwá/ y mocy Boskiey Páná Christusowey/ ktora nád osobámi/ ktore są w niebie/ ma/ obaczmy teraz/ ktore są te rzeczy/ ktore są ná niebie/ nád ktorymi Pan Christus doskoná-

ſkonáła y Boſka moc ma/ á iednák nie ſą oſobámi. A te rzeczy dwoiákim ſpoſobem vważone być mogą. Abowiem ábo w Bogu z przyrodzenia mieſzkáią: ábo od Bogá ſtworzone ſą. Te rzeczy ktore w Bogu z przyrodzenia mieſzkáią / ſą ie° Duch święty/y wſzytkie Duchá onego świętego dáry/ktorymi ludźie od Páná Bogá poświeceni bywáią. A iż tych wſzytkich/Pánem doſkonáłym ieſt/Pan Chriſtus/ świádczą Piſmá ś.. Chriſtus bowiem ten ieſt/ktory / iáko Jan Ponurzyćiel opowiedał/ Duchem świętym y ogniem ponurzáć miał:ktory práwicą Bożą wywyżſzony / wźiął od Oycá obietnicę Duchá świętego/ to ieſt/dar ſobie obiecány / dánia Duchá świętego/ ktorego przedtym ieſzcze nie było / poki Jezus ieſzcze vwielbiony nie był. A wylał naprzod/on názbyt cudowny dar/ná pierwſze one obwoływácze Ewánieliey / ktory w dźień piećdźieśiatnice od wielu widźiány był: ktorego nátchnieniem/święći Apoſtołowie/ktorzy przedtym ták nie vmieietni byli / że máło tych rzeczy / ktore im Pan Chriſtus powiedał/ rozumieli; y ták ſtábi byli/ że śie ládá czemu dawſzy vſtráſzyć/wſzyſcy od Páná poućiekáli; á ieden z nich/Páná śie też záprzał/ták wielkiey potym mądrośći doſtáli/że im ná doſkonáley (ileć do zbáwienia wiecznego potrzebna ieſt) wiádomośći Bożey/y woley iego nic nie ſchodźiło: Mocą záśie ták wielką vtwierdzeni byli/ że áni naćięż ſze vtrapienia/ áni śmierć naokrutnieyſza ſtráſzna im nie byłá. Co śie bowiem dotycze mądrośći / wypełniły śie ná on czás słowá Páná Chriſtuſowe: *A kiedy przyidźie on Duch prawdy, w prowádźi was we wſzelką onę prawdę.* Gdyż táka y ták wielka vmieietność rzeczy Boſkich Apoſtołom dána byłá / że/miáſto ſámego Páná Chriſtuſá/ſpráwę zbáwienia/ná tym świećie odpráwowáli/ y iáko Pan Chriſtus względem wſzytkich wiernych ſwoich / y ſámych też Apoſtołow fundámentem Zboru ſwego ieſt : ták Apoſtołowie/ względem inſzych wiernych wſzytkich / fundámentem tegoż Zboru zoſtáli; á tego fundámentu / ktorym byli Apoſtołowie/ kámień węgłowy był / to ieſt/ záchowawcá/ Pan Chriſtus Jezus. Dla tego bowiem Páwel święty mowi / że Chriſtyánie przybudowáni ſą ná fundámenćie Apoſtołow y Prorokow/ ktorego kámieniem węgłowym ieſt Jezus Chriſtus / złączáiąc z Apo-

Rzeczy niebieſkie iáko mogą być rozdźielone.

Krolewſka y Boſka moc Páná Chriſtuſowá nád Duchem ś.

Matth. 3. 11.
Act. 2. 33.

Act. 2. 2.
Ioh. 7. 39.

VVylanie Duchá świętego ná Apoſtoły.

Ioh. 16. 13.

2. Cor. 5. 18.
1. Cor. 3. 11.

Eph. 2. 20.

z Apostolmi/ Proroki też nowego Przymierza/ ktorzy napierwszy byli po Apostolech. Abowiem/ iż o tych w mieyscu przytoczonym mowá iest/ pokázuie naprzod to/ iż pierwey Apostolowie położeni są/ niż Prorocy. A gdyby się o Prorokách stárego Przymierza mowiło / bez wątpienia by był Páweł święty ie
2. Pet.3.2. pierwey położył/ niż Apostoły. Jáko widzimy/ że Piotr święty vczynił / gdy o Prorokách stárego/ y o Apostolách nowego Przymierza mowił. Potym też y z tąd toż się pokázuie / że Prorocy stárego Przymierza/ fundámentem Zboru Páná Christusowego/ być nie mogą/ dla tego/ iż dáleko mniey wiádomości o
Matth.13.17. woley Bożey mieli / niż ludźie Christyáńscy. Żądáli bowiem Prorocy widźieć / co widźieli vczniowie Páná Christusowi/ y słyszeć/ co oni słyszeli: á przećie tego áni widzieli/ áni słyszeli; y namnieyszy w Krolestwie niebieskim/ to iest / káżdy Christyánin/
Matth.11.11. więtszy iest/ niż sam Jan Ponurzyćiel/ ktory ze wszytkich Prorokow nawiętszy był. A Apostołowie/ y Prorocy oni/ o ktorych Páweł ś. mowi / względem sámey tylko wiádomości rzeczy Boskich/ fundámentem byli Zboru Páná Christusowego: á to z tey miáry/ że ták wiele powinien/ Zbor Páná Christusow/ náuce ich przypisowáć / żeby wszytko / cokolwiek od nich opowiedźiano było / zá nieomylny sznur wiáry swey miał. A to wszytko spráwił w nich/ on Duch święty / ktorym od sámego w niebowstąpienia / y od początku Krolestwá Páná Christusowego/ obdárzeni byli. Co się mocy dotycze/ wiemy/ że rozmáitym sposobem vtrapieni/ poimáni/ związáni/ vbići byli: á przećie czytamy/ nierzkąc/ żeby prawdy Ewánieliey dla tego záprzeć się mieli / y owszem/ męskim sercem/ wszytko to wytrwáli/ y męczennikámi/ máło nie wszyscy/ dla Christusá zostáli. Nád to wszytko/ dáná im byłá nieiáka osobna / y cudowna mądrość mowienia wszytkimi iezykámi / y rozumienia ich: do tego też osobliwa moc do czynienia cudow/ iákich nie czytamy/ żeby y sam Pan Christus
Rom. 8. 13. vczynił/ dla czego wszytkiego mowi się też o Apostolech/ że oni pierwiasnki Duchá mieli/ to iest / cząstkę dárow niebieskich/ po Pánu Christusie/ y napierwszą/ y naprzednieyszą.
Tit. 3. 6. Lecz nie mniey / ná wszytkie insze wierne / dáry Duchá ś.
Dáry Duchá ś. opływáły / y bogáćie ná nie wylane były/ iáko Apostoł mowi.

Wßytkim bowiem w obec/ ktorzy w Christusá wierzyli / dána byłá moc czynienia cudow / y mowienia rozmáitymi iezykámi/ y spráwowánia wßytkiego / cokolwick do rozsławienia náuki Páná Christusowey należáło. O czym bárzo osobliwie rozpráwuie Apostoł/ gdy mowi: *Káżdemu bywa dáne obiáwienie onego duchá, ku pożytkowi. Abowiem, iednemuć, przez onego Duchá, bywa dána mowá mądrości: á drugiemu mowá vmiejętności, według tegoż Duchá: á inßemu wiárá, w tymże Duchu: á drugiemu dárowánie leczenia, w tymże Duchu: á drugiemu skuteczne spráwowánie mocy: á drugiemu Proroctwo: á drugiemu rozsądzánie Duchow: á inßemu rodzáie ięzykow: á drugiemu wykłádánie ięzykow. A wßytkie te rzeczy spráwuie skutecznie ieden y tenże Duch, rozdzieláiąc z osobná káżdemu, iáko chce.* A tych dárow ták wielka byłá obfitość / że też Apostoł Páwel ś./ musiał nie máło do wiernych/ o przystoynym ich vżywániu/ nápiśáć.

We Zborze Páná Christusowym.

1 Cor. 12. 7, 8, 9, 10, 11.

1 Cor. 14.

Nád to / wßytkim wobec / y káżdemu zosobná / ktorzy Pánu Christusowi dufáli/ dan był on Duch ś./ ták / iż ieśliby ie był śnadź dyabeł/ przez obłedliwośći/ od prawdy chćiał odwieść/ dosyć ná tym miał Jan ś./ że rzekł: *pomázánie, ktore maćie, náuczy was wßytkiego.* Záśie gdy dla Christusá cokolwiek im ćierpieć przyßło / podpomagał onże Duch mdłośćiom ich: y gdy śie zdáło / że iuż vstáć mieli / tedy znowu im śił dodawał/ że wßytko znieść mogli: y gdy przed zwierzchność y Krole postáwieni byli / dodawał im ten Duch tákiey mądrośći / ktorey śie żaden przećiwić nie mogł/ iáko widzimy/ że śie to w pierwßym męczenniku Páná Christusowym wypełniło. Ktory też skutek Duchá ś./ trwa y po dźiś dźień/ iáko y sámá wiárá w Jezusá Christusá / y iego naświetße nabożeństwo trwa. A ták/ iáko Pan Christus / nabożeństwá swego napierwßym obwoływáczem był / y iedynym iego záchowawcá: ták też/ tego ták osobnego dáru Bożego/ doskonáłym Pánem y rozdawcą iest. O iáko tedy zá tym Boskim ten być / y prawdźiwie po Bosku ná niebie krolowáć muśi / ktory nád ták wielkim dárem Bożym ták doskonáłą moc ma.

1 Ioh. 2. 27.

Rom. 8. 26.

Matth. 10. 20. Act. 6. 10.

Lecz tego ták krotiuchno dotknawßy / ießcze nam zostawa / nieco o tych rzeczách mowić / ktore ná niebie bedąc / osobámi nie są / á od Bogá stworzone są / iáko iest sámo niebo / y wßytko

Moc Krolewska y Boska P. Christusowá nád sámym niebem, y wßytkim, co ná nim iest,

wßytko to / co ná tym wysokim powietrzu od Bogá postá-
wiono/ słońce/ xiężyc/ gwiazdy/ wiátry/ żywioły / śniegi / grá-
dy / pioruny / pogody / niepogody / ẛc. Abowiem sámá rzecz
świádczy/ że to wßytko/ nieiákim sposobem / ná niebie iest / y
do niebá należy. Nád wßytkimi tedy tymi rzeczámi/ my wie-
rzymy / że Pan Christus doskonáłą y Boską moc ma. Acz nie
ták/ żeby Pan Christus Krol náß niebieski / niebem/ y tym/ co
się ná nim dzieie/ ordinariè władał/ y spráwował to/ żeby słońce
wschodziło/ żeby pogodá / ábo niepogodá byłá; ábo / żeby się
co tákowego działo. Wierzymy bowiem/ że to iest spráwá Bo-
gá Oycá. Ten tych wßytkich rzeczy / iáko stworzyćielem: ták
też záchowawcá/ y rządźcá iest. A nie iest potrzebá do tego/
áby sie mogło mowić/ że Pan Christus nád tymi wßytkimi rze-
czámi Boską zwierzchność ma / żeby nimi ná káżdy dźień y v-
stáwicznie rządźił: ále dosyć ná tym iest / że on / kiedy iedno te-
go potrzebá / może ich/ wedle woley swoiey/ y ná dobre / y ná
złe vżywáć. Co záiste/ ták pewna ma być/ że ten/ ktoryby o tym
wątpił/ wiele zacnośći Páná Christusowey vymuie. Mogłby
tedy Pan Christus/ gdyby tego byłá potrzebá / y gdyby chwa-
łá iego/ ábo Boża/ ábo też zbáwienie ludzkie tego potrzebowá-
ło/ słońce w pułbiegu iego záwśćiągnąć / iáko Bog zá dni Jo-
Iosu. 10. 12. zuego vczynił: może pogodę dáć: może niepogody przepuśćić/
kiedykolwiek iedno tego potrzebá. A mogą wierni iego/ gdyby
sie tráfiło / że tákich rzeczy niebieskich pomocy potrzebuią / do
sámego Páná Christusá/ prosby swe/ áby ie otrzymáli/ obroćić.
Abowiem ieśli Pan Christus doskonáłą y Boską moc ma nád
Anioły / czemuby iey nie miał mieć / nád wßytkimi tymi rze-
czámi / ktore tym podleyße są / niż Aniołowie / im podleyßa
iest rzecz bez duße będąca/ niżeli żywiąca? á ieśli doskonáłą y
Boską moc ma nád ludźmi / czemuby iey nie miał mieć/ nád
tymi wßytkimi rzeczámi/ ktore dla ludźi stworzone są? O iákoż
to tedy / Krol ludu Christyáńskiego/ prawdźiwie Boski / kto-
ry ták wielką moc / nád wßytkimi rzeczámi ná niebie/ ma.

Rozdział XIX.

O Krolestwie Páná Christusowym ná ziemi.

Lecz iuż potrzebá nam obaczyć / iáko sie szyroce rozćiągá / krolestwo Páná Christusowe ná ziemi. Gdźie náprzod potrzebá tym ludźiom zábiezeć / ktorzy Zydowskim duchem popchnieni / mowią / że Pan Christus nie ma krolestwá ná ziemi / á to miedzy inszymi przyczynámi / dla tego / iż sam Pan rzekł: *Krolestwo moie nie iest z tego świátá.* Ktory zárzut tákich ludźi / zbytnie wielką ich nieumieietność wydáie. Insza bowiem iest / mowić / że krolestwo Páná Christusowe nie iest z tego świátá: á insza mowić / że Pan Christus nie ma krolestwá ná świećie / ábo ná ziemi. Bo w pierwszey mowie / tylko sie to twierdźi / że Pan Christus nie kroluie ná świećie / świeckim sposobem: á tym czásem nie mowi sie / żeby krolestwá ná ziemi nie miał / co sie w drugiey mowie twierdźi. A że Pan Christus / Krolestwo ná tym świećie mieć może: á przedśie nie z tego świátá / to iest / że ie nie świeckim sposobem odpráwuie / pokázuie przykład sámego Bogá. Ten bowiem / bez wątpienia / wszytkiey ziemie Pánem iest: á przedśie krolestwo iego nie iest z tego świátá / dla tego / iż Bog / nie sposobem Xiążąt ziemskich / ále Boskim / y práwie osobliwym sposobem / ná ziemi kroluie.

Co to iest, że Krolestwo P. Christusowe nie iest z tego świátá. Ioh. 18. 26.

A ieśli kto rzecze / żeć sie pozwolić może / iż Pan Christus ná niebie kroluie / dla tego / iż wszyscy Anyołowie iemu tám poddáni są: ále żadnym sposobem być nie może / áby P. Jezus ná ziemi kiedy krolował / ábo żeby y teraz krolował / ponieważ záwżdy máło tych było / ktorzyby mu z sercá posłuszni byli. Temu my odpowiedamy / że krolestwo Páná Christusowe / ktore ná ziemi ma / nie według woley poddánych iego / ále według mocy tego / ktory pánuie / szácowáne być ma. Bo ták sie ma krolestwo Páná Christusowe / iáko krolestwo sámego Bogá. Moc Boża / ktorą doskonałą ma / nád wszytkimi ludźmi / y oney według vpodobánia swego vżywa / nie wszytkim iest iáwna. Bo ináczey / nie byłoby ták wielkie mnostwo ludźi tych / ktorzy są bez Bogá. Rowszem / y z tych sámych / ktorzy nie zgołá bez

Zarzut z strony Krolestwá P. Christusowego ná ziemi.

Odpowiedź.

Bogá ſą/ ktorych ieſt bez liczby/ nie bárzo wiele tych ieſt/ ktorzyby moc Boża dobrze ználi. Abowiem do te° oſobliwey pobożnośći/ y miłośći ku ſpráwiedliwośći/ potrzebá/ ktoraby oczy vmyſłu oświecáłá/ y człowieká do otworzyſtego poznánia tey prawdy przywodźiłá: Ták też moc Páná Jezuſá Názáráńſkiego/ ktory od vmárłych wzbudzony/ y nád wſzytki niebioſá od Bogá wywyżſzony/ y nád ludem iego od niego poſtánowiony/ y ktory też dla tego Chriſtuſem Bożym ieſt/ ktora moc nád wſzytkimi ludźmi/ we wſzjtkim tym/ co do ludu Bożego/ iákimkolwiek ſpoſobem należy/ y ma/ y oney według vpodobánia ſwego vżywa/ nie wielom zgołá wiádoma ieſt/ choćiaż bárzo wiele tych ieſt/ ktorzy Páná Jezuſá Chriſtuſem Bożym być wyznawáia; y potrzebá ieſt/ áby oná nie wielom ich wiádoma byłá/ to ieſt/ tym/ ktorzy oczy ku widzeniu máia/ y ktorzy ſie od plugáwośći tego świátá odłaczáiac/ trzeźwie/ ſpráwiedliwie/ y pobożnie żyć chca; ktorzy ſie w roſkazániách Páná Chriſtuſowych kocháia/ y nie dáia ſie trudnośći wykonánia ich/ od tego odſtráſzyć/ żeby ſie w świątobliwośći ich doſkonáłey/ y Boſkiey ich zacnośći/ kocháć nie mieli. Ktora trudność/ ludźiom ćieleſnym zda ſie być ták wielka/ że dla tego wiele ich/ wſzelákim ſpoſobem chćiáłoby/ áby to nabożeńſtwo Páná Chriſtuſowe fałſzywym/ y kłamliwym było. A dla tego/ kiedy madrość ich ćieleſna co vpátruie/ z kad ſie zda/ iż ſie záwrzeć może/ że Jezus nie ieſt onym Meſiaſzem/ ktorego był Bog obiecał (iákich rzeczy śiłá Pan Bog chćiał/ żeby było/ dla tego/ żeby ćieleśni ludźie od Duchownych/ y źli od dobrych rozeznáni byli) wnet to vchwyca: á inſzych rzeczy bárzo wiele imo ſie puſzczáia/ z ktorych ſie iáwnie pokázuie/ że on Jezus Nádzáráńſki/ ktory pod Ponciuſem Piłatem vkrzyżowány był/ Chriſtuſem ieſt/ y że żaden inſzy oprocz niego/ nim być nie może. O czym/ teraz niemáſz mieyſcá/ więcey mowić.

Czego potrzebá temu, ktory Kroleſtwo P. Chriſtuſowe poznáć chce.

Iáko ſie dáleko rozćiaga Kroleſtwo P. Chriſtuſowe ná ziemi.

To iuż Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe/ ktore ná ziemi ma/ rozćiaga ſie ták nád ſámymi ludźmi/ iáko nád inſzymi rzeczámi/ ktore oprocz człowieká/ ná tym świećie/ od Bogá ſtworzone ſą/ y nád ſámem też morzem/ y wſzytkim tym/ co w nim ieſt/ iáko ſie ſie też wyżſzey przypomniáło.

Kro-

Krolestwo Páná Chrystusowe nád ludźmi/dwoiákim sposobem vważone być może. Abowiem/ábo sámá rzecżą nád nimi rozćiagáne bywa: ábo rozćiagnione nád nimi być może. Krolestwo Páná Christusowe nád ludźmi.

Ci ludźie/ nád ktorymi śie Krolestwo Páná Chrystusowe sámą rzecżą rozćiaga/ dwoiácy są. Abowiem ábo ludem Páná Chrystusowym są: ábo nim nie są: ále przećie ludem iego być mogli/ábo/ occáśią y przyczyne do tego mieli/ áby iego ludem byli. Iáko potrzebá te ludźi vważáć.

Ci ktorzy ludem Páná Christusowym są/ ábo nie właśnie ludem iego są/ábo właśnie. Nie właśnie ludem Páná Christusowym/ są wszyscy/ktorzykolwiek imie Páná Christusowe miánuią/ y wyznawáią: choć tym czásem náuki zbáwienney Páná Christusowey nie máią/ ktorych dźiśia/ we wszytkich częśćiach tego świátá/ bez liczby iest. Ktorzy záśie właśnie ludem Páná Christusowym są/ći/ábo od ludźi widźiáni być mogą: ábo sámemu tylko Bogu wiádomi są. Ci ktorzy od ludźi widźiáni być mogą/ są wszyscy ći/ ktorzy zbáwienną náuke Páná Christusowe máią/ y one wyznawáią: A ktorzy sámemu tylko Bogu y Pánu Christusowi wiádomi są/ są ći wszyscy/ ktorzy Bogu przez Christusá dufáią/y iemu posłuszni są. Pewna bowiem iest/ że ludem prawdźiwym Páná Christusowym/ tylko ći są/ktorzy wiáre y Duchá święte[o] máią. Bo przez wiáre w ćiáło Páńskie wszczepieni bywamy/y wiárą weń stoimy/ y: Jesli kto nie ma Duchá Christusowego/ ten nie iest iego. Lecz wiárá/y Duch ś./ od ludźi pewnie poznáni być nie mogą dla tego/ iż to oboie w sercu zákryto iest. Sercem bowiem wierzono bywa ku spráwiedliwośći: y Duch święty w sercá bywa posłány/iáko Apostoł świádczy. Z zwierzchownych vczynkow może śie w prawdźie rozsądek o kim czynić/ że nie iest z liczby prawdźiwego ludu P. Christusowego. Bo iáwne są vczynki ćielesne: Lecz z tychże vczynkow zwierzchownych/rozsądek o kim czynić/ ieslize on iest z liczby ludu Bożego prawdźiwego/ nie iest to spráwá ludzkiego dowćipu. Abowiem vczynki/ ktore nie z szczyrego sercá pochodzą/ łácno ták vdawáne być mogą/ iákoby z sercá prawdźiwego pochodźiły/ábo/krotko mowiac/może kto zmyślić/że pobożny iest: ále niepobożność zmyslona być nie może.

Iáko rozmáity iest lud P. Christusow.

Rom. 11. 19. Rom. 8. 9. Rom. 10. 10. Gal. 4. 6. Gal. 5. 19.

Ci ktorzy ludem Páná Christusowym nie są/ iednák nim mogli Ktorzy ludźie

nie sa prawdźiwie ludem P. Christusowym.

mogli być/ y przyczynę do tego mieli/ áby nim byli/ są wßytkie te narody/ do ktorych kiedy wiádomość o Pánu Christusie przyßłá/ bądź to oni ze złośći swoiey zgołá odrzućili/ y do bálwochwálstwá swego znowu sie wroćili/ ták/ że też potomstwo ich niewie/ ieśli kiedy Pan Jezus był: bądź też nieiákie ießcze znáki tego są/ iż wiádomość o Pánu Christusie/ y náuce iego do nich byłá przyßłá. Ktorzyby do pierwßego rzedu należeli/ trudno powiedźieć/ gdyż sie pewnie nie wie/ do ktorych ludźi Ewánielia Páná Christusowá przyßłá; á do ktorych nie przyßłá. Do tego wtorego rzedu należą naprzod wßyscy Zydowie. Ci bowiem nie przą tego/ że Pan Jezus od przodkow ich vkrzyżowány był; y teraz ießcze iego świete imie bluźnią. Co oboie pokázuie/ że sie dobrze o Pánu Jezusie dowiedźieli. Po tym do tego należą/ y Turcy. Ci bowiem choćiaż sie zdá/ że niewiem co/ Pánu Jezusowi przypisuią: przećie niegodni są ták zacnego tytułu/ áby ludem Páná Christusowym názwáni byli/ dla tego/ iż Páná Jezusá odrzućiwßy/ Máchometá/ człowieká plugáwego/ y iego niezbożne náuki przyieli/ ktorym wiecey przypisuią/ niż sámemu Pánu Christusowi/ y iego świętobliwey Ewánieliey. Jednák nád tymi wßytkimi/ krolestwo Boskie Páná Christusowe/ rozćiąga sie. O czym trochę niżey.

Dowody Boskiego Krolestwá P. Christusowego nád ludźmi. I.

A że to krolestwo Páná Christusowe/ ktore sie nád ludźmi sámą rzeczą rozćiąga/ prawdźiwie Boskie iest/ ztąd naprzod sie nabárźiey pokázuie/ iż Pan Christus nie tylko iákimkolwiek sposobem/ ále sposobem zgołá doskonáłym/ ludu Bożego Krolem iest. Ktora Krolewska moc Páná Christusowá/ ták wielka iest/ że sie zdá/ że nikogo niemáß/ ktoryby one według godnośći wymowić/ nierzkąc zálećić mogł. A ći sámi/ ktorzy rozumieią/ że cząstkę nie iáką tey rzeczy otrzymáli/ ledwie śmieią to wyrzec/ co sáma rzecza iest/ y iáko sie to ma: ále im co raz ono ná pámięć przychodźi/ co Pan powiedźiał/ że Oćiec wietße vczynki Synowi vkázáć miał/ ábyśmy sie dźiwowáli; y ták sie dźiwuią nád ták wielką wielmożnośćią Bożą/ y wywyżßeniem Páná Christusowym.

Rom.8.34. Heb.10.21. Czytamy w prawdźie/ y wiemy wßyscy/ że Pan Christus po práwicy Bożey śiedźi; że nád domem Bożym przełożony iest:

ieſt: że czás przyidźie / kiedy y ſam Syn poddány będźie temu/ 1 Cor.15.25.
ktory mu wßytko poddał: náoſtátek że Oćiec nikogo nie ſądźi/ Ioh. 5. 22.
ále wßytek ſąd dał Synowi / áby wßyſcy czćili Syná / iáko czć-
cżą Oycá. Lecz ktoż záſie ieſt / ktoryby / głębokość / y zbytnie
wielką wagę tych słow/ vważał. Jednych oßukywa mniemá-
nie / ktore máią o iego bytnośći / ktorą oni przedwieczną być
powiedáią/ rozumieiąc/ kiedy wierzą/ że Christus ieſt onỹ Bo-
giem iedynym/ że dosyć z śiebie czynią. á ták vważáć nie mogą/
iák wielkie ieſt kroleſtwo P. Christuſowe / ktore mu od Bogá
dáne ieſt: Drudzy záſie/ktorzy ſą ſercá nießczyrego/ źle vżywá-
iąc prawdźiwego wyrozumienia/ktore o bytnośći P. Christu-
ſowey máią/nie wierzą/żeby mu trzebá ták wiele przypiſowáć/
ile mu Piſmá ś. przyznawáią. Ták wielka byłá/ y ieſt zazdrość/
y złość ßátáńska w vymowániu czći P. Christuſowi. To tedy/
że Pan Christus po práwicy Bożey śiedźi / nie tylko to ieſt / że
on moc Boską ma : ále ſámá własność tey mowy pokázuie / że
one moc Boską ták ma/ iż/ nieiákim ſpoſobem/vices ſáme⁰ Bo-
gá: we Zborze odpráwuie: Że Christus nád domem Bożỹ prze-
łożony ieſt / nie tylko znáczy / że on w rządźie domu Bożego
wßytko może: ále że on ſam tylko ieſt/ ktory wßytko może : Że
Syn niekiedy poddány będźie temu / ktory mu wßytko pod-
dał/ dosyć otworzyśćie pokázuie/że Syn absolutè pánuie: Náo-
ſtátek/ że Oćiec nikogo nie ſądźi / ále wßytek ſąd dał Synowi/
to ták wielka moc Páná Christuſowe w ſobie zámyka / że/ile-
kroć te słowá vważam / tedy wßytek zdumiewam ſię / áż y trę-
twieie/ zwłaßczá/ gdy vważam/ co też ták w ſámey rzeczy ieſt/
że ſąd ná tym mieyſcu/ſpoſobem mowy Hebreyſkiey/ znáczy pá-
nowánie y rząd. Zkąd ći/ktorzy niekiedy lud Boży rządźili/ Sę-
dźiámi názwáni byli; y ſam Bog Sędźia wßytkiego świátá ná- Gen.18.25.
zwány ieſt. Ták iż/mocą tych słow/ rzec ſię/ nieiákim ſpoſobem/
może/co v wßytkich dźiwno być może/ iż Pan Christus od tego
czáſu/iáko wſtąpił do niebá/ták nád ludem ſwoim/ ná tym świe-
ćie kroluie / iż ſię zda/ iákoby ſię też Oćiec/nieiákim ſpoſobem/z
tego Kroleſtwá nád ludem ſwoim/wyzuć miał. Co iednák nie
rozumiemy / żeby ſię ták po proſtu rozumieć miáło / iáko słowá
brzmią: ále wierzymy/ że Pan Christus dla tego ták mowił / że-

Czemu prawdźiwe Bostwo Páná Christuſowe bárzo máło ich zna.

Pierwßy ſpoſob Boſkiego kroleſtwá P. Christuſowego nád ludźmi.

by swoie prawdziwie Boskie pánowánie/ iáko nazacniey/ wyrázić mogł. Nie może sie rzec/ żeby Bog Oćiec/ od tego czásu/ iáko Pan Christus do niebá wstąpił / absolutè y zgołá / sam tylko we Zborze Páná Christusowym / rzadźił; áni sie też może rzec / żeby Pan Christus/ absolutè y zgołá/ sam tylko w nim krolował : ále ták iest Krolestwo Páná Christusowe / z krolestwem Bożym złączone / że Pan Christus / co sie dotycze Zboru/ słusznie namiestnikiem Bożym/ swym sposobem/ názwány być może; y co niekiedy o Jozefie/ niewłasnie/ y w figurze tylko/ powiedźiano było/ że bez roskazánia iego/ żaden w Egypćie áni reka/ áni noga ruszyć nie mogł/ to sie/ zgołá własnie y rzeczą sámą/ w Pánu Christusie wypełniło.

Gen. 41. 44.

VV czym należy Prerogatiwa Bogá Oycá.

Prerogátiwá Boża w tym iest/ Naprzod/ że on sam od siebie kroluie/ y wszytko ma: A Pan Christus/ wszytko co ma/ ma od Oycá/ y z iego łáski pánuie. Potym w tym/ że Bog Oćiec oprocz tego/ co do Zboru Páná Christusowego należy / rządźi też wszytkim / co do Krolestwá Páná Christusowego/ własnie nie należy: Lecz Pan Christus/ tylko ludu Bożego Krolem iest/ y nád nim tylko/ y nád tym wszytkim/ cokolwiek do niego/ iákimkolwiek sposobem należy/ ábo należeć może/ własnie mowiąc/ Boskie pánowánie ma. Náostátek Bog Oćiec iest ten/ do ktorego sie wszytko / czásu swego / iáko do swego źrzodłá/ wroći. Bo y sam Pan Christus/ iáko Apostoł mowi/ czásu swego odda krolestwo swoie Bogu y Oycu. Ale co sie dotycze sámego pánowánia / y skutku iego / we Zborze Páná Christusowym / y we wszytkich/ ktorzy do niego / iákimkolwiek sposobem/ należą/ mamy rozumieć/ że ie Christus teraz ták odpráwuie/ iáko nadoskonálszy Pan ludu Bożego.

1. Cor. 15. 28.

Refutácia zarzutu, o Boskiwie Krolestwá Páná Christusowego.

A nietrzebá tu myslić/ iákoby sie snadź/ tym sposobem/ nieco Bogu Oycu vymowáć miáło: gdy Pan Christus ták bárzo wywyższony od nas bywa. Bo naprzod nie iest to wymysł mozgu ludzkiego : ále wyrok z iáwnych mieysc Pismá świętego wźiety. Potym potrzebá vważáć/ że/ nierzkąc/ áby sie przez to/ chwale Bogá Oycá co vymowáć miáło : y owszem do nawyższey chwały Bożey to należy. Bo z tąd sie pokázuie/ iż nietylko on iedyny Bog/ tákim iest/ ktory nád wszytkimi doskonále pánuie: ále

ie: ále że on tákim też iest/ktory kogo inszego tákim vczynić może/ktoryby imieniem iego/ mocy tey od niego dostapiwszy / nád ludem Bożym doskonále pánowánie miał. A wietszy vczynek Bostwá iest/kogo inszego doskonálym/y sobie rownym Pánem vczynić/ niżeli doskonálym Pánem być. Ktoż (żebym to przykłádem obiáśnił) z tad / gdy sie mowi / że święći Apostołowie te cudá czynili/ktorych Pan Christus nie czynił/ábo wietsze niż Pan Christus czynił / (co iż miáło być Pan Christus iáwnie obiecał) zámknie / że to ku zelżywośći Páná Christusowey należy; ábo / że sie przez to iemu co vymuie? y owszem/ ktoż z tego sámego nie pozna/ náder wielkiey mocy Páná Christusowey/ w tey rzeczy/ iż nie tylko/ sam cudá wielkie czynić mogł : ále że też inszym moc dał czynienia wietszych cudow/ niżeli był sam vczynił? Poniewaž/cokolwiek Apostołowie czynili / to wszytko sie ná chwałe Páná Christusowe obráca. Do tego/gdy sie kto rzeczy troche glebiey przypátruie/ dozna tego/że Bog tym sposobem chćiał/y násubtylnieyszym dowćipom ludzkim dogodźić/y nádźieie ich/sposobem nadoskonálszy/ vpewnić / gdy tego/ ktory zbáwienia nászego Xiażećiem y wodzem był/ták wywyższył/ że w iego mocy doskonále to iest/dáć wieczne zbáwienie/komuby chćiał; y/ niewiem iáko nas vchwyćić/ y ledwie nie przymuśić/do wiáry w Bogá/może/ gdy to z sercá/y nabożnie vważamy. Lecz niechcemy ná ten czás wiecey o tym mowić : rozsądkowi ludźi bogoboynych to ku rozbieránu podáiemy. O iáko prawdźiwie tedy Bostkim Krolem iest Pan Christus Jezus/ ktory ták Bostkim sposobem ludu Bożego Krolem iest.

Ioh. 14. 12.

Powtore/ pokázuie sie też Bostkie Krolestwo Páná Christusowe / ktore sie nád wszytkimi ludźmi rozćiaga/ niemniey y z tad/że nietylko/iáko Krolowie świeccy/to zna/co ludźie czynia/ ábo mowia: ále też/ Bostkim sposobē/ vmysłow y serc ich sie báda;y niemoże nic/y w nąskrytszych záwárćiách sercá ludzkiego/ być/coby nie było iáwno/y odkryto oczom Páná Jezusowym;y dla tego też nie tylko roskazánia tákie / ktoreby do zwierzchownych spraw/ y mow należáły: ále też y tákie/ktore do wnetrznych myśli serc ludzkich śiegáia/ przepisáć;y karánia też/ktoreby nie tylko ćiáłá / ále też y dusze ludzkie trapiły/y gubiły / przepuśćić

Wtory dowod Bostkiego Krolestwá P. Christusowego nád ludźmi.

puśćić może. Ktore wszytki rzeczy w obec/ y káżdą z osobná/ sam tylko Pan Bog vczynić może. Ktoż bowiem iest / ktoremuby sercá y myśli násze wiádome były/ oprocz sámego Bogá? iego to iest własny tytuł/ że iest bádáczem serc y nerek. Zaden áni z ludźi/ áni z Aniołow / choć złych / choć dobrych/ niewie tego/ co człowiek w sercu swoim záwárł / y może człowiek wszytkich oszukáć: Sam tylko Bog iest/ ktory sercá násze zna/ y lepiey zna/ niż my sámi. A táką też moc y mądrość/ dał on Bog nawyższy Pánu Christusowi/ że wszytko ták wie/ iáko sam Bog. Ktoryż zakon ludzki kiedy do myśli ludzkich śięgał? záiste żaden. Y nie dźiw. Ponieważ wszytkich praw ludzkich/ ten iest naprzednieyszy koniec / żeby spráwiedliwość y towárzystwo ludzkie záchowáne było. Lecz myślámi żaden nikogo vkrzywdźić/ áni iemu vszkodźić nie może: Sam tylko Bog/ zakon ludźiom był podał/ áby nie pożądáli. Ktorego potym Pan Christus dźiwnym sposobem dopełnił / ták/ iż nietylko chce / żebyśmy od sámego grzechu pożądánia wolni byli : ále żebyśmy śię nim też brzydźili / y onego nienawidźieli/ ták/ iż/ do vtrácenia wieczney szczęśliwośći/ dosyć ná tym iest/ grzechu w nienawiśći nie mieć. Ktoż náostátek z ludźi/ ábo z krolow/ ábo y szátánow zwierzchność iáką nád duszámi ludzkimi miał? Ciáło ludzkie karáć/ trapić/ y zátráćić mogą: á tym czásem/ duszá záwżdy może być wolna / y nie może nikt czyiey dusze zátráćić: Sam iedno Bog tákim iest / ktory to vczynić może/ iáko Pan Christus powieda. *Nie boyćie się tych, ktorzy ćiáło zábiiáią, á potym, co by dáley czynić mieli, nie máią: ále okażę wam, kogo się bać maćie. Boyćie się tego, ktory, gdy zábiie, zwierzchność ma wrzućić do Gehenny. Záiste mowię wam, tego się boyćie.* A tákim iest dźiśia P. Christus/ Krol nász. Bo ten teraz iest nászym Pánem y Bogiem: ten teraz wszytek sąd ma. Prawdźiwie tedy Boskim Krolem iest Pan Christus/ ktory sercá ludzkie/ Boskim sposobem/ zna/ y Boską nád nimi zwierzchność ma.

Act. 1.24.

Luc. 12. 14.

Rozdział XX.

O zniesieniu zakonu Ceremoniálnego, y sądowego.

Trzeći dowod

Po trzećie/ iest też y to znákiem/ Boskiego pánowánia Páná

ná Chriſtuſowego / nád ludźmi / że zgołá nowy ſpoſob ſłużby Bożey / y żyćia pobożnego / zniozßy on ſtáry / ludźiom przepiſał. Bo ſpoſob ſłużby Bożey / y żyćia / ktory przed tym od ludźi przeſtrzegány bywał / ácz od ſámego Bogá poſtánowiony y zálecony był / ten od Krolá ludu Bożego / Páná Chriſtuſá / zgołá znieśiony ieſt / ile ceremoniálnym był. Ták iż też y czwarte przykazánie / z onego dźieśiećiorgá przykazánia Bożego / o záchowániu ßábátu / zgołá znieśione ieſt. Ácz też y Zakon ſądowy / zá znieśiony przecźeń / poczytány być ma. Bo co ſie ceremonij dotycze / iáko Pan Bog niechćiał / áby Pan Chriſtus / z tego / co w Zakonie nápiſano było / cokolwiek iáwnie znioſł / poki ná źiemi był / y vrząd Prorocki odpráwował / áby ták Zydowie / ktorzy oprocz tego dosyć vporni byli / nie zdáli ſie mieć ſłußney przyczyny / odrzucáć go. á ieſli ſie iednák co tákowego / w słowiech Páná Chriſtuſowych / náyduie / tedy to ná on czás / gdy Pan ná źiemi mießkał / ták ſkryćie powiedźiáno było / że tego żaden nie poſtrzegł: y owßem chćiał Bog / żeby Pan Jezus Zakonowi poddány był / ták / iż y ſam Pan Jezus / kiedykolwiek iedno oſkárżony bywał / iákoby nieco Zakonowi przećiwnego czynił / nie czytamy nigdy / żeby ſie miał z wolnośći iákiey przechwaláć / y oną ſie bronić ; ále záwżdy potężne dowody przynośił / ktorymi dowiodł / że nic przećiwko Zakonowi nie czynił : Ták záſie niechćiał też Bog / áby Pan Jezus Chriſtus / nowy Krol ludu Bożego / on lud / według ſtárych praw / rządźił: ále poſtánowił / żeby też nowe práwo ſwemu nowemu ludowi podał / y dla tego też był Pan Bog táki Zakon niekiedy dał / ktoryby odmieniony / y popráwiony być mogł. Wßytkie bowiem Zakonu ceremoniálnego roſkazánia / z ſámey tylko woley Zakonodawce záwiſnęły / ták / że żadna ſłußna przyczyná pokazáć ſie nie mogłá / áni może / czemu Bog tákie przykazánia dał; y dla tego też / od Apoſtolá / vſtáwy / ábo zdánia názwáne ſą. ktore niedoſkonáłość Bog / wedle ſwey wielkiey mądrośći / do czáſu ćierpiał / ážby doſkonáłość / ábo zupełność czáſow y męſki wiek / względem onego dźiećinnego Zakonnego / przyßedł. Gdźie iuż niechćiał Bog / áby z ſámey tylko woley iego / iáko Zakonodawce / wßytko záwiſnęło : ále z ſámego

Boſkiego Krolewſtwá P. Chriſtuſowego nád ludźmi.

Czemu Pan Bog niechćiał, aby P. Iezus zakon ceremoniálny znioſł, poki ná źiemi mieſzkał.

Gal. 4. 4.

Czemu zakō ceremoniálny znieśiony ieſt.

Epheſ. 2. 15.

Gal. 4. 4.

Rom. 12. 1.
1. Pet. 2. 2.

Nabożeństwo P. Christusowe z rozumem zgodne iest.

Iáko P. Christus zákon ceremoniálny zniosł.

Gal. 4. 10. y 5. 2. &c.
Col. 2. 8. &c.

sámego rozumu. Dla czego też tá służbá Boża ludźi Christyáńskich/ rozumna; y mleko ono/ ktorym ludźie Christyáńscy záchowáni bywáią/ to iest/ Ewánielia Páná Christusowá/ rozumne/ názwáne bywa/ względem onych vstaw. Wszytko bowiem nabożeństwo Christyáńskie/ y wszytki cząstki iego/ z rozumem dobrym ták zgodne są/ że nic nád to bárziey/ choćiaż rozum ludzki dáleko przechodzą. Dla tego opłákiwáć te ludźi musimy/ ktorzy dźiśia/ z nabożeństwá Christyáńskiego/ chaos y mieszáninę nieiáką vczynili/ ktora nie iest/ áni co zgołá Christyáńskiego/ áni Zydowskiego/ áni Filozofskiego; ále z tego troygá/ coś czwartego. Co iednák wszytko/ z dobrym rozumem nic spolnego nie ma; y ták naświętsze nabożeństwo Christyáńskie/ niewiernym Zydom/ y obrzydłym Turkom/ ná pośmiewisko podawáią.

A zniosł/ Pan Christus/ Krol ludu Bożego/ zakon ceremoniálny/ cześćią wyráźliwie/ cześćią nie wyráźliwie. Wyráźliwieć/ przez Apostoly; á nawiecey przez Páwłá świetego/ ktory nawiet szą cześć Zakonu ceremoniálnego po prostu zniosł/ iáko sie z iego listow/ do Gálát./ y do Kolosseńczykow widźieć może/ w ktorych obrzeszke/ záchowánie dni/ szábátu/ y pokármow/ znośi/ iáko rzeczy do zbáwienia niepotrzebne. A ktore ceremonie wyráźliwie zniesione nie są/ te iednák zá zniesione poczytáne być máią/ naprzod dla własnośći nowego Przymierza: potym/ dla teyże przyczyny/ dla ktorey te zniesione są/ ktore widźimy/ że ie wyráźliwie zniesiono. Własność nowego Przymierza tá iest/ że ono zgołá iest duchowne/ y z wewnetrznych rzeczy záwiśnęło: á ceremonie są rzeczy zwierzchowne/ y przez sie ćieleśne/ nie duchowne; y dla tego/ ieśliby o iákiey ceremoniey/ w sámym nowym Przymierzu/ wyráźliwe przykazánie sámego Páná Christusá nie było (iákie iż iest o wieczerzy Páńskiey/ wszyscy wyznawáią/ cośmy też y my wyższey pokazáli) nie mamy rozumieć/ żeby to/ pod nowym Przymierzem/ koniecznie było potrzebá/ záchowáć. Przyczyná záśie/ dla ktorey niektore ceremonie wyráźliwie zniesione są/ iest tá: iż one ceremonie/ ćieniem tylko były rzeczy przyszłych/ ktore sie iuż wypełniły/ y nam w nowym Przymierzu podáne są. Abowiem żebyśmy

byſmy iednymi przykłádem / ábo dwiemá / wßytko to obiáśnili / coż z rozumem zgodnego / coż iſtotnego / ábo corporaliter, iáko Apoſtoł mowi/było w obrzeſce/y w ßábáćie: ktore iednák dwie rzeczy/ y zdawná od Zydow/ zá naprzednieyße czaſtki nábożeńſtwá ich/miáne były/ y teraz ießcze miáne bywáią : izali obiedwie/ z ſámey tylko Zakonodawce woley / nie záwiſnely : izali obrzeſká nie byłá ćieniem tego piatná/ ktorym dźiśia wßyſcy ludźie Chriſtyáńſcy/od inßych ludźi rozni ſą/to ieſt/obrzeſki ſercá/ábo iáko Apoſtoł mowi/ onego zewleczenia ábo złupienia ćiáłá grzechow ćieleſnych / to ieſt / wßytkich grzechow ćieleſnych/iáko niekiedj złupienie iednej czaſteczki/iedne° członká w ćiele/piatnem było ludu Izráelſkie°/ ktory od inßych Pogan rozny był. To bowiem zewleczenie/ ábo złupienie wßytkich grzechow ćieleſnych/ ieſt obrzeſká Chriſtuſowá (iáko támże Apoſtoł mowi) to ieſt/ prawdźiwy znák ludu Bożego/ ktory Chriſtus mieć chce. A názywa ſie zewleczenie ćiáłá grzechow ćieleſnych/ obrzeſka Chriſtuſowa / tákim ſpoſobem mowy / iákim wiárá ludźi Chriſtyáńſkich/ wiára Chriſtuſowa názwána ieſt/ to ieſt/ dla tego/ iż iey Chriſtus vczył : ktorey obrzeſki Chriſtyáńſkiey profeſsią ná on czás czynili / y dźiśia ießcze czynią/ ktorzykolwiek w wodźie ponurzeni bywáią. Bo przez te ceremonia/w ćiáło Páńſkie/to ieſt/w Zbor/wßczepieni bywáli. A ktorzy w ćiáło Páńſkie wßczepieni bywáią / ći po ſobie pokázuią/ ábo iáwnie oświadczáią / że iuż z ćiáłá grzechow ćieleſnych/ to ieſt / ze wßytkiego grzechu / ábo zewleczeni ſą ; ábo przynamniey / że to przedſięwźiećie máią / áby z onego ćiáłá grzechow ćieleſnych wyzući / y od niego wolni byli. Gdy tedy to iuż náſtąpiło / co ſáma rzecza y ćiáłem ieſt / iáko Apoſtoł mowi/ coż potym było / áby tá ceremonia dłużey trwáłá : ábo rączey/iákoż oná dłużey trwáć mogłá :

Col. 2. 17.

Col. 2. 11.

Czemu znieśiono obrzeſkę.

Iac. 2. 1.

Záchowánie ßábátu / to ieſt / onego śiodmego dniá/ſámo też przez ſie/z woley tylko Bożey záwiſnelo/ y żadney przyczyny gwałtowney nie było/ dla czegoby od ludu Chriſtyáńſkiego koniecznie záchowány być miał / iáko świádczą słowá Páwłá ś./ gdy mowi: *Niechay was żaden nie ſądźi w pokármie, ábo w piciu, ábo w częśći świętá, ábo w nowiu xiężycá, ábo ßábátow*, to ieſt / niechayćie

Czemu znieśiono ßábát.

Col. 2. 16.

ćie nic o to / ieſliby kto was/ zá ludźi nie do końcá nabożne / dla
tego miał/ że tych ceremoniy nie przeſtrzegaćie. Był ten ßabát/
ábo odpoczynek/ bez wątpienia / ćieniem nie iákiego oſobliwe-
go odpoczynku przyßłego / to ieſt / iż/iáko Bog pod Zakonem
chćiał/ áby iego lud od robot iednego dniá odpoczywał/y on ná
ſłużbie Bożey trawił: ták też chćiał ten dobrotliwy Bog/ żeby
Matth. 11. 26. ludźie po pracách/y ćiężarách/ktore ći záwße czuli/ktorzy grze-
chow winni byli/y bojáźnią śmierći źieli byli / odpoczywáli od
tákiey prace y ćiężaru/y áby ochłodzeni byli nádźieią odpoczyn-
ku nieiákiego niebieſkiego / ktory Bog nam przez Páná Chri-
ſtuſá obiáwił/ y ktory ludźie / Pánu Chriſtuſowi oddáni / w ſu-
mnieniu ſwoim czuią. Bo czuią to/że Bogá máią łáſkáwego; y
nádźieię pewną máią doſtąpienia onego odpoczynku/ktory ie-
Heb. 4. 9. ßcze ludowi Bożemu zoſtawa. To tedy iż ſie rzecza ſámą wy-
pełniło/coż dáley po onym ćieniu/żeby ludźie pewnego dniá/od
roboty rąk ſwoich/ odpoczywáli ? A co ſie dotycze ſłużby Bo-
żey/ktora w ßábát Bogu oddawána byłá/ tá nietylko może/ ále
też y ma być dźiśia/ná káżdy dźień/od ludu Chriſtyáńſkie°/ Bo-
gu oddawána/gdyż Bog chce/áby mu ſie kłániano ná wßelkim
Ioh. 4. 21. mieyſcu/y wßelkiego czáſu/ y áby mu w Duchu / y w prawdźie
ſłużono. A ták dotad mowá byłá o iedney wielce ważney przy-
czynie/czemu práwá ceremoniálne zakonne znieśione ſą.

Inßa przyczyná znieśienia zakonu ceremoniálnego.

Lecz oprocz tego/ ſámá doſkonáłość obietnic nowego Przy-
mierza / zda ſie iż tego potrzebuie / áby ſie też roſkazánia z nimi
zgadzáły. Dáne ſą teraz obietnice prawdźiwe / y gruntowne/
ktorych zakon przedtym zgołá nie miał: Słußna tedy byłá/áby
też roſkazánie o tym podáne było / coby prawdźiwą / y grunto-
wną pobożność/ y ſpráwiedliwość ludzką w ſobie zámykáło; y
coby ná te przyſtało / ktorzy/ ieśliby ie záchowáli/zá godne nie-
kiedy poczytáni być máią/ áby ſie Boſkiego przyrodzenia vcze-
ſtnikámi sſtáli. A że Bog był opowiedźiał/iż práwá/ktore Pan
Chriſtus znioſł / ná wieki trwáć miáły / nie ſobie ſámemu przez
to władzą odiął znieśienia ich/ przez kogobykolwiek to vczynić
niekiedy był poſtánowił: ále chćiał ludźiom tylko/ wßytkę moc
znieśienia ich/odiąć/by ſie im nabárźiey ná Bogá przyſtoynymi
być nie zdáły.

Acz/ imo te przyczyny/ rozumieć mamy / o niektorych zákonnych ceremoniách / że dla tego zá znieśione poczytáne być máią/ iż tylko do ſtárego Przymierza należeć mogły; á do nowego żadnym ſpoſobem/ iákie ſą / święto wielkonocne / y święto kuczek. Bo te/ y inſze im podobne/ nie mogą należeć/ iedno do ludu Izráelſkiego / ktory ſam tylko pod ſtárym Przymierzem ludem Bożym był: á pod nowym/ Pogánie/ do Bogá przez Chriſtuſá náwroceni/ nawiętſzą częścią ludu Bożego ſą.

Z kąd ſię ieſzcze pokázuie, że niektore ceremonie zakonne ſą znieśione.

A ieſliby kto zádał / y ſpytał / czemu ſie w Piſmiech świętych mowi / że on cyrográph vſtaw/ ná krzyż przybity / y przez śmierć Páná Chriſtuſowę iákoby rozdrapány był: y / że przez ćiáło Páná Chriſtuſowe/ oná nieprzyiaźń/ ktora zakon ceremoniálny czynił/ ktory iákoby śrzednia śćiána / miedzy Zydámi y Pogány był/ znieśiona/ co my wſzytko mocy P. Chriſtuſowey/ ktora po wywyżſzeniu ſwoim dopiero otrzymał/ tu przypiſuiemy/ Tedy temu potrzebá / áby ſobie ná pámięć przywiodł/ to/ coſmy wyżſzey przypomnieli / gdyſmy o śmierći Páńſkiey mowili / to ieſt / że/ przez ſpoſob nieiáki mowy figurálney / to ſię śmierći Páńſkiey przypiſuie / co ſie/ zá przyſtąpieniem oney śmierći / przez Boſką moc Páná Chriſtuſową / ſtáło; y co ſię bez oney śmierći ſtáć nie mogło. Co gdy ſie vważy / tedy ſię bárzo oſobliwie/ wſzytko to/ coſmy wyżſzey o śmierći Páńſkiey pokázowáli/ vtwierdźić może. Názbyt bowiem pewna ieſt/ że zakon ceremoniálny/ przez ſáme śmierć Páńſką/ znieśiony nie był: ále / zá iey przyſtąpieniem/ Pan Jezus/ ſtał ſie ták wielkim Pánem/ ktory wſzytko/ co chce/ vczynić może. Acz/ żebyſmy niczego nie zámilczeli/ ieſt też/ w ſámey śmierći Páná Chriſtuſowey / co oſobliwego / z kąd ſię obaczyć może / że zakon ceremoniálny znieśiony ieſt. Pewna bowiem ieſt/ że śmierć Páná Chriſtuſowá/ ieſt też vtwierdzeniem/ y ktemu wielce ważnym/ náuki iego. Nikt bowiem dobrowolnie / wiedząc widząc / vmrzeć nie prágnie / żeby potwierdźił to / coby ſam wiedźiał/ że ieſt nieprawdą. A náuká Páná Chriſtuſowá/ ktory śmierć podiął/ nic nie vczylá o zakonie ceremoniálnym: ále inſzy ſpoſob/ ſłużenia Bogu/ ludźiom vkázowálá. Ponieważ tedy inſza ieſt náuká ták doſkonála/ y ták doſkonále vtwierdzona/ tedy też pe-

Col.2.14.

Epheſ.2.14,15.

Czemu ſię znieśienie zakonu ceremoniálnego śmierći P. Chriſtuſowey przypiſuie.

wna to być mogłá / że oná pierwsza náuká zakonu ceremoniálnego zniesiona być miáłá: á że tá / ktora świeżo ták doskonále vtwierdzona byłá / trwáć miáłá. A ták do tąd mowiliśmy o znieśieniu zakonu ceremoniálnego.

Iáko zniesiony iest zakon do sądow należący.

Co sie zás zakonu sądowego dotycze / o tym rozumieć mamy / że niewyráźliwie zniesiony iest; ácz przyczyny / dla czego zniesiony iest / iáwne są / y otworzyste. Z ktorych pierwsza iest tá: Ze / pod stárym Przymierzem / boiaźń y surowość nawiecey mieysca miáły: á pod nowym Przymierzem / nawiecey mieyscá ma / łáskáwość y zmiłowánie. Druga przyczyná iest / że pod nowym Przymierzem / doskonáła obietnicá o żywocie wiecznym vczyniona iest: á stáre Przymierze nic nie obiecowáło / iedno dobrá doczesne. Trzećia iest / Ze lud Boży pod stárym Przymierzem miał swoie źiemska Rzecz pospolita / iákiey iż dźiśia Chrystyánie / ile Chrystyánmi są / nie máia / dla tego też one práwá mieyscá mieć nie moga.

P. Christus nie znośi vrzędu. Rom.13.1.

Co iednák nie dla tego mowimy / iákobyśmy wierzyli / że żadne rzeczypospolite / ábo rządy w nich być nie máia. Náuczyliśmy sie bowiem / że wszelka zwierzchność od Bogá iest; y żeśmy powinni wszytkim práwom świeckim być posłuszni / ieśliby roskazániom Bożym przećiwne nie były. Bo ná ten czás / potrzebá wiecey Bogá słucháć / niż ludźi. Jednák záśie rozumiemy / że wszytkim tym / ktorzy zwierzchnośćia są / potrzebá dobrze ná to pámietáć / áby niczego / przećiwko práwom Páná Christusowym; á zwłasczá przećiwko onemu głownemu / y Krolewskiemu zakonowi Páná Christusowemu / ktory iest miłość / nie czynili. W czy sie ná ten czás nabárźiey wystepuie / gdy sie wystepki / surowiey karza pod Ewánielia / ktora iest czásem łáski; niżeli ie niekiedy karano pod zakonem / gdźie czásy były boiáźni y niewoley. O czym dłużey mowić nie iest według nászego przedśiewźiecia.

Act.5.29.

Iacob.2.8.

Rozdział XXI.

O inszych Boskich skutkách Krolestwá P. Christ. ná źiemi.

O Wiary do Wod

LEcz teraz do inszych rzeczy postąpimy / z ktorych sie Boskie

ſkie kroleſtwo Páná Chriſtuſowe/ nád ludźmi pokázuie. Po- *Kroleſtwá Boſkiego P. Chriſtuſowego ná ziemi.*
trzebá tedy to oſobliwie vważáć / że Pan Chriſtus/ ludźi ſo-
bie / áni ludzkim ſpoſobem poddáie; áni ich/ ludzkim ſpoſobem/
przy ſobie zátrzymawa. Ludźie bowiem poſpolićie przez
gwalt y boiaźń inſze ſobie poddawáia; y one też przez gwalt y
boiaźń w poddáńſtwie zátrzymawáia. Czym ſie dźieie/ iż/ile
ieſt niewolnikow ludzkich/ wſzyſcyby woleli od niewoli tych/
ktorym ſluża/ wolni być/ by iedno mogli. Tego/ co powinni/ nie
czynia/ iedno przymuſzeni; y záwſze rozumieia/ że wieccy/ k wo-
li Pánom ſwoim/ czynia/ niż powinni ſa: Lecz Pan Chriſtus *Boſki ſpoſob poddawania ſobie ludźi.*
Krol niebieſki/ nikogo nie przymuſza/ áby mu ſlużyl: ále lud ie-
go / iáko w Pſálmie nápiſano ieſt / ochotny lud ieſt / y dobro- Pſal. 110. 3.
wolny. Poſlal naprzod Apoſtoly/ ludźi vbogie/ nie zbroyne/ ſlá-
be. Ci żadnę do wiáry przymuśić nie mogli; á zá tym/ áni przy-
muśili: ále tylko to / co im zlecono bylo / świátu obiáwili / to
ieſt/ że Jezus Nádzáráńſki/ od vmárlych wzbudzony / żywie y
kroluie ná niebie; y że chce wſzytkim tym/ ktorzyby weń wierzy-
li/ one od niego obiecána nieśmiertelność/ y żywot wieczny dá-
rowáć. Tey rzeczy obietnicá/ w ludźiách ſzczyrych/ y do vpámie-
tánia ſie ſpoſobnych / ták wiele ważylá / że dobrowolnie/ od-
przyśiagſzy ſie oyczyſtych nabożeńſtw / przyieli nabożeńſtwo
Páná Chriſtuſowe / choćiaż nie tylko nabożeńſtwu ich prze-
ſzlemu/ ále też y pożadliwośćiom ich przećiwne bylo / y/ rozmá-
itymi vtrapieniámi y śmierćiámi / one ſtráſzylo. Tych ludźi zaś
ták do śiebie przychęconych/ żadna też moca świecka / Pan
Chriſtus nie zátrzymawal. Wolno bylo záwżdy káżdemu/
Chriſtuſá Páná odſtapić. Lecz ták wielka milość tey nieśmier
telnośći/ y ták wielka dufność/ w Bogu przez Chriſtuſá polo-
żona / záwſze ták wiele przemagálá / że rzadko ſlycháć bylo/ że-
by kiedy ktory z tych/ ktorzy raz nabożeńſtwo Páná Chriſtuſo-
we poználi/ o tym y pomyślić miał/ żeby ie porzućil. Przychęca
tedy do śiebie / y zátrzymawa v śiebie Pan Chriſtus/ wſzytki
ludźi/ ſámym tylko ſlowem ſwoim/ y opowiedániem iego / y
przez to dźiwne nieiákie weſele/ ná káżdy dźień/ wlewa w ſercá
tych/ ktorzy mu prawdźiwie wierza/ ták/ że żadnemu nigdy żal
tego nie bylo / że Pánu Chriſtuſowi ſlużyl : ále bárzo wielom

ich żal tego było/ że mu nie ſłużyli: żaden z ludźi Chriſtyáńſkich/ nigdy te° nie mowił/ áni o tym myślił/ żeby wiecey dla Chriſtuſá czynił/ niż powinien był: y owſzem żaden ſie przechwaláć nie bedźie/ żeby tyle vczynił/ ile powinien był: Wſzyſcy/ nie tylko ludźie poſpolići/ ále też y wielcy Monárchowie Chriſtyáńſcy/ zá ſzcześliwe ſie máią/ kiedy/ iáko nazápálczywiey/ Pánu Jezuſowi ſłużyć mogą: Wielc tyśiecy tákich ſług miał Pan Chriſtus/ ktorych to roſkoſz byłá/ dla niego máietnośći vtráćić/ y żywotá poſtradáć/ iákich ſług wiele Krolow ledwie iednego miáło; á ieſli ſie kiedy tráfiło/ że táki ſie nálazł/ zá cud to poczytano. O iáko prawdźiwie tedy Boſki Krol Pan Chriſtus/ ktory ſámym tylko ſłowem krolowánie ſwoie odpráwuie.

Spoſob Boſkiego Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego nád tymi, ktorzy go tylko wyznawáią.

Co ſie záſie tych ludźi dotycze/ ktorzy Páná Chriſtuſá wyznawáią; á tym czáſem iemu ſámą rzeczą ſie ſprzećiwiáią/ dźiwny ieſt ſkutek/ kroleſtwá Boſkiego Páná Chriſtuſowego/ miedzy nimi. Abowiem/ choćiaż wiele rzeczy przed ſie biorą/ y w myślách ſwoich záwieráią/ przez ktore nabożeńſtwo Páná Chriſtuſowe wywroćić chcą: tedy przedſie/ oprocz myślenia/ nic inſzego czynić nie mogą. Bo to/ co oni przedſie biorą/ Pan Chriſtus rozrządza.

Spoſob Boſkiego Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego nád prawdźiwymi wiernymi.

A ktorzy go y wyznawáią/ y prawdźiwie mu dufáią/ miedzi tymi/ oſobliwym zgołá ſpoſobem/ kroleſtwo ſwoie rozpośćiera/ y prawdźiwie ſie głową ich/ to ieſt/ łáſkáwy rządźcą/ pokázuie. Pomyślmy bowiem w ſercách náſzych/ iákie było kroleſtwo Páná Chriſtuſowe/ od onego czáſu/ iáko do niebá wſtąpił/ nád ludem iego/ bądź tákim był profeſsią; bądź ſámą rzeczą. Pokazał ſie Pan Chriſtus od one° czáſu/ iáko do niebá wſtąpił/ tákim we Zborze ſwoim/ poki ieſzcze kwitnął/ że ten świát nigdy/ nic podobnego Zborowi Páná Chriſtuſowemu/ nie widźiał: Senat mu był dał práwie Boſki/ Apoſtoły/ Proroki/ Ewánieliſty/ Náuczyćiele/ Dozorce/ Páſterze/ ktorzy byli/ iákoby nieiákie numina tego świátá: Cudá w nim prawdźiwie Boſkie dźiały ſie/ iáko ſmy troche przedtym pokazáli:

Apoc.1.16.

Ná rekách ſwoich nosił/ Pan Jezus/ gwiazdy Zborow ſwoich/ to ieſt/ przednieyſze iego Dozorce: peculium y oſobliwą własnośćią Páná Jezuſową był/ iego Zbor. O iáko dźiwna ná ten czás śliczność wſzytkich rzeczy byłá; o iáko złote

czáſy

czáſy onego Zboru były / kiedy Pan Chriſtus/ ná kázdy dźień ſie Apo.1.13.
przechadzał/ w pośrzodku onych złotych świecznikow : kiedy Act.2.41.
ćmámi wiele tyśiecy ludźi do Páná ſie náwrácáło; y/ kiedy ſie
zá ták máły czás/ ták wielce/ Zbor ie° pomnazał : kiedy ſie Pan Act. 7. 55.
Chriſtus niektorym/ iáko y onemu napierwßemu ſwemu mę- Act.9,17.
czennikowi/ zywo dał widźieć: kiedy tez tego / ktorego chćiał 1 Cor.9.1.
mieć napierwßym obwolywáczem Ewánieliey miedzy Pogá- 2 Cor. 12. 2.
ny/ do niebá záchwyćiwßy/ wßytkiego tám wyuczył/ co do ná-
bozeńſtwá Chriſtyáńſkiego nalezáło / y te ſłowá mu obiáwił/
ktorych ſie nie godźi człowiekowi mowić: kiedy ſam Pan Chri-
ſtus/ ná onym Synodźie Jerozolimſkim/ przez Duchá świete°/ Act. 15.
przodował: kiedy/ cudownym ſpoſobem/ wßytek zywot Apo-
ſtołow ſwoich prowádźił ; y kiedy przez ichze práwie Anielſką
niewinność/ przez cudá zgołá Boſkie/ á náoſtátek/ przez rozmái-
tą śmierć ich/ chwałe ſwoie co dźień bárźiej rozſławiał: kiedy te/
ktorzy Apoſtołmi kłámáli/ y onym ſie przećiwić śmieli/ y nagłą Act.5. 5.10.
śmierćią/ y chorobámi nieſpodźiewánymi/ iáką ieſt ślepotá/ ká- y 13.11.
rał: kiedy ſie P. Chriſtus/ dźiwnie tenerè y pießczenie ze Zborem
ſwoim / iáko oblubieniec z oblubienicą obchodźił. O ßcześli-
wiß to ludźie byli/ ktorȳ ſie ná on czás zyć zdárzyło/ by byli ßcze-
śliwość ſwoie ználi. A gdy potym po zeßćiu Apoſtołow/ *Spoſob Boſkiego*
w Chrześćiáńſtwie gorzey ſie dźiać poczęło (bo záraz po śmier- *Kroleſtwá P.*
ći Apoſtolſkiey/ weßli wilcy drapiezni/ ktorzy trzodźie Páńſkiey *Chriſtuſowe-*
nie zfolgowáli/) o iáko przećie pießczoną y Oycowſką piecza/ *go nád Chriſty-*
miał Pan Chriſtus/ około tych/ ktorzy ſie prawdy mocno trzy- *ány záwiedzio-*
máli/ y ktorzj ſie w pobozności kocháli: Czego/ miedzy inßymi/ *nymi.*
dowodem ieſt to / co w wtorym / y w trzećim rozdźiale Obiá- Act.20.29.
wienia Jáná świetego czytamy: iáko ſercá ich ná ten czás/ gdy
ie inßy vćiſkáli/ ták vtwierdzał/ ze vmrzeć woleli/ nizeli tą ſpro-
śną zmázą odſtąpienia od Páná Chriſtuſá/ pokalánymi być. A
tȳ czáſem/ tych/ ktorzy ták zuchwáli byli/ ze nabozeńſtwo Chri-
ſtyáńſkie ládá iáko ſobie wazyli / ták ćießko ſkarał / ze przez ták
wiele wiekow bárzo máło tjch było/ ktorzyby nabozeńſtwo Pá-
ná Chriſtuſowe/ do ktorego ſie wßyſcy odzywáli / dobrze rozu-
mieli: y owßem/ w ten czás/ kiedy ledwie kßtałt nieiáki ie° mie-
li/ śniło ſie im/ ze ſámo nabozeńſtwo mieli. Ktora rzecz ieśli nie v

 inßych

ínßych ludźi / tedy pewnie v tych / ktorzy śie w prawdźie niebieśkiey kocháią / cudownym dowodem byłá / Bośkiego Krolestwá Páná Christusowe° / Iż ludźie / kiedy niechćieli być / od Páná Christusá / wedle zbáwienney náuki iego rzadzeni / iednák iego Bośkiego Krolowánia ták nád soba doználi / że prawde pogárdźić / służbe Boża splugáwić / báłwochwálstwo záczynáć / y pobożność znienawidźieć muśieli: sądy też y karánia / to nád pewnymi ludźmi / to nád miástámi y krolestwy vstáwicznie śie pokázowáły: wßytko śie co dźień do gorßego miáło. Im bárźiey śie zdáło / że śie ludźie nabożeństwem báwili / tym bárźiey śie od prawdy odbładzáli; y im nabożnieyßemi chćieli być / tym śie sstáli do superstitiey / y niepotrzebnych zabobonow skłonnieyßy. O iáko to stráßliwy / á Bogu tylko własny / sposob karánia.

Sposob Bośkiego Krolestwá Páná Christusowe go nád Christyány spornymi.

Lecz nád to nie iest to ostatnieyßy dowod Bośkiego Krolestwá Páná Christusowego ná źiemi: iż / choćiaż wßyscy ludźie przećiwko niemu powstawáią: tedy on przećie nie przestawa / doskonáłym ich Pánem y Krolem być. Bo ták doskonáła moc nád nimi ná ten czás ma / iáko kiedyby mu posłußni byli. A ieśliby miedzy tymi / ktorzy przećiwko nie° powstawáią / niektorzy byli / ktorzyby z onymi odpornymi nie przestawáli; á ták vstáwicznie nienawiśći ich podlegli byli / tedy ich w pośrzodku nieprzyiaćioł / Pan Christus ták doskonále bronić może / że áni włos z głowy ich / bez iego woley / zginąć nie może. Náwet iáko doskonále P. Christus / ná tē czás / kiedy śie zda / że niko° niemáß / ktoryby go słuchał / przećie kroluie / y Bośkim sposobem kroluie / to iedno ießcze iáwnie pokázuie / co wielkiego vważenia zgołá godno iest / á iest to: Kiedy śie zdáło / że śie wßytko / ná znißczenie y zgube nabożeństwá Christyáńskiego náchyliło / to iest / kiedy Antichryst w Kośćiele Bożym / to iest / we Zborze Páná

2. Thes. 2. 4.

Christusowym / rzadźił / ktory śie názbyt ßtucznie / y zá sługe / y zá Páná wßytkich / rázem vdawał: kiedy nikomu / przećiwko zdániom ludzkim / by też nabożeństwu Páná Christusowemu náprzećiwnieyßym / y bąknąć wolno nie było: kiedy wiecey ważono constitutie / decretá / y tráditie ludzkie / niż świetobliwa y Bośka Ewánielia Páná Christusowa: kiedy wierzono / że / niewiem iákiemus kośćiołowi / wßytko wolno; kiedy

kiedy wszytkiey służby Bożey / y wszytkiey pobożnośći / z wymysłow tegoż Kośćiołá śiegano / co widzimy y słyszymy / że śie ieszcze y podźiś dźień tám / gdźie Krolestwo Antychristowe płuży / dźieie: kiedy / mowię / ták wielka skázá byłá wszytkiego / y ták wielkie nabożeństwá Chrześćiáńskiego znieważenie / ktoż iest / ktoryby śie nie dźiwowáł temu / że szátan / ktory iuż był Pismo ś. do tákiego zniewáżenia przywiodł / że wszytká powagá ie° / od niewiem iákiegoś Kośćiołá / y od słowá iákiegoś Bożego nie pisánego / záwisnełá byłá / oto śie nie stárał / żeby ie był zgołá zniosł. Boby był / tym sposobem / nalepiey sobie y cauśie swey posłużył. Skądby śie bowiem byłá prawdá zbáwienna czerpáć mogłá / gdyby Pismo ś. znieśione było? Myć záiste pewni tego iesteśmy / że / ieśli kiedy / tedy w on czás / naznáczniey śie krolestwo Boskie Páná Christusowe / sáma rzeczą pokazáło: y owszem co raz / kiedy to w sercu swoim vważamy / tedy śie Pánu Christusowi niźiuchno kłániamy / y iego świete imie nabożnie zá to chwalimy / że nam ták wielkie° skárbu wcále dochowáł. Wierzymy bowiem / że śie to wszytko / nie stáło wolą tych tám ludźi / ále mocą y rządem Páná Christusowym. Ten / iáko Syn domu onego Bożego / nie dopuszczał / żeby śie to stáło / coby było / do wywrocenia iego z gruntu / śiłá pomoc mogło. Abowiem ábo nie dopuszczał Pan Jezus / żeby im to kiedy ná pámieć przyszło: ábo / ieśli im to kiedy ná pámieć przyszło / nie dopuśćił / áby to skutek swoy wźięło. Tákći to Pan Christus / nász Krol / w poysrzodku nieprzyiaćioł swoich / Boskim sposobem krolował / to iest: Jż śie chćiał / czásu swego / znowu nád Zborem swoim vtrapionym zmiłowáć / y z tego go lábiryntu błedow Antychristowskich wywieść / chćiał też / áby zbroie y miecze były / ktorymby vzbroiony Zbor iego / mogł nieprzyiaćielowi Páná Christusowemu odeprzeć / y onego porázić / y wszytkie oszukánia / błedy / báłwochwálstwá / y niepobożnośći Antychristowe / naprzod ná iáwią wywieść / potym też y gruntownie zbić / á náostátek prawdę / zewsząd ćierniem obtoczoną / oczyśćić. Jż tedy dźiśia Pismá ś. / nád ktore / ludzkiemu narodowi / nic droższego od Bogá nie iest dárowáno / cáłe y nienáruszone mamy / to wszytko Pánu nászemu Jezuso-

zuſowi Chriſtuſowi/ y iego Boſkiemu krolowániu powinni ieſteſmy.

Spoſob Boſkiego Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego w naprawie Chriſtyánſtwá.

Nuż kiedybyſmy od tych czáſow/ ktorych prawdá Boża/ ktora przez ták wiele wiekow podeptána byłá/ głowę ſwoię złotą vkázowáć/ y ludźiom oświecáć ſie poczęłá/ pánowánie Boſkie Páná Chriſtuſowe/ dáley vważáć chćieli/ ktoż táki ieſt/ ktoryby nie przyznał/ że to Boſka ſpráwá/ krolowánia Páná Chriſtuſowego/ byłá/ iż w ták wielkiey niewoli/ iáka przed ſtem lat/ wßytkie kroleſtwá w Europie vćiśnione były/ ieden tylko człowiek/ á potȳ/ inßych niewiele z nim ſłábych/ (ieſliby ie kto z tymi/ z ktorymi ſpráwę záczęli byli/ porownał/) y nieznácznych/ przećiwko wßytkiey Monárchiey Antychriſtowey/ woynę duchowną iáwnie podnieść ſie ważyli/ y to ták ßczęśliwie ſpráwowáli/ że zá máły czás niezliczone tyśiące ludźi/ miedzy ktorymi bárzo wiele ich było w pobożnośći/ y w rozmáitych náukách znácznych/ od Antychriſtá odſtąpili: owßem y cáłe kroleſtwá/ y Krolowie/ choć ſie Antychriſt pukał/ odſtąpiwßy od wymyſłow iego/ do głoſu Ewánieliey ſámego tylko Páná Chriſtuſá ſie náwroćili: y ieſt nádźieiá/ że/ gdy to naświętße nabożeńſtwo Páná Chriſtuſowe/ ktore przez wiele wiekow powoli ſie káźiło/ powoli też Pan Bog oczyśći/ że od wßytkich bácznych y bogoboynych ludźi przyięto będźie. A iż tá ſpráwá Boſka byłá/ y ieſt/ o tym/ miedzy inßymi rzeczámi/ świádczą y te: Że ſie od ták máłu ludźi/ y ták máłych poczęłá; á przećie ták prędko do tákiey doſkonáłośći przyßłá: że ták wiele męczennictw ludźi zgołá niewinnych było/ ile ich żaden wiek nigdy nie pámięta: że náoſtátek ták wiele ludźi mądrych w tȳ iednym ſtu lat było/ iáko ich wiele przeßłych wiekow wyliczyć nie może/ ktorzy nád wßytkie one Doktory/ ktore po czáśie Apoſtolſkim Zbor P. Chriſtuſow miał/ w vmieiętnośći rzeczy Boſkich/ ięzykow tákże y náuk do wyrozumienia ich potrzebnych/ poślednieyßemi nie byli. Czeº kto nie widźi/ ten dobrowolnie ślepy ieſt. Nam/ ktore Bog oświećił prawdą ſwoią/ przyſtoi/ ábyſmy to wßytko nabożnie vważáli/ y czás náwiedzenia Bożego vználi/ y z Apoſtołem mowili: Ten ieſt czás práwie przyiemny/ ten ieſt dźień zbáwienia. *2. Cor. 6.2.*

Lecz

Lecz teraz krociuchno też tego dotkniemy / co zá moc Bo- *Spoſob Boſkiego Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego nád Zydy, y Turkámi.*
ſka ieſt Páná Chriſtuſowá nád tymi / ktorzy ludem iego nie ſą: occáſia iednák niekiedy mieli / żeby byli mogli ludem iego być/ gdyby byli chćieli / iákoſmy wyżßey powiedźieli być wßytkie Zydy y Turki/ y podobno też niektore z tych / ktorzy dźiśia Pogány ſą / y ledwie nabożeńſtwo iákie máią. Kroluie tedy Pan Chriſtus nád nimi / á kroluie Boſkim ſpoſobem / że ie ták záślepił/że/by też nabárźiey chćieli/dotad onego poznáć/żadnym ſpoſobem/ nie moga / áż ſię niekiedy nád nimi znowu zmiłowawßy Pan Chriſtus/drzwi prawdy Ewánieliey ſwoiey im otworzy. Co ſámo názbyt iáwnie pokázuie/ że to Boſkie karánie ieſt/ ktore ich ták ściga. Tym czáſem ich iednák nie zgołá wytráca: y owßem/ iáko w Turkách widźimy / dopußcza ſię im dźiwnie wzmagáć/áby ták naprzod/wßyſcy ludźie/vſtáwiczna y záwße trwáiaca occáſia mieli/lekáć ſię tego iego Boſkiego ſadu y krolowánia. Jáko też podobna ku prawdźie ieſt / że dla teyże przyczyny/ miedzy inßymi/ Bog do tad dyablow nie zátráćił. Potym/áby ták vſtáwiczna byłá occáſia/ ludzka złość ná iáwia wywodźić. Bo ktorzy ſą niepobożni / ći z tad/ iż ſię wrzeczách tych doczeſnych inßym niepobożnym dobrze powodźi/rádźi zámykáia/że oni niepobożni/ dobrze/ ábo przynamniey / nie zgołá źle/o nabożeńſtwie rozumieia: á tym czáſem/ſłowo Boże/ktore ludźiom niepobożnym záwżdy karániem Bożym groźi/wzgardzáia. Náoſtátek/dla tego / poniewaz wielka ieſt złość y ſkáżá narodu Chrześćiáńſkiego/ tedy też ten muśi być/ przez ktoregoby go/iáko przez bicz ſwoy/Krol iego/karał; y tym ſię dźieie / że ten/ ktory inßym vſtáwicznie ßkodźi/ poteżnieyßym co raz być muśi/ y ták inßym ßkodzac/zbogáćieie. Lecz chowa iednák te wßytkie ludźi/ Pan Chriſtus Jezus/ ná to / áby ie czáſu ſwego oſtátnim karániem znißczył. A co ſię Zydow dotycze/ o tych ći zda ſię/iż ieſt nádźieiá/ że przed przyśćiem Páná Chriſtuſowỹ/ znowu do niego náwroceni beda/ z tey miáry / iż im przyczyná dána bedźie do poznánia prawdy Ewánieliey s.. Co ſię ná ten czás ſtánie/gdy wßytkie one dźiećinne y śmießne/nikczemne/obłedliwe/falßywe/bluźnierſkie y ſtráßliwe cōmenta y náuki/od nabożeńſtwá P.Chriſtuſowe° odłaczone beda/ ktore im do tad

przeßkadzáły / że śię do Chriſtuſá nie náwroćili. Jednák tym czáſem nád wßytkimi tymi / iákimkolwiek ſą / bądź Zydowie/ bądź Turcy / bądź Pogánie/ Pan Chriſtus/ Boſkie pánowánie ma; y ono ták nád nimi rozćiaga/ że/ cokolwiek dźiśia karánia miedzy nimi ieſt/ y cokolwiek odmiány/ wßytko to/ Kroleſtwu Boſkiemu Páná Jezuſowe[v]/ przypiſano być ma: Wßytká ich moc w ręku Páná Jezuſowych ieſt / y żadnemu z tych / ktorzy prawdźiwie Pánu Chriſtuſowi dufáią/ ßkodźić nie mogą/ chybáby kto Bogá ſnadź kuśił / y ſámego śiebie w gotowe niebeśpieczeńſtwo wdawał.

Spoſob Boſkiego Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego nád tymi, ktorzy ſą zgołá Pogány.

Co śię náoſtátek tych dotycze / nád ktorymi Kroleſtwo Páná Chriſtuſowe rozćiągáć śię może/ wierzymy/ że ći wßyſcy/ ktorzy nigdy / áni o Bogu/ áni o Pánu Chriſtuśie nie ſłyßeli / y ták / właśnie mowiąc / nie ſą w kroleſtwie Páná Chriſtuſowym: przećie iednák do niego z tey miáry należą/ że Pan Chriſtus/ wmocy to ſwoiey ma/ Ewánielią y zbáwienie im obiáwić/ y nie obiáwić; y że Pan Chriſtus/ bez nárußenia ſpráwiedliwośći/ onych/ w dawney conditiey y zginieniu ich / zoſtáwić może.

Kroleſtwo Boſkie P. Chr. ſtuſowe nád ſámą źiemią, y nád wßytkim co ieſt ná niey.

Oprocz ludźi záśię/ ieſt ná źiemi bárzo wiele rzeczy/ ktore od ſámego Bogá dla człowieká ſtworzone ſą. O ktorych też rozumiemy / coſmy przedtym o tych rzeczách / ktore ná niebie / y od Bogá ſtworzone ſą/ powiedźieli/ to ieſt/ że Pan Chriſtus doſkonála y Boſka moc nád nimi ma / ieſliby mu ich do promowowánia Kroleſtwá iego potrzebá było. Bo ináczey mamy rozumieć / że te wßytkie rzeczy / ták ſtoią y rządzone bywáią/ onym dawnym pánowániem Bogá nawyżßego / ktory ie ſtworzył. Sámá źiemiá / ſámo morze / y cokolwiek ieſt źwierząt/ y rzeczy ná źiemi / y w morzu / ták Panu Chriſtuſowi poddano ieſt/ że/ kiedy iedno chce / do potrzeb ludu ſwego / y kroleſtwá ſwego onych vżywáć może/ ták/ że też łáknącym chlebá vżyczáć: nieprzyiaćielá y woyny oddaláć: drogi proſtowáć/ y wßytko czynić może/ cokolwiek wiernym ſwoim pożytecznego być widźi: y odwrácáć/ cokolwiek im ßkodliwego być może. Z cze[o] wßytkiego rozumiemy/ iż śię iuż áż názbyt iáwnie pokázuie/ że śię nic prawdźiwßego rzec nie może / iáko to / że Pan Chriſtus kroleſtwo ma/ á to prawdźiwie Boſkie/ iáko w niebie/ ták y ná źiemi.

Rozdział XXII.

O dopełnieniu Krolestwá Páná Christusowego.

MOwiliśmy dotad o Krolestwie Páná Christusowym/ iákie / y iák wielkie było / y ieszcze po dźiś dźień iest od tad/iáko Pan Christus do niebá wstapił: teraz też potrzebá/ ábyśmy nie co mowili/o dopełnieniu krolestwá Bostkiego Páná Christusowego. A to dopełnienie Krolestwá Páná Christusowego/ ná ten czás sie stánie / gdy nietylko zwierzchnosć pánowánia nád wszytkimi mieć bedźie / iáko teraz ma: ále gdy też sáma rzecza pánowánie to swoie/nád wszytkimi rozćiagnie. Czytamy bowiem w Pismiech swietych/że Christus ma krolowáć / áż mu wszytkie rzeczy poddáne beda : á zásie świádcza też Pismá swiete / że teraz ieszcze nie widźimy wszytkich rzeczy iemu poddánych. A ná to też dopełnienie Krolestwá Páná Christusowego / wzglad máiac Apostoł swiety/ mowi / że Jezus Christus sadźić ma żywiace y vmárłe/w przyśćie swoie / y w krolestwie swoim / nie dla tego / żeby sie ná ten czás dopiero krolestwo Páná Christusowe poczać miáło: ále iż ná ten czás prawdźiwie zupełnosć swoie weźmie. Ná ten czás bowiem / kiedy Pan Christus żywe y vmárłe osadźi/ nawyższa/ po Bogu/moc iego pokaże sie/ y sámá śmierć / ktora iest nagorszym y naszkodliwszym/ miedzy nieprzyiaćielmi Páná Christusowymi / znisczona bedźie/ ktora też śmierć Apostoł názywa ostátnimnieprzyiaćielem / á to dla tego / że sie w drugich nieprzyiaćielách PáńáChristusowych/wiele skutkow mocy Páná Christusowey / przed onym iego ostátnim przyśćiem / pokázáło. Bo o dyable/ ktory iest ieden przedni z nieprzyiaćioł Páná Christusowych / czytamy / że mu dobra cześć mocy odieto/ kiedy ták o tym świádczy Pan Christus: *Teraz Xiąże tego świátá precz wyrzucone będźie*, á autor Listu do Hebreow mowi: że *Iezus przez śmierć skáźił tego, ktory miał władzą śmierći,to iest Dyabłá.* Mocy też grzechu ták náwatlano/ w tych/ ktorzy Pánu Christusowi prawdźiwie posłuszni sa/że Apostoł mowić śmiał: *Ktorzy są Christusowi, ćiáło vkrzyżowáli z namiętnośćiámi, y z pożądliwośćiámi.* A Jan świety przydał to: *Wszelki, ktory się národźił z Bogá, grzechu nie czyni,* y nie

Co iest dopełnienie Krolestwá P. Christusowego.

1 Cor.15.25. Heb. 2. 8.

2 Tim.4.1.

1 Cor.15.26.

Czemu śmierć názwána iest ostátnim nieprzyiaćielem Páná Christusowym.

Ioh.12. 31.

Heb.2.14.

Gal.5.24.

1 Ioh.3.9.

Gal.6.14. *y nie może grzeszyć &c.* Swiát náostátek/ wiernym Páná Christu-sowym vkrzyżowány iest/ á oni świátu: Lecz co sie dotycze śmierći/ieszcze sie nie pokazáło nic/ od tad iáko Christus krolo-wáć począł/skadby sie vpátrzyć mogło/że y namnieysza moc nad nia ma. Abowiem oprocz sámego tylko Páná Christusá/żaden nigdy od niey/ prawdźiwie y doskonále wybáwiony nie był: á Pan Christus wybáwiony był od niey/moca nie swoia/ ále Bo-ża:á drugich wszytkich do tad zátrzymawa moc śmierći y prze-páśći;y niemász/sáma rzecza/żadney rożnośći miedzy tymi/kto-rzy Bogu y Pánu Christusowi/ ze wszytkiego sercá/y ze wszyt-kiey dusze służyli:á miedzy tymi/ktorzy Bogá y Páná Christusá wzgárdźili/ y onego bluźnili. bo wszytkie zárowno śmierć po-żárłá. A iż Pan Christus ten iest/ ktory ták nád sáma śmiercia/ iáko nád dyabłem/ grzechem/ y świátem zwierzchność ma/ do-piero to pokaże ono iego ostáteczne przyśćie/ w ktore sie krole-stwo Boskie Páná Christusowe/ nadoskonálszym sposobem/ nád wszytko á wszytko (Bogá iednák sámego wyiawszy) sáma rzecza obiáwi. A to: gdy sáme też śmierć zniszczy/wzbudźiwszy od vmárłych/ku żywotowi nieśmiertelnemu/ wszytkie te / kto-rzykolwiek od początku świátá / áż do tad Bogu / ábo Pánu Christusowi wierni byli / y wierni beda áż do skończenia tego wieku. Ták iż sie ná on czás dopiero to pokaże/ że Pan Christus

Psal. 110. 1. Mat. 22. 43. iest Pánem Dawidá Oycá swego/wedlug ćiáłá / gdy go od v-márłych wzbudźiwszy/ dáruie żywotem wiecznym. Nowszem to/ co o swym Oycu Pan Christus powiedał / że dla tego iest

Luc. 20. 30. Bogiem Abráhámowym/ Izáákowym / Iakobowym / że oni wszyscy iemu żywa / to iest / że ich od vmárłych niekiedy wzbu-dźi/ to/mowie/ przez sámego Páná Christusá ná ten czás wyko-nano bedźie: Przez Páná Christusá pokaże sie Bogiem/ to iest/ dobrodźieiem/on Bog iedyny/Abráhámowi/Izáákowi / y Ia-kobowi/gdy ie od oney śmierći / od ktorey przez ták długie wie-ki pożárći byli/Pan Christus wybáwi.

Przyczyny od-wlaczánia sa-du áż do ostáte-cznego dniá. A to záśie Bog/ wedle wielkiey madrośći swoiey/ do one-go dniá ostátecznego odłożył / żeby tym wietsza przyczyne miał/y do obiáwienia chwały swoiey:y do doświádczenia wiá-ry wiernych swoich. Abowiem / iákoż sie ná on czás dźiwnie

wiel-

wielka moc Boża / dobroć Boża / mądrość Boża okaże; y iáko zá tym chwałá Boża wielka będźie / gdy on wßytkie ludźi / ktorzy od ták dawnych wiekow Bogu dufáiąc / iego śię trzymáli: ktorzy śię iuż tyśiąc kroć w co inßego po odmieniáli; y o ktorych żywoćie nie zdáło śię / áby nádźieiá iáka byłá / żywymi wyſtáwi: á żywymi dáleko zacnieyßym ſpoſobem / niż przedtym byli: á żywymi ie wyſtáwi przez tego / ktory ſam też niekiedy vmárły był / á mocą Bożą ożył / to ieſt / przez Páná Jezuſá Chriſtuſá: Ktora ták wielka chwałá Boża záćmiłáby śię / ábo przynamniey śiłáby iey vbyło / gdyby śię ináczey ſtáło / to ieſt / gdyby iedni wierni po drugich / co raz z śmierći byli / do onego wiecznego żywotá / przenieśieni. Bo im kto dłużey w śmierći ieſt / tym cudownieyßa będźie chwałá tego / ktory go z niey wybáwi. Do tego / wiárá ludzka / tym ſpoſobem oſobliwie doświádczona bywa. Ktorzy bowiem ſą ſercá proſtego / tákowi / choćiaż widzą / że śię ták długo obietnice Boże zwłaczáią: iednák iż bárzo pewne z inßey miáry ſą / ztąd przyczyny ku wierzeniu máiąc / wierzą: á drudzy / ktorzy ſą ſercá złośliwego / tákowych máłych przyczyn śię chwytáią; y dla tego / iż śię tá rzecz ták długo zwłacza / náwet zámykáią / że iuż zgołá nie będźie / y / iáko Piotr ś. prorokuie / ßydzą z onego przyßćia Páńſkiego / nawięcey dla tey zwłoki. Ktora iednák / iż nic nie záwadza do tego / áby przećie pewnie przyßćie Páńſkie nie miáło być / obiáśnia Piotr ś. / gdy mowi: *Ieden dźień v Páná ieſt, iáko tyśiąc lat: á tyśiąc lat, iáko ieden dźień*, to ieſt / ták wiele Bogu záwadza nadłużßy czás / iáko nakrotßy; y ták łácno ieſt Pánu Bogu po tyśiącu lat co czynić / iáko po iednym dniu / ábo po iedney godźinie. Przytym przyczynę / czemu P. Bog ták długo przyßćie Syná ſwego zwłacza / oprocz tey / ktorąſmy trochę przedtym przypomnieli / wielce ważną przynośi / ktora ieſt / że Bog niechce áby ludźie zginęli / ále że chce / áby wßyſcy do pokáiánia przyßli. Dla czego też ſam Pan Chriſtus / obiecuiąc wiernym ſwoim żywot wieczny / przydáie te słowá: *A ia go wzbudzę w on oſtáteczny dźień.* Vkázuiąc trzy rzeczy / ktore w dániu żywotá wiecznego potrzebá vważáć. Naprzod / że on ieſt dawcą iego. Skąd śię nawiętßa pewność tey rzeczy pokázuie. Powto-

2.Petr.3.3.

Ioh. 6. 39, 40, 54.

wtore/ sposob dánia iey ogulny / ktory iest / zmartwychwzbudzenie / to iest/ przez bytność znowu/ tych ktorzy przestáli byli być. Po trzecie / y czás/ kiedy ma być dány/ to iest/ w on dzień ostáteczny. Co też Páweł święty potwierdza / gdy mowi: *Pierwiasnkiem* (tych ktorzy zásnęli) *iest Christus, potym ci, ktorzy są*
1. Cor.15.23. *Christusowi, w ono przyśćie iego. Potym koniec*, rozumiey/będźie spráwy oney/ około zbáwienia nászego/ ktora sie/przez ták wiele wiekow/od Páná Christusá odpráwowáłá / iáko dálsze słowá pokázuią. A iest to iedná z tych rzeczy / ktoreby był Pan Bog vczynić mogł / ku pokazániu ludźiom pewnośći wiecznego żywotá / gdyby im był chćiał gwałt vczynić; iednák ich nie vczynił / dla tego / áby mieysce wierze było: Ze te wszytke spráwe ná ieden dźień po ták wielu wiekách odłożył.

W on tedy ostáteczny dźień/ sáma rzeczą/ y nadoskonálszym sposobem/pokaże sie Pan Christus/że Krolem zgołá Boskim iest. Ná ten czás bowiem/ wszytkie woyská Anielskie przyidą z nim/ná on sąd ostáteczny/iáko słudzy iego: ná on czás wszytkie dyabły / y wszytkie Xiążetá tego świátá / ktorzy sie z krolestwá iego ábo wyłámowáli / ábo też iemu szkodźić vsiłowáli/ y szkodźili/ prawdźiwie podnoszkiem nog swoich vczyni / y wszytke moc y zwierzchność ich zniszczy: Ná ten czás wszytkie narody źiemie zdycháć będą od stráchu/ y oczekawánia tych rzeczy/ ktore przyść máią: ná ten czás wszytkie ludźi przed Trybunał swoy zgromádźi / y że wszytkich spraw / mow / y myśli náostátek / liczby ich słucháć będźie: ná ten czás bárzo srogiego dekretu y sądu iego doznáią / nie tylko żywiący / ále też od dawnych wiekow vmárli: ná ten czás wszytki wierne / ktorzy od początku świátá byli/ rázem od vmárłych wzbudzone; á drugie / ktorzy żywi áż do przyszćia iego pozostáną / pospołu z nimi do śiebie ná powietrze záchwyći / y nieśmiertelnośćią dáruie/y ná swoiey Krolewskiey stolicy posádźi: ná ten czás wszytke te máchine tego świátá/ niebo/ y źiemie/ y wszytko to / co w nich iest / co był Bog ku ludzkim potrzebom stworzył/ pospołu z ludźmi niepobożnymi/ onym wiekuistym ogniem spali / y ták/iáko zwyćiężcá z tryumfem/Zbor swoj wszytek do naywyższey szczęśliwośći doprowádźi. O szczęśliwiż ći / ktorzy zá go-

Matth. 25.31.
2. Thess. 1.7.
1. Cor.15.24.
Luc. 21.26.
Rom.2.16.
Rom. 14.9.
1.Thess.4.17.
Apoc.3.21.
Heb.1.11,12.
2. Petr.3.10.

dne

dne poczytáni bedą / ták wielkiey zacnośći Krolewſkiey Páná Chriſtuſowey/przypátrowáć ſie/ y ktorzy poſpolu z nim oney wieczney ſcześliwośći vczeſtnikámi zoſtáną.

Gdy ſie to wſzytko ták ſkończy / tedy (iáko nam te táiemnice Páwel ś. podáie) odda kroleſtwo ſwoie/Pan Chriſtus/ Bogu y Oycu ſwoiemu; á odda dobrowolnie / ſpráwiwſzy to wſzytko/ co do kroleſtwá onego / dla ktorego wywyżſzony był/ należáło: y gdy iemu wſzytkie rzeczy poddáne bedą/ tedy y ſam Syn poddány bedźie temu/ ktory mu poddał wſzytko/áby Bog był wſzytko we wſzytkich. Abowiem ták ſie onemu Bogu naywyżſzemu vpodobáło / iż/ iáko ták wielkie dobro/ z onego wielkiego morzá dobroći Oycowſkiey /wypłynęło/áby też/gdy ſie ſkończy przez Jezuſá Chriſtuſá/ ſpráwá zbáwienia narodu ludzkiego / dla ktorey/ iákoſmy wyżſzey pokazáli / nawiecey y principaliter Pan Jezus ták wielce wywyżſzony był / do tegoż morzá záſie ſie wróćiło. Terazći wſzytkie rzeczy/ktore ſą ná niebie/ y ná ziemi Bogu poddáne ſą; Sam tylko P. Chriſtus kroluie z Bogiem: y/ iákoſmy wyżſzey pokazáli / ſam Bog chćiał dla rozſzerzenia chwały ſwoiey / y dla doſkonálego vtwierdzenia wiáry ludzkiey / áby Pan Chriſtus/nadoſkonálſzym ſpoſobem/ we Zborze ſwoim krolował: Lecz ná on czás / iáko wſzyſcy inſzy/ ták też y ſam Syn/ to ieſt Pan Jezus Chriſtus/ ktory dla zacnośći/ y tu y gdźie indźiey/ták názwány bywa/poddány bedźie temu / ktory mu był wſzytko poddał / to ieſt Bogu Oycu/ áby ták on Bog był wſzytko / to ieſt / áby Bog/ moc / y mądrość / y dobroć ſwoie / nadoſkonálſzym ſpoſobem / pokazał / *we wſzytkich*, to ieſt / iáko przedtym / w ſámym tylko Pánu Chriſtuśie: ták też od onego czáſu we wſzytkich / ktorzy ſą Chriſtuſowi. A choćiaż czytamy/ że wierni Páná Chriſtuſowi z nim czáſu ſwego krolowáć bedą : że ie Pan Chriſtus poſádźi ná ſtolicy ſwoiey : że bedą páść Pogány láſką żelázną: że náwet świát y Anioły ſądźić bedą / to ieſt/ zacnieyſzy bedą / niżeli ieſt wſzytek świát / y niż teraz ſą ſámi świeći Aniołowie. (O ktorey zacnośći Zboru Páná Chriſtuſowego / zá pomocą Bożą / czáſu inſzego bedźie:) Tedy przećie to pewna ieſt / że Pan Chriſtus / záwſze naywyżſze mieyſce mieć bedźie/

Marginalia: 1 Cor. 15. 28. *Co ieſt oddánie Kroleſtwá Páná Chriſtuſowego.* — Heb. 1. 1. Ioh. 5. 20, 21, 22, 23. — 2. Tim. 2. 11. — Apoc. 3. 21. — Apoc. 2. 27. — 1. Cor. 6. 2, 3.

bedźie/ iáko ten/ktory drugim wßytkim/áby do tey ßczesliwo-ści zmierzáli/ przyczyna/ y oney też dawca był. Jáko też podobna iest/ że ći/ ktorzy przed drugimi w tym śmiertelnym żywoćie/ w nabożeństwie Páná Chrystusowym prácowáli/przed drugimi też w oney ßczesliwośći chwalebnieyßy bedą. Do ktorey ßczesliwośći niechay nas doprowádźi Pan Christus Jezus/ on náß Boski Pan/ y Krol.

Rozdzial XXIII.

O Ofiárownictwie Páná Christusowym.

A Ták iuż skończywßy to/ co do Boskiego krolestwá Páná Christusowego zda sie należeć/ teraz też nieco/ o vrzedźie iego Ofiárowniczym/mowić nam potrzebá. Co wßytko vmyslilismy bárzo krotiuchno odpráwić.

Co iest ofiárownictwo Páná Christusowe. Naprzod tedy potrzebá vważáć/ że sie przez Ofiárownictwo Páná Christusowe nic inßego nie znáczy/ iedno to/ że Pan Christus piecza o nas chce mieć y ma: A tym tylko ten vrzad iego/ od vrzedu Krolewskiego/ rozny iest/ iż Christus/ ile Krolem iest/ piecza o nas mieć może: á ile Ofiárownikiem iest/piecza też o nas (iákosmy powiedźieli) mieć chce/y ma.

Rożność miedzy Krolestwem y ofiárownictwẽ Páná Christusowym.

Ofiárownictwo P. Christusowe w Pismiech ś. figurálnie sie opisuie. Potym potrzebá też vważáć/ że tá wßytká spráwá/ ktora sie/przez słowo Ofiárownictwá/w Pánu Christusie opisuie/figurálna iest/ w ktorey sie to/ co pod stárym Przymierzem niekiedy było/wykłáda. Jáko bowiem Bog/pod stárym Przymierzem/ chćiał/ áby Ofiárownicy byli/ ktorzyby o ludu Bożym/ przed Bogiem piecza mieli/ y oń sie stáráli; ták też Pan Christus/ iż piecza ma o ludu Bożym przed Bogiem/ on sam Ofiárownikiem; á tá spráwá iego/ofiárownictwem názwána bywa. A wßytko to z tad sie może pokazáć/ gdyby kto vważał/ że w sámym tylko Liśćie do Hebreow/ o Christusie/ ile Ofiárownikiem iest/y o Ofiárownictwie iego/wzmiánká sie czyni. A iednák niepodobna iest/ áby inßy Apostołowie/ w Pismiech swoich/o ták wielkiey rzeczy/bez ktorey sie zacność Páná Christusowá ostać nie może/ żadney wzmiánki czynić nie mieli. Co tedy sam Pan Christus/gdy ießcze śmiertelnym był/obiecał/ że z swoimi

Tylko w Liśćie do Hebreow wzmiánká iest o Ofiárownictwie P. Christusowym.

z swoimi

z swoimi/ná káżdy dźień/áż do skończenia wieku być miał: że ich Matth.28.20.
nie miał zostáwić sierotámi: że im miał dáć vstá y mądrość/ Ioh.14.15.
ktoreyby sie nikt przećiwić nie mogł. A co tenże Pan Christus Matth.10.20.
zmartwychwzbudzony/ Janowi świętemu rzekł: *Nie boy się ⁊c.* Apoc.1.17.
Oto żywę ná wieki wiekow. A Páwłowi świętemu: *Nie boy się, ále* Act.18.9.10.
mow, á nie milcz, bo ia z tobą iestem. Co náostátek v Apostołow iest/
że Christus iest głową Zboru / á Zbor ćiáłem iego: y/że Zbor od Eph.1.22,23.
niego ogrzewány bywa: że nas Pan Christus wybáwia od 5,29.
gniewu przyszłego/to iest v autorá Listu do Hebreow / że Pan 1 Thess.1.10.
Christus iest nászym ofiárownikiem. A to chćieliśmy tu naprzod przypomnieć / iáko dla inszych przyczyn/ták też y dla tey/
ábyśmy wiedzieli / że sie/ w tych figurálnych sposobách mowienia/dáleko mniey Pánu Christusowi przypisuie/ niż sámá rzecz
iest: choćiaby sie komu snadź nábárziey zdáć mogło / że sie w
nich nawiętsza zacność/ Pánu Christusowi przypisuie. Abowiem ofiárownik/ pod stárym Przymierzem/ tylko to z roskazánia Bożego czynił/ co mu od Bogá roskazano było/ y gdy on to
czynił/ tedy/z łáski Bożey/ ten skutek zá tym nástąpił/ ktory od
Bogá obiecány był / to iest / zgłádzenie grzechow ludu; á tym
czásem/ on skutek nie był/ żadnym sposobem / w mocy sámego
naprzedniey szego Ofiárownika: Lecz Pan Christus teraz/
spráwę zbáwienia nászego / ták odpráwuie/iż zátym / co on czyni/nie tylko ten skutek/ ktorego sie spodźiewamy/ z łáski Bożey
poydźie; ále też/ y sam Pan Christus/ doskonáłą zwierzchność
ma / áby to dał ludowi swoiemu / cokolwiek do prawdźiwego
zbáwienia iego należy; á to ma ták/ że sam Pan powiedźiał / że Ioh.5.22.
Oćiec nikogo nie sądźi.

VV mowách figurálnych o ofiárownictwie P. Christusowym, mniey się mowi o Christusie, niż sáma rzecz iest.

Záczym iż sie Duch Páński/ták bárzo w figurálnych sposobách mowienia kochał / stáło sie/ że też o Christusie mowiono
bywa/iż sie v Bogá zá námi przyczynia/á to dla tego/iż naprzedniey szy Ofiárownik w stárym Testámenćie / wszytko spráwował/ modląc sie zá ludem. Co sámo znákiem tego było / że on
nie miał w mocy/tego vczynić/ o co Bogá prosił. Co sie o Pánu Christusie nie może rzec/ chybá niepobożnie / áby on teraz
mocy nie miał mieć/do czynienia wszytkiego tego/cokolwiek do
Krolestwá iego/iákimkolwiek sposobem/ należy. A ták sie ná-

Przyczynianie P. Christusowe zá námi figurálne iest.

zbyt zgolá figurálnie o Pánu Chriſtuſie mowi / że ſie on zá ludźmi przyczynia. Bo iesliby ſie tu żadna figurá nie przypuſzczáłá / muśiáłoby nam do tego przyść / żebyſmy twierdźili / iż Pan Chriſtus wſzytkę moc ná niebie y ná źiemi / teraz / nie włáśnie / ále figurálnie mowiac / ma / coby było przećiwko temu / coſmy do tad z Piſm świetych źrzetelnie vkazali y dowiedli. Abowiem moc Páná Chriſtuſowá ták wielka / y bez wſzelkiey figury rozumiána / z prawdźiwym y właſnym przyczyniániem oſtać ſie żadna miárą nie może / gdyż ten / ktory ſie właśnie modli / nie ma / właśnie mocy / wſzytkiego vczynić: kto właśnie ma moc wſzytko vczynić / ten nie ma ſie dla czeº / właśnie mowiac / przyczyniáć. Iż tedy to / gdyby ſie nie właśnie rozumiáło / co w Piſmiech świetych o mocy Páná Chriſtuſowey czytamy / byłoby / ile z nas być może / nabożeńſtwo Chriſtyáńſkie wywrácáć: dla tego mocno záwieramy / że ſie to / co o iego zá námi przyczyniániu czytamy / figurálnie rozumieć ma.

Czemu to ſtáránie, ktore Pan Chriſtus o nas ma, figurálnie opiſano bywa.

A przyczyná / dla czego Duch świety chćiał / żeby tá piecza Páná Chriſtuſowá / ktora ma o ludu ſwym / y ktora ma przez moc ſwoie Boſką / przez tákie figurálne ſpoſoby mowienia / ktore dáleko nniey w ſobie zámykáią / niż ſámá rzecz ieſt / opiſáná byłá / zda ſie być naprzedniey ſza tá: Zeby Bogu onemu Nawyżſzemu iego chwałá / y prerogativa w cále záchowáná byłá. Ták to wielka moc Páná Iezuſowá miáłá być / y teraz ieſt / że / gdyby był Duch świety / tákimi y inſzymi im podobnymi ſpoſobámi mowienia / tego nie wárowa / łácnoby byli ludźie do tego przyść mogli / żeby byli pomyślili / iż Pan Chriſtus ieſt onym iedynym y nawyżſzym Bogiem. A dla tegoć wierze ia / że Páwel świety / gdy był rzekł / że wſzytko Bog poddał pod nogi

1 Cor. 15, 27.

Páná Chriſtuſowe / záraz te ſłowá przydał: *A kiedy mowi, że mu wſzytkie rzeczy poddano, iáwna ieſt, iż okrom tego, ktory poddał iemu one wſzytkie rzeczy*, obawiáiac ſie / żeby kto tego ſłowká / *wſzytkie rzeczy*, nie zgolá univerſaliter brał / á ták y ſámego Bogá w tym nie zámykał.

Z figurálnych mow o Vrzędźie Páná Chriſtuſowym ma być

A dla tego tym godnieyſzy nágánienia ſą ći / ktorzy / gdy od poczatku ſłyſzeli / że Pan Chriſtus ták wielka moc ma / y że mu ták wiele / y ták wielkie rzeczy przypiſáne bywáia / ktore

zgolá

zgołá Boskie ſą / poczeli myślić o ſtánowieniu tey náuki / że Pan Christus ieſt tymże Bogiem / co y Oćiec. Abowiem náżbyt ie iáwnie od tego przedſięwźięćia ich odwieść mogły / tákie ſpoſoby mowienia Piſmá ś. Bo żadnym ſpoſobem ten / onym iedynym Bogiem / być nie może / ktory ſię komu inßemu modli. Jákoby bowiem ten modlić ſię miał / y iákoby ſię Bogu modlić mogł / y to ießcze ná niebie / ktory ſam Bogiem ieſt: gdyż to bárzo głupia rzecz ieſt / ſámemu ſobie ſię modlić / y v ſámego śiebie zá kim ſię przyczyniáć. *rozſądek uczyniony o iego oſobie.*

Przetoż gdy ſię o Pánu Christuśie mowi / że ſię on zá námi przyczynia / nic inßego ſię nie mowi / iedno to / że ſię on / mocą oną ſobie dáną / o nas ſtára. A áby nie rozumiano / że tá moc w Christuśie przyrodzona ieſt / tedy ſię to przydáie / ſkąd ſię przećiwna rzecz iáwnie pokázuie / to ieſt / iż on tákim ieſt / iákoby to / co czyni / co raz od Bogá prosbáni otrzymawał. Jeſt nieco temu podobnego w onym mieyſcu / w ktorym / gdy Pan Christus Lázárzá zmartwych wzbudźić miał / czytamy te słowá: *A Ieſus podniozßy oczy wzgorę rzekł: Oycze, dźiękuię tobie, żeś mię wyſłuchał. A iam wiedźiał, że záwße mię wyſłuchawaß, álem to dla tłumu około ſtoiącego rzekł.* Wyżßey bowiem pokazáło ſię / że Pan Christus / moc czynienia cudow / ták w ſobie mießkáiącą miał / iż oney / kiedy iedno chćiał / według vpodobánia ſwego nie tylko vżywáć / ále też y inßym vdźielác mogł: á przećię tu ná tym mieyſcu Oycu zá to dźiękuie / że go wyſłuchał. Chćiałći Pan Christus tymi słowy / iáko naiáwniey dáć znáć / że wßytká oná moc / choćiaż ſię byłá iego właſna poniekąd ſtáłá / iemu z łáſki Bożey dána byłá. A to rozumiał Pan Christus / że ſię przez to nalepiey ſtáć miáło / gdyby Oycu ſwemu zá nie dźiękował. Podobnego ießcze ſpoſobu mowienia / vżywał Pan Christus / kiedy rzekł: *Ia prośić będę Oycá, á inßego Pocießyćielá da wam*, miáſto tego / coby mogł rzec: Ja kiedy do Oycá ſwego odeydę / y wywyżßony będę / tą mocą / ktora mnie ma być dána / poślę wam Duchá ś.. Jáko ſam Pan gdźie indźiey ták mowił: *Ieſli odeydę, poślę go do was*, y iáko to też ſam Piotr ś. wykłáda. *Co ieſt przyczyniánie P. Christuſowe zá námi.* Ioh. 11.41,42. *Co ieſt, być wyſłucháným u Ianá w 11.* Ioh. 14.16. *Co ieſt prośić.* Ioh. 16.7. Act. 2.33.

To ták vważywßy / ſtąd iuż co inßego rośćie / y pokázuie ſię / to ieſt / że ſię Pan Christus nayprzednieyßym Ofiárowni- *Ofiárowánie Pánowo P. Christuſowe ná niebie*

ſię dopiero ſkończyło. kiem ſáma rzecza/ y doſkonále ná ten czás dopiero ſtał/ kiedy do
niebá wſtapił. Abowiem nie miał pierwey wſzytkiey mocy/ niż
do niebá wſtapił. A bez mocy Boſkiey Ofiárownictwo iego
odpráwić ſie nie mogło. Co też iáwnie poświadcza autor li-
Heb.2.17. ſtu do Zebreow/ gdy mowi: *Dla tego powinien był we wſzytkich rze-*
czách bráciey przypodobánym być, áby miłośiernym ſię ſtał y wiernym
Heb.4.14. *przednieyſzym Ofiárownikiem.* Y záſie: *Máiąc tedy przednieyſzego Ofiá-*
rowniká wielkiego, ktory przeſzedł niebioſá, Iezuſá Syná Bożego, etc.
Heb.8.4. Y záſie: *Ieſliby był ná ziemi, nie byłći by Ofiárownikiem.* Dla cze-
Heb.9.24. go też ono mieyſce święte / do ktorego Zakonny Ofiáro-
wnik wſzedſzy/ ofiáry przynośił/ z niebem ſtoſuie. Pewna bo-
wiem ieſt / że on Ofiárownik / onego vrzedu ſwego / pierwey
nie odpráwował/ aż do onego mieyſcá wſzedł. Nie możeć w
prawdźie męká y śmierć Páńſka / od iego Ofiárownictwá/
odłączona być: ále przećie w ſámey śmierći / Ofiárownictwo
iego/ ſkończone żadnym ſpoſobem nie było. Bo iáko to wſzyt-
ko / co Ofiárownik ſtárego Teſtámentu/ w zábiiániu bydlęćiá
czynił/ przedtym niż do naświetſzego mieyſcá wchodźił / przy-
gotowániem tylko nie iákim było do oney przyſzłey ofiáry/ kto-
ra wſzedſzy do naświętſzego mieyſcá/ potym odpráwował: ták
Smierć P. Chriſtuſowá przygotowániem byłá do Ofiárownictwá iego. że też ſámá męká y śmierć Páná Chriſtuſowá/ przygotowá-
niem tylko nie iákim byłá / do onego Ofiárownictwá / ktore
Chriſtus/ do niebá wſzedſzy / ſáma rzecza odpráwował. Abo-
wiem potrzebá pámiętáć / żeć ono bydlę zábiiáne było/ przed
weſzćiem do mieyſcá naświetſzego; ále iednák do niego wnie-
śione nie było: Tákże / y Pan Chriſtus vmárł w prawdźie/
przedtym niżeli Ofiárownictwo ſwoie podiał; ále przećie ſá-
má śmierć iego/ ſámym Ofiárownictwem iego ieſzcze nie byłá.
Ale kiedy Pan Chriſtus śiebie ſámego/ y ono ćiáło ſwoie/ ktore
Heb.10.7. mu Bog do onego vrzędu ſpoſobne był vczynił / iemu Ofiáro-
wał/ co ſie ná ten czás ſtáło / gdy do ſámego niebá wſtapił / te-
dy ſie ná on czás dopiero/ iego ofiárá ſkończyłá; á ſam Pan Chri
ſtus ſtał ſie y Ofiárownikiem/ y ofiára / to ieſt / mowiąc bez fi-
gur: Kiedy Chriſtus wſtępuiąc do niebá / zoſtał nieśmiertel-
nym/ y z Bogiem/ ná onym naświętſzym mieyſcu/ mieſzkáć po-
czął / tedy też począł táką o náſzym zbáwieniu pieczą mieć / iá-

ka był przedtym obiecał / że miał mieć. A chcąc autor liſtu do Hebreow dáć znáć / y iáwnie vkazáć / że ſie tá ofiárá Páná Chriſtuſowá ná ten czás dopiero ſtáłá / kiedy Pan Chriſtus do niebá wſtąpił / mowi: *Tákowy nam przyſtał przednieyſzy Ofiárownik, y świętobliwy, prozen złego, niepokalány, odłączony od grzeſznikow, y ktory wyzſzy nád niebioſá vczyniony ieſt.* A troche niżey mowi: że *Pan Christus ſámego śiebie ofiárował nie nágánionym, Bogu, przez Duchá wiecznego,* Rozumieiąc przez te ſłowá / *święty, prozen złego, nie pokaláány, odłączony od grzeſznikow, y nie nágániony,* nie tę świętobliwość / ktora do obyczáiow należy / bo tę záwſze doſkonále miał Pan Chriſtus / y przed tym też / niż ſie náſzym przednieyſzym Ofiárownikiem ſtał: ále tę świętobliwość / ktora ſie do przyrodzenia Páná Chriſtuſowego ściąga. Bo przyrodzenie Páná Chriſtuſowe / poki on był ná ziemi / ponieważ bráciey we wſzytkim był przypodobány / ſłábości też y śmiertelności poddáne było; á teraz iuż od tego oboygá wolne ieſt ná wieki. Ktorego ſpoſobu mowy / vżywał też Páwel święty / gdy o Zborze Páná Chriſtuſowym piſząc / mowi; Iż Chriſtus dla tego ſámego ſiebie zań wydał / *áby go poświęćił oczyśćiwſzy omyćiem wody w ſłowie, áby go wyſtáwił ſámemu ſobie, chwalebnym Zborem, nie máiącym zmázy, ábo zmárſzku, ábo czego z tych rzeczy, ále iżby był święty, y nienágániony.* Pewna bowiem ieſt / że wſzytkie te ſłowá / nie mniey ſie rozumieć máią / o oney chwale y doſkonáłości Zboru Páná Chriſtuſowego / do ktorey go niekiedy w przyſzłym wieku przywieść ma; iáko y o tey / ktora chce / áby on w tym wieku teráźnieyſzym ozdobiony był. A choćiaż to bárzo oſobliwe rozumienie / oboie ma być przypuſzczone / iáko ſie to częſto w Piſmiech świętych dźieie: wierzymy iednák / że iedno z nich właśniey tu mieyſce ma / á drugie nie ták właśnie: to ieſt / że pierwſze wyrozumienie / ktore ſie ściąga do świętobliwośći w przyſzłym wieku / właśnie tu mieyſce ma; á poſlednieyſze / ktore ſie ściąga do świętobliwości żywotá w tym wieku / mniey właśnie. Bo náprzod / więcey do przedſięwźięćia Apoſtolſkiego należy to / co Zbor Páná Chriſtuſow / zá przyſtąpieniem śmierći Páná Chriſtuſowey / w przyſzłym wieku potkáć ma / niżeli to / co go w tym wieku potkáło / y co ſam Zbor powinien czynić. A wźiął

Heb.7.26.

Heb.9.14.

Ktore ieſt wyrozumienie mieyſcá Heb.7.26.

Heb.2.17.

Eph.5.27.

Wykład mieyſcá podobnego.

był przedśie Apostoł/naprzednieyßy dowod miłośći Páná Chri stusowey/wyráźić/ ktora Zbor swoy vmiłował/ áby ták męże Chrystyáńskie/do miłowánia żon ich/przywiodł. Przynośi tedy dowod od śmierći Páná Christusowey/ktora dobrowolnie dla Zboru swego podiał/y/chcąc tę rzecz rozßyrzyć/cel/ ábo koniec też wyraża/dla ktorego Pan Christus zá Zbor swoy vmárł/kto- ry iest/áby go chwalebnym wystáwił ꝛc. Ktory cel/ ábo koniec im zacnieyßy iest / tym też więtßa miłość Páná Christusowá poczytána być ma/ktora do tego celu zmierzáłá. A iż nawiętßa zacność/do ktorey Zbor przyść może/ iest nieśmiertelność/ dla tego też bárzo podobna ku prawdźie iest/ że Páweł święty/ w tych słowiech ná nie wzgląd ma / zwłaßczá/ że włásny koniec śmierći Páná Christusowey iest/ wieczne náße zbáwienie. Po- tym / choćiaż Zbor Páná Christusow powinien iest/do nawięt- ßey doskonáłośći w obyczáiách y żyćiu swoim/zmierzáć: prze- ćię pewna iest / że / ogułem o wßytkich mowiąc/ ledwie w tym teráźnieyßym wieku/do ták wielkiey doskonáłośći przyidźie/iá- ka się w tych słowiech zámyka/to iest/ktoraby byłá chwalebna/ niemáiący zmázy/ ábo zmárßku/ ábo czego z tych rzeczy / ále że- by byłá święta/y niepokalána: Lecz o przyßłey condiciey Zbo- ru/w onym wieku/bárzo pewna iest/że tákim będźie/nietylko co się świątobliwośći żywotá/ále też co się świątobliwośći przy- rodzenia dotycze. Abowiem stáną się wierni Boskiego przyro- dzenia/y Boskiey chwały vczestnikámi. W ktorych rzeczách ża- dnego niedostátku/żadney zmázy/żadney wády niemáß/áni cze- go tákowego / coby y od nanieſpráwiedliwßego słußnie nágá- niono być mogło. A nawięcey słowo to/*chwalebny*, pokázuie/że się tu/o tákiey zacnośći Zboru Páná Christusowego/mowi/kto- ra nie właśnie w tym teráźnieyßym wieku mieysce ma / ále iáko nawłaśniey w przyßłym wieku mieysce mieć będźie.

Poki tedy Pan Jezus ná źiemi był/ mdłośćią obtoczony/y Heb. 3.1. śmiertelnośći podległy/ ták długo też Apostołem (iáko go ten- że autor názywa) to iest/ opowiedáczem/ y vtwierdźićielem wyznánia/náßego był. Bo ten iest vrząd posłow: Lecz iáko do niebá wstąpił/tedy iuż naprzednieyßym ofiárownikiem/ to iest/ *Támże.* spráwca náßego wyznánia/ y zbáwienia; y skończyćielem/ iáko

niżey

niżey mowi/ wiáry ieſt. Tá bowiem / iákoſmy do tad pokazáli/ byłá właſność niekiedy Vrzędu przednieyſzych ofiárownikow/ ſpráwowáć to / co do pożytku ludu Bożego należáło. Heb. 12.2.

Lecz nád to potrzebá vważáć/ co to ieſt/ co Chriſtus ofiáruie. Ofiáruie tedy ſámego śiebie / ábo / ciáło ſwe / iáko tenże náſz autor / nie ná iednym mieyſcu tego liſtu ſwego otworzyśćie mowi; á ofiáruie ſámego śiebie nie nágánionym. Co ſie wſzytko ták rozumie / że Chriſtus / zoſtawſzy nieśmiertelnym/ vſtáwicznie v Bogá obecny ieſt/ y mocy ſobie od Bogá dáney/ do odpráwowánia zbáwienia náſzego/ oſobliwie vżywa.

Chriſtus ieſt ofiárownikiem y ofiára.

Náoſtátek potrzebá też dobrze vważáć/ co zá ſkutki ſą tey to ofiáry Páná Chriſtuſowey/ to ieſt / tey bytnośći ie° v Bogá. A te ſkutki / ſą wſzytkie te dobrodźieyſtwá / ktore/ málo nie bez liczby / vſtáwicznie ná Zbor iego opływáią / o ktorycheſmy wyżſzey / kiedy o kroleſtwie Páná Chriſtuſowym mowá byłá/ doſyć mowili. Bo wſzytko to/ co ſie tám mowiło/ tu ſie też zćiągáć może /. gdy ſie roznym względem vważa / to ieſt/ tám/ iáko to / co Pan Chriſtus doſkonále czynić może/ á tu/ iáko to/ co Pan Chriſtus ochotnie czynić chce / y ſáma rzecza czyni. Lecz nawiecey przypomináią Piſmá ś. zgłádzenie grzechow/ kiedy ſie o vrzędźie Ofiárowniczym Páná Chriſtuſowym mowi. A záiſte ten też ieſt właſny tego vrzędu ſkutek: iáko też táż właſność byłá / tegoż vrzędu pod ſtárym Przymierzem. A to záſię/ iákoby ſie dźiało / krotiuchno wyłożymy. Właśnie tedy grzechy zgłádzone bywáią/ gdy nam karánia/ ktore zá grzechámi idą/ odpuſzczone bywáią. Bo to w Piśmiech ś. nie nowiná/ że grzech / ábo niepráwość / znáczy ſámo karánie zá grzechy / ábo zá niepráwość. Tákim ſpoſobem mowi ſie o P. Chriſtuśie/ że vmárł zá grzechy náſze / ábo dla grzechow náſzych/ iż dla tego oſobliwie vmárł/ ábyſmy od karánia grzechu wolni byli. Tákimże ſpoſobem mowi ſie też / że krew Chriſtuſowá/ te/ ktorzy w świátłośći chodzą / iáko Bog w świátłośći ieſt/ oczyśćia od wſzelkiey niepráwośći. Co iż ſie o karániu niepráwośći rozumieć ma/ káżdy dobrze widźi. Gdyż potrzebá ieſt/ żeby ten/ ktory ták w świátłośći chodźi/ iáko Bog w świátłośći ieſt / iuż od vczynku grzechowego wolny był. Karánia zá ſie

Skutki ofiárowniczá Páná Chriſtuſowego.

Iáko grzechy náſze przez Chriſtu ſą zgłádzone bywáią.

1. Cor. 15, 2. Rom. 4, 25.

1. Ioh. 1. 7.

ſie zá grzechy bywáia odpuſzczone/kiedy wßytkie y doczeſne/y wieczne ſady/ktore Bog ná inße grzeßniki przepußcza/á zwłaſzczá śmierć oná wieczna/ od nas zupełnie oddalona bywa: á záſie/ gdy wßytkie duchowne dobrodźieyſtwá/ w tym teráźnieyßym wieku/nam dárowáne bywáia: á náoſtátek/gdy nam nawietße ono dobrodźieyſtwo/to ieſt/nieśmiertelność/w przyſzłym wieku dárowána bedźie. A to wßytko dla tego ſie dźic-ie/ y ſtánie ſie/ iż Pan Chriſtus záwße v Bogá tuż ieſt/ ktory ma doſkonáłe práwo nád śmierćia/ y żywotem/ á zá tym też nád kaźniámi/ y dobrodźieyſtwy wßytkimi. Ten nie dopußcza/ áby ći/ ktorzy mu dufáia/ poſpołu z tymi karáni byli/ ktorzy mu ábo poſłußni nie ſa; ábo go zgołá odrzucáia: ten duß y ćiał ich ſtrzeże/ áby niezginełyy/ y iáko Apoſtoł mowi/ one od gniewu

1.Theſſ.1.10.

onego przychodzacego wyrywa: ten/ gdy on ſad oſtáteczny przyidźie/ nie odmienny dekret wyrzecze/ żeby ći/ktorzy iemu dufáli/ od vmárłych wzbudzeni/ ná wieki z ſámym Bogiem/ y z nim/ y z świetymi Anioły żyli; á drugie wßytkie do wieczne-go potepienia ſkaże/ y od chwalebnego oblicza Bożego ná wieki odrzući. O iákoż tedy prawdźiwie Boſka ieſt ofiárá Páná Chriſtuſowá/ ktora lud iego ták Boſkich dobrodźieyſtw ná-báwia.

Rozdzial XXIV.

O wierze w P. Chriſtuſá, y o chwaleniu y wzywániu iego.

Aż tego wßytkiego/ coſmy do tad o Boſkim kroleſtwie y Ofiárownictwie Páná Chriſtuſowym mowili to iuż idźie/ żebyſmy temu tákiemu/ y ták wielkiemu Krolowi

O Włáſności Wiáry W Páná Chriſtuſá.

y Ofiárownikowi náßemu/ vczyli ſie/ nie ináczey dufáć/ iedno iáko ſámemu Bogu/ y ábyſmy mu koniecznie dufáli/ wßytke wiáre y nádźieie náße cále w nim pokłádáiac/ ták iáko w iedy-nym Bogu: y naswietßym iego roſkazániom ták poſłußnymi bedac/ iáko Bożym. Bo to iedná ieſt z tych rzeczy/ ktorymi wiárá náßá Chriſtyáńſka przechodźi one wiáre/ ktora ludźie

O rozności Wiáry ludźi Chriſtyanſkich od Wiáry inßych chwalcow Bożych pod ſtárym przymierzem.

świeći niekiedy Bogu dufáli/ to ieſt/ żebyſmy nie tylko onemu iednemu Bogu/ ále też y ſámemu Pánu Jezuſowi Nádzáráń-
ſkiemu

ſkiemu dufáli/ ábo/ iáko Apoſtoł Piotr święty mowi/ żebyſmy 1. Petr. 1. 21.
przez Chriſtuſá w Bogá wierzyli/ będąc tego pewni/ że/ gdy
ták Pánu Chriſtuſowi dufamy/ czynimy rzecz Bogu przyie-
mną; y owßem/ że dufáiąc Pánu Chriſtuſowi/ ſámemu Bogu
dufamy/ y nigdy záwſtydzeni nie będziemy. Bo ták świádczą
Piſmá święte/ że Pan Jezus krzyczał/ y mowił: *Kto w mię wie-* Ioh. 12. 44.
rzy, nie w mię wierzy, ále w onego, ktory mię poſłał. A Apoſtoł mowi: Rom. 10. 11.
Wßelki kto weń wierzy, pohańbion nie będzie. A coby to zá wiárá byłá/
y komuby przynależáłá/ to był trochę przedtym vkazał/ kiedy
mowił: *Ieſlibyś wierzył, że go (Chriſtuſá) Bog z martwych wzbudził, zbáwion* ℣ 9.
będzieß, przez z martwych wſtánie rozumieiąc (iáko ſie też to
wyżßey pokazáło) y ſámo wywyżßenie Páná Chriſtuſowe/ y
Boſką moc iego/ y twierdząc/ że wiárá temu należy/ ktorego
Bog z martwych wzbudził/ ktory nikt inßy nie ieſt/ áni być mo-
że/ iedno on ſyn Boży/ ktory poczęty ieſt z Duchá świętego/ á
vrodzony z Pánny Máriey/ człowiek prawdziwy.

A zá tą záſię wiárą w P. Chriſtuſá idzie też/ y Boſki vkłon/
ktory ie° należy/ y wzywánie ie°; Ktore dwie rzeczy w tỹ rożne *Rożność między Vkłonem, y Wzywániem.*
od ſiebie ſą/ że vkłon to ieſt/ kiedy kto przed kim ćiáło ſwoie/ ábo
vmyſł ſwoy nabożnie ſkłánia/ y przed nim z vććiwośćią vpada/
choćiaż go ni ocz nie prośi. Dla cze° czytamy/ że ſie y Aniołowie
P. Jezuſowi kłániáią/ ktorzy go iednák nie wzywáią. A wzy-
wánie záſię to ieſt/ kiedy kto w potrzebie będąc/ ábo czego żądá-
iąc/ beſpiecznie kogo o pomoc/ y o łáſkę prośi. On vkłon powin- *Vkłon Wßyſcy powinni Pánu Iezuſowi.*
no Pánu Jezuſowi/ wßelkie koláno niebieſkich/ ziemſkich/ y
podziemnych/ to ieſt/ wßyſcy Aniołowie ták dobrzy/ iáko y źli/ Phil. 2. 9.
wßyſcy ludźie ták żywiący/ iáko też (ſwym ſpoſobem) y vmár-
li; y kto ſie kolwiek z ludźi żywiących/ nie záwße kłánia Pánu
Chriſtuſowi/ ten/ bez wątpienia/ Chriſtyáninem być przeſtáie.
A może kto iednym rázem Bogu ſie kłániáć/ y Pánu Chriſtu-
ſowi/ gdy obu cźći/ y ták ßánuie/ że dla vczćiwośći ku nim/ nie
śmie o tym y pomyślić/ nierzkąc áby to mowić/ ábo czynić miał/
co ſie im przećiwia/ ábo coby Boſki ich Máieſtat obrażáło. To
záſię wzywánie tylko od ſámych ludźi ná chwałę Páná Chri-
ſtuſowę czynione bywa. Bo Aniołowie święći nie máią/ dla
czegoby Páná Chriſtuſá wzywáli/ gdyż ſą ßczęśliwi: A źli An-

iolowie / choćiaż máią dla czego go wzywáć / iednák przystępu do stolice łáski Páná Christusowey żadnego nie máią: y w tym ludźie niepobożni/ poki od Bogá zátwárdzeni/ y dla niezbożnośći swey odrzuceni nie są / nád Dyabły szcześliwszy są/ że oni záwżdy wolny máią przystęp do Páná Christusá: przed tymi záśię zgołá zágrodzony iest. A tym wzywániem wszyscy ludźie/ á zwłasczá ći/ktorzy imię Páná Christusowe wyznawáią/onego słusznie ná wszelkim mieyscu / y wszelkiego czásu vczćić mogą; á czásem też/y powinni są. Ciężkoby bowiem ten grzeszył/ktory / gdyby mu to Duch Páński podawał / żeby Christusá wzywał; ábo też/iesliby insze wierne/ wzywáiące imienia ie° / słyszał/ ábo widźiał/niechćiałby sam ná on czás onego wzywáć. On tedy vkłon/ oddawány bywa Pánu Christusowi/ dla iego wysokiego máiestatu: á to wzywánie/dla iego wysokiey mocy. O vkłonie mamy zápewne rozumieć / że nam od Bogá roskazány

Heb.1.6. *Czemu potrzebá P. Christusowi się kłániáć.*

iest / ponieważ wyráźliwie czytamy/ że Bog roskazał / áby mu się Aniołowie kłániáli. Bo z tad záwrzeć się może/że toż y ludźiom roskazano. Potym czytamy iáwnie w Psálmie 45./w ktorym bez wątpienia/ Prorockim obyczáiem/ o Pánu Christusie mowá iest/te słowá/ktore się do oblubienice iego obrácáią/ (iáko w Hebreyskim stoi:) *Kłániay się iemu.* A to wzywánie záśię/ że

Psal.45.12. *Czemu P. Christus wszędźie y záwsze wzywány być może.*

tákie iest / ktore ná wszelkim mieyscu / y wszelkiego czásu/Pánu Christusowi oddawáne być może/pokázuie naprzod sámo przyrodzenie rzeczy. Abowiem kto iest/ ktoryby niewiedźiał/ że się temu/ktory y moc y chęć ma/ dobro nieiákie komu dáć / modlić może / áby mu ie dał. Ze ták ći ludźie zdádzą się niewiele rozumieć / ktorzy Duchem Zydowskim nádęći/niechcą Páná Christusá wzywáć / dla tego / iż o tym żadnego iáwnego roskazánia niemász. Bo wzywánie Páná Jezusowo/iest z liczby tych rzeczy / ktorych żadna miárá roskázowáć nie potrzebá. Jákoż y

Niepotrzebá, áby o wzywániu Páná Christusowym było przykazánie.

wzywánie sámego Bogá / nie dla tego principaliter powinnismy odpráwowáć/iż ták Bog roskazał. Gdyż pewna iest/że ludźie pobożni/ záwsze od początku świátá Bogá wzywáli: choć tego żaden dowieść nie może/ żeby im to kiedy Pan Bog roskazáć miał: y owszem/gdyby kto troche glebiey to vważał/ nie zda

Niepodobna iest áby przykazánie

się / żeby to mogło być/ áby o wzywániu Páná Jezusowym roskazá-

skazánie było. Abowiem wßytkich roskazań Bożych iest to przyrodzenie/y tá moc/ że ludźie powinni są ono czynić/ ilekroć sie do wykonánia iego occásia podáie. Gdyby tedy roskazánie było o wzywániu Páná Jezusowym / tedyby ludźie záwße / ilekroćby sie occásia tráfiłá/ wzywáć kogo/ nikogo inßeo wzywáć nie mogli/ iedno Páná Christusá; y tákby nigdy occásia nie byłá / wzywáć onego Bogá iedynego/ Oycá Páná Christusowego. Co iż iest názbyt nieprzystoyna / świádczą o tym przykłády Apostolskie/ ktorzy w Liściech swoich Bogá Oycá pospolićie wzywáli: poświádcza też obyczay we Zborze Páná Christusowym/zdawná przyiety / wedle ktorego pospolićie też Bog Oćiec wzywány bywa. *było o Wzywániu Páná Christusowym.*

A ieśli kto rozumie / żeby tymże sposobem occásiey żadney nigdy nie było/wzywáć Páná Christusá/ieśliby roskazánie było o wzywániu Bogá Oycá/ ten sie nie pomáłu myli. Abowiem nie ták iest Bog Oćiec Pánu Christusowi subordinowány/ iáko P. Christus Bogu Oycu/żeby ten/ktory Oycá wzywa/Syná też wzywał: iáko ten/ktory Syná wzywa/Oycá też wzywa. Bo záwżdy Bog Oćiec wzywány bywa / choćiaby kto słowá swe do Bogá Oycá obrácał; á to bądź tym sposobem / ktorego nas Pan Jezus náuczył/bądź ktorym inßym: ábo też/ choćiaby kto do sámego Páná Christusá słowá swe obrácał. Bo to wßytko/ opiera sie o chwałe onego Nawyżßego Bogá Oycá/ y słußnie o tym rzec możemy : kto wzywa Páná Christusá/ nie wzywa Páná Christusá/ále tego/ktory go posłał/iáko Christus o wierze w sie mowi. Gdyż iednáko sie máią / w tey mierze/ wzywánie y wiárá. *VVßelkie Wzywánie opiera się o Bogá Oycá.* *Ioh.12.44.*

Nád to / choćiaż niemáß przykazánia o wzywániu Páná Christusowym; y choćby ono wzywánie nie było z liczby tych rzeczy / ktorych roskázowáć nie potrzebá / ábo ktore y niepodobna roskázowáć / tedy przećie / oprocz mocy Páná Christusowey/y stáránia/ktore ma o lud swoy/co sámo dosyć iest do tego/ áby nas vstáwicznie przychećić / y pobudźić mogło / żebysmy Páná Christusá / we wßytkim tym / cokolwiek do Krolestwá iego/ y do zbáwienia náßego/ iákimkolwiek sposobem / należeć może / wzywáli / mamy też osobliwe pobudki sámego P. Chri- *Co nas do Wzywánia Páná Christusá pobudźić może.*

 stusá/

stusá / y Apostołow świętych / ktorymi nas do tego wzywánia imienia Páná Christusowego nápominááiac: mamy też przykłády ludźi świętych / ktore w tey rzeczy / ledwie nie zá przykazánia być mogą y máią.

I. Pobudki Páná Christusowe. Co sie dotycze pobudek / czytamy v Janá ś. / że P. Christus / do Apostołow swoich ták mowi : *Ocżkolwiek będźiecie prośić w imię moie, to vczynię, áby był vwielbion Oćiec w Synu. Ieśli czego będźiecie prośić w imię moie, ia vczynię.* A záśie: *Amen, amen, mowię wam, iż ocżkolwiekbyśćie prośili Oycá w imię moie, da wam. Aż do tąd nie prośiliśćie nicz w imię moie, prośćież, á weźmiećie, áby wesele wásze było nápełnione.* A troche niżey: *w on dźień w imię moie prośić będźiećie.* A prośić w imie Páná Christusowe / w Pismiech nowego Przymierza / nawiecey dwie rzeczy znáczy. Jedná iest: że / w imie Páná Christusowe prośić / nic inszego nie iest / iedno z tey miáry prośić / że kto iest Christusowym / y z liczby iego vczniow / y náśládowcow. A ten tych słow wykład / vtwierdza sie przez to / co sam Pan mowił : *Ktobykolwiek nápoił was kubkiem wody, w imię moie, iż Christusowi iesteśćie, amen mowię wam, nie stráći zapłáty swoiey.* Po tym przez słowá Piotrá ś.. Bo co był ℣ 14. powiedźiał; *Ieśli wam vrągáią w imię Christusowe, szczęśliwiśćie,* to po tym ℣ 16. ták powtarza : *A ieśli* (ktory z nas ćierpi) *iáko Christyánin, niech śię nie sroma.* A co sie tego sámego mieyscá dotycze / zda sie / iż sie ten wykład dosyć przez to vtwierdza / co tenże Pan Christus niżey mowi w tey rozmowie z vczniámi swymi : *Ieśli wytrwaćie we mnie, y słowá moie w was trwáć będą, czegokolwiek záchcećie, prośić będźiećie, y stánie śię wam.* A troche niżey : *Nie wyśćie mię obráli, álem ia obrał was, y postánowiłem was, ábyśćie wy szli, y owoc przynieśli, á owocby wász trwał, iż, ocżkolwiek byśćie prośili Oycá w imię moie, dałby wam.* Drugie znáczenie iest / że prośić w imie Páná Christusowe / toż iest / co / dufáiac mocy Páná Christusowey / prośić. Co sie ná ten czás osobliwie dźieie / kiedy kto sámego Páná Christusá prosi. Bo ná ten czás prawdźiwie sie pokázuie / że ten / ktory prosi / mocy Páná Christusowey dufa. A ten wykład vtwierdza sie nie tylko ztad / że sie to słowo *imię*, w Pismiech ś. częstokroć zá moc bierze; y w sámym nowym Testámenćie / miedzy inszymi mieyscámi / w tych / w ktorych o sámym Pánu

Ioh.14. 13,14. y 16.23.24.

℣ 26.

Mar.9.41.

1.Pet. 4.

Ioh.15.7.

℣.16.

Christusie mowá iest: *Posádźił (Bog Christusá) po práwicy swoiey ná niebieśiech, dáleko wyżßey wßelkiego Xięstwá y zwierzchności, y mocy, y pánowánia, y wßego imienia, ktore się miánuie nie tylko w tym wieku, ále y w przyßłym.* A gdźie indźiey: *Dla tego go Bog náder wywyżßył, y dárowáł mu imię nád wßelkie imię, áby się ná imię Iezusowe skłoniło wßelkie koláno.* A záśię gdźie indźiey: *Ták dáleko zacnieyßym (Christus) vczyniony (ieśt) nád Anioły, im bárziey przewyżßáiące nád nie odziedźiczył imię:* Ale też dla tego/ iż się náyduie/ że tá mowá *w imię czyie*, w tymże nowym Testámenćie ták wiele waży/ iáko w czyie moc/ iáko kiedy Pan Christus mowi: *Vczynki, ktore ia czynię w imię Oycá mego, te świádczą o mnie,* A záśię: *gdym był z nimi ná świećie, ia záchowywałem ie w imię twoie,* A gdy Piotr ś. y Jan/ spytáni bedąc od przedniey ßych Ofiárownikow/ w czyiey mocy/ ábo w czyimby byli imieniu on cud vczynili/ á ták odpowiedźiał Piotr ś.: *Niech będźie wiádomo wßytkim wam, y wßytkiemu ludowi Israelskiemu, że w imię Iezusá Christusá, ktoregośćie wy vkrzyżowáli, ktorego Bog wzbudźił od vmárłych, przez tego ten stánął tu przed wámi zdrowym,* tedy się z onego mieyscá miánowićie y wyráźliwie pokázuie/ że *w imię Christusowe* nic inßego nie iest/ iedno w mocy Christusowey. A iż w tych mieyscách/ ktore przed sobą mamy/ pierwße znáczenie mieyscá mieć nie może/ cześćią dla tych słow/ *Ia vczynię*; ktore się nie dobrze z nimi zgadzáią: cześćią dla tego/ że Christus mowi/ że vczniowie byli áż do onego dniá ni ocz w imię iego nie prosili; á dosyć iuż ná on czás doskonále/ iáko násládowcy Páná Christusowi prosili byli/ kiedy wßytko opuśćiwßy/ á zá Christusem idąc/ Bogá o co żądáli/ Przetoż rozumieć mamy/ że się to wtore znáczenie z tym mieyscem zgadza/ cześćią dla tych słow/ *A ia vczynię*: cześćią dla tego/ iż zgołá podobna iest ku prawdźie/ iż Apostołowie/ áż do onego dniá ni ocz byli nie prosili/ dufáiąc ták/ iáko potrzebá było/ mocy Páná Christusowey/ gdyż one dopiero doskonále poználi/ kiedy im Duch ś. dány był.

Eph.1.21. Phil.2.9. Heb.1.4. Ioh.10.25. Ioh.17.12. Act.4.10.

Potym mamy też pobudkę osobliwą w liśćie do Rzymian/ gdźie Páweł ś. z Proroká mowi: *Wßelki, ktoryby imienia Páńskiego (rozumiey Christusá) wzywał, zbáwion będźie.* Pewnie bowiem/ ten kogo do czego pobudza/ ktory mu zbáwienie obiecu-

II. *Pobudki Apostolskie.* I. Rom.10.13.

biecu-

biecuie/ iesliby to/ do czego go pobudza/ czynił. A wzywáć imienia Páńskiego/ nic inszego nie iest/ iedno Christusá nie tylko wyznawáć: ále też o nim/ y o mocy iego ták vpewnionym być/ żeby kto nie wątpił/ we wszytkich potrzebách swoich do niego sie vćiekáć. A toć sie záwsze w tey mowie/ wzywáć imienia czyiego/ zámyka.

II. Heb. 4, 15, 16. Náostátek/ pobudza nas do tegoż autor listu do Zebreow/ gdy mowi: *Nie mamy przednieyszego Ofiárowniká, ktoryby nie mogł pospołu ćierpieć (z námi) w słábośćiách nászych, lecz kuszonego we wszytkich rzeczách, ná podobieństwo (nas,) bez grzechu. Przystąpmysz tedy z bespiecznośćią do stolice łáski, ábyśmy wzięli miłośierdźie y łáskę, náleźli ku wczesnemu rátunkowi.* Pewna bowiem iest/ żesie tá stolicá łáski o Krolewskim máiestaćie P. Christusowym/ złączywszy go z ieo páńską dobrotliwośćią/ rozumieć może. A iesliby kto rozumiał/ że sie to o stolicy Bogá Oycá rozumieć ma/ tedy sie iuż przedtym iáwnie pokazáło/ że kto ná ten czás práwie do stolice Bożey przystępuie/ kiedy do sámego Páná Christusá przystępuie.

III. *Przykłády o Wzywániu Páná Christusá.* Co sie przykłádow Apostolskich/ y inszych świętych ludźi dotycze/ czytamy naprzod/ że Apostołowie Páná Christusá prośili/ gdy ieszcze ná źiemi był: *Panie przymnoż nam wiáry.* Luc. 17. 5. Matth. 8. 25. Y záśie: *Pánie, záchoway nas giniemy*, gdy sie im zdáło/ że morze y nawáłnośći iuż ie záláć miáły: A iednák nigdźiey nie czytamy/ żeby to Pan Christus im zá złe miał/ ábo zgánił. Po tym też/ Stefan/ pierwszy męczennik Páná Christusow/ onego wzywał/ Act. 7. 59. naprzod sam zá sie/ gdy mowił: *Pánie Iezu przyimi Duchá mego.* ꝟ. 60. Po tym zá nieprzyiaćioły swoie/ gdy mowił: *Pánie nie przyczytay im grzechu tego.* A Páweł ś. mowi/ że trzykroć Páná prośił/ áby 2. Cor. 12. 8. on Anioł szátan/ ktory go policzkował/ od niego odstąpił. Gdźie iż sie przez Páná rozumieć ma/ Pan Christus/ ktory pod 1. Cor. 8. 6. Nowym Przymierzem on iedyny Pan iest/ imo wiele inszych dowodow/ pokázuią słowá wprzod idące/ w ktorych Páweł ś. mowi/ że sie rad przechwaláć będę w niemocách moich/ żeby mie záśłoniłá moc P. Christusowá/ to iest/ tego/ ktory wzywány będąc od Páwłá ś./ odpowiedźiał był: *Dosyć tobie ná łásce moiey, ábowiem moc moiá w niemocy wykonywa się.* Ktore przykłády pokà-

pokázuią/ że P. Christus od nas we wßytkich y natrudnieyßych/ y duchownych potrzebách/ w ktorych sam tylko Bog/ wiernych swoich rátowáć może; y o ktore sámego tylko Bogá/ iáko inßy ludźie/ ták y sam Pan Christus przedtym wzywał/ wzywáć możemy. Jákie są/ wiáry przymnażáć: w niebespiecżeństwie śmierći záchowáć: duchá człowieczego przyimowáć/ y od niepobożnych karánie przenieść. Co wßytko káżdy widźi/ że sie też zámyka w onych pozdrowieniách/ ktore/ máło nie przed wßytkimi listámi Apostolskimi/ położone są/ gdy Apostołowie wiernym/ łáski/ pokoiu/ y miłosierdźia życzą od Bogá Oycá/ y od Páná Jezusá Christusá/ Syná Oycowego/ iáko Jan ś. przydáie. Ták że to śmiele twierdźimy/ że o to wßytko/ o co nas sam Christus Bogu Oycu ná káżdy dźień modlić sie náuczył/ Christusá słußnie prośić możemy. 2 Ioh.3.

Lecz nád to mamy zgołá rozumieć/ że we wßytkich inßych potrzebách/ ktore przez sie duchowne nie są/ ále iednák do krolestwá Páná Christusowego iákokolwiek należą/ onego wzywáć możemy. Ná przykład niech nam będźie to/ co czytamy o Páwle ś./ gdy mowi: *A sam Bog y Oćiec náß, y Pan náß Iezus Christus, niech wyprostuie drogę náßę do was.* Skąd widźimy/ że iáko w drogách też/ ktore ludźie Christyáńscy/ iáko Christyánie podeymuią/ imienia Páná Christusowego wzywáć mogą; y onego prośić/ áby ie ßczęśćił: ták też we wßytkich inßych sprawách swoich/ choćiaż przez sie potoczne są/ ábo domowe/ ieśliby iákimkolwiek sposobem do krolestwá Páná Christusowego należáły/ tegoż Páná Christusá wzywáć mogą: y tego pewni być/ że on też tákie prosby wiernych swoich wysłucháć może/ y pewnie wysłucha/ ieśliby z wiárą/ y wedle woley Bożey prośili. Z czego wßytkiego iáwnie sie pokázuie/ że Pan Christus prawdźiwie Boskim Krolem iest/ poniewaź iemu wiárá/ y vkłon Boski przynależy/ y wzywánie w potrzebách náßych.

VV wßytkich zgołá potrzebách Pan Christus wzywány być może.

1 Thess.3.11.

A tu niechay wspomni pobożny czytelnik/ cośmy wyżßey powiedźieli/ gdyśmy o mocy Páná Christusowey/ ktorą miał/ poki ná źiemi był/ mowili; y niechay vważa/ ieślize nie słußnie Pan Jezus Pánem y Bogiem náßym/ y Bogiem nád wßytko/ ábo

Czemu P. Christus Bogiem názwány poswym od umarłych wzbudzeniu y wywyżßeniu.

Ioh.20. Rom. 9. ábo nád wßytkie błogosłáwionym ná wieki / od nas pospołu z Thomaßem / y z Páwłem ś. / názwány być może. Pánem y Bogiem / bez wątpienia / od Thomaßá ś. názwány iest / dla tego / iż iest tákim Pánem / ktory Boskim sposobem nád ludźmi pánowánie ma; y Boskim też sposobem ono odpráwuie / y odpráwowáć może. To iuż / iesli sie ták ma / sáma rzecza / rozumiem / że káżdy y naprostßy / z tego / cosmy do tąd o Boskim Krolestwie / y o Ofiárownictwie Páná Christusowym / tákże też o wierze weń / o chwaleniu / y o wzywániu iego / mowili / dostátecznie widźieć może: Rozumiem też / że káżdy y naodporniey ßy / rad to dobrowolnie przyzna. Bogiem záśie nád wßytko / ábo nád wßytkie błogosłáwionym ná wieki / od Páwłá ś. názwány iest dla tego / iż żadnego niemáß tákiego / ktoremuby táka ßczęśliwość y chwała przyznána być miáłá / ktoraby wßytkich inßych / to iest / ludźi y Aniołow ßczęśliwość y chwałę przechodźiłá / y ktoraby ná wieki trwáć miáłá / oprocz sámemu Pánu Christusowi. Lecz ktoby rzekł / że ten nie ma nád wßytkim / ábo nád wßytkimi / Boskim sposobem / pánowánia / ktory / y Anioły / y dyabły / y ludźi wßytkie vmárłe / y żywiące / y sáme niebiosá / y sámę źiemię / y sámo morze / y wßytko / co ná wßytkich niebiosách / ná wßytkiey źiemi / y we wßytkim morzu iest / ták sobie poddáno ma / że Aniołom roskazáć: y dyabły / y ludźi niepobożne záwśćiągnąć / y ná wieki znißczyć: á wßytkie pobożne żywiące doskonále rządźić / y onych obronić: wßytkich im / z onego naywyżßego niebá / doczesnych y źiemskich dobr dodawáć; á náostátek żywot wieczny dárowáć: vmárłe z sámey páßczeki piekłá wyrwáć: niebo / źiemię / morze / y wßytko co w nich iest / wedle woley swoiey / ná co chce teraz obroćić / á czásu swego do ßczedu zepsowáć może: Ktoby rzekł / że ten nád wßytkim / ábo nád wßytkimi ná wieki błogosłáwionym nie iest / ktory wßytkie błogosłáwione Anioły / chwałą przewyżßa: ktorey chwały Bożey naydoskonálßym sposobem vżywa: ktory do chwały Bożey wßytkie wierne swoie przyimie / y ktory miedzy wßytkimi tymi / ktorzy chwalebnymi zostáná / y chwalebnymi ná wieki wiekow będą / nachwalebniey ßy záwße będźie. Záiste to wßytko / ieslize inßym ludźiom

dźiom dostátecznie nie pomaga / ku poznániu dźiwnego Bostwá P. Christusowe°/ mnie y wszytkim/ (iáko tusze) ktorzy ná sámym słowie Bożym przestawáią/ ták w tey rzeczy dosyć czyni/ że/ choćiabych miał sto iezykow/ y sto vst; á choćby te iezyki/ y vstá/ nie ludzka/ ále Anielska wymowę miáły : przećiebych nigdy nie tuszył / żebych mogł y setną cząstkę/ ták wielkiego Bostwá Páná Christusowego/ wymowić: y im ie wiecey vważam/ tym wiecey ku vważeniu iego przychecony bywam: á náostátek iestem zgołá tego pewien/ że nawietsza cześć tego/ co o Bostwie Páná Christusowym wiemy/ iest namnieysza cześć tego/ czego o nim niewiemy. Tákći to chćiał Bog nadobrotliwszy/ namożnieyszy/ y namędrszy/ áby byłá máteria y przyczyná/ o ktoreyby myśliły/ y rozmyslawáły wszytkie wszytkich ludźi nasubtelnieysze dowćipy: o ktoreyby rozmawiáły / y śpiewáły wszytkie wszytkich ludźi nawymownieysze iezyki: ktoreyby sie dźiwowáły/ y nád ktoraby sie zdumiewáły wszytkie wszytkich ludźi y naodpornieysze vmysły: y żeby ták od tad/ iáko Pan Christus ná świát przyszedł/ áż do przyśćia ie°/ y ná wszytkie wieki/ było co myślić/ y rozmyslawáć / o czym rozmawiáć y śpiewáć / czemu sie dźiwowáć/ y nád czym sie zdumiewáć.

Rozdział XXV.

O przyczynách wywyższenia Páná Christusowego.

TV iesliby kto snadź/ tym nászym vsiłowániem y pilnośćia/ w pokazániu prawdźiwey zacnośći y Bostwá Páná Christusowego/ poruszony/ spytał : Co tego zá przyczyná byłá / że Bog Páná Christusá tákim / y ták wielkim vczynił; y co ná tym należy/ żeby kto wierzył / że Pan Jezus tákim y ták wielkim vczyniony iest/ byle sie iedno wierzyło / że on tákim y ták wielkim iest. Tákie pytánie/ my/ naprzod iáko wielce potrzebne/ bárzo pochwalamy. Bo przez nie/ otwiera sie nam occásia/ mowienia znowu/ rázem y w kupie/ o tym/ o czymesmy iuż y tu y owdźie/ nie raz ná rożnych mieyscách/ w tym nászym pisániu mowili ; y o czym serce násze rádo/ y zweselem iáko naczęśćiey y vstáwicznie myśli/ y iezyk nász mowi. A do tego niemoże

Pytánie o przyczynách wywyższenia P. Christusowego bárzo przystoyne iest ná człowieká Christyáńskiego

tákie pytánie pochodźić/iedno od sercá pobożnego / y ktoremu idźie prawdźiwie z sercá o nabożeństwo: y zgołá rozumiemy / że káżdy/ ktory ták pyta / nie dáleki ieſt od sámego Krolestwá niebieſkiego/ y od prawdźiwe° poznánia tey naświetßey prawdy.

Potym záśie odpowiedáiąc ná pytánie/ rozumiemy/ że przyczyny ták wielkiey spráwy te ſą/ktore w Piſmiech świętych ad literam, iáko mowią/ wyrázone/ nie ná iednym mieyſcu/ mamy.

Phil.2.9,10.

Jedná ieſt/ chwałá onego Nawyżßego Bogá Oycá. Ták bowiem mowi Apoſtoł Páwel święty: *Dla tego Bog onego (Chriſtuſá) náder wywyżßył, y dárował mu imię, ktore (ieſt) nád wßelkie imię, áby ná imię Chriſtuſowe wßelkie koláno ſię skłoniło, niebieſkich, źiemſkich, y podźiemnych, á (iżby) wßelki ięzyk wyznawał, iż Pánem (ieſt) Iezus Chriſtus, ku chwale Bogá Oycá.* Ktora chwałá Boża/ iáko ieſt wßytkich spraw Bożych ieden y iedyny cel: ták też y tey spráwy/ iednym/ iedynym/ y nawyżßym celem ieſt.

Zkąd chwałá Boża záwiſnęłá

Pewna to ieſt/ że chwałá Boża z tąd nawięcey rośćie/ y że przyczyná do wychwalánia Bogá naprzednieyßa/ to ieſt/ kiedy iego moc / mądrość / y dobroć vznána bywa: á im ſie więtßa/ moc / mądrość / y dobroć Boża pokázuie / tym też więtßa iego chwałá z tąd rośćie. A iż ſie w tey spráwie nawiętßa moc / nawiętßa mądrość / y nawiętßa dobroć Boża pokazáłá / tedy też nawiętßa chwałá Boża z niey płynąć muſi.

Moc Boża w wywyżßeniu Páná Chriſtuſowym. Heb. 5.

Ktoraż iuż moc więtßa być może / nád te / że Bog temu/ ktory niekiedy śmiertelnym/ y vmárłym/ y śmierćią zelżywą/ y przeklętą zgłádzony był; y ktory z wielkim krzykiem/ y zelzámi/ prosby/ y modlitwy Bogu ofiárował/ żeby go nie opußczał/ ále żeby go z śmierći záchował/ ták bárzo wywyżßył/ że mu wßytko/ sámego siebie tylko wyiąwßy/ podał: To vważáiąc Páwel

1. Cor. 1. 24.

święty/ mowi/ że Jezus vkrzyżowány/ ieſt mocą Bożą/ y gdźie indźiey/ słow dźiwnie potężnych y przerázliwych / do wykłádánia rzeczy też dźiwney/ vżywáiąc/ twierdźi/ że *Bog Páná náßego Iezuſá Chriſtuſá, przewyżßáiącą wielkość mocy ſwoiey przećiwko nam, ktorzy wierzymy, według skutku mocy śiły iego, skutecznie pokazał w Chriſtuſie wzbudźiwßy go od vmárłych, y poſádźił ná prawicy ſwey ná niebieſkich, dáleko wyżßey wßelkiego Xięſtwá, y zwierzchnośći, y mocy, y pánowánia, y wßelkiego imienia, ktore ſię miánuie nie tylko w wieku tym, ále y w przyßłym,*

Eph. 1. 17, 19, 20, 21, 22, 23.

ßłym,

ßtym, y wßytkie rzeczy poddał pod nogi iego, á iego dał głową nád wßytko Zborowi, ktory iest ciałem iego, (y) zupełnością onego, ktory wßytko we wßech nápełnia, rozumieiąc przez to sámego Páná Christusá. Wßytki inße spráwy Boże przez sie wielkie są/ iáko y sam Bog wielki iest: Lecz względem tey spráwy/ wßytkie máłe są/ y ledwie nie nic. Bo pospolicie skończone są: á ktore wieczne są/ te sie nie w tym/ ktory ták był mdłym/ iákim niekiedy był Pan Christus/ pokazáły: áni też rowne temu są/ co Bog w wywyżßeniu Páná Iezusowym pokazał. A záwße to/ co wieczne iest/ więtße iest niż to/ co ma koniec: y/ im ten mdleyßy iest/ ktory wywyżßony bywa; y im bárziey wywyżßony bywa/ tym sie możnieyßy pokázuie ten/ ktory go wywyżßył/ y ták bárzo wywyżßył. Wiedziano przedtym/ że Bog może od potopu záchowáć: z ćięßkiey y opłákáney niewoli wyrwáć: w sámym ogniu od mocy ogniowey nienáruszonym; y wposrzodku Lwow od okrućieństwá ich obronić: od bliskiego niebespieczeństwá śmierći zbáwić tych/ ktorzy mu dufáią: Ale tego doskonále niewiedźiano/ że Bog może y tego wybáwić/ ktory iuż od sámey śmierći/ y piekłá zgołá pożárty był; y nie tylko go wybáwić/ ále go też nawiętßey Boskiey ßczęśliwości nábáwić. Te tedy swoie przedtym niesłycháną moc/ vkazał Bog/ y sámą rzeczą iey dowiodł/ kiedy Páná Iezusá zmartwychwzbudźił/ y ták wielkim go vczynił/ że mu wßytko/ oprocz sámego siebie/ podał.

Potym/ ktora mądrość nád tę może być/ że Bog Páná Christusá/ do ták wielkiey chwały/ przez ták wiele/ y wielkie zelżywośći: do ták wielkiego wesela/ przez ták wiele y ták wielkie boleśći: do tákiego/ y ták długiego żywotá/ przez táką śmierć okrutną doprowádźił? Do nawiętßey chwały y ßczęśliwośći ludźie mądrością y przemysłem swoim przyść żadną miárą nie mogą: Do iákieykolwiek chwały y ßczęśliwośći/ mogą czásem przyść swoimi śiłámi: ále iákim sposobem/ y iákim srzodkiem? ludzkim pospolićie/ y záwße. A to ták/ żeby sie káżdy do nawiętßych rzeczy záwżdy/ iákimkolwiek sposobem/ bądź słußnym/ bądź nie słußnym/ wspinał: wßelákich sie despektow wystrzegáiąc/ poczćiwośći swoiey dogadzáiąc/ y żywotá swego/ iáko napilniey strzegąc. Lecz żadnego do tąd nie było/ ktoryby zel- *Mądrość Boża w Wywyżßeniu Páná Christusowym.*

 żywo-

żywości podeymuiac / boleści ćierpiac / y żywot vtracáiac/ ßczesliwym y chwalebnym zostal. W sámym tylko Pánu Christusie/ chćiał Bog te madrość swoie/ świátu obiáwić. Ktora madrość Boża ießcze z tad poznána bywa / że ten sposob/ ktorym Bog Páná Christusá/ do żywotá y chwały nieśmiertelney doprowádźił/ nadostátaley y náiáwiey pokázuie/ kto prawdźiwie iest ßczyry / á kto nie ßczyry. Bo ten/ ktory nie ßczyry iest/ choć słyßy / że nieśmiertelność/ tym/ ktorzyby Bogu służyli/ tym sposobem/ ktory Pan Christus przepisał/ ofiárowána bywa: przećie iż mu sie ná te droge nástapić niechce / záwżdy bedźie chćiał/ żeby to było nieprawda/ co Ewánielia obiecuie/ y ták nigdy iey prawdźiwie nie vwierzy: ábo / choćiaż wierzyć pocznie/ tedy przećie státecznie w tym nie wytrwa: A kto záśie ßczyry iest/ ten choćiaż go/ z iedney strony/ surowość oney drogi odstraßa: przećie záwße/ z drugiey strony / przychecony bedźie do tego / áby ná te droge nástapił / y ná niey postepował/ miłośćia cnoty/ y sámey nieśmiertelnośći. A ták ći práwie pociagáni bywáia: á owi odtraceni. Co tákże Apostoł ś. vważáiac/ mowi / że Jezus vkrzyżowány iest madrośćia Bożą; y zá

1 Cor.1.24. sie troche niżey mowi: że nam Christus od Bogá madrośćia

ỽ. 30. vczyniony iest.

Dobroć Boża w Wywyższeniu Páná Christusowym.

Náostátek ktora dobroć wietßa nád te być może/ że Bog/ áby nas nieprzyiaćioły swoie/ y karánia godne/ z soba poiednał/ temu / ktory nas bráćia swa nie wstyda sie názywáć: ktory wßytkiego tego / co ná nas przyść ma / ábo może / doświádczył / áby sie nád námi záwße zmiłowáć / y wczesny rátunek dáć mogł / ták wielka moc ná niebie / y ná źiemi dárował: O dźiwnaß miłość Boża ku ludźiom: o bogáte / o wielkie miłośierdźie/ ktore/ kiedyby człowiek śmiertelny vważał/ nie dźiwby było/ żeby przed weselem wyskákował. A ktoż słyßac to/ nie pocznie ták mowić z Apostołem Páwłem ś.: *Błogosłáwiony (niech*

Ephes.1.3. *bedźie) on Bog y Oćiec Páná náßego Iezusá Christusá, ktory błogosłáwił nam we wßelkim błogosłáwieństwie duchownym, w niebieskich rzeczách,*

1.Petr.3.1. *w Christuśie,* y ktoż nie rzecze z Piotrem ś.: *Błogosłáwiony (niech bedźie) on Bog y Oćiec Páná náßego Iezusá Christusá, ktory wedle wielkiego swego miłośierdźia, odrodźił nas ku nádźiei żywey, przez powstánie Iezusá*

Christu-

Chriſtuſá od vmárłych? A ktoż nie rzecze/ że wſzytkimi wiernymi/ o czym mamy w Obiáwieniu: *Swięty, święty, święty, Pan Bog wſzechmogący, ktory był, y ktory ieſt, y ktory będźie?* Ktoż nie vpádnie z nimi przed onym/ ktory śiedźi ná ſtolicy / y ktoż śię nie pokłoni żywiącemu ná wieki wiekow / y ktoż nie porzući korony ſwey przed ſtolicą / mowiąc: *Godźieneś ieſt Pánie wźiąć chwałę, y cześć, y moc, gdyżeś ty ſtworzył wſzytkie rzeczy, y dla woley twoiey ſą, y ſtworzone ſą.* Ponieważ nic inſzego nie mamy / cobyſmy / zá ták wielkie dobrodźieyſtwo/ Bogu náſzemu oddawáli. A tákeſmy pokazáli/ iáko chwałá Boża/ z tey ták cudowney ſpráwy iego/ to ieſt/ z wywyżſzenia Páná Chriſtuſowego/ pochodźi. Ap. 4.8. v. 12.

Druga przyczyná ieſt/ vtwierdzenie wiáry náſzey. Abowiem ták iáwnie mowi Apoſtoł Piotr święty: *Przezeń (Chriſtuſá) wierzyćie w Bogá, ktory go wzbudźił od vmárłych, y chwałę iemu dał, áby wiárá náſzá, y nádźieiá byłá w Bogu.* *Wywyżſzenie P. Chriſtuſowe ieſt vtwierdzeniem wiáry náſzey.* 1 Pet.1.21.

Obiáwił nam był/ y obiecał Bog przez Páná Chriſtuſá/ żywot y nieśmiertelność: Náſzá iuż rzecz byłá/ Bogu obiáwiáiącemu/ y obiecuiącemu wierzyć. Lecz naprzod/ iż náſze przyrodzenie názbyt dálekie ieſt od przyrodzenia Boſkiego: potym/ że to názbyt wielka byłá/ y rozum náſz przechodząca/ żeby człowiek z przyrodzenia śmiertelny; y dla vrodzenia/ ktore ma z Adámá śmierći podległy; y śmierći náoſtátek dla ſwoich właſnych grzechow godny / ták prętko inákſzym być miał / żeby śię z śmiertelnego nieśmiertelnym; z śmierći podległego/ od śmierći wolnym; z śmierći godnego/ żywotá wiecznego godnym ſtał: náoſtátek iż tá rzecz przedtym zgolá nieſłycháná byłá/ y práwie nowina/ dla tego ledwie śię zdáło/ żeby to mogło być / áby tá náſzá wiárá mocna byłá: y owſzem łácnoby było mogło być/ żeby byli ludźie / pámiętáiąc ná nieſpoſobność / y niegodność ſwoię ták rozmáitą/ Bogu/ ktory im ták wielkie dobro obiecał / nie vwierzyli/ y tákby byłá wſzytká praca Boża w niwecz poſzłá / y prożna zoſtáłá. To Bog on dźiwnie dobry/ y Oćiec z miłowánia vpátruiąc/ náſzey tey mdłośći ták pomoc raczył/ że żaden/ chybáby był opłákány / Bogu by wierzyć nie mogł. Abowiem máło ná tym było/ że nam tá obietnicá Boża o zbáwieniu náſzym/ niewinnośćią / cudámi / y ſámą śmierćią P. Chriſtuſową vtwier-

dzona byłá. Bo gdyby był Pan Christus w śmierći zostáł / choćiaby sie było zdáło / że náuke swoie dźiwnie mocno vtwierdźił: przećieby byłá dáremna wiárá nászá. Bo iákoby sie prośći żołnierze żywotá wiecznego spodźiewáć mogli / gdyby ich Hetman od śmierći pożárty był. Chćiał tedy Bog / áby nam to zbáwienie wieczne / nie tylko obiáwione y vtwierdzone / ále też y vkazáne było / przez zmartwych wzbudzenie y w niebowzięćie P. Jezusowe. Lecz y ná tym máło było. Bo gdyby był P. Christus tylko zmartwych wzbudzony / y do niebá by był wstapił / moglibysmy ć byli wierzyć / że to być może / że nam wieczny żywot dány bedźie / dla tego / iż wodzowi nászemu Pánu Christusowi dány iest: ále przećie niemoglibysmy byli doskonále wiedźieć / że nam też ono zbáwienie pewnie dano bedźie. Bo wielkie było podobieństwo miedzy Bogiem / y Pánem Christusem / y dla tego nie ták do końcá dźiwno było / iż Bog Pánu Christusowi dał żywot nieśmiertelny: Lecz miedzy námi / á miedzy Bogiem wielka zgołá iest rożność / y dla tego názbyt dźiwna byłá / żebysmy sie my od Bogá / żywotá wiecznego spodźiewáć mieli. Prze toż chćiał Bog / áby ono zbáwienie obiecáne / y vtwierdzone / y vkazáne / nieiákim sposobem nam dáne też było / żebysmy go ták / iáko napewnieyszy byli. A to Bog spráwił / kiedy tego / ktory sie nas niesromał bráćia swa názwáć / Pánem nászym doskonáłym vczynił: kiedy tego / ktory wodzem wiáry był / chćiał / áby też skończyćielem wiáry był: gdy temu / ktory zá nas vmárł / y dla tego / iż synem człowieczym iest / moc Boska dał / áby nas vstáwicznie rzadźił / y czásu swego sáma rzecza nam wieczny żywot dał. Bo skoro sie o tym dowiedźiał ludzki narod / tedy iuż bárzo dostáteczna przyczyná dáná mu byłá / do wierzenia / y do dufánia Bogu / że wszytkim wierzacym da wieczne zbáwienie: iuż też bárzo dostáteczna pomoc ludźiom dána byłá / do tego / áby wszytki powrozy / y zwiaski / y łáńcuchy szátáńskie / świátá / y ćiáłá / ktorymi przedtym zwiazáni byli / wielka moca przerwáć / y cále sie Pánu Christusowi zniewaláć mogli / poniewaz im názbyt iáwna drogá do nieśmiertelnośći / y sáma nieśmiertelność ná oko vkazána byłá.

1. Cor. 15. 14, 17.

Heb. 2. 11.
Heb. 12. 2.

Ioh. 5. 27.

A iesliby kto spytał: izaliby to było nie mogło wiáry nászey

Czemu potrzebá

ßey vtwierdźić / kiedybyſmy wiedźieli / że nam ſam Bog dáie wieczny żywot? Temu ia to ku vważeniu zoſtáwuie / iáko wielki ieſt Bogá onego naywyżßego máieſtat / iáko wielka świątobliwość / iáko wielka zacność: á záſie / iáko wielka ieſt náßá ſtábość / iáko wielka niegodność / y iáko wielka podłość. Dozna bowiem bez wątpienia / że oná ták wielka ieſt / że ledwie / á ledwie moglibyſmy byli temu wierzyć / choćiabyſmy wiedźieli / że nam to Pan Bog dáć chce. Lecz teraz / kiedy Pánu Chriſtuſowi dána ieſt tá moc / żeby nam dał wieczny żywot / tedy przychęceni / poćiągáni / porywáni / y ledwie nie przymußeni bywámy / ábyſmy temu wierzyli / y mocno wierzyli. Bráćia Iozefowi nie mogli temu nie wierzyć / żeby v dworu Fáráonowego / tego / czego im ku záchowániu tego doczeſnego żywotá potrzebá było / doſtáć nie mieli / dla tego / iż tám był brát ich rodzony / ktory z Fáráonem krolował. A iákoby nie mieli wierzyć temu wierni Páná Chriſtuſowi / że doſtąpią wßytkiego tego v Bogá / czego im do żywotá onego wiecznego potrzebá / y ſámego żywotá wiecznego? Ponieważ Pan Chriſtus / ktory ſie nie ſromał wiernych ſwych / bráćią ſwą názwáć / ták v Bogá ieſt / że vices ſámego Bogá w rządzeniu trzyma; ktory czáſu ſwego zá wierne ſwe okrutną śmierć podiął: y ktoremu ná tym śiłá nalezy / áby wierne ſwe zbáwił. Bo o iego chwale nawiecey idźie / áby ſie w tym / co obiecał / wßytkim vśćił. A chwały ſwoiey Pan Chriſtus zápomnieć nie może. Wßytko tedy zbáwienie náße / żebyſmy wßytko iednym ſłowem powiedźieli / w tym záwiſnęło / iż Iezus Názáránſki Pánem / dźiedźicem / y dawcą ſámego żywotá wiecznego nie tylko ieſt / ále / że Pánem dźiedźicem / y dawcą iego vczyniony ieſt. Zmartwych wzbudzenie Páná Chriſtuſowe (żebym to znowu powtorzył) vkázuie nam ſpoſob / przez ktory zbáwienia doſtąpić mamy: Iego w niebo wźięćie vkázuie mieyſce / gdźie nam zbáwienie zgotowáne: Iego kroleſtwo Boſkie vkázuie / że zbáwienia pewnie doſtąpić możemy: Iego Ofiárownictwo vkázuie / że zbáwienia pewnie doſtąpimy. O iákoż tedy był miły Bogu narod ludzki / o iákoż drogie zbáwienie narodu ludzkiego / dla ktorego / áby z ſtrony Bogá / doſkonále ſkończone było / ták wiele / y ták wielkie

Wierzyć, że Chriſtus ieſt tákim vczyniony, iákim ieſt.

VVyſtáwienie wßytkiego zbawienia náßego w Pánu Chriſtuśie.

kie rzeczy Bog vczynić raczył. Vznawaymyż tedy my / ktorym oczy vmysłu Bog oświećił / ták wielka spráwe Boża / y zá nie / iego świete imie chwalmy; á przez nie mdłość wiáry nászey vtwierdzaymy: á inszy niech pátrzáia / co czynia / ktorzy to násze rozumienie odrzucáia / y iemu przećiwnego [illegible]onia. Cześć te Pánu Christusowi oddawáia / ktorey on niech[illegible] / áby mu oddawána byłá: á tym czásem / Bogu te cześć / kto[illegible]chce / áby ie oddawána byłá / ile z nich iest / odeymuia / á sámi siebie prze nievmieietność / dobrá nawietszego / to iest / vtwierdzenia wiáry swoiey / pozbawiáia. Coby sámo / káżdego bácznego od przećiwnego rozumienia nawiecey odwieść mogło. Abowiem my śmiele to mowimy: że żaden ze wszytkich tych / ktorzy wierza / że Pan Christus sam od siebie Bogiem iest / y sam od siebie Boska moc ma / nigdy zgołá pewney nádźieie żywotá wiecznego / ile z mocy rozumienia swego o Pánu Christusie / mieć nie może.

Nápominánie do pobożnego Czytelniká.

TO iest / cośmy ná ten czás o zacnośći / y o Bostwie Páná Christusowym / krotiuchno przełożyć / (bo dłuższa o tych rzeczách mowá xiege nie málaby vczyniłá) y wszytkich ludźi rozsadkowi podáć chćieli / áby spráwiedliwie sadźili / słusznieli sie o tych / ktorzy tákie rozumienie o Synu Bożym máia / mowić może / że sie ná Bostwo iego tárgáia / y onego z niego zdźieráia.

Zarzut pospolity

Ozowie sie podobno kto y rzecze: Zeć to wszytko prawdá / cośmy do tad / o zacnośći y o Bostwie Páná Christusowym / mowili: ále że to przećie nie iest dosyć. Bo sie opuszcza tá cześć Bostwá iego / ktore od wszytkich wiekow pospołu z Bogiem Oycem miał. Lecz tákiego my náprzod prosimy / żeby on / choćiaż rozumie / że my czego o Pánu Christusie nie wyznawamy / co inszy o nim wyznawáia / przynamniey sie tego oduczał mowić / żebyśmy Páná Christusá bluźnić mieli / ktorego tákie / y ták wielkie Bostwo vznawamy. Potym / tákiego też przestrzegamy /

Odpowiedź Woiáka.

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Bib. Jag.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0026762